

Niniejszy zbiór stałej serii zatytułowanej „Orzecznictwo Sądu Najwyższego - Sądu Dyscyplinarnego” zostaje rozszerzony, począwszy od zeszytu II/2004 o orzeczenia w sprawach dyscyplinarnych innych zawodów (adwokatów, radców prawnych, notariuszy, prokuratorów) przedstawionych z kasacją i rozstrzygniętych przez Sąd Najwyższy w Izbie Karnej w roku 2004.

Następne zeszyty będą ukazywały się w wersji rozszerzonej.

*Przewodniczący Wydziału VI
Izby Karnej Sądu Najwyższego
SSN Andrzej Siuchniński*

Warszawa, czerwiec 2005 r.

SPIS TREŚCI

<i>Nr</i>		<i>Str.</i>
<i>orzecz.</i>		
30	POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LIPCA 2004 R. SNO 27/04.....	6
31	UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 30/04.....	9
32	UCHWAŁA DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 38/04.....	14
33	UCHWAŁA DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 40/04.....	19
34	POSTANOWIENIE DNIA 4 LISTOPADA 2004 R. SNO 48/04.....	25
35	POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R. SNO 49/04.....	30
36	WYROK Z DNIA 7 LIPCA 2004 R. SNO 26/04.....	35
37	UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2004 R. SNO 28/04.....	39
38	WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 32/04.....	45
39	WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 33/04.....	49
40	UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 34/04.....	55
41	UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 29/04.....	60
42	WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 31/04.....	66
43	UCHWAŁA Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 35/04.....	74

44	UCHWAŁA DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 36/04.....	78
45	WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R. SNO 37/04.....	85
46	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 41/04.....	92
47	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 42/04.....	96
48	WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 45/04.....	108
49	UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 39/04.....	111
50	UCHWAŁA Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SNO 81/03.....	113
51	WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2004 R. SNO 43/04.....	119
52	WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2004 R. SNO 44/04.....	123
53	UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2004 R. SNO 47/04.....	129
54	UCHWAŁA Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R. SNO 46/04.....	137
55	WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R. SNO 50/04.....	144
56	WYROK Z DNIA 2 GRUDNIA 2004 R. SNO 51/04.....	154
57	UCHWAŁA Z DNIA 2 GRUDNIA 2004 R. SNO 52/04.....	164
58	POSTANOWIENIE Z DNIA 15 KWIETNIA 2004 R. SDI 21/04	168
59	WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 29/04	177
60	POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SDI 5/04	189

61	POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SDI 31/04	198
62	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy kasacyjnej z dnia 18 listopada 2004 r. w sprawie prokuratora SDI 40/04	204
63	WYCIĄG Z PROTOKOŁU rozprawy kasacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r. w sprawie prokuratora SDI 62/04	208
64	POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2004 R. SDI 6/04	212
65	WYROK Z DNIA 2 MARCA 2004 R. SDI 4/04	214
66	WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R. SDI 8/04	219
67	WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R. SDI 9/04	224
68	WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R. SDI 10/04	233
69	POSTANOWIENIE Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R. SDI 13/04	237
70	POSTANOWIENIE DNIA 1 KWIETNIA 2004 R. SDI 14/04	244
71	WYROK Z DNIA 5 MAJA 2004 R. SDI 12/04	250
72	WYROK Z DNIA 5 MAJA 2004 R. SDI 15/04	254
73	WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 37/04	258
74	WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 39/04	264
75	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 1/04	268
76	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 16/04	271
77	POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R. SDI 20/04	276

78	POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SDI 7/04	284
79	WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SDI 17/04	292
80	WYROK DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R. SDI 33/04	296
81	WYROK DNIA 18 LISTOPADA 2004 R. SDI 32/04	305
82	WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2004 R. SDI 38/04	309
83	WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2004 R. SDI 55/04	311
84	POSTANOWIENIE Z DNIA 9 GRUDNIA 2004 R. SDI 59/04	316
85	POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R. SDI 58/04	320
86	POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R. SDI 60/04	326
87	POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R. SDI 61/04	344
88	POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R. SDI 62/04	349
89	Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu (okres 1 październik 2001 r. – 31 grudzień 2004 r.)	365
	TABELARYCZNY WYKAZ SPRAW DYSCYPLINARNYCH OMÓWIONYCH W OPRACOWANIU	385
	WYKAZ HASEŁ do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego	405

30

POSTANOWIENIE Z DNIA 7 LIPCA 2004 R.

SNO 27/04

Z art. 104 § 2 u.s.p. wynika wprost, że sędzia w stanie spoczynku może być także skazany za przewinienie popełnione przed przejściem w stan spoczynku. Zgodnie z regułą wykładni „*a maiori ad minus*”, jeżeli jest dopuszczalne skazanie sędziego za przewinienie popełnione przed przejściem w stan spoczynku, to tym bardziej sędzia w stanie spoczynku odpowiada za przewinienie służbowe popełnione przed przejściem w stan spoczynku.

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Jacek Sobczak (sprawozdawca), Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku w związku z zażaleniem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego na postanowienie Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł: u c h y l i ć zaskarżone p o s t a n o w i e n i e i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 20 maja 2002 r. uznał sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku za winnego popełnienia czynu

określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to, na mocy art. 109 § 1 pkt 5 tej ustawy wymierzył obwinionemu karę złożenia sędziego z urzędu, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Powyższy wyrok zaskarżony został odwołaniem obwinionego, a w wyniku jego uwzględnienia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, wyrokiem z dnia 20 września 2003 r. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Postanowieniem z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt SD (...), Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego, zaś wydatkami poniesionymi w postępowaniu dyscyplinarnym obciążył Skarb Państwa.

Na wspomniane postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, zażalenie wniósł Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym. W zażaleniu skarżący zarzucił obrazę przepisów postępowania – art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k., polegającą na jego zastosowaniu pomimo braku ku temu podstaw oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, polegający na przyjęciu, że przejście sędziego w stan spoczynku w trakcie trwającego postępowania dyscyplinarnego powoduje, iż nie może on odpowiadać za przewinienie dyscyplinarne popełnione przed przejściem w stan spoczynku. W konsekwencji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym okazało się w pełni zasadne.

W uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, Sąd Apelacyjny wyraził przekonanie, iż na dalsze procedowanie w sprawie nie pozwala norma prawa materialnego zawarta w art. 104 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego

nego sędziego w stanie spoczynku może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko „za uchybienia godności, po przejściu w stan spoczynku” oraz za „uchybiecie godności urzędu sędziego w okresie pełnienia służby”, co wyłącza możliwość kontynuowania wszczętego wcześniej postępowania w sprawie przewinienia służbowego.

Z art. 104 § 2 u.s.p. wynika wprost, że sędzia w stanie spoczynku może być także skazany za przewinienie popełnione przed przejściem w stan spoczynku. Zgodnie z regułą wykładni „*a maiori ad minus*”, jeżeli jest dopuszczalne skazanie sędziego za przewinienie popełnione przed przejściem w stan spoczynku, to tym bardziej sędzia w stanie spoczynku odpowiada za przewinienie służbowe popełnione przed przejściem w stan spoczynku.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji postanowienia.

UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R.
SNO 30/04

Stan naruszenia powagi stanowiska powstaje z chwilą zaistnienia faktów, które w opinii środowiska znacząco redukują lub w ogóle pozbawiają sędziego wiarygodności, a sędzia ten nadal pełni swój urząd.

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Roman Kuczyński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 16 września 2004 r. w związku z zażaleniem sędziego Sądu Rejonowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie przeniesienia sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe

u c h w a l i ł:

- 1) utrzymać w mocy zaskarżoną uchwałę,
- 2) kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e

Postanowieniem z dnia 19 listopada 2003 r. Sąd Dyscyplinarny w Warszawie umorzył postępowanie w sprawie sędziego Sądu Rejonowego na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w związku z art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo

o ustroju sądów powszechnych (jednolity tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 7, poz. 25 ze zm.), w związku z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

Kolegium Sądu Okręgowego uchwałą z dnia 5 grudnia 2003 r. wystąpiło na podstawie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r. – do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o przeniesienie sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe ze względu na powagę stanowiska.

Uchwałą z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny przeniósł sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe.

Powyższą uchwałą sędzia ten zaskarżył zażaleniem, w którym stwierdził, że się z nią nie zgadza. Z uwagi na powołanie się przez tę uchwałę w uzasadnieniu na uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2003 r., sygn. akt SNO 77/03 skarżący stwierdził, że ta ostatnia uchwała nie jest mu znana, ponieważ okazała się dla niego niedostępna, wobec czego zarzuty i ich uzasadnienie zawrze w uzupełnieniu zażalenia. Uzupełnienie takie nie zostało przez skarżącego złożone.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Apelacyjnym uczestniczący w posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł o utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest nieuzasadnione. Przede wszystkim należy zauważyć, że skarżący – co wynikało z jego wypowiedzi na posiedzeniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego utożsamia przyczyny przeniesienia go na inne miejsce służbowe w trybie art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. z przyczynami wszczęcia przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego, następnie umorzonego wskutek upływu przedawnienia przewinienia służbowego. Przyczyny uzasadniające przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody określone zostały w art. 75 § 2 pkt 1 – 4 Prawa o u.s.p. Jeżeli przyczyna określona w pkt 4 jest jedną z kar dyscyplinarnych, przewidzianą także w katalogu kar (art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p.) to jest oczy-

wistym, iż przeniesienie na inne miejsce służbowe, gdy wymaga tego wzgląd na powagę stanowiska nie może mieć zastosowania do przewinień służbowych i uchybień godności urzędu, choćby miały one bezpośredni negatywny wpływ na powagę stanowiska sędziego. W przedmiotowej sprawie przyczyną przeniesienia skarżącego na inne miejsce służbowe nie były też okoliczności faktyczne wskazane przez Rzecznika Dyscyplinarnego we wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, zakończonego umorzeniem postępowania. Przeniesienie sędziego na inne stanowisko służbowe ze względu na powagę stanowiska zależy przede wszystkim od ustalenia, że dalsze wykonywanie przez niego czynności w danym sądzie naruszałoby lub zagrażałoby powadze orzekania, to jest czynności stanowiącej istotę tego stanowiska. Możliwość pełnienia tego stanowiska z powagą, o jakiej mowa w art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p. zależy od posiadania zdolności pełnienia go z wiarygodnością, której poziom i zakres pozwalają akceptować wykonywanie czynności sędziego przez określoną osobę. Podstawą takiej wiarygodności jest nie tylko przekonanie, że sędzia działa wyłącznie na podstawie prawa, lecz także świadomość nieistnienia jakichkolwiek innych przyczyn, które niweczyłyby obraz sędziego jako osoby wiarygodnej.

Stan naruszenia powagi stanowiska powstaje z chwilą zaistnienia faktów, które w opinii środowiska znacząco redukują lub w ogóle pozbawiają sędziego wiarygodności, a sędzia ten nadal pełni swój urząd. W przedmiotowej sprawie takimi faktami są znajdujące się w aktach sprawy publikacje zamieszczone w środkach masowego przekazu, z których wynika negatywny wizerunek skarżącego tak w lokalnej społeczności, jak i w środowisku sędziów miejscowego sądu.

Niestawiennictwo skarżącego na dwunastu z trzynastu wyznaczonych na przestrzeni dwóch lat i dziesięciu miesięcy terminach rozpraw dyscyplinarnych, a stawiennictwo jedynie na ostatniej rozprawie, na której postępowanie musiało być umorzone z powodu przedawnienia zarzucanych czynów i to wówczas, gdy zwolnienia lekarskie udzielane były skarżącemu już po otrzymaniu przez niego wezwania na rozprawę oraz gdy w okresie tych zwolnień brał udział w posiedzeniach

klubu sportowego – zostało przez miejscową opinię publiczną, a także przez środowisko sędziowskie ocenione wybitnie negatywnie, jako uchylanie się od odpowiedzialności przy wykorzystaniu pozycji zawodowej. Uchybiające powadze stanowiska sędziego były też jego – przytaczane przez prasę – wypowiedzi o tak szczególnym umiłowaniu tenisa, że mimo doznawanych kontuzji powodujących niezdolność do pracy nie może on sobie odmówić przyjemności powracania na korty. Nie bez znaczenia dla oceny, czy powaga stanowiska sędziego doznała uszczerbku jest też zainteresowanie organów ścigania prawidłowością i zasadnością udzielania skarżącemu licznych zwolnień lekarskich, gdyby zaś nawet okazało się, że w tej kwestii nie doszło do naruszenia prawa to należy zgodzić się ze stanowiskiem zaskarżonej uchwały, że wiarygodność skarżącego została poderwana także przez to, iż lecząc się ortopedycznie i neurologicznie, cierpiąc na dolegliwości układu ruchu, świadomie narażał się on na nawroty choroby i urazy, którymi następnie usprawiedliwiał niestawiennictwo przed Sądem Dyscyplinarnym. Możliwość zatem przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody ze względu na powagę stanowiska (art. 75 § 2 pkt 3 Prawa o u.s.p.) nie zależy od uprzedniego prowadzenia i sposobu zakończenia postępowania karnego lub dyscyplinarnego, ani od charakteru i zawinienia przez sędziego okoliczności, które są przyczyną istniejącego obiektywnie, wymagającego zlikwidowania stanu naruszenia powagi stanowiska. „Uzasadniona nie dającymi się kwestionować okolicznościami opinia miejscowej społeczności, czyniąca powszechnie znanym obraz sędziego jako osoby niegodnej sprawowania swego urzędu z powodów moralno-etycznych jest wystarczającą przyczyną ustalenia, że naruszenie powagi stanowiska wymaga przeniesienia sędziego na inne miejsce służbowe bez jego zgody” (uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2003 r., sygn. akt SNO 77/03, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, II Półrocze 2003 r., poz. 70, Warszawa 2004).

W końcu należy także stwierdzić, że zażalenie, poza brakiem akceptacji dla zaskarżonej uchwały, pozbawione jest jakichkolwiek argumentów korespondujących z uzasadnieniem zaskarżonej uchwały.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak na wstępie.

UCHWAŁA DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SNO 38/04

W postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej znajdują zastosowanie te przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, które dają się pogodzić ze statusem sędziego w stanie spoczynku (arg. z art. 80 § 3 zd. drugie w zw. z art. 104 § 3 u.s.p. *in principio*).

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Marek Sychowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 18 października 2004 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 24 maja 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wynagrodzenia miesięcznego o 25 %

u c h w a l i ł:

uchyła uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego i sprawę przekazuje temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 18 grudnia 2003 r. do Sądu Apelacyjnego-Sądu Dyscyplinarnego wpłynął wniosek prokuratora Prokuratury Rejonowej o zezwolenie na pociągnięcie

sędziego Sądu Rejonowego w do odpowiedzialności karnej za czyn określony w art. 178a § 1 k.k. W dniu 20 maja 2004 r. Krajowa Rada Sądownictwa podjęła uchwałę o przeniesieniu sędziego w stan spoczynku z uwagi na trwałą niezdolność do pełnienia obowiązków służbowych. W dniu 24 maja 2004 r., w toku postępowania przed Sądem dyscyplinarnym, obrońca sędziego złożył wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatrów na okoliczność stanu zdrowia psychicznego sędziego w czasie czynu objętego wnioskiem prokuratora.

Sąd wniosek ten oddalił, stwierdzając, że w postępowaniu toczącym się na podstawie art. 80 u.s.p. nie rozstrzyga się zagadnienia winy.

W tym samym dniu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podjął uchwałę o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, zawieszając jednocześnie tego sędziego w pełnieniu czynności służbowych i obniżając miesięczne wynagrodzenie o 25 %.

Na tę uchwałę zażalił się obrońca sędziego. W zażaleniu podniósł, że Sąd dyscyplinarny nieprawidłowo ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu sędziego w sytuacji, gdy zdaniem skarżącego okoliczności przedmiotowe i podmiotowe tego zdarzenia powinny doprowadzić sąd do stwierdzenia znikomego ładunku społecznej szkodliwości tego czynu. Nadto skarżący nie zgodził się ze stanowiskiem Sądu dyscyplinarnego, że kwestia zawinienia sędziego nie może być rozważana w toku postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Zarzucił również uchwałę, że wobec przejścia sędziego przed dniem 24 maja 2004 r. w stan spoczynku nie można było zawiesić jej w pełnieniu obowiązków służbowych oraz obniżyć wynagrodzenia.

W konkluzji wniósł o uchylenie przedmiotowej uchwały.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne.

Celem postępowania o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (art. 80 u.s.p.) jest ustalenie czy istnieją okoliczności usprawiedliwiające uchylenie immunitetu sędziowskiego (art. 181 Konstytucji RP), to zna-

czy, czy zachodzą okoliczności w pełni, bez żadnych istotnych wątpliwości lub zastrzeżeń, uzasadniające zarówno fakt popełnienia samego czynu, jak i występowanie innych znamion objętych przez ustawę ramami zasad odpowiedzialności karnej (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 29/03, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, z. I/2003, poz. 14).

Zatem w przypadku niemożności ustalenia faktu popełnienia przez sędziego czynu jako zdarzenia bezprawnego kryminalnie i zawinionego (art. 1 § 1 i 3 k.k.) brak jest podstaw do stwierdzenia materialnego warunku odpowiedzialności karnej tej osoby. Wśród okoliczności wyłączających winę w prawie karnym jest niepoczytalność (art. 31 § 1 k.k.). Stwierdzenie niepoczytalności powoduje zawsze umorzenie postępowania karnego (art. 414 § 1 k.p.k. *in fine*). W tej sytuacji kwestia możliwości rozpoznania przez sędziego znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem nie może pozostawać poza sferą rozważań Sądu dyscyplinarnego rozstrzygającego w przedmiocie wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

Ewentualne uchylenie immunitetu musi być bowiem aktem celowym zmierzającym do tego, aby sędzia odpowiadał karnie, a nie aby doszło do umorzenia postępowania karnego.

Zaistnienie uzasadnionych wątpliwości, co do poczytalności sędziego w zakresie czynu objętego zarzutem opisanym we wniosku prokuratora skutkować powinno dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów na podstawie art. 202 § 1 k.p.k.

Przepis ten ma zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym sędziów przez art. 128 u.s.p., a z uwagi na treść art. 80 § 3 zd. drugie u.s.p. również w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej (por. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z 22 maja 2003 r. SNO 10/03, Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, z. I/2003, poz. 12).

W przedmiotowej sprawie dane dotyczące stanu zdrowia psychicznego sędziego wskazywały, że zachodziły uzasadnione wątpliwości, co do poczytalności sędziego w czasie czynu objętego wnioskiem prokuratora. W tej sytuacji, co słusznie wskazano w zażaleniu, uchybieniem Sądu dyscyplinarnego było oddalenie postanowieniem z dnia 24 maja 2004 r. wniosku obrońcy sędziego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów w celu ustalenia poczytalności sędziego, z uzasadnieniem możliwości przeprowadzenia tego dowodu w postępowaniu karnym.

Uchybienie to skutkowało uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd dyscyplinarny dopuści dowód z opinii biegłych lekarzy psychiatrów w celu ustalenia poczytalności sędziego w czasie czynu wskazanego we wniosku prokuratora i w zależności od wniosków zawartych w tej opinii ponownie oceni, czy istniejące w sprawie okoliczności (przedmiotowe i podmiotowe) w pełni uzasadniają zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej.

W końcowym fragmencie rozważań Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pragnie podnieść, że decyzja Sądu dyscyplinarnego o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, poza wskazanym uchybieniem, dotknięta została jeszcze innymi wadami prawnymi, których uwzględnienie, w sytuacji braku uchybienia dotyczącego oddalenia wniosku o powołanie biegłych psychiatrów, skutkowałoby zmianę uchwały dyscyplinarnej.

Zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd dyscyplinarny zezwalając na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, błędnie zawiesił sędziego w pełnieniu czynności sędziowskich i potrącił mu określony procent wynagrodzenia. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji pominął bowiem fakt, że w dniu 20 maja 2004 r., tj. przed wydaniem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzial-

ności karnej, KRS podjęła uchwałę o przeniesieniu jej w stan spoczynku z uwagi na trwałą niezdolność do pełnienia obowiązków służbowych.

Przeniesienie sędziego w stan spoczynku (po uprawomocnieniu się uchwały KRS) spowodowało zmianę charakteru jego stosunku służbowego w postaci ustania stosunku pracy i odjęcia funkcji jurysdykcyjnej.

Zatem, skoro nie jest możliwe zawieszenie sędziego w stanie spoczynku w czynnościach służbowych, to tym samym wyłączona jest możliwość zastosowania wobec takiego sędziego, w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, drugiego środka określonego w § 3 art. 129 u.s.p.

W tej sytuacji stwierdzić należało, że w postępowaniu o zezwolenie na pociągnięcie sędziego w stanie spoczynku do odpowiedzialności karnej znajdują zastosowanie te przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym sędziów, które dają się pogodzić ze statusem sędziego w stanie spoczynku (arg. z art. 80 § 3 zd. drugie w zw. z art. 104 § 3 u.s.p. *in principio*).

Z tych względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w uchwale.

UCHWAŁA DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SNO 40/04

1. Uzupelnienie przepisu art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) poprzez dodanie § 2 lit. c, należy rozumieć jako wprowadzenie ustawowego kryterium zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Kryterium to – dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa – zawiera zwroty niedookreślone; wypełnienie ich treścią zasadniczo odbywać się będzie w odniesieniu do okoliczności konkretnych przypadków.

2. Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez sąd dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granice stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa.

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza (sprawozdawca), Marek Sychowicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 18 października 2004 r. w związku z zażaleniem Prokuratury Rejonowej na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 maja 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę i przekazać sprawę Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 14 maja 2004 r. odmówił zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego w związku z uczestniczeniem w wypadku drogowym, jaki miał miejsce w A. w dniu 2 września 2003 r., w wyniku którego obrażeń ciała doznała Krystyna M.

Sąd Apelacyjny ustalił, że dnia 2 września 2003 r. sędzia Sądu Okręgowego jechała samochodem „Suzuki Swift” ulicą Łagiewnicką w kierunku ulicy Inflanckiej. Poruszała się prawym pasem, około 0,5 m od osi jezdni, ponieważ na poboczu parkowały samochody. Jechała z szybkością 30 km/h (co ustalił biegły Ryszard B. w postępowaniu prokuratorskim). Z przeciwnej strony jechały samochody, również blisko osi jezdni. Nagle zza samochodu dostawczego, jadącego z naprzeciwka, wyszła starsza kobieta Krystyna M. Przechodziła jezdnię w miejscu niewyznaczonym i niedozwolonym. Jak sama zeznała, bardzo słabo widzi, ale wówczas nie używała białej laski. Przechodziła z grupą ludzi, którzy jednak poruszali się szybciej i zdążyli przejść przez jezdnię. Szła nie rozglądając się na bok i w pewnym momencie – co wynika z jej zeznań – przyspieszyła, gdy usłyszała jadący samochód, którym kierowała sędzia Sądu Okręgowego. Najprawdopodobniej została potracona prawym dolnym zderzakiem samochodu. Było to blisko chodnika, po pokonaniu około 9,7 m jezdni. Biegły Ryszard B., a za nim Prokurator Rejonowy uznali, że sędzia Sądu Okręgowego mogła uniknąć wypadku, ponieważ Krystyna M. znalazła się w polu widzenia kierującej, gdy samochód był około 28 m przed torem ruchu pieszej i dysponując taką drogą mogła w porę zahamować, ponieważ całkowita droga hamowania wynosiła 15,6 m. Sędzia Sądu Okręgowego zeznała natomiast, że pieszą zobaczyła dopiero wtedy, gdy była ona w „granicach osi jezdni”, to jest około 0,5 m od lewego boku samochodu i 2-3 m przed przodem samochodu.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że opinia biegłego nie mogła stanowić wystarczającej podstawy do przyjęcia, że sędzia Sądu Okręgowego mogła uniknąć wypadku, ponieważ „ma ona charakter czysto teoretyczny. Biegły nie rozważył bowiem wariantu „że piesza w pewnym momencie przyspieszyła”. Przyjął natomiast statystyczną prędkość jej kroku, mając na uwadze jej wiek (70 lat). Sąd uznał za wiarygodne zeznania sędziego Sądu Okręgowego, że piesza znalazła się w jej polu widzenia, gdy odległość między nią a torem ruchu pieszej „była mniejsza” i nawet pomimo hamowania nie mogła uniknąć kolizji. Potwierdzeniem tego są zeznania świadka Jerzego B. Zeznał on, że gdy Krystyna M. była „na wysokości osi jezdni”, samochód sędziego Sądu Okręgowego już hamował. Zdaniem Sądu Apelacyjnego wynika stąd, że sędzia Sądu Okręgowego zauważyła pieszę, gdy ta wychodziła zza samochodu dostawczego. Sąd ustalił, że Krystyna M. wtargnęła na prawy pas jezdni, powodując stan zagrożenia w ruchu drogowym. Gdy usłyszała jadący samochód przyspieszyła kroku, a nie zwolniła, żeby go przepuścić. Po rozważeniu dokonanych ustaleń Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny doszedł do wniosku, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego jest znikomy. Nie stanowi przestępstwa czyn zabroniony, którego społeczna szkodliwość jest znikoma. W takim wypadku nie wszczyna się postępowania, a wszczęte umarza.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podzielił pogląd wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 8 maja 2002 r. (SNO 8/02, OSNKW 2002 r., nr 9-10, poz. 85), zgodnie z którym obowiązkiem sądów dyscyplinarnych – przed podjęciem uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej – jest rozważenie, czy zgromadzone dowody dostatecznie uzasadniają przypisanie sędziemu popełnienia przestępstwa, a w tym, czy stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu zabronionego jest wyższy niż znikomy. W razie uznania, że społeczna szkodliwość czynu jest znikoma nie ma bowiem podstawy do przedstawienia sędziemu zarzutu popełnienia przestępstwa. „W ustalonych okolicznościach sprawy, piesza rażąco naruszyła zasady ru-

chu drogowego, przechodząc przez jezdnię w niedozwolonym miejscu. Zakładając zaś, że obwiniona niewłaściwie oceniła sytuację na drodze, szkodliwość czynu, którego się dopuściła jest znikoma”.

Prokurator Rejonowy wniósł zażalenie na tę uchwałę. Wniósł o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego za czyn z art. 177 § 1 k.k. Zdaniem Prokuratora, nie można zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego, że już na obecnym etapie postępowania ocena materiału dowodowego pozwala na przyjęcie, że stopień społecznej szkodliwości czynu popełnionego przez sędziego Sądu Okręgowego jest znikomy. Materiał dowodowy, a zwłaszcza wnioski wynikające z opinii biegłego wskazują, że sędzia miała możliwość zauważenia pieszej w takiej odległości, która pozwalała jej na wykonanie skutecznego manewru hamowania, a tym samym uniknięcie potrącenia pieszej. Prokurator uważa, że zachowanie pokrzywdzonej, która poruszała się w sposób niezgodny z przepisami ruchu drogowego, a tym samym przyczyniła się do zaistnienia wypadku, na obecnym etapie postępowania nie daje podstaw do przyjęcia z góry, jeszcze przed przedstawieniem zarzutu sędziemu Sądu Okręgowego, że społeczna szkodliwość tego czynu jest znikoma.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozważył, co następuje:

Przepis art. 80 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) został znowelizowany ustawą z dnia 28 listopada 2003 r. o zmianie ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy o prokuraturze, ustawy – Prawo o ustroju sądów wojskowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 228, poz. 2256).

Obecnie § 2c tego artykułu stanowi, że uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można wydać, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa. Dokonaną zmianę (uzupełnienie) przepisu regulującego kwestię immunitetu sędziowskiego należy rozumieć jako wprowadzenie ustawowego kryterium zezwolenia na pociągnięcie

sędziego do odpowiedzialności karnej. Kryterium to – dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa – zawiera zwroty niedookreślone; wypełnienie ich treścią zasadniczo odbywać się będzie w odniesieniu do okoliczności konkretnych przypadków. Można jednakże sformułować wnioski wypływające z wykładni tego przepisu dla ułatwienia prawidłowego jego stosowania. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na zwrot „podejrzenie”. Wynika z niego zakres rozpoznawania wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej. Sąd dyscyplinarny rozpoznający wniosek nie jest uprawniony do wnikania w ocenę zachowania sędziego poza granice „podejrzenia” popełnienia przestępstwa, a więc w ocenę spełnienia przedmiotowych i podmiotowych elementów struktury przestępstwa, inaczej mówiąc nie jest uprawniony do przypisania sędziemu (nieprzypisania) popełnienia przestępstwa. Przytoczona przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny teza orzeczenia wydanego przed zmianą ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych odnosi się do „przypisania” sędziemu popełnienia przestępstwa. Nie może być zatem uznana za aktualną. Ocena zebranych w postępowaniu przygotowawczym dowodów dokonywana przez Sąd Dyscyplinarny nie powinna wykraczać poza granicę stwierdzenia dostatecznego podejrzenia popełnienia przestępstwa. Nie można wykluczyć, że utrzymując się w tych granicach, Sąd dyscyplinarny stwierdzi, że podejrzenie popełnienia przestępstwa nie jest dostatecznie uzasadnione, gdyż oczywista jest znikoma szkodliwość społeczna czynu sędziego. Takie stanowisko powinno być jednakże uzasadnione pogłębioną argumentacją. W rozpoznawanej sprawie tak się nie stało. Sąd Apelacyjny zdyskwalifikował opinię biegłego, przypisując jej charakter „czysto teoretyczny” i nieuwzględnienie faktu, że piesza przyspieszyła. Tymczasem o przyspieszeniu mówiła tylko sama poszkodowana, nie wynika to z zeznań świadka ani sędziego, która twierdziła, że piesza „szła normalnym krokiem”. Biegły przedstawił dwa warianty przebiegu zdarzenia, w jednym przyjął poruszanie się pieszej szybkim krokiem, a w drugim normalnym. Obliczenia dokonane przez biegłego z istoty rzeczy są „teoretyczne”, skoro rzeczywistej szybkości poruszania się uczestników wypadku nie

można już zmierzyć. Dyskwalifikacja opinii biegłego musiałaby w tej sytuacji mieć mocniejsze podstawy.

Znikoma szkodliwość społeczna czynu nie wyczerpuje się tylko w znikomym stopniu zawinienia sprawcy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przed dokonaniem takiej konkluzji nie rozważył innych aspektów zdarzenia i jego skutków. Aspekty te wymienione zostały w art. 115 § 2 k.k. Nadmierna lakoniczność wniosku prokuratora nie ułatwiała Sądowi zadania. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że wniosek prokuratora powinien zawierać dokładne opisanie czynu, który miałby – w razie uchylenia immunitetu – stanowić zarzut przedstawiony sędziemu.

Te wszystkie względy powodują konieczność uchylenia zaskarżonej uchwały i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 456 k.p.k w związku z art. 128 Prawa o u.s.p.

**POSTANOWIENIE DNIA 4 LISTOPADA 2004 R.
SNO 48/04**

Sam fakt udziału sędziego w wypadku komunikacyjnym jest, z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości, zdarzeniem niepożądanym, zwłaszcza z punktu widzenia kształtowania i pozyskiwania zaufania społeczeństwa do pozytywnego wizerunku wymiaru sprawiedliwości, a zwłaszcza jego prawości i bezstronności.

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Tadeusz Żyżnowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 4 listopada 2004 roku, sprawy sędziego Sądu Okręgowego w stanie spoczynku obwinionego o to, że: w dniu 9 października 2001 r. w A. kierując samochodem marki „Opel Vectra” naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na przejściu dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa pieszym, w wyniku czego uderzył prowadzonym pojazdem znajdującą się na przejściu dla pieszych Barbarę M., która na skutek odniesionych obrażeń ciała zmarła, tj. przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona występku z art. 177 § 2 k.k. w związku z zażaleniem wniesionym przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Apelacyjnym na postanowienie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 lipca 2004 r., sygn. akt (...)

postanowił: u t r z y m a ć w m o c y z a s k a r ż o n e p o s t a n o w i e n i e.

U z a s a d n i e

Sędzia Sądu Okręgowego w stanie spoczynku, stanął pod zarzutem popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, polegającego na tym, że:

w dniu 9 października 2001 r. w A. kierując samochodem marki „Opel Vectra” naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że na przejściu dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności oraz nie ustąpił pierwszeństwa pieszym w wyniku czego uderzył prowadzonym pojazdem znajdującą się na przejściu dla pieszych Barbarę M., która na skutek odniesionych obrażeń ciała zmarła, tj. przewinienia dyscyplinarnego wyczerpującego znamiona występku z art. 177 § 2 k.k.

Zaskarżonym postanowieniem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny umorzył postępowanie wobec braku znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 104 § 2 u.s.p. i orzekł o kosztach postępowania dyscyplinarnego. W ocenie tego Sądu zarzucony obwinionemu czyn nie wypełnia znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 104 § 2 u.s.p. Wniosek ten oparty został na ustaleniach z przebiegu wypadku i przyczynach jego zaistnienia, dokonanych na podstawie opinii biegłego Piotra B. ze Stowarzyszenia Rzecznawców Techniki Samochodowej oraz Instytutu Ekspertyz Sądowych im. Prof. dra Jana Sehna. Przytoczone dane z rekonstrukcji wypadku i wnioski biegłych nie pozwalają dopatrzeć się po stronie obwinionego – w stosunku do którego toczy się postępowanie karne – działającego nieumyślnie (o ile w ogóle zostanie mu wykazana wina) naruszenia godności sędziego. Sąd Dyscyplinarny wykluczył umyślne naruszenie przez obwinionego przepisów ruchu drogowego.

Powyższe postanowienie zaskarżył Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego, zarzucając mu błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na wadliwym ustaleniu, że w zachowaniu obwi-

nionego brak znamion przewinienia dyscyplinarnego, a nadto mającą także wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisu art. 92 k.p.k.

Wskazując na powyższe skarżący wnosił o uchylenie zaskarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu celem ponownego rozpoznania wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Apelacyjnego. Obwiniony sędzia w stanie spoczynku i jego obrońca wnosili o utrzymanie w mocy zaskarżonego postanowienia.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do art. 107 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), którego wykładnia wywołuje w przedmiotowej sprawie kontrowersje, sędzia – także w stanie spoczynku – odpowiada dyscyplinarnie za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienia godności urzędu. Wskazana rozbieżność ogniskuje się – jak wynika z konfrontacji treści uzasadnienia zażalenia z uzasadnieniem zaskarżonego postanowienia – wokół skonkretyzowania, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, cech rozpoznawczych zachowania się sędziego i jego reakcji nawet w trudnej i dramatycznej sytuacji jaka była udziałem obwinionego sędziego. Nie trzeba dowodzić, że bez względu na sposób udziału i rolę w rozpoznawanym wypadku komunikacyjnym poszczególnych jego uczestników oraz wpływu różnorodnych czynników sam fakt udziału sędziego jest, z punktu widzenia interesu wymiaru sprawiedliwości, zdarzeniem niepożądanym, zwłaszcza z punktu widzenia kształtowania i pozyskiwania zaufania społeczeństwa do prawości i bezstronności wymiaru sprawiedliwości. Skoro kwestie natury etycznej w postępowaniu każdego sędziego odgrywają kluczową rolę, to zrozumiałe jest sięganie po sankcje dyscyplinarne, których brak rodzi nie tylko negatywne odczucie wykraczające poza miejscowe środowisko zmarłej w wypadku, lecz stanowi podstawę do wysuwania podejrzeń, co do rzeczywistej roli i funkcji organów wymiaru sprawiedliwości (także dyscyplinarnych).

Jednakże przy wnioskowanym w zażaleniu stosowaniu sankcji niezbędne jest, jak trafnie podkreślił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, zachowanie wszystkich reguł i spójności systemu, nie wyłączając zasad Konstytucji RP, stwierdzającej w art. 42 ust. 3, że każdego uważa się za niewinnego, dopóki jego wina nie zostanie stwierdzona prawomocnym wyrokiem sądu. Z uzasadnienia zażalenia wynika, że wszczęte postępowanie karne zakończone zostało skierowaniem aktu oskarżenia do sądu powszechnego, którego prawomocny wyrok w sposób wiążący wypowie się w przedmiocie zachowania wymaganej ostrożności, przewidywania i staranności prowadzonej obserwacji przez kierującego pojazdem mechanicznym.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny na podstawie dotychczasowego, powołanego w uzasadnieniu zaskarżonego postanowienia, materiału dowodowego wykluczył umyślne naruszenie przepisów ruchu drogowego oraz ustalił, czego nie podważa skarżący, że żadna z osób przesłuchanych w charakterze świadków nie wskazywała na niewłaściwe zachowanie się obwinionego, które to mogłoby rzutować na uchybienie przez niego godności sędziego.

Z art. 92 k.p.k., naruszenie którego zarzuca skarżący, wynika – nie doznający wyjątków – nakaz uwzględnienia całokształtu okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył, w obszernym uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, materiał dowodowy stanowiący podstawę jego ustaleń i wniosków. Skarżący nie wskazał i nie przytoczył okoliczności pominiętych przez tenże Sąd, a mających wpływ na treść podjętego rozstrzygnięcia. Odmienne twierdzenie, co do zachowania się obwinionego bezpośrednio przed kolizją, nie wskazuje źródła dowodowego i podstawy prezentowanego stanowiska w odniesieniu do ustaleń faktycznych. Można zatem stwierdzić, że wywody te stanowią pogląd skarżącego, sformułowany w oderwaniu od opinii biegłych zawierających niejednoznaczną rekonstrukcję przebiegu wypadku, zachowania się uczestników kolizji i związku przyczynowego pomiędzy przyjmowanym naruszeniem prawa ruchu drogowego a zaistniałym wypadkiem. Skarżący pominął także ocenę, czy obwiniony kierujący samochodem

osobowym miał w ogóle możliwość uniknięcia potrącenia pieszej. Przeciwstawne wnioski zawarte w zażaleniu w stosunku do wysuniętych przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny są wynikiem odmiennego, niekorzystnego dla obwinionego, przedstawienia ustaleń faktycznych. Stwierdzony brak podstaw do podzielenia tych twierdzeń i wniosków zażalenia znajduje potwierdzenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 4 grudnia 2003 r. sygn. akt SNO 76/03 (OSND II/2003 r., poz. 86) stwierdzającym, że z opinii biegłych wynika jednobrzmiący wniosek, iż wypadek ten spowodowała piesza Barbara M., która wtargnęła na jezdnię pod nadjeżdżający samochód obwinionego sędziego. Sporna i sprzeczna w wypowiedziach oraz wnioskach tychże biegłych jest kwestia, czy do zaistniałego wypadku przyczyniło się zachowanie kierującego pojazdem. Skarżący – w toku całego postępowania i w zażaleniu – nie wykazał, aby wyjaśnienie tych sprzeczności i wątpliwości nastąpiło w kierunku uzasadniającym twierdzenia i wnioski zawarte w zażaleniu.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie (art. 437 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R.**SNO 49/04**

Przepis art. 36 k.p.k. znajduje odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach sędziów zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p., jako dotyczący sprawy nieuregulowanej w tym Prawie.

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca), Lidia Misiurkiewicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego w C. po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2004 r. wniosku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. złożonego na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98 poz. 1070 ze zm.) z dnia 25 października 2004 r., sygn. akt (...) o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w D.

p o s t a n o w i ł:

przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w D.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 4 maja 2004 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego okręgu Sądu Apelacyjnego w A. wszczął postępowanie dyscyplinarne wobec sę-

dziego Sądu Okręgowego w C. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070 ze zm.) i przedstawił jej zarzuty w tym przedmiocie.

Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, działając na podstawie art. 110 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych, na wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego w A., wyznaczył w dniu 24 maja 2004 r. w tej sprawie, jako właściwy do jej rozpoznania Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny w B.

W dniu 26 sierpnia 2004 r. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego w A. złożył do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B. wniosek o rozpoznanie powyższej sprawy dyscyplinarnej przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego.

W dniu 5 października 2004 r. obwiniona sędzia złożyła do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego w B. wniosek na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu Sądowi dyscyplinarnemu, położonemu bliżej jej miejsca zamieszkania. Na uzasadnienie wniosku wskazała, że świadkowie, których przesłuchanie będzie konieczne zamieszkują w większości w C. lub okolicach, a więc w znacznej odległości od Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., do którego ponadto utrudniony jest dojazd, wymagający przesiadania się i kilku godzin podróży, podczas gdy połączenia między C. a D. są dogodne i bezpośrednie.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w B. postanowieniem wydanym na rozprawie w dniu 25 października 2004 r., na którą obwiniona nie stawiła się z uwagi na udokumentowany zaświadczeniem lekarskim zły stan zdrowia, wymagający leczenia po operacji ginekologicznej – zwrócił się do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych z wnioskiem o przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu w D.

Wskazał, że z uwagi na rodzaj postawionych zarzutów i zajęte przez obwinioną stanowisko procesowe, konieczne będzie przeprowadzenie na rozprawie dowodu z przesłuchania i ewentualnej konfrontacji wielu świadków zgłoszonych przez rzecznika dyscyplinarnego i obwinioną. Są to wszystko osoby zamieszkałe w C. lub okolicach, a więc w oddaleniu od Sądu Apelacyjnego w B., a blisko Sądu Apelacyjnego w D., do którego mają znacznie łatwiejszy dojazd. Sąd Dyscyplinarny wskazał też na zły stan zdrowia obwinionej, wymagający leczenia i utrudniający dalekie i uciążliwe podróże.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wymaga rozważenia, czy w postępowaniu dyscyplinarnym, do którego zgodnie z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych, w sprawach nieuregulowanych stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego, ma także zastosowanie przepis art. 36 k.p.k. Przepis ten dopuszcza możliwość przekazania sprawy przez sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym innemu sądowi równorzędnemu, jeżeli większość osób, które należy wezwać na rozprawę zamieszkuje blisko tego sądu, a z dala od sądu właściwego. Jest to regulacja określająca warunki odstąpienia od zasady właściwości miejscowej i stanowi wyjątek od tej zasady. Przepisy ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych nie zawierają uregulowania powyższej sytuacji w postępowaniu dyscyplinarnym.

W postępowaniu tym właściwość miejscową określa przepis art. 110 § 3 Prawa o u.s.p. W odniesieniu do sprawy dotyczącej sędziego sądu okręgowego przepis ten wprowadza zasadę, iż nie jest właściwy miejscowo sąd, w którego kręgu pełni służbę sędzia objęty postępowaniem, a inny Sąd dyscyplinarny wyznaczony na wniosek rzecznika dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego. Tak wyznaczony Sąd dyscyplinarny jest sądem właściwym miejscowo zarówno w rozumieniu powyższego przepisu, jak i w rozumieniu art. 36 k.p.k. Nie jest natomiast sądem wyznaczonym przez sąd wyższego rzędu nad sądem właściwym, w rozumieniu art. 36 k.p.k., bowiem taką odrębną regulację właściwości miejscowej w postępowaniu dyscyplinarnym sędziego sądu okręgowego i apela-

cyjnego ustawodawca przyjął jako zasadę ze względu na konieczność zapewnienia niezbędnej bezstronności, nie zaś z powodów określonych w art. 36 k.p.k. Wyznaczenie właściwego miejscowo sądu dyscyplinarnego przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego następuje na początku postępowania, gdy nie wiadomo jeszcze czy i jakie osoby będą musiały być przesłuchane na rozprawie, a zatem ta okoliczność nie jest i nie może być uwzględniona w chwili określania właściwości miejscowej w trybie art. 110 § 4 Prawa o u.s.p. Dlatego należy uznać, że oba omawiane przepisy spełniają różne role, nie kolidują ze sobą, ani nie regulują tych samych sytuacji. Przepis art. 36 k.p.k., jak słusznie zauważył Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, nie pozostaje też w sprzeczności z istotą postępowania dyscyplinarnego ani nie narusza występujących w nim odrębności. Uzupełnia zawartą w art. 110 Prawa o u.s.p. regulację właściwości miejscowej sądów dyscyplinarnych, podobnie jak uzupełnia taką regulację zawartą w przepisach kodeksu postępowania karnego. Znajduje zatem odpowiednie zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym, zgodnie z art. 128 Prawa o u.s.p., jako dotyczący sprawy nieuregulowanej w tym Prawie.

Przechodząc do oceny merytorycznej wniosku zgłoszonego w trybie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p. trzeba stwierdzić, iż przepis ten, dla zastosowania wskazanej w nim instytucji przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu, wymaga jedynie by większość osób, które należy wezwać na rozprawę, zamieszkiwała z dala od sądu właściwego a blisko innego wyznaczonego sądu równorzędnego, co uzasadnione jest ekonomią procesową.

W rozpoznawanej sprawie taka sytuacja występuje, bowiem wszystkie osoby, których przesłuchanie na rozprawie może okazać się konieczne (w tym przynajmniej siedmiu świadków) zamieszkują w pobliżu Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w D., a w znacznej odległości od sądu właściwego – Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., do którego dojazd z ich miejsca zamieszkania jest uciążliwy, długotrwały i kosztowny. Uzasadnia to uwzględnienie złożonego wniosku, jako wyczerpującego przesłanki art. 36 k.p.k. W tej sytuacji już tylko ja-

ko argument dodatkowy może być powołany zły stan zdrowia obwinionej, który mógłby jej utrudniać dojazd do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w B., ograniczając jej prawo do aktywnego uczestnictwa w postępowaniu dyscyplinarnym.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w postanowieniu na podstawie art. 36 k.p.k. w zw. z art. 128 Prawa o u.s.p.

36

WYROK Z DNIA 7 LIPCA 2004 R.**SNO 26/04**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Kazimierz Jaśkowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2004 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 22 marca 2004 r., sygn. akt (...), sędzia Sądu Rejonowego uznany został za winnego tego, że w okresie od dnia 10 czerwca 2001 r. do dnia 25 lipca 2003 r. dopuścił się rażącego naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez spowodowanie rażących bezczynności w rozlicznych sprawach, czym uchybił godności urzędu, to jest przewinienia dyscyplinarnego z art. 197 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 tej ustawy wymierzono mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Powyższy wyrok został zaskarżony odwołaniem obwinionego, który zarzucił mu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 107 § 1 u.s.p., polegającą na

jego niewłaściwym zastosowaniu poprzez uznanie go za winnego przypisanego mu przewinienia, błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, że w trzech spośród wymienionych w sentencji spraw nie podejmował czynności procesowych przez czas przekraczający okres jednego roku, a także rażąca niewspółmierność wymierzonej kary.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie. Zaskarżone orzeczenie dotknięte jest wadliwością, która nie pozwala na bezkrytyczne jego zaakceptowanie. W realiach niniejszej sprawy byłoby rzeczą przedwczesną szczegółowe odnośnienie się do podniesionych zarzutów i argumentacji wytoczonej przez autora odwołania.

Nie będąc związanym granicami podniesionych w odwołaniu zarzutów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zauważa w pierwszej kolejności niespójność zaskarżonego orzeczenia polegającą na niezgodności jego sentencji z treścią uzasadnienia. O ile bowiem z tzw. dyspozytywnej części wyroku wynika, że sędziego Sądu Rejonowego uznano za winnego rażącego naruszenia przepisów procedury cywilnej poprzez spowodowanie rażących bezczynności w sprawach cywilnych, stanowiące uchybienie godności urzędu, o tyle w uzasadnieniu orzeczenia skoncentrowano się wyłącznie na pierwszym elemencie owej kumulatywnej kwalifikacji prawnej przypisanego obwinionemu przewinienia dyscyplinarnego, zbywając zupełnym milczeniem powody, dla których uznano, iż jego zachowanie uchybia godności sprawowanego urzędu. Tymczasem nie może ulegać wątpliwości, iż wśród przewinień dyscyplinarnych ustawodawca wymienia w art. 107 § 1 u.s.p. trzy ich kategorie: oczywistą i rażąco obrazę przepisów prawa, uchybienia godności urzędu oraz inne przewinienia służbowe. Nie jest oczywiście wykluczone, iż zachowanie obwinionego polegające na rażącym i oczywistym obrażeniu prawa jest jednocześnie (i kumulatywnie) uchybieniem godności urzędu, niemniej przyjęcie takiej kwalifikacji wymaga dokonania ustaleń co do każdego z wchodzących w rachubę elementów kwalifikacji.

Są także inne powody, dla których uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie może wytrzymać krytyki. Zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego nie wyjaśniono w sposób zadowalający przyczyn, dla których w referacie obwinionego sędziego powstały tak znaczne zaległości. W szczególności nie wykazano, iżby obiektywnie możliwe było podołanie obowiązkom nałożonym na obwinionego. Nie wskazano także, czy i w jakim zakresie podjęto w zaistniałej sytuacji przedsięwzięcia organizacyjne zmierzające do usprawnienia postępowania. Z całą zaś pewnością nie może być uznane za wystarczające (choćby wielokrotne) „dyscyplinowanie” sędziego, który przecież nie może ponosić odpowiedzialności za niedomagania organizacyjne, polegające między innymi na nierównym obciążeniu pracą sędziów orzekających.

Wskazane braki uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie pozwalają na zwerifikowanie tezy, iż naruszenie przepisów procedury cywilnej było w przedmiotowej sprawie „rażące” i „oczywiste”, czego wymaga przepis art. 107 § 1 u.s.p. Zagadnieniu temu Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie poświęca zresztą uwagi.

Okoliczności, w jakich doszło do obiektywnie nieakceptowalnych przewlekleń w postępowaniu cywilnym muszą być także poddane szczegółowej analizie z punktu widzenia oczywistego elementu konstrukcyjnego przewinienia dyscyplinarnego, jakim jest wina sędziego. Wprawdzie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazuje, iż „przewinienie służbowe” nie może być przypisane bez ustalenia winy obwinionego, niemniej twierdzenie to pozostaje jedynie pustym frazesem w kontekście braku choćby próby jego skonfrontowania z realiami niniejszej sprawy. Nie wiadomo zatem ani tego, na czym polegała wina obwinionego sędziego, ani też tego, jaki jest stopień tej winy, choć właśnie do stopnia winy odwołuje się Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uzasadniając wymiar orzeczonej wobec obwinionego kary dyscyplinarnej.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ponownie podda ocenie wszystkie okoliczności sprawy, rozważając w szczególności znaczenie obiektywnie istniejących w Sądzie Rejonowym warunków pracy, obciąże-

nie sprawami referatów poszczególnych sędziów, rodzaj podejmowanych czynności organizacyjnych mających przeciwdziałać przewlekłości postępowań, a także okoliczności mające wpływ na przypisanie obwinionemu winy.

37

UCHWAŁA Z DNIA 7 LIPCA 2004 R.**SNO 28/04**

Przewodniczący: sędzia SN Piotr Hofmański.

Sędziowie SN: Jacek Sobczak, Kazimierz Jaśkowski (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego dla okręgu Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta, po rozpoznaniu w dniu 7 lipca 2004 r. sprawy sędziego Sądu Okręgowego w związku z zażaleniem wniesionym przez obrońcę, sędziego i prokuratora na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 13 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...),

podjął uchwałę:

I. Uwzględniając zażalenie prokuratora **z m i e n i ł** zaskarżoną **u c h w a ł ę** w pkt II w ten sposób, że zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Apelacyjnej o sygn. akt Ds. (...), za to, że w okresie od grudnia 2001 r. do stycznia 2002 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego złożonego w dniu 11 grudnia 2001 r. wniosku o wydanie wyroku łącznego w zakresie połączenia orzeczonych wobec Ryszarda J. kar: 2 lat pozbawienia wolności na podstawie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 lutego 2000 r., sygn. II K 130/96 oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. II K 72/00 – przyjęła od Ryszarda J. za pośrednictwem Roberta T. obietnicę uzyskania korzyści majątkowej w kwocie 10.000 zł.

II. Utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę w pozostałej części.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 13 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego w sprawie Prokuratury Apelacyjnej o sygnaturze akt Ds. (...) za to, że:

1) w lutym 2000 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego wniosku z dnia 23 lutego 2000 r. o odroczenie wykonania kary 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wobec Zenona S. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 27 lipca 1998 r., sygn. akt II K 137/96 – przyjęła od Zenona S., za pośrednictwem Roberta T., korzyść majątkową w kwocie 3.000,00 zł;

2) w czerwcu 2000 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego wniosków z dnia 14 czerwca 2000 r.: o uchylenie listu gończego oraz o odroczenie wykonania kary 2 lat pozbawienia wolności orzeczonej wobec Aleksandra S. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 22 maja 1998 r., sygn. akt II K 104/96 – przyjęła od Aleksandra S., za pośrednictwem Roberta T., korzyść majątkową w kwocie 10.000,00 zł;

3) w listopadzie 2000 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego wniosku z dnia 22 listopada 2000 r. o odroczenie wykonania kary 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wobec Zenona S. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 27 lipca 1998 r., sygn. akt II K 137/96 - przyjęła od Zenona S., za pośrednictwem Roberta T., korzyść majątkową w kwocie 5.000,00 zł;

4) w okresie od września 2001 r. do października 2001 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego wniosku z dnia 4 października 2001 r.

o odroczenie wykonania kary 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wobec Zenona S. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 27 lipca 1998 r., sygn. akt II K 137/96 – przyjęła od Zenona S., za pośrednictwem Roberta T., korzyść majątkową w kwocie 5.000,00 zł

– to jest za czyny odpowiadające znamionom przestępstwa z art. 228 § 1 k.k.;

5) w okresie od maja 2002 r. do października 2002 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego wniosku z dnia 9 maja 2002 r. o odroczenie wykonania kary 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, orzeczonej wobec Zenona S. wyrokiem Sądu Wojewódzkiego z dnia 27 lipca 1998 r., sygn. akt II K 137/96 – uzależniała wydanie korzystnego dla Zenona S. orzeczenia od otrzymania obiecanej przez niego, za pośrednictwem Roberta T., korzyści majątkowej w kwocie 5.000,00 zł

– to jest za czyn odpowiadający znamionom przestępstwa z art. 228 § 4 k.k.

Tą samą uchwałą Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny oddalił wniosek Prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że w okresie od grudnia 2001 r. do stycznia 2002 r. w A., w związku z pełnieniem funkcji publicznej na stanowisku sędziego Sądu Okręgowego – w toku postępowania wykonawczego dotyczącego złożonego w dniu 11 grudnia 2001 r. wniosku o wydanie wyroku łącznego w zakresie połączenia orzeczonych wobec Ryszarda J. kar: 2 lat pozbawienia wolności na podstawie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 23 lutego 2000 r., sygn. II K 130/96 oraz 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności na podstawie wyroku Sądu Okręgowego z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. II K 72/00 - przyjęła od Ryszarda J., za pośrednictwem Roberta T., obietnicę uzyskania korzyści majątkowej w kwocie 10.000 zł

– to jest za czyn odpowiadający znamionom przestępstwa z art. 228 § 1 k.k.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zawiesił obwinioną w czynnościach służbowych (pkt III uchwały) i obniżył jej wynagrodzenie na czas trwania zawieszenia do 50% (pkt IV uchwały).

Na powyższą uchwałę, w części zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej złożyli zażalenia obwiniona i jej obrońca. Zarzucili jej obrazę przepisów postępowania: art. 2 § 2, art. 4, art. 7, art. 410 i art. 424 k.p.k., polegającą na: przeprowadzeniu postępowania dowodowego niezgodnie z zasadą dochodzenia do prawdy; błędnie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, tj. wadliwym i dowolnym ustaleniu, iż materiał dowodowy zebrany przez prokuratora dostatecznie uprawdopodobnił, że zostały popełnione przestępstwa; sporządzeniu uzasadnienia nie spełniającego wymogów art. 424 k.p.k. Sędzia Sądu Okręgowego i jej obrońca wnieśli o zmianę zaskarżonej uchwały poprzez nieuwzględnienie złożonego przez Prokuratora wniosku o zezwolenie na pociągnięcie obwinionej do odpowiedzialności karnej w całości oraz uchylenie punktu III i IV uchwały.

Uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w części oddalającej wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej zaskarżył Prokurator i wnosząc o zmianę uchwały w zaskarżonej części i orzeczenie o uwzględnieniu jego wniosku w całości zarzucił jej błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia. W ocenie Prokuratora kompleksowa ocena obciążających sędziego Sądu Okręgowego, konsekwentnych i spójnych wyjaśnień Roberta T., wsparta dowodami pośrednimi, determinuje wniosek o ich wiarygodności w całości, a tym samym uzasadnia dostatecznie podejrzenie popełnienia przez obwinioną przestępstwa.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zasadniczą przesłanką podjęcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej jest dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa (art. 80 § 2c u.s.p). Sąd Najwyższy w pełni podziela argumentację Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego uzasadniającą jego orzeczenie w zakresie uchylenia immunitetu sędziego Sądu Okręgowego; nie zgadza się jednak z jego stanowiskiem w zakresie odmowy uchylenia immunitetu w odniesieniu do zarzutu przyjęcia obietnicy uzyskania korzyści majątkowej w

kwocie 10.000,00 zł w związku z wnioskiem o wydanie wyroku łącznego wobec Ryszarda J. Prokurator słusznie podnosi w uzasadnieniu swego zażalenia, iż wobec przyjęcia wyjaśnień Roberta T. za ważny dowód obciążający w odniesieniu do pozostałych zarzutów kierowanych pod adresem sędziego, niezrozumiałe jest odmówienie wiarygodności tym samym wyjaśnieniom co do czynu zabronionego, związanego z osobą Ryszarda J. Również w odniesieniu do tej części wyjaśnień Roberta T. uzasadniona jest ocena, iż w sprawie nie występują okoliczności, które uzasadniałyby, iż mamy w niej do czynienia z fałszywymi pomówieniami wobec sędziego. To, że w zakresie tego jednego zarzutu wyjaśnienia tej osoby nie są poparte treścią zapisu dźwiękowego na kasecie, ani też jednoznacznymi zeznaniami innych osób przesłuchanych w sprawie, nie oznacza jeszcze, iż dowód ten należy zdyskredytować. Okoliczność, iż w przypadku pozostałych zarzutów są one uwiarygodnione jeszcze innymi dowodami, nie przesądza bowiem, że zarzut wsparty mniej obszernym materiałem dowodowym nie zasługuje na miano dostatecznie uzasadnionego.

W przedmiotowej sprawie należało ponadto mieć na względzie także i to, że uwiarygodnienie zasadności tego zarzutu wynika również z całokształtu jej okoliczności, w tym charakteru i jednorodności czynów wskazanych we wniosku o uchylenie immunitetu.

Instytucja immunitetu sędziowskiego jako jeden z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes zaś samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego, jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne. Oceniając sprawę w tym kontekście Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny jest zdania, iż z całokształtu jej okoliczności wynika, że jedynie umożliwienie poddania zarzutów stawianych sędziemu pod osąd Sądu będzie dało jej możliwość obronienia swych ewentualnych racji. Należy bowiem wziąć pod uwagę odmienną przedmiotu orzekania przez Sądem Dyscyplinarnym w

przedmiocie uchylenia immunitetu, od orzekania w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Słusznie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przytoczył tę wypowiedź Sądu Najwyższego, w której wskazuje on, że zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej nie oznacza jeszcze uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa w wyniku procesu karnego (postanowienie z dnia 18 września 2002 r., sygn. akt SNO 23/02 – Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego 2002, z. I-II, poz. 32). Zezwolenie sprowadza się do dania prokuratorowi możliwości wszczęcia postępowania przygotowawczego przeciwko sędziemu przez przedstawienie mu zarzutów popełnienia czynu karalnego. Od tego momentu sędzia będzie korzystać z prawa strony w postępowaniu karnym, z całym dobrodziejstwem środków umożliwiających realizację prawa do obrony.

Wobec powyższego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podjął uchwałę, jak w sentencji.

38

WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R.**SNO 32/04**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 września 2004 r. sprawy obwinionego sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w części dotyczącej kary w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. z 2001 r. Nr 98, poz. 1070, ze zm.), karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego winnym tego, że w dniu 24 listopada 2003 r. w A. uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu sędziego sądu powszechnego, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości – 1,96 ‰ alkoholu we krwi prowadził po drodze publicznej samochód osobowy marki Daewoo o nr rej. (...), tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art.

107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Od tego wyroku odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości. Zaskarżył to orzeczenie na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej kary i zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części oraz wymierzenie obwinionemu kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie zasługuje na uwzględnienie.

Wprawdzie uzasadniając rozstrzygnięcie w zakresie wymiaru kary Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny podniósł, że obwiniony sędzia prowadził samochód w stanie znacznej nietrzeźwości, okazując tym samym lekceważenie porządku prawnego oraz daleko idącą nieodpowiedzialność, narażając na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu drogowego na ruchliwej ulicy A. Wskazał też, że czyn obwinionego miał negatywny wydzźwięk społeczny, gdyż należy do tej kategorii występków umyślnych, które spotykają się ze szczególnym potępieniem opinii publicznej. Zdaniem Sądu pierwszej instancji obwiniony uchybił w istotny sposób godności sprawowanego urzędu, a oceny tej nie może zmienić fakt, że dotychczasowa droga zawodowa sędziego w wymiarze sprawiedliwości nie budziła zastrzeżeń. Mimo naganności przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez obwinionego Sąd pierwszej instancji uznał jednak, że obwiniony cyt. „nie utracił kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Świadczy o tym jego postawa w procesie, bo przecież potrafił on rzetelnie i samokrytycznie ocenić swoje zachowanie, a nawet poddać się surowej karze dyscyplinarnej, jaką jest przeniesienie na inne miejsce służbowe. Dostrzegł więc rangę zarzutu i powagę sytuacji, w jakiej się znalazł”.

Poza sporem jest, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny analizując sprawę w aspekcie wymiaru kary dostrzegł wszystkie tzw. okoliczności obciążające jak i łagodzące. Rozstrzygając w zakresie kary przecenił jednak znaczenie okoliczności odnoszących się do postawy obwinionego w toku postępowania dyscyplinarnego. Ta okoliczność, w realiach sprawy, nie uzasadnia tezy, że obwiniony popełniając przypisany mu czyn nie utracił kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Wyekspozowana przez Sąd pierwszej instancji postawa obwinionego dowodzi tylko, jak trafnie zauważył skarżący, że obwiniony dostrzega rangę zarzutu oraz powagę sytuacji w której się znalazł.

Odnosząc się do argumentacji zawartej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zauważyć trzeba, że sprawowanie urzędu sędziego wymaga przecież zaufania publicznego. Nie można, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wyobrazić sobie wiarygodnego i odpowiedzialnego wymierzania sprawiedliwości przez sędziego, który w sposób rażący narusza prawo, popełniając przewinienie dyscyplinarne wyczerpujące znamiona umyślnego przestępstwa.

Podkreślenia wymaga przy tym, że wynikający z roty ślubowania (art. 66 u.s.p.) oraz treści art. 82 § 2 u.s.p. nakaz postępowania sędziego w sposób, który nie uchybia godności urzędu, mieści w sobie także obowiązek utrzymywania nieskazitelnego charakteru warunkującego powołanie na to stanowisko (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.). Popęlenie zatem przez obwinionego umyślnego przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego rażące naruszenie porządku prawnego, skutkuje utratą kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego.

W świetle powyższego wymierzenie obwinionemu sędziemu Sądowi Rejonowego kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe jest orzeczeniem kary rażąco łagodnej, gdyż nieadekwatnej do stopnia zawinienia obwinionego oraz charakteru i wagi popełnionego przez niego przewinienia dyscyplinarnego, a także faktu, że tego rodzaju przewinienie wyrządza znaczną szkodę służbie sędziowskiej, godzi w dobro wymiaru sprawiedliwości podważając autorytet jego organów.

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podzielając argumentację odwołania zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary poprzez jej zaostrenie i wymierzył obwinionemu sędziemu Sądu Rejonowego karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

39

WYROK Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R.**SNO 33/04**

Przewodniczący: sędzia Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus, Andrzej Wróbel (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 września 2004 r. sprawy obwinionej sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionej od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że obwinioną sędziego Sądu Rejonowego uniewinnił od dokonania zarzuczonego jej czynu.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 1 marca 2004 r., sygn. akt (...): 1) uznał obwinioną sędziego Sądu Rejonowego winną tego, że w dniu 7 grudnia 2001 r. wydając wyrok zaoczny w sprawie o podwyższenie alimentów (III Rc 1330/01/P), w sposób oczywisty i rażąco naruszyła art. 445 § 1 k.p.c. nie przekazując tego powództwa Sądowi Okręgowemu, w którym toczyła się sprawa o rozwód, co doprowadziło do funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch tytułów egzekucyjnych, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych; 2) na mocy art. 109 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych – przyjmując wypadek mniejszej wagi – odstąpił od wymierzenia kary.

Sąd Dyscyplinarny ustalił w szczególności, że od lipca 1997 r. przed byłym Sądem Wojewódzkim (obecnie Sądem Okręgowym) toczyło się postępowanie o rozwód z pozwu Katarzyny W. przeciwko Dariuszowi W. W toku postępowania rozwodowego Sąd Okręgowy wydawał kolejno postanowienia o zobowiązaniu powódki i pozwanego do łożenia alimentów na rzecz ich dwojga małoletnich dzieci, a nadto orzeczeniem z dnia 28 lutego 2001 r. zabezpieczył powództwo w przedmiocie władzy rodzicielskiej i opieki nad dziećmi na czas trwania sprawy w ten sposób, że powierzył dziadkom ojczystym wykonywanie opieki nad małoletnimi dziećmi, ograniczając w ten sposób wykonywanie władzy rodzicielskiej przez rodziców biologicznych, i ustanowił ich rodziną zastępczą do czasu prawomocnego zakończenia sprawy o rozwód. W toku dalej trwającego postępowania o rozwód rodzina zastępcza w październiku 2001 r. wniosła do Sądu Rejonowego, imieniem małoletnich dzieci, o podwyższenie alimentów od matki biologicznej na rzecz jej dwojga dzieci. Obwiniona sędzia zwróciła się do Sądu Okręgowego o nadesłanie akt związkowych, jednak mimo że ich nie otrzymała oraz mimo że dysponowała kserokopią orzeczenia tego Sądu z dnia 28 lutego 2001 r. wydała w dniu 7 grudnia 2001 r. wyrok zaoczny, zasądzając od matki dzieci – w miejsce alimentów ustalonych postanowieniem zabezpieczającym – kwoty po 300 zł; o treści tego wyroku obwiniona nie powiadomiła Sądu Okręgowego prowadzącego postępowanie o rozwód. Sąd Okręgowy prowadzący postępowanie o rozwód znał treść wyroku Sądu Rejonowego z dnia 7 grudnia 2001 r., a w dniu 18 grudnia 2002 r. wydał wyrok rozwiązujący małżeństwo stron, w którym ograniczono ich władzę rodzicielską przez umieszczenie ich małoletnich dzieci w rodzinie zastępczej, a nadto zasądzono od każdego z rodziców biologicznych na rzecz każdego z ich małoletnich dzieci alimenty w niższej wysokości od ustalonych wyrokiem wydanym przez obwinioną. Wyrok ten i wyrok Sądu Rejonowego uprawomocniły się, bowiem strony nie wniosły środka odwoławczego, wskutek czego doszło do funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch tytułów wykonawczych.

Obwiniona sędzia nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej przewinienia służbowego.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że wina obwinionej nie nasuwa żadnej wątpliwości, a swoim działaniem polegającym na nieprzekazaniu sprawy z wniosku rodziny zastępczej o podwyższenie alimentów od matki biologicznej na rzecz jej dwojga małoletnich dzieci w sposób rażąco naruszyła przepis art.445 § 1 k.p.c. Treść tego przepisu nie może nasuwać żadnych wątpliwości interpretacyjnych co do tego, że w każdej sytuacji, w której toczy się postępowanie o rozwód, nie może być wszczęta odrębna sprawa o alimenty pomiędzy małżonkami a ich wspólnymi dziećmi, a gdy tego rodzaju wniosek wpłynie, obowiązkiem sądu jest przekazanie go sądowi, w którym toczy się sprawa o rozwód. Obwiniona była zatem obowiązana przekazać złożony przez rodzinę zastępczą wniosek o podwyższenie alimentów i ich zasądzenie od matki na rzecz jej małoletnich dzieci Sądowi Okręgowemu, przy czym obwinionej znany był fakt toczącego się postępowania o rozwód jak również znała treść tego orzeczenia, w którym stwierdzono, że w postępowaniu zabezpieczającym alimenty zostały ustalone do czasu prawomocnego zakończenia sprawy o rozwód. Fakt, że z roszczeniem wystąpiła rodzina zastępcza, w niczym nie zmienia wskazanej powinności sądu.

Sąd Dyscyplinarny uznał, że treść przepisu art. 445 § 1 k.p.c. dla każdego prawnika musi być oczywista, a zatem obwiniona swoim postępowaniem dopuściła się przewinienia dyscyplinarnego w formie oczywistej i rażącej obrazy tego przepisu. Nie może być usprawiedliwieniem okoliczność, iż obwiniona liczyła się z tym, że „sąd rozwodowy” uwzględni treść jej orzeczenia, bowiem sąd ten nie miał takiego obowiązku i w szczególności nie mógł być związany treścią wyroku zaocznego wydanego przez Sąd Rejonowy. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że naruszenie dyspozycji powyższego przepisu przez obwinioną było umyślnie popełnione z zamiarem ewentualnym i nawet z jej wyjaśnień wynikało, iż godziła się z faktem naruszenia art. 445 § 1 k.p.c., bowiem miała na uwadze

przede wszystkim dobro małoletnich dzieci, nie zaś literalną treść wskazanego przepisu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego, faktyczne skutki błędnie wydanego przez obwinioną orzeczenia ujawniły się w czasie, gdy orzeczenie o alimentach wydał w wyroku rozwiązującym małżeństwo Sąd Okręgowy, który orzeczenia wydanego przez Sąd Rejonowy nie uwzględnił i w konsekwencji doszło do funkcjonowania w obrocie prawnym dwóch tytułów wykonawczych. W tych warunkach, wydane przez obwinioną orzeczenie spowodowało niekorzystne skutki z punktu widzenia interesu prywatnego matki dzieci, od której zasądono w orzeczeniu końcowym w sprawie o rozwód alimenty w niższej wysokości niż w wyroku wydanym przez obwinioną, a nadto naruszyło zasadę pewności obrotu prawnego.

Obwiniona sędzia zaskarżyła powyższy wyrok w całości, zarzucając obrazę przepisów prawa materialnego, przepisów postępowania i błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na treść tego orzeczenia.

Skarżąca podtrzymywała, że brak jest podstaw do przyjęcia, iż dopuściła się ona oczywistego i rażącego naruszenia art. 445 § 1 k.p.c., gdyż przepis ten może mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacjach typowych, a sprawa w której zarzucono jej naruszenie tegoż przepisu miała charakter wyjątkowy, gdyż dziecko umieszczone było w rodzinie zastępczej.

Ponadto skarżąca argumentowała, że z przepisów postępowania cywilnego nie wynika, aby możliwe było przekazanie sprawy z powództwa małoletnich dzieci reprezentowanych przez rodzinę zastępczą do sprawy o rozwód prowadzonej pomiędzy rodzicami tych małoletnich.

Obwiniona wniosła o jej uniewinnienie, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarne-
mu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 107 § 1 u.s.p., oczywista i rażąca obraza przepisów prawa stanowi przewinienie służbowe, za które sędzia odpowiada dyscyplinarnie. W przepisie tym chodzi – co nie budzi w orzecznictwie wątpliwości – wyłącznie o obrazę przez sędziego przepisów prawa przy jego stosowaniu w postępowaniach sądowych. Nie każde jednak naruszenie przez sędziego przepisów prawa może być uznane za przewinienie dyscyplinarne. O przewinieniu takim może być bowiem mowa tylko wtedy, gdy wchodzi w grę naruszenie „oczywiste” i „rażące”.

Jak wskazał na to Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02 (OSND I/II 2002 r., poz. 9), obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować przepis, gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawniczych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania sędziego za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się błędu oczywistego dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości lub sądu może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej obu omawianych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania sędziemu popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieумыślna.

Odnosząc te uwagi do stanu faktycznego rozstrzyganej sprawy trzeba stwierdzić, że obwiniona nie przekazując sprawy z wniosku rodziny zastępczej o podwyższenie alimentów od matki biologicznej na rzecz jej dwojga małoletnich dzieci do sądu prowadzącego postępowanie w sprawie o rozwód nie naruszyła w sposób oczywisty przepisu art. 445 § 1 k.p.c. Wprawdzie z tego przepisu wynika jasno, że w czasie trwania procesu o rozwód nie może być wszczęta odrębna sprawa o alimenty pomiędzy małżonkami a ich wspólnymi dziećmi, to jednak interpretacja i

zastosowanie tego przepisu w stanie faktycznym niniejszej sprawy może budzić wątpliwości wynikające z tego, że z roszczeniem o podwyższenie alimentów na rzecz małoletnich dzieci od jednego z małżonków wystąpiła ustanowiona w toku postępowania rozwodowego rodzina zastępcza.

Nieprzekazanie przez obwinioną złożonego przez rodzinę zastępczą pozwu o podwyższenie alimentów Sądowi Okręgowemu, w którym toczyła się sprawa o rozwód nie może być kwalifikowane jako rażące naruszenie przepisu art. 445 § 1 k.p.c. W ocenie skutków ewentualnego naruszenia tego przepisu przez obwinioną należy bowiem wziąć pod rozwagę nie tylko i nie przede wszystkim interes prywatny matki dzieci i zasadę pewności obrotu prawnego, jak uczynił to Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, lecz również lub przede wszystkim dobro małoletnich dzieci. Nie bez znaczenia dla oceny ewentualnego naruszenia art. 445 § 1 k.p.c. jako rażącego jest także i to, że Sąd Okręgowy zasądzając w wyroku rozwiązującym małżeństwo alimenty w niższej wysokości od zasądzonych przez obwinioną znał treść wyroku z dnia 7 grudnia 2001 r. i nie rozważył w żadnym zakresie prawnych następstw istnienia dwóch rozstrzygnięć w tym przedmiocie.

Biorąc powyższe pod rozwagę, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł jak w sentencji.

40

**UCHWAŁA Z DNIA 15 WRZEŚNIA 2004 R.
SNO 34/04**

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Zbigniew Strus (sprawozdawca), Andrzej Wróbel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 15 września 2004 r. w związku z zażaleniem sędziego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 maja 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

uchwalił:

zaskarżoną uchwałę utrzymuje w mocy.

Uzasadnienie

Sędzia Sądu Rejonowego uczestniczyła dnia 29 września 2000 r. w wypadku komunikacyjnym, w wyniku którego przechodzący przez jezdnię Mariusz N. został potrącony przez samochód osobowy, którym kierowała wymieniona sędzia i doznał uszczerbku na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu.

Prokurator prowadzący postępowanie przygotowawcze wystąpił o zezwolenie Sądu Dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej. Kolejne uchwały odmawiające zezwolenia były zaskarżane przez Prokuratora i uchylane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, a po zmianie Prawa o ustroju sądów powszechnych przez Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekający w

drugiej instancji. Wykonując zalecenie tego Sądu co do konieczności uzupełnienia materiału postępowania Prokurator zwrócił się do Zakładu Ekspertyz Sądowych o sporządzenie ekspertyzy wyjaśniającej przebieg wypadku.

Złożona opinia, podpisana przez dr inż. Jana U. zawiera analizę czasowo-przestrzenną zachowania się uczestników ruchu poprzedzającego potrącenie pieszego, tj. sędziego kierującego samochodem osobowym, motorniczej tramwaju poruszającego się po niewydzielonym torowisku w tym samym kierunku co samochód – z jego lewej strony oraz pokrzywdzonego przechodzącego przez jezdnię w warunkach istniejącego ruchu, po przejściu dla pieszych o ruchu niekierowanym.

Opinia w części sprawozdawczej akcentuje trudności ustalenia niektórych szczegółowych okoliczności z przebiegu wypadku, ze względu na subiektywne źródła danych wyjściowych (spostrzeżenia świadków) oraz konsekwencje ich zmiany dla ustaleń końcowego wyniku. Przyjmując jednak, że kierująca samochodem w pewnym okresie zbliżania się do przejścia nie miała otwartego pola obserwacji lewej strony drogi, gdyż zasłaniał je tramwaj, biegły wskazuje na zakaz wyprzedzania i omijania sformułowany w art. 26 ust. 3 pkt 1 i 3 Prawa o ruchu drogowym (w opinii błędne oznaczenie jako art. 26 § 3 tego aktu) i w tym, a nie w nadmiernej prędkości upatruje naruszenie przez kierującą samochodem, zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Opiniujący nie wyklucza przyczynienia się poszkodowanego do nastąpienia wypadku, polegającego na nieupewnieniu się przy wychodzeniu zza tramwaju, czy jezdnią dla samochodów nie zbliża się inny pojazd.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny rozpoznający ponownie wniosek Prokuratora uchwałą z dnia 12 maja 2004 r. zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej. Sąd orzekł również zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia o 25 % w okresie zawieszenia.

Obwiniona złożyła zażalenie, w którym zarzuca błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę podjętej uchwały oraz naruszenie przepisów art. 26

k.k. oraz art. 129 § 3 u.s.p. i domaga się uchylenia zaskarżonej uchwały lub jej zmiany przez odmowę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Sędzia Sądu Rejonowego w zażaleniu kwestionuje przesłankę uzasadnionego podejrzenia popełnienia przez nią przestępstwa, wywodząc, że z podsumowania wskazanej wyżej opinii wynika przeciwny wniosek, a zebrany materiał dowodowy nasuwa co najmniej istotne wątpliwości co do sprawstwa nieumyślnego występkę określonego w art. 177 § 2 k.k.

Wskazując trudności w ustaleniu parametrów technicznych i parametrów ruchu pojazdów skarżąca podnosi, że prowadziła pojazd z prędkością 10-13 km/godz. i zarzuca dowolność odmiennego ustalenia dokonanego przez biegłego, który określił prędkość na 35 km/godz. Poza tym zarzuca pominięcie stwierdzenia zawartego w opinii, iż istnieje duże prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzenia, w którym mogło nie być możliwości uniknięcia potrącenia pieszego.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stosownie do obowiązującego w chwili orzekania przepisu art. 80 ust. 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych, mającego w sprawie zastosowanie, uchwałę zezwalającą na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej można podjąć, jeżeli zachodzi dostatecznie uzasadnione podejrzenie popełnienia przez niego przestępstwa.

Sformułowanie tego przepisu nawiązuje wyraźnie do analogicznego pojęcia, zawartego w przepisach określających obowiązki prokuratora wynikające z realizacji jego funkcji ukształtowanych na zasadzie legalizmu. Według art. 10 ust. 1 k.p.k. organ powołany do ścigania przestępstw jest obowiązany do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania przygotowawczego, a oskarżyciel publiczny także do wniesienia i popierania oskarżenia – o czyn ścigany z urzędu. Zasadę tę potwierdza się w art. 303 k.p.k., precyzując, że chodzi o uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa, a następnie w art. 313 § 1 k.p.k. nakazującym sporządzenie postanowienia o przedstawieniu zarzutów i ogłoszenia podejrzanemu, jeżeli istnieją dane uzasadniające dostatecznie podejrzenie, że czyn popełniła określona osoba.

Wymaganie to odniesione do przestępstwa określonego w art. 177 § 1 lub 2 k.k., oznacza stan materiału dowodowego wskazujący co najmniej, że według jednej z wersji zdarzenia opartej na sprawdzalnych i prawidłowo zebranych dowodach, można wyprowadzić wniosek o nieumyślnym naruszeniu zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, i nieumyślnym spowodowaniu przez sędziego wypadku o skutkach określonych w wymienionych przepisach. Dopuszczając wydanie zezwolenia, o którym mowa w art. 80 § 1 zdanie pierwsze u.s.p., ustawodawca nie wymaga pewności Sądu Dyscyplinarnego co istnienia podmiotowych i przedmiotowych przesłanek uznania sędziego za winnego popełnienia przestępstwa. Akcentują to ocenne określenia „dostatecznego uzasadnionego podejrzenia”, logicznie powiązane z funkcją Sądu Dyscyplinarnego, który nie rozstrzyga w postępowaniu delibacyjnym wątpliwości wywołanych możliwością odmiennej oceny dowodów, rzutującej na wynik rekonstrukcji przebiegu zdarzenia, lecz poprzestaje na zbadaniu, czy twierdzenia prokuratora o istnieniu materiału uzasadniającego przedstawienie zarzutu znajdują potwierdzenie.

W rozpoznawanej sprawie istnieją materiały potwierdzające prawdopodobieństwo takiego przebiegu zdarzenia, w którym nieuchronność wypadku (akcentowana przez skarżącą) miała swe źródło w naruszeniu zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym przez sędziego Sądu Rejonowego, polegającym na omijaniu tramwaju, który zatrzymał się przed przejściem dla pieszych lub wyprzedzaniu tego pojazdu bezpośrednio przed takim przejściem.

Podjęcie uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej nie może nastąpić w razie znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu, ponieważ w takim wypadku sprawca nie podlega odpowiedzialności karnej (art. 1 § 1 i 2 k.k.). Znikomość ta powinna jednak wynikać w oczywisty sposób ze zgromadzonego materiału. W rozpoznawanej sprawie wniosek taki nie byłby usprawiedliwiony ze względu na dotkliwe skutki wypadku zagrażające życiu (złamanie kości czaszki i wstrząśnienia mózgu III stopnia) oraz rodzaj naruszonych

zasad bezpieczeństwa ruchu (zakaz wyprzedzania lub omijania innego pojazdu w rejonie przejścia dla pieszych).

Postępowanie karne przeciw sędziemu stanowi jego stygmatyzację i utrudnia funkcjonowanie w strukturze wymiaru sprawiedliwości, choć jest oczywiste, że w wielu wypadkach popełnienie z winy nieumyślnej występku o charakterze tzw. cywilizacyjnym nie dyskwalifikuje sędziego w świetle wymagania nieskazitelności charakteru (art. 61 § 1 pkt 2 u.s.p.). Ponieważ stanowi zarazem przewinienie służbowe, w razie bardzo niskiego stopnia szkodliwości społecznej czynu Sąd Dyscyplinarny może rozważać, czy kara dyscyplinarna o dolegliwości porównywalnej ze środkami stosowanymi w podobnych wypadkach w postępowaniu karnym (np. w razie warunkowego umorzenia postępowania) nie czyni zadość zasadzie sprawiedliwej odpłaty i prewencji ogólnej. W rozpoznawanej sprawie wątek ten nie może być rozważany, ponieważ postępowanie dyscyplinarne nie zostało wszczęte.

Zażalenie jest również nieusprawiedliwione w części zwróconej przeciw orzeczeniu o zawieszeniu sędziego w czynnościach służbowych i obniżeniu wynagrodzenia. Rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego oparte zostało na jednoznacznym, kategorycznym brzmieniu przepisów art. 129 § 2 i 3 u.s.p. nakazujących zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych w razie wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, oraz nakazujących obniżenie jego wynagrodzenia na czas zawieszenia (por. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2003 r., SNO 74/03 – OSNSD II pół. 2003 r., poz. 68).

Z przyczyn wyżej wymienionych Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę.

41

**UCHWAŁA Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R.
SNO 29/04**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk, Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 16 września 2004 r. zażalenia obrońcy obwinionego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej

uchwalił:

u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 2 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku „za czyn polegający na znęcaniu się fizycznym i psychicznym w okresie od bliżej nieustalonego dnia, po 11 października 2001 r. do 16 sierpnia 2003 r. nad Jolantą K. i małoletnim Bartłomiejem K. przez używanie wobec nich słów powszechnie uznawanych za obraźliwe, kierowanie gróźb pozbawienia życia oraz biciu rękami i kopaniu Bartłomieja K., tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k.”.

Zażalenie od tej uchwały wniósł obrońca obwinionego sędziego, zarzucił obrzę przepiśów postępowania, która mogła mieć wpływ na jej treść, a mianowicie:

- „- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na ocenie, iż zeznań pokrzywdzonej pomimo „pewnej nielogiczności” nie można uznać za wiarygodne,
- art. 41 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na braku ustosunkowania się do opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego przy Sądzie Okręgowym z dnia 18 listopada 2003 r.,
- art. 201 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p. polegającą na wypowiedzeniu poglądu, iż opinia sądowo-psychiatryczna, w tym także opinia ustna jest jasna i nie zachodzą w niej żadne sprzeczności”.

Podnosząc te zarzuty obrońca postulował zmianę zaskarżonej uchwały poprzez nieuwzględnienie wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej obwinionego sędziego bądź jej uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Uzasadniając wniesiony środek odwoławczy, jego autor stwierdził, że przeprowadzone postępowanie było zbyt jednostronne, przesłuchano bowiem wyłącznie świadków strony pokrzywdzonej, natomiast nie przeprowadzono dowodów wnoszonych przez obwinionego, w szczególności z zeznań matki obwinionego sędziego. Zdaniem obrońcy ocena dowodów obciążających była bezkrytyczna, gdyż sąd nie ustosunkował się do występujących w nich sprzeczności i nie ocenił zeznań pokrzywdzonego przez pryzmat opinii Rodzinnego Ośrodka Diagnostyczno – Konsultacyjnego przy Sądzie Okręgowym.

W przekonaniu obrońcy obwinionego sędziego duże wątpliwości budzi też treść opinii sądowo-psychiatrycznej i zarzuca jej wewnętrzną sprzeczność, a tym samym nietrafność końcowych wniosków określających poczytalność obwinionego.

Uznając, że zażalenie obrońcy jest uzasadnione Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zważył, co następuje:

Zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej może nastąpić tylko wówczas, gdy zebrane dowody – oceniane obiektywnie – dostatecznie uzasadniają popełnienie przestępstwa, a ponadto zostanie wykazane ponad wszelką wątpliwość, że nie zachodzą żadne okoliczności powodujące, iż dalsze postępowanie staje się prawnie niedopuszczalne (np. ze względu na niepoczytalność sprawcy).

Przed bezpośrednim odniesieniem się do zasadności zażalenia należy podkreślić trzy niezwykle istotne okoliczności.

Okoliczność pierwsza jest taka, że przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego w stanie spoczynku było już prowadzone postępowanie o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej za ten sam rodzajowo czyn (pokrzywdzonymi miały być te same osoby, co w sprawie aktualnie toczącej się), które zakończyło się odmową wydania takiego zezwolenia (uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 października 2002 r.).

Okoliczność druga, to opinia sądowo-psychiatryczna z dnia 7 kwietnia 2003 r. wydana na zlecenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w toku postępowania odwoławczego od powołanej wyżej uchwały, w której stwierdzono niepoczytalność obwinionego sędziego.

Po trzecie wreszcie, że obwiniony jest chory psychicznie.

Te fakty wymagały od prowadzących postępowanie szczególnej skrupulatności w gromadzeniu dowodów i wnikliwości przy ich ocenie. Tymczasem, ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego zarówno w sferze faktów, jak i określenia stopnia poczytalności obwinionego, budzą zasadnicze wątpliwości. Uzasadniony jest zatem zarzut podnoszony w środку odwoławczym, że postępowanie dowodowe było jednostronne, bowiem (poza obwinionym) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przesłuchał tylko pokrzywdzonych oraz osoby dla nich najbliższe;

nie uwzględnił natomiast składanego i ponawianego przez obwinionego i jego obrońcę wniosku o przesłuchanie matki obwinionego sędziego.

Oddalając ten wniosek Sąd stwierdził, że „okoliczność, która ma być udowodniona nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia na tym etapie postępowania dyscyplinarnego”. Faktycznie więc Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny swojego postanowienia nie uzasadnił, bowiem powtórzył jedynie słowa ustawy (art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k.), a przecież ocena dowodu przed jego przeprowadzeniem powinna być czymś wyjątkowym i może mieć miejsce tylko w wypadkach zupełnie niewątpliwych, gdy jest oczywiste, że okoliczność, która ma być udowodniona nie ma i nie może mieć żadnego wpływu na treść rozstrzygnięcia (zobacz np. wyrok SN z dnia 27 lipca 1977 r., V KR 84/77, OSNKW 1978, nr 1, poz.11, czy wyrok SN z dnia 20 lutego 2002 r., V KKN 566/96, Lex nr 53049).

Zeznania świadka, którego Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie przesłuchał, niewątpliwie mogły być ważne dla wszechstronnego i obiektywnego wyjaśnienia sprawy, chociażby z tego powodu, że w całym okresie objętym zarzutem obwiniony sędzia mieszkał u swojej matki, a więc jej zeznania pozwoliłyby zweryfikować relacje pokrzywdzonych. Przesłuchanie tego świadka było ważne i z tego powodu, że zeznania Jolanty K. „nasuwają pewne wątpliwości”, występują w nich „pewne sprzeczności”, „pewne nielogiczności” oraz można w nich „zauważyć elementy obiektywizmu” (wszystkie cytaty z uzasadnienia zaskarżonej uchwały). Również trafna jest uwaga obrońcy obwinionego, że zeznania niekorzystne dla sędziego Sądu Rejonowego powinny być oceniane przez pryzmat opinii wydanej przez Rodzinny Ośrodek Diagnostyczno – Konsultacyjny w dniu 18 listopada 2003 r., która obszernie naświetla wzajemne relacje pomiędzy obwinionym i członkami jego rodziny.

Kluczowe znaczenie dla odpowiedzialności sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku ma określenie jego poczytalności, w chwili czynu. I w tym zakresie ustalenia Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego budzą istotne wątpliwości. W ocenie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego Sąd dyscyplinarny

pierwszej instancji zbyt pochopnie uznał, że wydana w sprawie opinia, nawet uzupełniona przez przesłuchanie biegłych, spełnia kryteria ekspertyzy wyczerpującej, jasnej i nie budzi wątpliwości, co do końcowych wniosków.

Przede wszystkim opinia pisemna jest bardzo lakoniczna i w zasadzie niczego nie wyjaśnia, poza tylko ogólnym stwierdzeniem, bez jakiegokolwiek argumentacji, że skoro obwiniony leczy się, to „nie dochodzi do zaostrzeń psychotycznych wymagających hospitalizacji”, a choroba „przejawia się obecnie głównie zaburzeniami nastroju ze skłonnością do jego obniżenia i wzmożoną drażliwością”.

Co prawda Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dostrzegł ten mankament opinii i uznał ją za niewystarczającą, bowiem przesłuchał biegłych, ale – w przekonaniu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego – ocena poczytalności obwinionego nadal może być skutecznie podważana.

Uzupełnienie opinii pisemnej polegało w istocie na tym, że biegli uznali, również bez szerszej argumentacji, iż stwierdzone u sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku zaburzenia „nie miały charakteru zespołu maniakalnego”, a tylko to determinowałoby niepoczytalność. Wątpliwości budzi to, na jakiej podstawie biegli sformułowali swój pogląd, skoro – gdy porównać obie opinie pisemne – ustaleń dokonano na podstawie tej samej dokumentacji. Tymczasem, obwiniony podawał, że miewał stany ciężkiej depresji i stany maniakalne (k. 285), a prawdziwość jego słów miała potwierdzić lecząca go od lat dr Dominika D. Obrońca obwinionego składał wniosek o przesłuchanie wymienionej lekarki, którego jednak Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił. Ponadto nie tylko w okresie zarzucanego czynu, ale jak wynika z dokumentacji dołączonej do akt również po wydaniu omawianej opinii, stan zdrowia obwinionego, który leczy się systematycznie od 1997 r., uległ pogorszeniu, a nawet spowodował konieczność leczenia go na Oddziale Psychiatrii i Psychosomatyki w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym.

Wszystkie te fakty oraz niewielki, bo niespełna dwumiesięczny przedział czasowy pomiędzy okresem kończącym poprzedni czyn (uznano wówczas niepoczy-

talność obwinionego sędziego), a okresem początkującym czyn objęty ponownym zarzutem uzasadniają wątpliwości sformułowane w zażaleniu, że stan zdrowia obwinionego sędziego rzeczywiście znacząco poprawił się.

Reasumując, skoro wskazana w zażaleniu obraza przepisów postępowania miała miejsce, a to z kolei mogło mieć wpływ na treść zaskarżonej uchwały, należało ją uchylić i sprawę przekazać Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. W jego trakcie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny powinien przede wszystkim usunąć braki, o których była mowa wyżej, a więc przesłuchać w charakterze świadka matkę obwinionego sędziego i ewentualnie zeznania tego świadka skonfrontować z zeznaniami pokrzywdzonej oraz powołać dwóch biegłych lekarzy psychiatrów (tych samych lub innych), którzy po dostarczeniu im dokumentacji lekarskiej dotyczącej leczenia obwinionego, zwłaszcza szpitalnego, które miało miejsce po dniu 10 grudnia 2003 r. (data wydania ostatniej opinii na piśmie) sformułują nową opinię dotyczącą poczytalności sędziego Sądu Rejonowego w czasie popełnienia czynu, który ma uzasadniać pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej.

42

WYROK Z DNIA 16 WRZEŚNIA 2004 R.**SNO 31/04**

Przewodniczący: sędzia SN Jerzy Steckiewicz.

Sędziowie SN: Krystyna Bednarczyk (sprawozdawca), Roman Kuczyński.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 16 września 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem sędziego i Ministra Sprawiedliwości od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2004 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w dniu 4 marca 2004 r. w A. będąc w stanie nietrzeźwości (1,84 promile alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził samochód marki „Audi”, czym uchybił godności sędziego i za to przewinienie na podstawie art.107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony pracuje w sądownictwie od 20 lat, w tym od 15 lat zajmuje różne funkcje w Sądzie Rejonowym w B. Od dnia 1 lipca 1989 r. pełnił funkcję przewodniczącego Wydziału Rodzinnego

i Nieletnich, w latach 1990-1994 był wiceprezesem, a od roku 1994 prezesem Sądu Rejonowego. Przez cały okres pracy zamieszkiwał z rodziną w A. w odległości około 10 km od B. i dojeżdżał do pracy własnym samochodem. W dniu 4 marca 2004 r. przyjechał do pracy samochodem, który zaparkował pod budynkiem sądu. W godzinach pracy umówił się telefonicznie ze znajomym na spotkanie po godzinie 15⁰⁰. Na tym spotkaniu chciał omówić kwestię umieszczenia córki w dobrym szpitalu, zaś znajomy miał mu w tym pomóc. Powodem tego spotkania był fakt, że stan zdrowia córki od szeregu lat jest zły, przy czym choroba nie jest do końca rozpoznana. Mimo długiego okresu leczenia i częstych pobytów w szpitalu stan jej zdrowia pogarsza się. Udając się na spotkanie obwiniony kupił butelkę dobrego alkoholu i umówił się z bratem, że ten przyjedzie po niego około godziny 20⁰⁰. Będąc u znajomego obwiniony pił z nim alkohol. Około godziny 18⁰⁰ żona poinformowała go telefonicznie, że stan zdrowia córki znacznie się pogorszył, ma duszności i wysoką gorączkę. Poprosiła męża o powrót do domu. Obwiniony próbował telefonicznie porozumieć się z bratem, aby po niego przyjechał, jednak telefon nie odpowiadał. Po stwierdzeniu, że na postoju nie ma taksówek obwiniony udał się na parking sądowy, wsiadł do samochodu i pojechał w kierunku A. Mimo wypitego alkoholu czuł się dobrze. W A. około godziny 19³⁰ został zatrzymany przez funkcjonariuszy policji. Wobec funkcjonariuszy zachowywał się poprawnie, nie utrudniał kontroli i nie powoływał się na immunitet. Przeprowadzone za pomocą alkomatu badanie wykazało kolejno 1,84, 1,91 i 1,65 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Stan faktyczny został ustalony na podstawie zeznań świadków i wyjaśnień obwinionego, które to dowody logicznie się uzupełniają. Czyn sędziego polegający na prowadzeniu samochodu drogą publiczną w stanie nietrzeźwości jest bez wątpienia oczywistym i rażącym naruszeniem prawa oraz uchybieniem godności urzędu. Należy stwierdzić, że czyn ten jest ciężkim przewinieniem dyscyplinarnym, bowiem jest on zabroniony przez kodeks karny i zagrożony karą (art. 178a § 1 k.k.). Ocenąć więc można, że jest to niejako kwalifikowany przypadek przewinie-

nia dyscyplinarnego. Oczywistym jest też, że prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwości stanowi zagrożenie dla bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Wskazując na te okoliczności należy równocześnie zauważyć, że obwiniony nie wyrządził żadnej szkody innym osobom.

Dla wymiaru kary istotne znaczenie ma strona przedmiotowa, to jest sam czyn i jego charakter, w tym przypadku duża zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Nie można jednakże pominąć strony podmiotowej, która w tym konkretnym przypadku jest szczególnie istotna. Opinie przełożonych, sędziów i innych osób współpracujących z obwinionym charakteryzują go jako człowieka życzliwego, pracowitego, dobrego prawnika oraz sprawnego organizatora. Prezes Sądu Okręgowego wysoko oceniał pracę i postawę obwinionego i był zaskoczony tym zdarzeniem, albowiem znając obwinionego od lat nigdy nie spotkał się z tym, aby nadużywał on alkoholu. Również sędzia wizytator do spraw rodzinnych i nieletnich wyraziła zdziwienie tym zdarzeniem, gdyż dotychczasowa postawa obwinionego nie wskazywała na to, że może on się dopuścić takiego przewinienia dyscyplinarnego. W świetle tych opinii należy stwierdzić, że czyn obwinionego miał charakter odosobniony i był czymś incydentalnym we wzorowej dotychczasowej jego karierze. Przez cały okres pracy zawodowej nie był karany dyscyplinarnie ani nie otrzymał wytyku. Cieszył się szacunkiem i zaufaniem środowiska sędziowskiego, o czym najlepiej świadczy fakt wybierania go na kolejne kadencje do zgromadzenia ogólnego sędziów oraz do kolegium Sądu Okręgowego.

Rozważając kwestię kary nie można pominąć sytuacji w rodzinie sędziego, która spowodowała narastanie u niego stresu. Ojciec obwinionego sędziego z powodu poważnej choroby wymaga opieki drugiej osoby, żona jest na rencie inwalidzkiej z powodu zaawansowanej choroby stawów, a na dodatek stan córki chorującej od dłuższego czasu uległ gwałtownemu pogorszeniu. To właśnie nagłe załamanie stanu zdrowia córki spowodowało, że po otrzymanym alarmistycznym telefonie od żony zdecydował się wrócić do domu, mimo że wcześniej spożywał alkohol. Czyn jego nie był więc przejawem lekceważenia porządku prawnego i nie był

spowodowany poczuciem bezkarności, lecz był następstwem szczególnej sytuacji. Prawdą jest, że od każdego sędziego wymaga się opanowania, rozwagi i umiejętności radzenia sobie z problemami życiowymi. Z drugiej strony pewne sytuacje życiowe są szczególnie ciężkimi przeżyciami i nawet osoba dojrzała oraz doświadczona może doznać załamania. Wydarzenia o charakterze losowym, jakie spotkały obwinionego, były dla niego bardzo dotkliwe.

Ważąc te wszystkie okoliczności Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że karą właściwą jest przeniesienie obwinionego sędziego na inne miejsce służbowe. Kara najsurowsza – złożenie sędziego z urzędu – pozostawałyby w dysproporcji do wymienionych okoliczności podmiotowych. Zdecydowanie pozytywnie należy ocenić nie tylko dotychczasowy okres pracy, ale także jego postawę po zatrzymaniu przez patrol policji. W żadnym stopniu nie próbował utrudniać wykonywania czynności przez policjantów. Od sędziego wymaga się godnej postawy i postawa obwinionego zaprezentowana wobec policji oraz w trakcie postępowania dyscyplinarnego była właśnie taka. Wyraził on żal i skruchę. Z drugiej strony wymierzenie kary łagodniejszej byłoby niewspółmierne w stosunku do wagi przewinienia dyscyplinarnego.

Od tego wyroku odwołanie wnieśli obwiniony sędzia i Minister Sprawiedliwości.

Obwiniony żądając zmiany zaskarżonego wyroku zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary w stosunku do przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o jej złagodzenie przez orzeczenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji. Uzasadniając wniosek powołał się na długoletnią nienaganną pracę i wysoką jej ocenę ze strony przełożonych. W uznaniu zasług dla sądownictwa rodzinnego otrzymał w dniu 17 grudnia 2003 r. z rąk Ministra Sprawiedliwości medal LEX VERITAS JUSTITIA. Na tym tle zdarzenie z dnia 4 marca 2004 r. było zdarzeniem incydentalnym i absolutnie wyjątkowym, wynikającym z niekorzystnego splotu szeregu okoliczności. Powołał się także na obecną trudną sytuację życiową i rodzinną, śmierć ojca, chorobę żony, dalsze pogorszenie stanu zdrowia

córki leczącej się aktualnie w szpitalu oraz fakt, że oprócz niej ma na utrzymaniu jeszcze trzy uczące się córki. Wykonanie orzeczonej kary dyscyplinarnej, związane z koniecznością wykonywania pracy w innej miejscowości, pozbawi go możliwości codziennego dbania o rodzinę.

Minister Sprawiedliwości żądając zmiany zaskarżonego wyroku zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego i wniósł o jej zaostrzenie przez wymierzenie kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Zdaniem Ministra Sprawiedliwości orzeczonej kara nie jest adekwatna do stopnia winy obwinionego oraz do charakteru i wagi popełnionego przewinienia, zwłaszcza do jego szkodliwości społecznej, szkodliwości dla dobra wymiaru sprawiedliwości, a nadto nie spełnia należyte celów zapobiegawczych. Sąd Dyscyplinarny wprawdzie zauważył, że popełnione przewinienie ma znamiona czynu zabronionego z art. 178a § 1 k.k., jednak nie docenił tej okoliczności przy wymiarze kary. Tymczasem, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 8 maja 2002 r., SNO 08/02 (OSND I-II/2002, poz. 4), przewinienia służbowe zawierające znamiona przestępstwa stanowią najcięższą kategorię przewinień służbowych sędziów. Ponieważ zachowanie obwinionego zrealizowało znamiona czynu zabronionego, którego strona podmiotowa polega na umyślności, stopień zawinienia obwinionego należy ocenić jako drastycznie duży. Jego zachowanie wyraziło całkowite lekceważenie dla obowiązującego porządku prawnego. Nic nie stało bowiem na przeszkodzie szybkiego, chociaż mniej komfortowego, powrotu do miejsca zamieszkania środkami transportu zbiorowego, lub telefonicznego wezwania taksówki. Wymiar kary dyscyplinarnej nie może abstrahować od szczególnie dużego stopnia szkodliwości społecznej czynu obwinionego, uwarunkowanego również okolicznościami jego strony podmiotowej. Obwiniony prowadził samochód po drodze publicznej w stanie znacznej nietrzeźwości, który w istotny sposób obniżał jego sprawność psychomotoryczną. Zachowanie jego nie tylko realizowało znamiona umyślnego czynu zabronionego, ale stanowiło także realne poważne niebezpieczeństwo dla życia i

zdrowia innych uczestników ruchu. Dopuszczając się tego czynu obwiniony podważył swój osobisty autorytet, przez co utracił kwalifikacje niezbędne do sprawowania urzędu sędziego. Sędzia powinien być nieskazitelnego charakteru (art. 61 § 1 ust. 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Zarówno środowisko sędziowskie jak i opinia publiczna powinny otrzymać jednoznaczny sygnał, że tak rażąco naganne zachowanie sędziego musi prowadzić do złożenia go z urzędu. Przy wymiarze kary w niniejszej sprawie nie może ująć uwadze i to, że w tego rodzaju przypadkach, drastycznego uchybienia godności urzędu sędziego, wymogi prewencji ogólnej mają szczególnie istotne znaczenie. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przecenił okoliczności dotyczące osoby samego obwinionego, zwłaszcza jego dotychczasowej kariery w wymiarze sprawiedliwości oraz warunków osobistych i rodzinnych. Status sędziego wymaga nienaganej postawy w służbie i poza nią. Szczególnie wysokie wymagania spoczywają jednak na sędziach funkcyjnych o wieloletnim stażu, którzy nie tylko kształtują zewnętrzną opinię o środowisku sędziowskim, ale także kreują wewnątrzśrodowiskowe normy postępowania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego nie zasługuje na uwzględnienie. Wszystkie okoliczności, na które powołuje się on w odwołaniu – pozytywna ocena jego pracy i postawy, szczególnie stresująca sytuacja, w której doszło do popełnienia czynu, a także trudna sytuacja życiowa i rodzinna – zostały wzięte pod uwagę przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przy wymierzaniu kary. Orzeczone przez ten Sąd kara nie jest rażąco surowa. Przewidziane w art. 109 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) kary dyscyplinarne są zróżnicowane poczynając od kary upomnienia i kończąc na karze złożenia sędziego z urzędu. Regulujący odpowiedzialność dyscyplinarną sędziów przepis art. 107 § 1 ustawy określa w sposób ogólny przewinienia dyscyplinarne wymieniając przykładowo oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa oraz uchybienie godności urzędu. Kary dyscyplinarne wymienione w art. 109 § 1 u.s.p. dotyczą wszystkich przewinień bez sprecyzowania, za które z nich wymierza się

karę łagodniejszą, a za które surowszą. Orzeczenie odpowiedniej kary pozostawione jest ocenie Sądu Dyscyplinarnego, który powinien zachować proporcje między rodzajem przewinienia a rodzajem kary. Wymiar kary powinien być uzależniony przede wszystkim od ciężaru gatunkowego przewinienia dyscyplinarnego – niższy w przypadku zawinionego lecz drobnego uchybienia w czynnościach służbowych i wyższy w przypadku najcięższego przewinienia dyscyplinarnego jakim, jest popełnienie czynu zabronionego pod groźbą kary. Ewentualne okoliczności obciążające i łagodzące powinny być uwzględniane w dalszej kolejności. W tym przypadku czyn obwinionego kwalifikuje się do najcięższych przewinień dyscyplinarnych, zatem kara dyscyplinarna musi być odpowiednio surowa. Fakt, że orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest dla obwinionego dolegliwa, nie uzasadnia jej obniżenia, gdyż jednym z celów kary jest jej dolegliwość dla dopuszczającego się przewinienia.

Nie zasługuje również na uwzględnienie odwołanie Ministra Sprawiedliwości. Sam fakt, że zachowanie obwinionego nosiło znamiona czynu określonego w art. 178a § 1 k.k. jako przestępstwo z winy umyślnej, nie uzasadnia jeszcze wymierzenia najwyższej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. Przepisy kodeksu karnego różnicują ciężar gatunkowy przestępstw granicami przewidzianej kary. Czyn określony w art. 178a § 1 k.k., zagrożony karą do dwóch lat pozbawienia wolności, nie należy do przestępstw najpoważniejszych, a ponadto został popełniony w okolicznościach, które pozwalają na łagodniejsze potraktowanie jego sprawcy. Prawdą jest, że obwiniony sędzia po wypiciu znacznej ilości alkoholu nie powinien prowadzić samochodu niezależnie od tego, czy mógł skorzystać z innego środka lokomocji czy też nie, a czyniąc to świadomie naruszył prawo powodując zagrożenie bezpieczeństwa dla uczestników ruchu drogowego. Jednak prawdą jest również, że obwiniony działał w stanie silnego stresu, skoro otrzymał alarmującą wiadomość o pogorszeniu stanu zdrowia chorej córki. Z tego powodu nie postępował racjonalnie i nie wyczerpał wszystkich możliwości szybkiego powrotu do domu. Przyczyną popełnienia przewinienia była szczególnie stresująca sytuacja w

dniu zdarzenia, a nie świadome lekceważenie porządku prawnego, jak to zarzuca się w odwołaniu. Obwiniony bowiem przygotował się na to, że po wypiciu alkoholu nie będzie prowadzić samochodu, zapewniając sobie powrót do domu samochodem brata. Nieprzewidziane okoliczności spowodowały pokrzyżowanie tych planów. Zarówno okoliczności, w jakich doszło do przewinienia, jak i okoliczności dotyczące osoby obwinionego i jego sytuacji rodzinnej, dawały podstawę do wymierzenia kary łagodniejszej niż najsurowsza kara złożenia z urzędu. Orzeczona kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, daje wystarczający sygnał, że czyny godzące w autorytet wymiaru sprawiedliwości nie pozostają bezkarne. Jest to kara dotkliwa i wymierzenie jej czyni zadość wymogom prewencji ogólnej.

Z tych przyczyn Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 437 i 456 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

43

**UCHWAŁA Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R.
SNO 35/04**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w po rozpoznaniu w dniu 28 września 2004 r. zażalenia obrońcy na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 23 kwietnia 2004 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

podjął uchwałę:

u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę.

U z a s a d n i e n i e

I. Uchwałą z dnia 23 kwietnia 2004 r. sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyn polegający na tym, że przekroczyła ona uprawnienia poprzez usunięcie, w okresie od dnia 8 marca 2001 r. do dnia 10 maja 2001 r. w A. z akt sprawy V RC 1202/00 Sądu Rejonowego, wyroku wydanego w dniu 8 marca 2001 r. przez skład sędziący, któremu przewodniczyła, uwzględniającego powództwo Magdaleny S. przeciwko Jackowi S. o zaprzeczenie ojcostwa córki Weroniki, którym nie miała prawa wyłącznie rozporządzać i wydanie w dniu 10 maja 2001 r. w tejże sprawie drugiego wyroku oddalającego powództwo, czym działała na szkodę interesu prywatnego – tj. za czyn z art. 231 § 1 k.k., art. 276 k.k. w związku z art. 11 § 2 k.k.

Tym samym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uwzględnił wniosek Prokuratora Okręgowego o uchylenie immunitetu sędziowskiego sędziemu Sądu Rejonowego.

II. Powyższą uchwałę zaskarżył obrońca sędziego zarzucając:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały, mający wpływ na jej treść, a polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego, jego wartości i znaczenia przesłanek, które legły u podstaw bezzasadnego przyjęcia, iż zarzucany sędziemu Sądu Rejonowego czyn stanowi przestępstwo i konsekwencją takiego stanowiska było bezpodstawne zawieszenie jej w czynnościach służbowych i obniżenie wynagrodzenia o 25 %;
2. obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 i 7 k.p.k., która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na uwzględnieniu tylko dowodów przemawiających na niekorzyść sędziego, pomijając dowody przemawiające na jego korzyść.

W zażaleniu sformułowany został wniosek o uchylenie zaskarżonej uchwały, odmowę zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego od odpowiedzialności karnej – sądowej.

III. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zarzuty wysunięte w zażaleniu mają uzasadniać tezę, że zachowanie się sędziego Sądu Rejonowego cechuje znikomy stopień społecznej szkodliwości, a tym samym nie istniały podstawy do podjęcia zaskarżonej uchwały.

Wobec takiego stanowiska autora zażalenia rozważyć trzeba w pierwszej kolejności, czy w ogóle ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu leży w gestii Sądów dyscyplinarnych. Orzecznictwo Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego w tej materii nie jest jednolite. Występują w nim zarówno uchwały mówiące, że ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu (którego popełnienie ma być zarzucane sędziemu) leży poza kognicją Sądu dyscyplinarnego, jak i uchwały zawierające przeciwny pogląd.

Gdyby zatem opowiedzieć się za pierwszą z przedstawionych opcji, to rezultat byłby najzupełniej oczywisty, a mianowicie zażalenie obrońcy sędziego Sądu Rejonowego nie kwalifikowałoby się do uwzględnienia i to bez potrzeby jakichkolwiek dalszych rozważań.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w składzie orzekającym w tej sprawie opowiada się za drugą z przedstawionych opcji. Skoro bowiem uchylenie immunitetu sędziowskiego oznacza zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej i skoro wszczęcie postępowania karnego łączy się uzasadnionym podejrzeniem popełnienia przez sędziego czynu zabronionego, to stopień społecznej szkodliwości jako warunek karalności tegoż czynu nie może pozostawać poza kognicją Sądu dyscyplinarnego. W przeciwnym wypadku otwierałoby się pole do najzwyczajszego szykanowania sędziego pod pretekstem popełnienia przezeń czynu przestępczego.

Przechodząc teraz już wprost do oceny zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stwierdza, że nie kwalifikowało się ono do uwzględnienia. Skarżący najwyraźniej bagatelizuje charakter i wagę zachowania się sędziego Sądu Rejonowego, jeżeli wywodzi, że nie zaistniały podstawy do uchylenia immunitetu sędziowskiego z powodu znikomego stopnia społecznej szkodliwości czynu sędziego bezspornie ustalonego w tej sprawie.

Elementy decydujące przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu zostały określone w art. 115 § 2 k.k. i Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zasadnie dostrzegł je w zachowaniu sędziego Sądu Rejonowego, co doprowadziło do konkluzji zawartej w zaskarżonej uchwale.

Wywody zamieszczone w zażaleniu skażone są błędem, polegającym na odwoływaniu się do tez niektórych judykatów Sądu Najwyższego dotyczących oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, przy całkowitym pomijaniu stanów faktycznych, w których tezy te były wypowiedane.

Owszem, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny niejednokrotnie aprobował uchwały odmawiające udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpo-

wiedzialności karnej sądowej z powodu znikomego stopnia szkodliwości społecznej czynu, popełnienie którego chciano przedstawić sędziemu, czynił to jednak najczęściej, gdy przedmiotem sprawy były tzw. występki cywilizacyjne, w tym zwłaszcza występki mieszczące się w ryzyku nieodłącznie związanym z ruchem drogowym. W takich sprawach ostrożność w podejmowaniu decyzji jest ze wszelkich miar uzasadniona, a zablokowanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej pożądane, zważywszy na niebezpieczeństwo nieuzasadnionego zakwestionowania nieskazitelności charakteru sędziego.

Sprawa niniejsza nie należy jednak do tej kategorii zachowania sędziego Sądu Rejonowego, a powody mające łagodzić obiektywną wymowę tego zachowania i jego skutki nie tworzą – wbrew wywodom zawartym w zażaleniu – racji pozwalających na zakwestionowanie stanowiska wyrażonego w zaskarżonej uchwale.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zaskarżoną uchwałę utrzymał w mocy.

44

**UCHWAŁA DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R.
SNO 36/04**

Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.

Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski (sprawozdawca), Maria Tyszel.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku po rozpoznaniu w dniu 28 września 2004 r. zażalenia Prokuratora Okręgowego na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 1 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

podjął uchwałę:

u c h y l a zaskarżoną u c h w a ł ę i sprawę przekazuje Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wnioskiem z dnia 17 września 2003 r. Prokurator Okręgowy wystąpił o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Rejonowego w związku z dowodami uzasadniającymi popełnienie czynów zabronionych, określonych w art. 271 § 1 k.k., polegających na tym, że poświadczył nieprawdę w protokołach posiedzeń – odbytych w dniu 20 kwietnia 1999 r. w sprawie II Ns 99/99 i w dniu 31 maja 1999 r. w sprawie II Ns 97/99 – w ten sposób, że polecił sekretarzowi sądowemu wykazanie w tych protokołach obecności kuratora Danuty M.

oraz odnotowanie treści złożonego przez nią oświadczenia, po czym złożył pod tymi protokołami swój podpis.

Uchwałą z dnia 3 listopada 2003 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zezwolił na pociągnięcie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej w związku z uzasadnionym popełnieniem występku z art. 271 § 1 k.k. oraz zawiesił go w czynnościach służbowych, obniżając mu jednocześnie o 25 % wynagrodzenie w czasie trwania tego zawieszenia. W uzasadnieniu uchwały wskazano, że zebrane w sprawie dowody w postaci zeznań świadka Danuty M., a także innych pracowników sekretariatu Wydziału Cywilnego Sądu Rejonowego, prowadzą do przekonania, iż obwiniony jako sędzia przewodniczący niezgodnie z prawdą podyktował do protokołów rozpraw odbytych w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., że na rozprawach tych stawiała się Danuta M. – kurator dla nieznanego z miejsca pobytu uczestników postępowania i że złożyła oświadczenie wpisane do protokołu, aczkolwiek nie uczestniczyła ona w rozprawach. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny stwierdził poza tym, że w toku rozpraw prowadzonych przez obwinionego sędziego w tych i innych sprawach o stwierdzenie nabycia własności nieruchomości przez zasiedzenie w sposób rażąco naruszano przepisy proceduralne dotyczące instytucji kuratora dla nieznanego z miejsca pobytu.

W wyniku zażalenia złożonego przez obwinionego sędziego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 26 stycznia 2004 r. uchylił zaskarżoną uchwałę i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu swojej uchwały stwierdził między innymi, że przed podjęciem uchwały w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej obowiązkiem Sądu dyscyplinarnego jest rozważenie, czy zebrane w sprawie dowody dostatecznie uzasadniają zarzut popełnienia przestępstwa. Zaskarżona uchwała natomiast została podjęta bez wszechstronnej analizy zebranych w sprawie dowodów, jak również bez dostatecznego wyjaśnienia wszystkich istotnych w sprawie okoliczności. Jednocześnie

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że zarzucane sędziemu czyny zabronione zostały popełnione. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny podkreślił, że nie jest rzeczą Sądu dyscyplinarnego przesądzanie, czy sędzia, którego dotyczy postępowanie, popełnił zarzucany mu czyn, a tylko to, czy istnieją dowody uzasadniające taki zarzut. Poza tym przedmiotem postępowania dyscyplinarnego może być tylko zarzucany sędziemu czyn, a nie inne okoliczności, chociażby pozostające z nim w związku. Tymczasem Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zajmował się także kwestią rażącego naruszenia przez obwinionego sędziego procedury cywilnej przy ustanawianiu kuratora dla nieznanymi z miejsca pobytu uczestników postępowania, a zatem kwestią pozostającą poza zakresem wniosku o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Sąd Najwyższy podkreślił, że z uzasadnienia zaskarżonej uchwały wynika, iż podstawowym dowodem, uzasadniającym zarzut popełnienia przez sędziego przestępstwa poświadczenia nieprawdy w dwóch protokołach z rozpraw sądowych są zeznania świadka Danuty M. – sekretarza sądowego w Sądzie Rejonowym, zatrudnionej w Wydziale, w którym funkcję przewodniczącego pełnił obwiniony sędzia. Świadek ten, podobnie zresztą jak inne zatrudnione w tym charakterze osoby, wyznaczany był niejednokrotnie kuratorem osób nieznanymi z miejsca pobytu. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał dowód z zeznań tego świadka za wiarygodny, odmawiając wiary wyjaśnieniom sędziego i świadka Aliny Ś., sporządzającej protokoły, których dotyczy wnioski. Ocena dowodów zebranych w sprawie nie może być skutecznie kwestionowana, jeżeli jest wszechstronna, oparta na uwzględnieniu wszelkich okoliczności sprawy i zgodna z zasadami logicznego rozumowania. Ocena dokonana przez Sąd pierwszej instancji nie była zaś wszechstronna i nie uwzględniała wszystkich okoliczności. Już bowiem w toku postępowania przed tym Sądem obwiniony sędzia kwestionował wiarygodność zeznań świadka Danuty M., a to ze względu na znane w Sądzie Rejonowym schorzenia, wymagające zażywania przez nią leków psychotropowych. Okoliczność ta pozostała poza sferą rozważań Sądu pierwszej instancji, podobnie jak fakt, że świadek

Danuta M. wielokrotnie była przesłuchiwana na okoliczność udziału w rozprawach w dniach 20 kwietnia i 31 maja 1999 r., i złożonych oświadczeń zarówno przez funkcjonariuszy Urzędu Ochrony Państwa, jak i prokuratora prowadzącego postępowanie przygotowawcze. Zeznania te nie były jednolite, ponieważ w pierwszych zeznaniach złożonych w postępowaniu przygotowawczym twierdziła, że nie wiedziała, czy była na tych rozprawach obecna, w kolejnych natomiast fakt ten stanowczo kwestionowała. Należało zatem wyjaśnić, a to przez zażądanie złożenia odpowiedniej dokumentacji lekarskiej, czy świadek Danuta M. rzeczywiście cierpi na nadmienione schorzenia, a jeżeli tak, to czy i jak mogło mieć to wpływ na ocenę wiarygodności jej zeznań. W razie potrzeby należałoby przesłuchać tego świadka nawet przy udziale biegłego odpowiedniej specjalności.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznając konieczność uzupełnienia postępowania dowodowego w tym kierunku, zwrócił też uwagę, że w aktach postępowania przygotowawczego zgromadzono dowody w postaci zeznań osób, biorących udział w rozprawach w tych sprawach, których dotyczy zarzut. Zeznania są na okoliczność udziału kuratora w rozprawach, a te dowody również pozostały poza oceną. Obecność kuratora w rozprawach potwierdzali przesłuchiwani w charakterze podejrzanych Waldemar B. i Jan B., zaprzeczyła temu natomiast Janina P. Bez uwzględnienia wszystkich dowodów nie jest możliwa właściwa ocena zasadności podejrzenia popełnienia przestępstwa przez obwinionego sędziego. Zdaniem Sądu Najwyższego, nie została również wnikliwie wyjaśniona kwestia pobrania przez innego pracownika sekretariatu, Izabelę B.-P., wynagrodzenia za czynności kuratora w sprawie II Ns 97/99, mimo że nie brała ona udziału w rozprawie, w szczególności brak w uzasadnieniu uchwały odniesienia się do zarzutu zgłaszanego przez sędziego w toku postępowania, że doszło do tego w wyniku wykorzystania przez nią faktu formalnego ustanowienia jej kuratorem.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 1 czerwca 2004 r. nie zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Re-

jonowego (obecnie będącego w stanie spoczynku) do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku Prokuratora Okręgowego.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd pierwszej instancji, po dokonaniu analizy materiału dowodowego sprawy, stwierdził, że deficyt dowodów obciążających obwinionego sędziego jest tego rodzaju, że nie zezwala na ustalenie, iż istnieje duże prawdopodobieństwo popełnienia przezeń przestępstwa.

Powyższą uchwałę zaskarżył zażaleniem Prokurator Okręgowy, zarzucając, że została ona jednak podjęta w wyniku nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

Rozpoznając zażalenie, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

W uzasadnieniu poprzedniej uchwały Sąd Najwyższy dobitnie podkreślił, że określone kwestie, istotne z punktu widzenia ich wpływu na treść rozstrzygnięcia sprawy, powinny być przedmiotem szczegółowej i wszechstronnej analizy w toku ponownego postępowania przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym. Tymczasem trzeba zgodzić się z generalnym zarzutem zawartym w zażaleniu, że Sądowi temu przy dokonywaniu oceny materiału dowodowego uszło uwagi wiele okoliczności. W konsekwencji, Prokurator Okręgowy trafnie podnosi jednostronność tej oceny. Nie sposób też nie zauważyć, że uzasadnienie zaskarżonej uchwały w porównaniu chociażby do uzasadnienia poprzedniej uchwały jest bardzo lapidarne, a w zakresie oceny niektórych dowodów – powierzchowne. A przecież poprzednia uchwała Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w wyniku kontroli instancyjnej nie ostała się właśnie ze względu na opisane wcześniej liczne niedostatki i mankamenty w ocenie materiału dowodowego sprawy. Tym bardziej więc z tej samej przyczyny nie mogło wchodzić w rachubę zaakceptowanie zaskarżonej uchwały z dnia 1 czerwca 2004 r.

Przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że w związku z oceną wiarygodności zeznań świadka Aliny Ś. niedopuszczalne było pominięcie przez Sąd pierwszej instancji okoliczności, że jest ona podejrzana w sprawie karnej prowadzonej przez

Prokuraturę Okręgową, sygn. akt V Ds. (...). Dyskwalifikując natomiast wartość dowodową zeznań świadka Danuty M., Sąd ten nie uwzględnił, co trafnie zarzuca Prokurator, że z zeznań innych przesłuchanych świadków, którzy w sprawach cywilnych rozpoznawanych przez Sąd Rejonowy występowali w charakterze kuratorów za nieobecnych, dość jednoznacznie wynika, iż nigdy nie dokonywali oni jakichkolwiek ustaleń w terenie, a nawet co więcej, w ogóle nie orientowali się co do możliwości czynienia takich ustaleń. W toku zaś posiedzeń sądowych częstokroć nie byli wysłuchiwanymi i nieraz swoje oświadczenia przekazywali sędziemu bądź w formie ustnej, przy czym poza tymi posiedzeniami, bądź też w postaci notatek, odczytywanych następnie przez sędziego w czasie posiedzenia. Chodziłoby tu o zeznania świadków: Danuty M., Aliny S., Izabeli B.-P. i M. S.

Krytyczna ocena zeznań świadka Danuty M. w pewnym stopniu była wynikiem przyjęcia przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny niemiarodajności opinii biegłego psychologa, według którego, wątpliwe wydaje się, ażeby charakter zaburzeń psychotyczno-depresyjnych występujących u tego świadka rzutował negatywnie na zdolność zapamiętywania takich faktów jak bytność lub nieobecność na posiedzeniu sądowym, zwłaszcza że w historii choroby nie podaje się jako objawów zaburzeń pamięci. W zażaleniu podważa się takie stanowisko Sądu, argumentując, że chociaż świadek Danuta M. od dwudziestu sześciu lat leczy się u lekarzy psychiatrów, to jednak jednocześnie prawidłowo wykonywała obowiązki sekretarza sądowego. Tego ważkiego aspektu zagadnienia nie rozważano także w pisemnych motywach zaskarżonej uchwały.

Trudno też przejść do porządku nad zarzutem dotyczącym pominięcia w istocie rzeczy treści zeznań świadka Izabeli B.-P. Ustalenie bowiem, że odnotowanie w protokole obecności świadka Danuty M. na posiedzeniu sądowym było zwykłą omyłką, oparte zostało wyłącznie na wyjaśnieniach samego obwinionego. A przecież pojawia się pytanie, jak to się stało, że osoba nie ustanowiona kuratorem dla nieobecnego uczestnika postępowania i do tego, co zresztą zrozumiałe, nieobecna na posiedzeniu sądowym, mogła złożyć przed Sądem określone oświadczenie co

do meritum sprawy, aczkolwiek w związku ze sprawą nie czyniła ona wcześniej żadnych ustaleń w miejscu położenia nieruchomości, objętej wnioskiem o zasiedzenie. Sąd pierwszej instancji nie zadał sobie jednak trudu, ażeby poszukać na to pytanie odpowiedniej odpowiedzi. Nie bez znaczenia pozostawałaby tu niewyjaśniona dogłębnie i rzetelnie stosowana w Sądzie Rejonowym, bodajże powszechnie, praktyka kuratorów dla nieobecnych, niedokonywania oględzin nieruchomości, co do których wnioskowano stwierdzenie zasiedzenia. Należałoby zatem uwzględnić również i ten fragment zeznań świadka Izabeli B.-P., z których wyraźnie wynika, że w roli kuratora ograniczała się ona do kierowania zapytania do Centralnego Biura Adresowego i przesyłania do Urzędu Miejskiego – odpisu postanowienia o ustanowieniu kuratora.

Skoro więc z przedstawionych względów zażalenie podlegało uwzględnieniu, to tym samym zaskarżoną uchwałę należało uchylić i sprawę przekazać do ponownego rozpoznania (art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 80 § 3 i art. 128 u.s.p.).

45

WYROK Z DNIA 28 WRZEŚNIA 2004 R.**SNO 37/04***Przewodniczący: sędzia SN Andrzej Deptuła.**Sędziowie SN: Tadeusz Wiśniewski, Maria Tyszel (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 28 września 2004 r., odwołania złożonego przez obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 19 maja 2004 r., sygn. akt (...), uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego popełnienia zarzucanego mu przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zwanej dalej p.u.s.p., polegającego na tym, że w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. na sto doręczonych akt w celu sporządzenia pisemnych motywów wyroku, w dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawach znacznie przekroczył termin tygodniowy, określony w art. 329 k.p.c. i do dnia 8 grudnia 2003 r. zalegał w sporządzeniu uzasadnień w dwunastu sprawach, co stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa. Na mocy art. 109 § 1 pkt 2 p.u.s.p. Sąd wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną nagany, kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążając Skarb Państwa.

Rozstrzygnięcie to oparł na następującym stanie faktycznym:

Obwiniony sędzia Sądu Okręgowego został mianowany asesorem sądowym dnia 18 grudnia 1984 r., czynności sądowe pełnił w Sądzie Rejonowym, w którym też został powołany na stanowisko sędziego. Dnia 12 lipca 1990 r. Prezydent powołał go na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego. Orzekając w XI Wydziale Cywilnym tego Sądu (obecnie Okręgowego) obwiniony w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. wielokrotnie i znacznie przekroczył tygodniowy termin do sporządzenia uzasadnienia wyroku przewidziany w art. 329 k.p.c.

W 2002 roku na 63 sprawy, w których przedłożono obwinionemu wnioski o sporządzenie uzasadnienia wyroku, w żadnej nie został dochowany ustawowy termin do dokonania tejże czynności. Opóźnienie wahało się w granicach od 11 do 206 dni (sprawa sygn. akt XI C 573/98), w 34 wynosiło ponad 100 dni. W 2003 roku na 37 spraw tylko w jednej obwiniony terminowo sporządził uzasadnienie orzeczenia. W pozostałych, przekroczenia terminu wynosiły od 9 dni do 194 dni (sprawa sygn. akt XI C 45/03), a liczba opóźnień ponad studniowych wynosiła 21. W 12 sprawach obwiniony nie sporządził uzasadnienia wyroku do daty wystąpienia z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, mimo upływu terminu z art. 329 k.p.c.

Obwiniony sędzia przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że z uwagi na znaczne obciążenie ilością wpływających spraw oraz przydzielenie mu części referatu kolegi przeniesionego do orzekania w innym wydziale, w ostatnich miesiącach 2001 roku zakończył dużą liczbę spraw, co rzutowało na ilość wniosków o sporządzenie pisemnych motywów wyroków. W większości były to sprawy o skomplikowanym stanie faktycznym i prawnym. Sporządzenie uzasadnień wymagało zatem znacznego nakładu pracy. Będąc zajęty bieżącymi sprawami i nie mając warunków do pisania uzasadnień w budynku Sądu, obwiniony sporządzał uzasadnienia orzeczeń w domu. Sytuacja rodzinna (wychowywanie dwóch córek w wieku 14 i 18 lat oraz pomoc żonie w nowo podjętej przez nią pracy za-

wodowej) i kłopoty zdrowotne nie sprzyjały jednak terminowemu wywiązywaniu się z obowiązków w tym zakresie.

W uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia Sąd Dyscyplinarny wskazał:

„W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego wyjaśnienia obwinionego nie stanowią usprawiedliwienia dla zaistniałych opóźnień w sporządzaniu uzasadnień wyroków.

Prawdą jest, że liczba spraw przydzielonych do referatu sędziego Sądu Okręgowego w latach 2002 – 2003 była wyższa niż pozostałych sędziów orzekających w XI Wydziale Cywilnym Sądu Okręgowego. Jednak to nie rozmiary referatu, lecz ilość zakończonych spraw mogła implikować większą liczbę wniosków o sporządzenie uzasadnienia wyroków. Tymczasem w okresie objętym zarzutem obwiniony nie był liderem Wydziału w zakresie ilości załatwień, a w 2002 roku osiągnął najgorsze pod tym względem wyniki spośród wszystkich sędziów. Ilość sporządzonych przez sędziego Sądu Okręgowego uzasadnień wyroków oraz stabilność jego orzecznictwa nie odbiega od średniej Wydziału (...). Wbrew twierdzeniom obwinionego jego obciążenie ilością wniosków o sporządzenie pisemnych motywów wyroków nie wzrosło w początkowym okresie 2002 roku. Ilość spraw, w których strony żądały doręczenia orzeczeń z pisemnymi motywami, była zbliżona w poszczególnych miesiącach spornego okresu. Opóźnienia w sporządzaniu przez sędziego Sądu Okręgowego uzasadnień wyroków wystąpiły zaś na przestrzeni obydwu lat objętych zarzutem.

Usprawiedliwieniem dla zaistniałych uchybień terminowi z art. 329 k.p.c. nie jest również udział obwinionego w wychowywaniu córek. Jest to przecież podstawowy obowiązek ojcowski, którego realizacja – z uwagi na wiek dziewcząt – nie mogła zajmować całego czasu spędzanego przez sędziego w domu. Także pomoc żonie w rozwiązywaniu problemów zawodowych nie powinna odbywać się kosztem sposobu wywiązywania się przez obwinionego z obowiązków służbowych. Co zaś się tyczy kłopotów zdrowotnych sędziego, to jedyne dowody na tę okoliczność w postaci zaświadczeń lekarskich pochodzą z lutego i marca 2004 r., a więc z

okresu późniejszego niż ten, na który przypada zarzucane obwinionemu przewinienie. Zarzucany obwinionemu czyn polegający na tym, iż w okresie od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r. na 100 doręczonych mu akt w celu sporządzenia pisemnych motywów wyroków, w 99 sprawach znacznie przekroczył tygodniowy termin określony w art. 329 k.p.c. i do końcowej daty tegoż okresu zalegał w sporządzaniu uzasadnień w 12 sprawach, stanowi oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa, wyczerpującą znamiona przewinienia służbowego z art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (...). Uznając sędziego Sądu Okręgowego winnym tegoż przewinienia służbowego i wymierzając mu z mocy art. 109 § 1 pkt 2 cytowanej ustawy karę dyscyplinarną nagany Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny miał na uwadze dotychczasowy przebieg służby obwinionego, zawarte w aktach osobowych pozytywne opinie przełożonych i sędziów wizytatorów na temat jego pracy zawodowej oraz fakt, iż sędzia nie był do tej pory karany dyscyplinarnie. Z drugiej strony trzeba mieć na względzie wagę popełnionego przez obwinionego przewinienia. Opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień dotyczą długiego, bo prawie dwuletniego okresu czasu. Przekroczenia ustawowego terminu do dokonania tejże czynności stały się regułą i to z jednym tylko wyjątkiem na 100 spraw, których akta przedłożono sędziemu w celu sporządzenia pisemnych motywów orzeczeń. Co więcej – uchybienia terminu okazały się znaczne, w większości kilkumiesięczne, a nawet ponad półroczne (*vide* – sprawy o sygn. akt: XI C 169/02, XI C 45/03, XI C 31/03, XI 573/98, XI C 53/01, XI C 488/00). Tak duże opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień wyroków szkodzą interesom stron procesowych, gdyż wydłużają postępowanie międzyinstancyjne, a przez to okres oczekiwania na ostateczne zakończenie sporu. Nagminne, a przy tym oczywiste i rażące naruszenie przez sędziego przepisów prawa (w tym przypadku art. 329 k.p.c.) podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości. W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego kara nagany jest zatem adekwatna do popełnionego przez obwinionego przewinienia służbowego”.

Wyrok Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, w części dotyczącej orzeczenia o karze, zaskarżył obwiniony zarzucając, że kara nagany jest „ponad miarę wynikającą z celów jakim służyć ma zastosowanie środka dyscyplinarnego”. Jego zdaniem „dla osiągnięcia rezultatów kary (...) wystarczającym byłoby zastosowanie łagodniejszego środka oddziaływania – upomnienia.” Powołując się na „dotychczasowy nienaganny przebieg służby sędziowskiej, jak i usunięcie zarzucanych uchybień w pracy dają podstawę do uznania, że łagodniejszy środek dyscyplinarny byłby stosowniejszy niż kara wymierzona w wyroku”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny wziął pod uwagę, co następuje:

Odwołanie skarżącego (wadliwie nazwane apelacją) jest bezzasadne. Skarżący nie przedstawił w nim żadnych argumentów wskazujących na to, że wymierzona mu kara jest niewspółmiernie surowa w odniesieniu do popełnionego przewinienia służbowego. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji bardzo starannie i wnikliwie przeanalizował okoliczności mające istotny wpływ na wymiar kary, zarówno okoliczności obciążające, jak i okoliczności łagodzące, dotyczące osoby obwinionego sędziego (fakt długoletniej służby, pozytywne opinie przełożonych i sędziów wizytatorów a także to, że nie był karany dyscyplinarnie). Wymierzając skarżącemu karę nagany Sąd Dyscyplinarny zwrócił uwagę na to, że w okresie objętym niniejszym postępowaniem uchybienia terminowi do sporządzenia uzasadnienia były regułą postępowania obwinionego a wyjątkiem (jednym na sto spraw), zachowanie ustawowego terminu. Całkowicie gołosłownym jest twierdzenie odwołania o „usunięciu zarzucanych uchybień w pracy”, skoro na dzień wszczęcia postępowania dyscyplinarnego skarżący zalegał ze sporządzeniem uzasadnień jeszcze w dwunastu sprawach, a nawet w trakcie trwania tego postępowania nie wykazał, że wszystkie zaległe uzasadnienia sporządził, a bieżące sporządza w terminie przewidzianym prawem. Podkreślić należy, że chociaż termin z art. 329 k.p.c. jest terminem instrukcyjnym, którego niezachowanie nie wywiera negatywnych skutków procesowych dla stron, to jako jednoznacznie adresowany do sądu orzekającego nakłada na sędziego sporządzają-

cego uzasadnienia obowiązek jego przestrzegania. Trafnie też Sąd Dyscyplinarny, jako okoliczności obciążające skarżącego, uwzględnił spowodowane jego nagminnym, nieterminowym sporządzaniem uzasadnień, nieprocesowe, negatywne skutki dla stron oczekujących na ostateczne zakończenie postępowania oraz podważanie autorytetu wymiaru sprawiedliwości. Do tego, przytoczonego wyżej wyводу można dodać tylko, że tego rodzaju przewinienia dyscyplinarne, jakiego dopuścił się skarżący, w ewidentny sposób podważają konstytucyjną zasadę zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości jako organu Państwa prawnego, jakim jest trzecia Rzeczpospolita Polska, naruszają też art. 6 ust. 1, obowiązującej również w Polsce, Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, stanowiący prawo obywatela do otrzymania ochrony sądowej w rozsądnym terminie.

Skład Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, orzekający w sprawie w pełni podziela też pogląd Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji, że ilość spraw przydzielonych w latach 2002 – 2003 do referatu skarżącego nie implikowała większej liczby wniosków o uzasadnienia orzeczeń, skoro w tymże okresie ilość załatwionych przez niego spraw była najmniejsza w porównaniu z innymi sędziami. Skoro, w okresie objętym niniejszym postępowaniem (od dnia 6 lutego 2002 r. do dnia 8 grudnia 2003 r.) czyli przez okres 22 miesięcy obowiązkiem skarżącego było napisanie uzasadnień w stu sprawach, to przeciętnie, miesięcznie było to niespełna 6 spraw (przy uwzględnieniu 3 miesięcy urlopu). Takie obciążenie sędziego Sądu Okręgowego trudno uznać za nadmierne. Przy takim obciążeniu ani trudne warunki lokalowe Sądu ani obowiązki rodzinne skarżącego nie stanowią okoliczności łagodzących i trafnie Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ich nie uwzględnił. Nieodpowiednie warunki ma znaczna większość sądów w Polsce, więc dotyczą one ogółu sędziów a mimo to, znacząca ich większość ze swych obowiązków wywiązuje się bez zarzutu. Ten mankament, istniejący od wielu lat, z reguły jest znany i brany pod uwagę już w chwili podejmowania decyzji o pracy w sądownictwie. Zasadnie też, przy wyborze kary, Sąd Dyscyplinarny ocenił, że rodzinne obowiązki skarżącego nie są okolicznościami łagodzącymi, bo ani ojcowskie obowiązki wo-

bec dwóch kilkunastoletnich córek ani pomoc żonie, która „podjęła nową pracę” nie usprawiedliwiają popełnionego przewinienia dyscyplinarnego. Konstatacja, że obowiązki rodzinne są bez znaczenia dla obowiązków wynikających ze stosunku pracy, a tym bardziej – z pełnienia służby na podstawie aktu powołania jest oczywistością nie wymagającą szczegółowego uzasadnienia. Tłumaczenie sędziego, że dopuścił się rażącej i oczywistej obrazy przepisów prawa dlatego, że wypełnianie przez niego obowiązków ojca i współmałżonka kolidowało z jego obowiązkami służbowymi, względnie pozwalało tylko na częściowe ich wykonywanie zdaje się świadczyć o tym, iż skarżący zapomina o treści art. 83 u.s.p. stanowiącego, że czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań, niezupełnie też zdaje sobie sprawę z istoty cech, jakie powinna mieć osoba powołana na to stanowisko.

Na podstawie powyższego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie znalazł podstaw do uwzględnienia odwołania i orzekł, jak w sentencji wyroku.

46

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R.**SNO 41/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marian Kocon, Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolaranta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obrońcy sędziego Sądu Okręgowego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 12 maja 2004 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że za podstawę wymiaru kary przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego przewinienia dyscyplinarnego przyjmuje art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) i na tej podstawie wymierzył jej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 maja 2004 r., po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionej o to, że: „dokonała usunięcia z akt sprawy sygn. V RC 1202/00 Sądu Rejonowego wydanego przez skład sądzący, któremu przewodniczyła w dniu 8 marca 2001 r., wyroku uwzględniającego powództwo w sprawie wniesionej przez Magdalenę S. przeciwko Jackowi i Weronice S. o zaprzeczenie ojcostwa i wydanie w dniu 10 maja 2001 r. w tejże sprawie drugiego wyroku oddalającego powództwo” – tj. o przewinienie dys-

cyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., uznał sędziego Sądu Rejonowego za winną popełnienia opisanego wyżej przewinienia i orzekł za to karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.

W odwołaniu od powyższego wyroku obrońca obwinionej zarzucił „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego, jego wartości i znaczenia przesłanek, które leżały u podstaw bezzasadnego przyjęcia, iż obwiniona sędzia uczestniczyła w dokonaniu zmian zapisów w repertoriach” oraz „rażącą niewspółmierność kary wynikającą z nieuwzględnienia w odpowiednich proporcjach wszystkich ujawnionych w toku rozprawy okoliczności mających wpływ na jej wymiar, w tym istotnych okoliczności łagodzących”.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.

Po wysłuchaniu obwinionej i jej obrońcy, którzy poparli odwołanie oraz po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, który pozostawił wniosek odwołania do uznania sądu, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Podniesiony przez obrońcę obwinionej zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku nie jest trafny.

Wbrew bowiem temu co twierdzi skarżący Sąd pierwszej instancji dokonał wnikliwej i całościowej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i na podstawie tej oceny wyprowadził trafne wnioski w przedmiocie ustaleń faktycznych. W szczególności brak jest podstaw, aby kwestionować ustalenia Sądu odnoszące się do zachowania obwinionej przy dokonaniu zmian zapisu w repertorium „C” Sądu Rejonowego.

Sąd pierwszej instancji słusznie stwierdził w swoim wyroku, iż nie ustalono aby obwiniona dokonała zmian w repertorium „C”, ale zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjęcie, iż bez wcześniejszych działań obwinionej dokonanie tych zmian przez pracownice sekretariatu nie byłoby możliwe.

Stwierdzić przy tym trzeba, że skarżący w swoim odwołaniu nie uzasadnia przekonywająco w czym upatruje dowolność ustaleń Sądu pierwszej instancji w tym zakresie.

Słuszny jest natomiast zarzut wymierzenia obwinionej rażąco surowej kary dyscyplinarnej.

Nie negując tego, iż obwinionej przypisano przewinienie służbowe zawierające znamiona przestępstwa, co musi być oceniane jako czyn charakteryzujący się dużym ładunkiem społecznej szkodliwości, stwierdzić jednocześnie trzeba, że w odniesieniu do obwinionego sędziego jest to jedyna istotna okoliczność obciążająca, mająca wpływ na wymiar kary.

W związku z tym należało rozważyć, czy wspomniana wyżej okoliczność była na tyle istotna, iż przemawiała za wymierzeniem obwinionej najsurowszej kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.

Zauważyć przy tym należy, że prawomocne orzeczenie kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu pociąga za sobą, z mocy prawa, utratę urzędu i stanowiska sędziego, a skutkiem dodatkowym tej kary jest niemożność ponownego powołania ukaranego do pełnienia urzędu na stanowisku sędziowskim.

W związku z powyższym zastanowienia wymaga, czy popełniony przez obwinioną czyn był tego rodzaju, że zdyskwalifikował ją jako sędziego po wsze czasy.

Oceniając zachowanie obwinionej, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, nie należy zapominać o występujących w sprawie innych okolicznościach mających wpływ na wymiar kary.

Jedną z takich okoliczności przemawiających na korzyść obwinionej, a niedostrzeżoną przez Sąd pierwszej instancji, są motywy którymi kierowała się sędzia Sądu Rejonowego dokonując zamiany wyroków w sprawie z powództwa Magdaleny S.

Bezspornie ustalono, że motyw ten sprowadzał się do usunięcia stanu niezgodnego z prawem i sporządzenia orzeczenia prawidłowego. Obwiniona kierowa-

ła się więc w swoim postępowaniu źle pojętym interesem dbałości o dobre imię sędziego.

Podnieść także trzeba, że wysoce naganny czyn obwinionej nie spowodował istotnej szkody dla występujących w sprawie stron.

Wydany powtórnie przez obwinioną wyrok znajdował bowiem uzasadnienie w prawie.

Nie bez znaczenia dla wymierzonej obwinionej kary jest także jej dotychczasowa działalność sędziowska. Z będących w dyspozycji Sądu akt osobowych obwinionej wynika bezspornie, że w swojej dziesięcioletniej służbie sędziowskiej oceniana była jako zdyscyplinowany, sumienny i obowiązkowy pracownik.

W związku z wyżej przytoczonymi istotnymi okolicznościami, przemawiającymi na korzyść obwinionej, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że karą adekwatną do czynu przypisanego sędziemu Sądu Rejonowego będzie dyscyplinarna kara przeniesienia na inne miejsce służbowe, która jest także karą surową i powinna być orzekana za ciężkie przewinienia dyscyplinarne (vide – T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, Komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych – Warszawa 2002, str. 303).

Z tych też względów orzeczono, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SNO 42/04

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Marian Kocon, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 czerwca 2004 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji, a to na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

U z a s a d n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 czerwca 2004 r. po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że: 1) w okresie od września 2002 r. do marca 2003 r., będąc referentem spraw o sygn. I C 54/97, I Co 410/02, I Co 385/02, I Co 554/02, I Co 377/02, I Co 389/02, I Co 65/03 i innych, rażąco naruszył prawo poprzez uchylenie czynności komornika w przedmiocie zajęcia wierzytelności, wynagrodzeń za pracę i innych czynności, podając na uzasadnienie swoich decyzji, iż asesor komorniczy ustanowiony przez

Prezesa Sądu Apelacyjnego zastępcą komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym, postanowieniem zaopatrzonym w rygor natychmiastowej wykonalności, nie jest wyznaczonym zgodnie z prawem zastępcą komornika, a jego dokonane już czynności są pozbawione skutków prawnych, 2) w okresie od stycznia 2000 r. do marca 2003 r. rażąco uchybił podstawowym zasadom obowiązującym w stosunkach służbowych poprzez nierzetelne wykonywanie nadzoru nad komornikiem sądowym działającym przy Sądzie Rejonowym, 3) w okresie od lipca 2001 r. do dnia 14 maja 2003 r. pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału I Cywilnego rażąco naruszył obowiązki służbowe poprzez zaniechanie sprawowania faktycznego nadzoru nad pracą sekretariatu Wydziału oraz nieprzeprowadzanie okresowej kontroli ksiąg biurowych, co w sposób negatywny rzutowało na sprawność pracy sekretariatu, 4) w okresie od lipca 2001 r. do dnia 14 maja 2003 r. pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału I Cywilnego rażąco naruszył obowiązki służbowe poprzez niepodejmowanie kontroli spraw zawieszonych oraz niedokonywanie rozdziału spraw zawieszonych znajdujących się w referatach sędziów, którzy zakończyli pracę w tym Wydziale, co w konsekwencji doprowadziło do utraty kontroli nad stanem spraw zawieszonych, tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.), uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinień służbowych opisanych w pkt od 1 do 4 wyczerpujących znamiona określone w art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 p.u.s.p. i orzekł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W sprawie tej ustalono, że obwiniony do 1998 r. był Wiceprezesem, a następnie Prezesem Rejonowego. Do dnia 15 maja 2003 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego tego Sądu. W okresie do dnia 1 stycznia 2003 r. obwiniony był zobowiązany do wykonywania czynności przewodniczącego wydziału, a ponadto miał rozpoznawać wszystkie sprawy z kategorii „Co”, część spraw innych kategorii i w całości sprawować nadzór nad komornikiem sądowym przy Sądzie

Rejonowym. Rozpoznawał skargi na czynności tego komornika. Taki podział czynności doprowadził do skupienia w kompetencjach obwinionego całego nadzoru administracyjnego, jak i judykacyjnego nad działalnością komornika. W sierpniu 2002 r. doszło do ujawnienia bardzo istotnych uchybień w pracy działającego przy Sądzie Rejonowym komornika Leopolda K., który został w czynnościach komorniczych zawieszony. W dniu 29 sierpnia 2002 r. Prezes Sądu Apelacyjnego ustanowił asesora komorniczego Jarosława O. stałym zastępcą komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym, nadając w dniu 19 września 2002 r. temu postanowieniu rygor natychmiastowej wykonalności.

We wrześniu 2002 r. asesor komorniczy Jarosław O. rozpoczął przejmowanie kancelarii od zawieszzonego komornika. Obwiniony nie udzielił przejmującemu obowiązki komornicze wsparcia, ale utrudniał mu ich wykonywanie. Początkowo nieformalnie kwestionował uprawnienia Jarosława O. do działania, odmawiając mu dopuszczenia do wcześniej wyznaczonych czynności licytacyjnych, nie podejmował wymaganych prawem czynności, odmawiał sporządzenia protokołu z czynności, a w aktach zamieszczał nieformalne notatki i zapiski. W początkach 2003 r. w wielu sprawach wydał postanowienia uchylające postanowienia zastępcy komornika, znosząc czynności dokonane po dniu 29 sierpnia 2002 r. przez asesora komorniczego Jarosława O., kwestionując legalność wyznaczenia go zastępcą komornika przez Prezesa Sądu Apelacyjnego. Co najmniej w 15 sprawach doprowadziło to do wstrzymania egzekucji komorniczych. Prowadząc prace związane z porządkowaniem przejmowanej kancelarii Jarosława O. ujawnił brak akt szeregu spraw prowadzonych przez poprzedniego komornika. Akta te następnie odnaleziono w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, przy czym część tych akt zwrócono po uprzednim wydaniu przez sekretariat oryginalnych tytułów wykonawczych na zarządzenie obwinionego. O problemach i trudnościach asesor komorniczy informował na bieżąco Prezesa Sądu Apelacyjnego.

W okresie od dnia 16 października do 6 listopada 2002 r. w tej kancelarii została przeprowadzona kontrola przez rewidenta sądowego. W okresie marca i

kwietnia 2003 r. sędzia Sądu Okręgowego przeprowadził lustrację z czynności nadzorczych Prezesa Sądu Rejonowego nad działalnością komornika przy tym Sądzie. Zarówno wizytacja, jak i lustracja ujawniły istotne nieprawidłowości i zaniedbania w wykonywaniu obowiązków służbowych przez obwinionego. W szczególności analiza sposobu sprawowania nadzoru nad działalnością komornika wykazała, że obwiniony sprawował nadzór mało wnikliwie i nierzetelnie, sporządzane przez niego protokoły pokontrolne były nieprzejrzyste, zawierały sprzeczności, nieprzejrzyste były zestawienia statystyczne, nie zawierały wykazu kontrolowanych spraw ani nie obejmowały swoim zakresem tematycznym wszystkich zagadnień prawidłowości prowadzenia egzekucji. Treść sprawozdań w dużej części powielala wcześniejsze sprawozdania. Brakowało należytej kontroli zaleceń pokontrolnych, a obwiniony nie reagował we właściwy i skuteczny sposób na stwierdzone przypadki bezczynności komornika. Ponadto ujawniono szereg istotnych nieprawidłowości w rozpoznawaniu przez obwinionego spraw z repertorium „Co”, dotyczących skarg na czynności komornika. W niektórych z tych spraw obwiniony przez wiele miesięcy, a nawet lat nie podejmował czynności, albo podejmował działania pozorowane, udzielał stronom wadliwych odpowiedzi lub informacji. Te zaniedbania i zaniechania nadzorcze oraz działania znoszące komornicze czynności egzekucyjne zostały przez sędziego wizytatora ocenione jako rażące naruszenie obowiązków służbowych.

Podobne nieprawidłowości ujawniła wizytacja kierowanego przez obwinionego Wydziału, które były skutkiem braku sprawowania właściwego nadzoru. W szczególności księgi biurowe były niekompletne, prowadzone niestarannie w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami, czego obwiniony nie kontrolował. Nie sprawował on również należytego nadzoru nad terminowością pracy biegłych i zwrotem przez nich akt sądowych. Nienależycie kontrolował stan spraw zwieszonych, których nie poddawał ocenie pod kątem dalszego biegu procesowego, ich podjęcia lub umorzenia. Efektem takich zaniedbań mogło być wywołanie niekorzystnych skutków dla stron, które mogą kierować roszczenia odszkodowawcze

przeciwko Skarbowi Państwa. Sędzia wizytator uznał ujawnione uchybienia za istotne i rażące.

Obwiniony nie przyznał się do żadnego z postawionych mu zarzutów, wyjaśniając w szczególności, że dopuszczalność powołania asesora komorniczego do wykonywania obowiązków zastępcy komornika i poprawność wyznaczenia przez Prezesa Sądu Apelacyjnego były kontrowersyjne, co było przedmiotem analiz i opinii prawnej sporządzonej w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obrona obwinionego była nieprzekonująca, a jego postępowanie naganne. Obwiniony od samego początku kwestionował decyzję Prezesa Sądu Apelacyjnego o ustanowieniu zastępcy komornika. Początkowo zarzucał nienadanie jej klauzuli natychmiastowej wykonalności, a po jej nadaniu rozpoczął wykonywanie „czynności pozorowanych, a w efekcie wstrzymujących egzekucję”. Do takich efektów prowadziły także odmowy udziału obwinionego w licytacjach, a także wydawanie zarządzeń nieformalnych bądź uchylanie się „od procesowego wyrażenia swego poglądu w postaci wydania stosowanego postanowienia”. Było to oportunistyczne nakierowanie „na zyskanie zwłoki w czasie”, co uniemożliwiało stronom egzekucję należności i praw. Obwiniony nie występował z wnioskami o konsultacje swoich wątpliwości z wizytatorami do spraw cywilnych, nie wykorzystał też drogi prawnej przewidzianej w art. 18 k.p.c. Ponadto wzajemna relacja regulacji zawartych w art. 26, 27 i 33 ustawy o komornikach sądowych nie rodzi większych problemów interpretacyjnych, poza charakterem prawnym decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego (decyzja administracyjna czy zarządzenie organizacyjne). Powyższe prowadziło Sąd Dyscyplinarny do konstatacji, że uchylanie lub znoszenie przez obwinionego czynności komorniczych ustanowionego zastępcy komornika było oczywistym naruszeniem prawa. Zmierzało w istocie rzeczy do opóźniania lub wstrzymywania postępowań egzekucyjnych, co było „jaskrawo błędne” oraz stanowiło oczywiste i rażące naruszenie prawa.

Potwierdził się też zarzut nierzetelnego sprawowania nadzoru nad komornikiem, co przekonująco wynika ze sprawozdania sędziego wizytatora, który szcze-

gółowo przedstawił dostrzeżone uchybienia wynikające z analizy niedostatecznego nadzoru bezpośredniego nad komornikiem, jak i wynikające z rozpoznawania skarg na działalność komornika. Wnioski te nie budzą wątpliwości, a stwierdzona ocena jako rażących uchybień w zakresie sprawowanego nadzoru przez obwinionego są w pełni przekonujące. Taka sama była ocena braku nadzoru nad pracą sekretariatu, co potwierdziły wyniki kontroli inspektora do spraw biurowości, jak i uchybienia ujawnione przez sędziego wizytatora. Wielokrotnie powtarzające się „jaskrawe” błędy w rażąco niestarannym prowadzeniu ksiąg biurowych nie powinny były ujść uwadze obwinionego. Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy przeciążeniem pracą i zbyt małą obsadą kadrową sekretariatu okazały się niewiarygodne, zważywszy na obiektywne obciążenie statystyczne kierowanego przez obwinionego Wydziału, które było najniższe w Okręgu, a ponadto dominowały sprawy proste, w których średnia efektywność była niższa od przeciętnej.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego potwierdził się także zarzut opisany w pkt 4 wniosku o ukaranie, ponieważ analiza spraw zawieszonych i jej wyniki ujawnione w protokole powizytacyjnym świadczyły o całkowitym braku kontroli sprawowanej przez obwinionego nad stanem takich spraw, co może powodować ewentualną odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wynikające z tego zaniechania.

Waga, nagminność, długi okres dopuszczania się wszystkich zarzucanych obwinionemu „wielopostaciowych” przewinień służbowych spowodowały, że „w istotny sposób ucierpiał w odbiorze społecznym wizerunek wymiaru sprawiedliwości”, co uzasadniało wymierzenie orzeczonej kary, niezależnie od „uprzedniego poprawnego przebiegu pracy zawodowej”.

W odwołaniu obwiniony podniósł następujące zarzuty: 1) obrazy przepisów postępowania przez rozpoznanie sprawy podczas jego nieobecności i przesłuchanie świadków D.P. i J.O. bez uprzedniego złożenia przez nich przyrzeczenia, 2) błędu w dokonanych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – polegającego na uznaniu go za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, „mimo że nie pozwalała na to materiał dowodowy; ustalenie istotnych okoliczności

faktycznych na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, bez umotywo-
wania stanowiska w uzasadnieniu wyroku”, 3) rażącej niewspółmierności kary.
Odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i „uwolnienie” go od
zarzutu popełnienia przewinień dyscyplinarnych.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony twierdził, że na rozprawie w dniu 7
maja 2004 r. ogłoszono, że została ona przerwana do dnia 16 czerwca 2004 r., a
kiedy stawił się na ten termin, podano mu do wiadomości, że sprawa została roz-
poznana w dniu 14 czerwca 2004 r. Pozbawiło go to możliwości obrony, przed-
stawiania wyjaśnień i wniosków dowodowych. Z tej przyczyny niedopuszczalne
było przesłuchanie świadków D.P. i J.O. bez odebrania od nich przyrzeczenia,
gdyż ponadto byli oni zainteresowani wynikiem sprawy. Sąd Dyscyplinarny nie
dokonał oceny zeznań świadka D.P., który zeznał, że obwiniony rzekomo „naj-
prawdopodobniej choruje, jest niezrównoważony psychicznie, ma nieprawidłową
osobowość, pozostaje w stresie powodowanym kłopotami rodzinnymi”. Takie nie-
prawdziwe stwierdzenia Prezesa Sądu Rejonowego podważają zaufanie do rzetel-
ności wszystkich jego zeznań. Zdaniem obwinionego Sąd Dyscyplinarny uchylił
się od obowiązku dokonania własnych ustaleń faktycznych, które oparł na treści
protokołu sędziego wizytatora bez dokonania własnej weryfikacji stwierdzeń tam
zawartych. Te uchybienia stanowią naruszenie art. 7 k.p.k. Nie jest zasadne doko-
nanie oceny zgodności z prawem nieprawomocnej decyzji administracyjnej lub
zarządzenia o treści administracyjnej według przepisów ustawy o komornikach i
egzekucji, bo podstawę orzeczenia może stanowić tylko przepis prawa. Ponadto
wyegzekwowanie roszczenia przez osobę wyznaczoną zastępcą komornika wywo-
łuje nieodwracalne skutki prawne. Dlatego obwiniony czuł się usprawiedliwiony w
dążeniach do wyjaśnienia tej kontrowersyjnej kwestii prawnej przez Prezesa Sądu
Apelacyjnego i Ministra Sprawiedliwości, czym nie naruszył prawa. Nieuprawnio-
ny był zarzut utrudniania Jarosławowi O. wykonywania obowiązków, gdyż nie in-
formował on obwinionego o zdarzeniach „w toku przejmowania kancelarii”, a ob-
winiony nie był zobowiązany pomagać mu „w wykonywaniu czynności technicz-

nych”. Dalej obwiniony twierdził, że sprawował należyty nadzór nad czynnościami komornika, do którego obowiązków należało usunięcie stwierdzonych stanów „bezczynności”, a „wykonywanie dalszych czynności nadzorczych” było obowiązkiem „Prezesa sądu”. Licytacje nie dochodziły do skutku, gdyż nie stawiali się licytanci, którzy nie wpłacali ustalonego wadium, a nie wskutek niestawiennictwa sędziego nadzorującego te licytacje. Odwołujący nie był odpowiedzialny za uchybienia w pracy sekretariatu kierowanego przez Wydziału, który miał zbyt niską obsadę kadrową i był niedostatecznie wyposażony w sprzęt biurowy. Obwiniony zakwestionował także zarzut braku kontroli nad stanem spraw zawieszonych, utrzymując, że „strony spraw, w których postępowanie zawieszono przestały być zainteresowane uzyskaniem rozstrzygnięcia”, a postępowania zawieszano „wskutek śmierci stron, niewskazania następców, niewykonywania zarządzeń koniecznych do nadania sprawom biegu”. Natomiast „orzeczeń o umorzeniu postępowań, które należy doręczać stronom nie wydawano, by umożliwić pracownikom sekretariatu wykonanie czynności administracyjnych koniecznych do rozpoznania spraw bieżących”. Dla wykonania całej pracy sekretariatu niezbędna była pięcioosobowa obsada kadrowa, której uzupełnienie było zalecone wcześniej przez Prezesa Sądu Okręgowego.

Zarzucając niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej, obwiniony twierdził, że brak było podstaw do przyjęcia jakoby spowodował „stan pozbawiający sąd zaufania, potrzebnego temu organowi, jego negatywną ocenę przez społeczeństwo”. Następnie wniósł o uwolnienie go od zarzutów popełnienia karalnych przewinień dyscyplinarnych, o uchylenie nałożonej kary, która powoduje „odczuwanie dyskomfortu przez osobę pełniącą obowiązki organu sądu”, o umożliwienie dalszego wykonywania obowiązków na powierzonym stanowisku sędziego i „zaprzestanie dalszego wykorzystywania postępowania dyscyplinarnego do realizacji celów, których to postępowanie nie ma realizować”. Na rozprawie odwoławczej obwiniony wskazał, iż w stosunku do każdego z zarzucanych mu przewinień dys-

cyplinarnych Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powinien wyrokować oddzielnie, a następnie wymierzyć łączną sankcję dyscyplinarną.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wstępnie należało podnieść, że wszystkie zarzucane obwinionemu „wielopostaciowe” przewinienia dyscyplinarne wynikały z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych na stanowisku Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, w konsekwencji Sąd Dyscyplinarny prawidłowo wymierzył jedną sankcję dyscyplinarną za różne przejawy tego samego dyscyplinarnego przewinienia służbowego.

Po drugie, zarzut rozpoznania sprawy i wydania wyroku podczas nieobecności obwinionego w dniu 14 czerwca 2004 r., o którym to terminie nie był on rzekomo powiadomiony, nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Wynika z nich, że w dniu 7 maja 2004 r. obwiniony oraz Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zostali powiadomieni o następnym terminie rozprawy dyscyplinarnej wyznaczonej na dzień 14 czerwca 2004 r., tyle że na ten termin nie stawił się wyłącznie obwiniony, gołosłownie utrzymując jakoby rozprawa ta „została przerwana do dnia 16 czerwca 2004 r. godz. 10⁰⁰”. Tymczasem w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 czerwca 2004 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na niepozostawiającą w tym zakresie wątpliwości treść protokołu z dnia 7 maja 2004 r., z którego wynika, że następną rozprawa była wyznaczona na dzień 14 czerwca 2004 r., na godzinę 10⁰⁰, o czym obwiniony został powiadomiony, co usłyszał i przeciwko czemu nie oponował. Skoro na tak wyznaczony termin rozprawy stawiła się powiadomiona w taki sam sposób Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, to było oczywiste, że terminowi temu uchybił obwiniony z przyczyn zależnych wyłącznie od siebie. W konsekwencji tego upadł kolejny zarzut bezpodstawnego przesłuchania świadków na tej rozprawie bez odebrania od nich przyrzeczenia, bowiem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zastosował procedurę określoną w art. 187 § 3 k.p.k., która pozwala na odstąpienie od odebrania przyrzeczenia, jeżeli obecne na

rozprawie strony nie sprzeciwiają się temu. Obecna na tej rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zgodziła się na takie procedowanie, a przeciwnie racje obwinionego, który nie stawił się na wyznaczony termin są nieusprawiedliwione.

Po trzecie, chybiony był zarzut dokonania rzekomo błędnych ustaleń faktycznych „na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, bez umotywowania stanowiska w uzasadnieniu wyroku”. Tymczasem Sąd Dyscyplinarny zebrał w sprawie wystarczający materiał dowodowy, który ocenił według dyrektyw określonych w art. 7 k.p.k., potwierdzając wystąpienie rozmaitych przejawów nienależytego pełnienia funkcji służbowej przewodniczącego Wydziału Cywilnego, odpowiedzialnego za porządek i terminowość wykonywania obowiązków służbowych przez sędziów i pracę sekretariatu podległego mu Wydziału, a także za nadzór nad czynnościami egzekucyjnymi prowadzonymi przez komornika działającego przy Sądzie Rejonowym. Z protokołu wizytacji pracy tego Wydziału oraz czynności lustracyjnych Prezesa Sądu Rejonowego, a także z zeznań przesłuchanych świadków wyłonił się obraz dopuszczania się licznych nieprawidłowości i zaniedbań w obu tych zakresach. Zostało to szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeto nie ma potrzeby powielania tych ustaleń, które zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Dyscyplinarny jako istotne, „jednoznacznie naganne, jaskrawe i oczywiste”, a zatem rażące naruszenie obowiązków służbowych obarczających przewodniczącego Wydziału Cywilnego. Warto jedynie sygnalizować, że istotnym podłożem rozpoznawanej sprawy było niedopuszczalne podważanie legalnego uprawnienia Prezesa Sądu Apelacyjnego do wyznaczenia zastępcy komornika, którym może być także asesor komorniczy (art. 26 i 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, Dz. U. Nr 133, poz. 882 ze zm.). Te przywołane regulacje są w ich wymowie normatywnej jednoznaczne i już gramatycznie nie powinny budzić wątpliwości. Obwiniony, pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału Sądu Rejonowego, powinien był podporządkować się pisemnemu zarządzeniu Prezesa Sądu Apelacyjnego, który legalnie wyznaczył asesora komorniczego na zastępcę zawieszzonego komornika. Tymczasem obwiniony

podjął nie tylko próbę wyjaśnienia własnych wątpliwości co do sposobu interpretacji art. 26 i 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, ale – oczekując wykładni tych przepisów z Ministerstwa Sprawiedliwości – podejmował kolejne destrukcyjne rozstrzygnięcia procesowe, kontestując legalne zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego, począwszy od braku akceptacji dla asesora komorniczego wyznaczonego na zastępcę komornika sądowego, któremu nie tylko nie udzielał koniecznej pomocy, ale uniemożliwiał lub utrudniał wykonywanie obowiązków służbowych, aż do bezpodstawnego podważania legalnie podejmowanych czynności egzekucyjnych i wstrzymywania egzekucji komorniczych z oczywistą szkodą dla interesów stron postępowań egzekucyjnych, co żadną miarą nie było usprawiedliwione ani nie mogło być akceptowane. Zarzut nierzetelnego sprawowania nadzoru nad komornikiem okazał się uzasadniony, jeżeli dodatkowo zważyć, że z tytułu licznych uchybień dotyczących czynności egzekucyjnych tego komornika, które powinny być eliminowane w trybie należyte sprawowanych czynności nadzorczych, wdrożono przeciwko zawieszonemu komornikowi postępowanie dyscyplinarne.

Mniej surowe powinny być oceny dotyczące potwierdzonych uchybień powinnośc obwinionego w okresie pełnienia funkcji przewodniczącego Wydziału Cywilnego w zakresie nienależytego sprawowania nadzoru nad pracą sekretariatu tego Wydziału, co ponadto prowadziło do utraty należytej kontroli nad biegiem spraw zawieszonych. Skoro bowiem aktualnie obsada kadrowa sekretariatu powiększyła się o kolejne etaty, to wcześniejsze niezaspokojone potrzeby w tym zakresie mogły przyczynić się do tego rodzaju niekwestionowanych uchybień, polegających na nienależytym sprawowaniu przez obwinionego funkcji przewodniczącego wydziału.

Mając na uwadze, że wszystkie zarzucane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne wynikały z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych na stanowisku Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscy-

plinarny uznał, że usunięcie obwinionego z tej funkcji stanowi dostateczną gwarancję wyeliminowania dalszego dopuszczania się tego rodzaju przewinień. W tej sytuacji usprawiedliwiony okazał się zarzut wymierzenia nadmiernie surowej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącej sankcją rażąco niewspółmierną do stwierdzonych naruszeń obowiązków przewodniczącego wydziału przez obwinionego, którego poprzedni przebieg długoletniej służby sędziowskiej Sąd Dyscyplinarny uznał za „poprawny”. Wskazywanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego na utrzymywanie się ostrego konfliktu pomiędzy obwinionym a innymi sędziami Sądu Rejonowego nie przemawiało za utrzymaniem zaskarżonej kary, ponieważ okoliczność ta nie była objęta wnioskiem o ukaranie ani nie była przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. W konsekwencji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zreformował zaskarżony wyrok w zakresie wymierzonej sankcji dyscyplinarnej, dzieląc pogląd wyrażony już w judykaturze, że odwołanie obwinionego z funkcji przewodniczącego wydziału w toku postępowania dyscyplinarnego nie czyni bezprzedmiotowym wydania przez sąd dyscyplinarny orzeczenia o wymierzeniu temu sędziemu kary usunięcia z zajmowanej funkcji, ponieważ takie odwołanie sędziego nie powoduje – poza utratą funkcji i prawa do dodatku funkcyjnego – dalszych skutków przewidzianych w art. 109 § 3 p.u.s.p., takich jak pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie, niemożność udziału w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji w okresie pięciu lat (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 11/02, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 86).

48

**WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SNO 45/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Zbigniew Myszka, Marian Kocon (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w stanie spoczynku obwinionego o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 u.s.p. od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 31 marca 2004 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżony w y r o k i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Sędzia Sądu Rejonowego, obecnie w stanie spoczynku, obwiniony był o popełnienie, w okresie od października 2000 r. do grudnia 2001 r., przewinienia służbowego polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa w postaci zaniechania wydania w rozsądnym terminie zarządzeń koniecznych dla nadania biegu bliżej określonym sprawom.

Wyrokiem z dnia 31 marca 2004 r. Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego został uniewinniony od tego przewinienia służbowego. U podłoża owego wyroku legł pogląd, że sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną jedynie za „uchybiecie godności urzędu sędziego”.

W odwołaniu od powyższego wyroku Rzecznik Dyscyplinary Sądu Okręgowego zarzucił naruszenie art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz.1070), zwanej dalej „u.s.p.” i wniósł o uchylenie tego wyroku oraz przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinary zważył, co następuje:

Kluczowe w sprawie zagadnienie dotyczące zakresu podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku było przedmiotem rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, który w orzeczeniu z dnia 16 czerwca 2004 r., SNO 25/04 (OSND I/2004 r., poz. 2), przyjął, że: „sędzia w stanie spoczynku ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za każde określone w art. 107 § 1 u.s.p. przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby (art. 104 § 3 *in principio* w zw. z art. 107 § 1 u.s.p.) – z ograniczeniem wynikającym jedynie z przepisów o przedawnieniu (art. 109 u.s.p.)”.

Wprawdzie pogląd ten jest wiążący tylko w sprawie SNO 25/04, a więc nie wiąże innych sądów, w tym i składu Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego orzekającego w niniejszej sprawie, ale zważywszy, że jego obszerna argumentacja jest w pełni przekonująca, Sąd Najwyższy, orzekający w niniejszej sprawie, w całej rozciągłości go podziela. Z argumentacji tej wynika, że sędzia w stanie spoczynku odpowiada dyscyplinarnie również na podstawie odpowiednio stosowanego art.107 § 1 u.s.p. za każdą z określonych w tym przepisie postaci przewinienia popełnionego w okresie pełnienia służby, w tym także uchybienie godności urzędu. Unormowanie zawarte w art. 104 § 2 zd. 2 u.s.p. daje natomiast jednoznaczne, wyraźne wskazanie, iż zaprzestanie pełnienia urzędu nie uchyła odpowiedzialności za uchybienie godności urzędu sędziego. Usuwa przeto ono wszelkie wątpliwości, jakie mogłyby – bez stanowczej w tej kwestii wypowiedzi – stanowić przyczynę poglądów oportunistycznych, wynikających z przekonania o niecelowości egzekwowania odpowiedzialności sędziego nie pełniącego już służby za uchybienie godności urzędu w okresie jej pełnienia. W wypadku oczywistej i rażącej obraz

prawa wątpliwości takie nie istnieją już z tego choćby powodu, że bezpośrednio pokrzywdzonym w wyniku przewinienia nie jest tylko interes czy dobro wymiaru sprawiedliwości.

Przy wykładni omawianych przepisów niepodobna pominąć, że regulowanie podstawowych zasad odpowiedzialności – niezależnie od rodzaju czy charakteru czynów zagrożonych określonymi sankcjami – wymaga precyzyjnego określenia kategorii wyłączających odpowiedzialność oraz przesłanek wyłączających dopuszczalność postępowania. Odstępstwa od zasad ogólnych nie mogą być przedmiotem spekulacji, domniemań, ani wniosków dowodowych, nie znajdujących normatywnej podstawy. Gdyby zatem ustawodawca zamierzał uznać fakt przejścia sędziego w stan spoczynku za okoliczność wyłączającą odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienie popełnione w okresie pełnienia służby, to dałby temu wyraz w stosownym postanowieniu. Brak takiego postanowienia w tekście omawianej ustawy oznacza, że ustawodawca nie ignoruje zasady słuszności, sprawiedliwości i nie znajduje zatem aksjologicznego uzasadnienia dla rezygnacji z egzekwowania odpowiedzialności dyscyplinarnej tylko z powodu nastąpienia okoliczności nieistotnej i nerelevantnej z punktu widzenia tych zasad.

Reasumując, odmiennie niż to przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, art.104 § 2 u.s.p. nie wpływa na zakres podstaw odpowiedzialności sędziego w stanie spoczynku inaczej, jak tylko poprzez uzupełnienie podstaw wskazanych w art. 107 § 1 u.s.p. o przewinienie polegające na uchybieniu godności sędziego po przejściu w stan spoczynku.

Z tych przyczyn orzeczono, jak w wyroku.

49

UCHWAŁA Z DNIA 18 PAŹDZIERNIKA 2004 R.**SNO 39/04**

Przewodniczący: sędzia SN Marek Pietruszyński.

Sędziowie SN: Teresa Flemming-Kulesza, Marek Sychowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta w sprawie asesora sądowego w Sądzie Rejonowym po rozpoznaniu w dniu 18 października 2004 r. w związku z zażaleniem na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 maja 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej

u c h w a l i ł:

u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę;

umorzyć postępowanie w sprawie.

U z a s a d n i e n i e

Stosownie do art. 136 § 2 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm. - dalej „u.s.p.”) do asesorów sądowych, którym powierzono pełnienie czynności sędziowskich, stosuje się przepisy dotyczące sędziów, a zatem stosuje się art. 80 § 1 u.s.p. ustanawiający immunitet sędziowski. Ponieważ powierzenie asesorowi sądowemu decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 lipca 2003 r., (...) pełnienie czynności sędziowskich w Sądzie Rejonowym do dnia 5 sierpnia 2004 r. wygasło i nie zostało przedłużone na

dalszy okres, immunitet sędziowski już jej nie chroni. Postępowanie o pociągnięcie jej do odpowiedzialności karnej stało się zatem bezprzedmiotowe, wobec czego Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny na podstawie art. 80 § 3 w związku z art. 128 u.s.p. i w związku z art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k. orzekł jak w sentencji.

50

**UCHWAŁA Z DNIA 26 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SNO 81/03**

Przewodniczący: sędzia SN Halina Gordon-Krakowska.

*Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Zbigniew Kwaśniewski
(sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 26 października 2004 r. w związku z zażaleniami – obwinionego i jego obrońcy od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 30 września 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie zawieszenia w czynnościach służbowych i obniżenia wysokości wynagrodzenia

uchwalił: u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 30 września 2003 r. podjętą na podstawie art. 129 § 1 i 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), zawiesił w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego oraz obniżył wysokość wynagrodzenia wymienionego sędziego o 50 %.

W uzasadnieniu tej uchwały ustalono, że wobec wymienionego sędziego zostało wszczęte postępowanie dyscyplinarne, w którym postawione zarzuty obejmują przewinienia służbowe polegające na niepodejmowaniu decyzji oraz na bez-

czynności prowadzącej do nieuzasadnionej przewlekłości postępowania w 55 sprawach, ogłoszeniu orzeczenia mimo jego niesporządzenia w sprawach wskazanych we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz sfalszowaniu treści orzeczenia przez dopisanie po jego ogłoszeniu punktów, których nie zawierało ogłoszone orzeczenie.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego, zarówno waga zarzutów stawianych sędziemu Sądowi Rejonowemu, jak i jego postawa prezentowana w toku postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego, przemawiają za zawieszeniem sędziego w czynnościach służbowych, bowiem obwiniony nie zechciał ustosunkować się do wyników lustracji spraw z jego referatu, ani nie podjął działań zmierzających do usunięcia stwierdzonych w jego pracy naruszeń prawa, a nadto ujawniono w toku postępowania dalsze sprawy z jego referatu, w których nie podjęto czynności z rażąco naruszeniem przepisów regulujących czynności sądów w sprawach m.in. z zakresu międzynarodowego postępowania cywilnego w stosunkach międzynarodowych.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał, że w tych okolicznościach zawieszenie sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych leży w interesie wymiaru sprawiedliwości, a zważywszy na obowiązek wynikający z normy art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył o 50 % wysokość jego wynagrodzenia na czas trwania zawieszenia, uznając zakres obniżenia wynagrodzenia za stosowny do wagi i charakteru zarzucanych przewinień służbowych.

Zażalenia na powyższą uchwałę wnieśli obrońca obwinionego oraz sam obwiniony.

W zażaleniu obrońcy, zaskarżającym uchwałę w całości, zarzucono podjęcie uchwały z obrazą art. 131 § 1 u.s.p. przez niewysłuchanie obwinionego w sytuacji, gdy było to możliwe, zaś uchybienie to mogło mieć wpływ na treść uchwały. Obrońca obwinionego wniósł o uchylenie w całości zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy w tej części do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu. Uzasadniając zarzut naruszenia art. 131 § 1 u.s.p. podkreślono, że choć obwiniony

nie stawiał się na rozprawę w dniu 30 września 2003 r. z powodu choroby, stwierdzonej zaświadczeniem lekarskim nie spełniającym wymogu art. 117 § 2a k.p.k., to obwiniony nie uchylał się od stawiennictwa przed Sądem, o czym świadczy jego udział w poprzedniej rozprawie. Żalący się wywodzi, że treść wyjaśnień obwinionego mogła mieć wpływ na decyzję Sądu co najmniej w zakresie wysokości obniżenia wynagrodzenia, bowiem Sąd musiałby rozważyć sytuację materialną, rodzinną i zdrowotną obwinionego.

Sędzia Sądu Rejonowego zaskarżył uchwałę w całości, zarzucając jej w zażaleniu obrazę art. 128 u.s.p. w zw. z art. 17 § 1 k.p.k., art. 4 k.p.k. i art. 6 k.p.k. poprzez brak ustalenia, czy i na ile leczenie psychiatryczne miało wpływ na zarzucany mu czyn, poprzez nieuwzględnienie okoliczności przemawiających na jego korzyść oraz poprzez uniemożliwienie mu realizacji prawa do obrony. Żalący się wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały.

W uzasadnieniu zażalenia obwiniony sędzia Sądu Rejonowego zarzuca brak podjęcia czynności zmierzających do ustalenia na ile występujące u niego schorzenie miało wpływ na ciężar, a nawet na popełnienie zarzucanego mu czynu. Żalący się wywodzi, że nie był wysłuchany w postępowaniu wyjaśniającym, choć się o to zwracał, a na poprzedniej rozprawie przerwano mu wyjaśnienia, a nadto Sąd nie poinformował go o fakcie wyznaczenia obrońcy z urzędu. Skarżący zarzuca, że podjęto uchwałę pod jego nieobecność, uniemożliwiając mu zadanie pytań świadkom, o których wezwanie wnosił, a nadto nie poinformowano go o wynikach ilustracji oraz pominięto przemawiającą na jego korzyść okoliczność sytuacji kadrowej w Wydziale, w którym pełnił obowiązki.

Zdaniem żalącego się, maksymalne obniżenie jego uposażenia prowadzi do pozostawienia mu środków jedynie na leki oraz na dobrowolnie płacone alimenty na dziecko, bez pozostawienia środków na utrzymanie.

Rozpoznając zażalenia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia okazały się bezzasadne i jako takie nie mogły być uwzględnione.

Chybiony okazał się zawarty w zażaleniu obrońcy obwinionego zarzut naruszenia art.131 § 1 u.s.p., uzasadniony naruszeniem przez Sąd obowiązku wysłuchania obwinionego sędziego. Z protokołu rozprawy przed Sądem Apelacyjnym – Sądem Dyscyplinarnym (k. 40v – k. 41v) jednoznacznie wynika fakt wysłuchania przez Sąd obwinionego sędziego, natomiast przepis art. 131 § 1 u.s.p. nie zawiera wymogu, aby wykonanie tego obowiązku musiało nastąpić wyłącznie na rozprawie, bezpośrednio po przeprowadzeniu której wydano zaskarżoną uchwałę. Wobec bezzasadności zarzutu naruszenia art.131 § 1 u.s.p. zażalenie obrońcy obwinionego nie zasługiwało więc na uwzględnienie.

Również zażalenie obwinionego sędziego pozbawione było usprawiedliwionych podstaw. Zarzut pozbawienia obwinionego prawa do obrony, wskutek uznania jego nieobecności na rozprawie w dniu 30 września 2003 r. za nieusprawiedliwioną i pozbawienia go w ten sposób możliwości zadawania pytań świadkom, nie okazał się trafny. Zgodnie z art.115 § 3 u.s.p. nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. *A contrario* z przepisu tego wynika, że sprawa nie może być rozpoznana pod nieobecność m.in. obwinionego tylko wówczas, jeżeli należycie usprawiedliwi on swoje niestawiennictwo. Tymczasem obwiniony sędzia przesłał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu kserokopię zaświadczenia lekarskiego (k. 74 akt) potwierdzającego niezdolność do pracy od dnia 27 września do dnia 3 października 2003 r., a więc w okresie obejmującym termin rozprawy przed Sądem Dyscyplinarnym w dniu 30 września 2003 r. Sąd Apelacyjny zasadnie uznał niestawiennictwo obwinionego za nieusprawiedliwione, bowiem z kserokopii przedłożonego zaświadczenia lekarskiego oraz z treści notatki służbowej (k. 75 akt) wynika, że nie spełnia ono wymogów wynikających z przepisów § 2 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 24 czerwca 2003 r., w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa świadków i innych uczestników postępowania karnego z powodu choroby oraz sposobu wyznaczania lekarzy uprawnionych do wystawiania zaświadczeń potwierdzających niemożność

stawienia się na wezwanie lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie (Dz. U. 2003 r., Nr 110, poz. 1049).

W tej sytuacji, rozpoznając sprawę w dniu 30 września 2003 r. pod nieobecność obwinionego, Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie naruszył prawa procesowego, zasadnie uznając na podstawie art. 115 § 3 u.s.p., że niestawiennictwo obwinionego jest nieusprawiedliwione, bowiem przedłożone zaświadczenie nie spełnia przesłanek wynikających z przepisów powołanego rozporządzenia, a to z powodu wystawienia go przez lekarza nie spełniającego wymogów określonych w przepisie § 2 ust.1 pkt 1 tegoż rozporządzenia.

Zaskarżona uchwała w części poświęconej zawieszeniu obwinionego sędziego w czynnościach służbowych wydana została w ramach uprawnienia Sądu wynikającego z art. 129 § 1 u.s.p. Okolicznością bezsporną jest bowiem fakt wszczęcia przeciwko sędziemu postępowania dyscyplinarnego, a Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyczerpująco uzasadnił skorzystanie ze swego ustawowego uprawnienia przez wskazanie na wagę zarzutów stawianych obwinionemu sędziemu i jego postawę w postępowaniu wyjaśniającym i dyscyplinarnym, a nadto przez uznanie, że zawieszenie obwinionego w czynnościach służbowych leży w interesie wymiaru sprawiedliwości.

Zażalenie obwinionego sędziego nie podważa skutecznie również orzeczenia zawartego w pkt 2 zaskarżonej uchwały, a mianowicie obniżenia wynagrodzenia obwinionego o 50 %. Z mocy art. 129 § 3 u.s.p. Sąd Dyscyplinarny zawieszając obwinionego sędziego w czynnościach służbowych zobowiązany był do obniżenia jego wynagrodzenia na czas trwania tego zawieszenia. Natomiast zakres obniżenia wysokości wynagrodzenia zależy od uznania Sądu Dyscyplinarnego, który powinien uwzględnić przede wszystkim stopień szkodliwości zarzucanych czynów i zawinienia sprawcy. Sąd Apelacyjny uznał, że obniżenie wynagrodzenia o 50 % jest stosowne do wagi i charakteru zarzuconych przewinień służbowych, a tej oceny nie podważa się w zażaleniu obwinionego sędziego.

Natomiast podnoszone w zażaleniu obwinionego sędziego okoliczności dotyczące stanu jego zdrowia wymagają niewątpliwie szczegółowego zbadania i wyjaśnienia, ale już w merytorycznym postępowaniu dyscyplinarnym, z uwzględnieniem m.in. potrzeby rozpoznania przez Sąd wniosku dowodowego obrońcy obwinionego z dnia 17 listopada 2003 r. (k.151 akt), zmierzającego właśnie w kierunku wyjaśnienia tych okoliczności.

W tym stanie rzeczy, wobec nie potwierdzenia się zarzutów podniesionych w zażaleniach, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchwalił jak wyżej.

51

WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2004 R.**SNO 43/04**

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Kazimierz Zawada, Tadeusz Żyznowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2004 r., sprawy byłego asesora Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem Krajowej Rady Sądownictwa od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 28 czerwca 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y z a s k a r ż o n y w y r o k.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 2 czerwca 2004 r. do Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego wpłynął wniosek Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej przeciwko asesorowi Sądu Rejonowego o to, że:

- 1) w okresie od dnia 12 grudnia 2002 r. do dnia 31 marca 2004 r. w A. pełniąc funkcję asesora Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 423 § 1 k.p.k. poprzez niesporządzenie uzasadnień w sprawach o sygn. akt: II K 351/01 i II K 129/03 oraz sporządzenie uzasadnień po upływie 3 miesięcy w sprawach: II K 408/01, II K 96/02, II K 281/02, II K 344/02, II K 346/02, II K 353/02, II K 442/02, II K 456/02, II K 506/02, II K 522/02, II K 527/02, tj. o popełnienie przewinienia służ-

bowego z art. 107 ust. 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 z późn. zm.);

2) w okresie od dnia 16 października 2002 r. do dnia 5 maja 2003 r. pełniąc funkcję asesora Sądu Rejonowego, prowadząc jako sędzia sprawozdawca sprawy: I C 230/98, I Ns 152/01 i I Ns 206/01 dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 6 k.p.c. poprzez zaniechanie wykonania czynności procesowych, co spowodowało nieuzasadnioną przewlekłość postępowań:

- ▶ w sprawie I C 230/98 od dnia 11 grudnia 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 152/01 od dnia 16 października 2002 r. do dnia 5 maja 2003 r.,
- ▶ w sprawie I Ns 206/01 od dnia 20 listopada 2002 r. do dnia 30 kwietnia 2003 r.,

tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 ust. 1 cyt. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r.

Jednocześnie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego na podstawie art. 128 cyt. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. i art. 335 § 1 k.p.k. wniósł o wydanie wyroku skazującego obwinionego asesora i orzeczenie kary upomnienia. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 28 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) uznał obwinionego asesora winnym popełnienia zarzucanych mu czynów i na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 cyt. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. wymierzył mu karę upomnienia.

Odwołanie od tego wyroku złożyła Krajowa Rada Sądownictwa, zarzucając temuż orzeczeniu rażąca niewspółmierność kary w stosunku do przewinienia służbowego. Na tej podstawie skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przez zaostrzenie kary i wymierzenie na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych kary złożenia z urzędu.

W dniu 1 sierpnia 2004 r. wpłynęło do Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego pismo Prezesa Sądu Rejonowego zawiadamiające, że obwiniony asesor z

dniem 31 lipca 2004 r. nie pracuje już w tym Sądzie, gdyż decyzją Ministra Sprawiedliwości z dnia 25 marca 2004 r. zwolniony został ze stanowiska asesora sądowego w Sądzie Rejonowym (k. 89 i 90). Na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, obwiniony i jego obrońca zgodnie wniesli o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie Krajowej Rady Sądownictwa nie jest zasadne. Na wstępie zauważyć trzeba, iż przedmiotem rozpoznania sądowego sprawy jest jej zakres określony we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego. Dla przypomnienia, zarzuty sprowadzały się do niesporządzenia uzasadnienia orzeczenia w dwóch sprawach karnych (co Sąd Dyscyplinarny skorygował do jednej sprawy) oraz sporządzenia uzasadnień po upływie 3 miesięcy w 11 sprawach karnych (co Sąd Dyscyplinarny określił jako w 12 sprawach karnych). Zatem zarzut Krajowej Rady Sądownictwa, że obwiniony nie sporządził w chwili orzekania uzasadnień w 21 sprawach karnych wyraźnie różni się z zakresem rozpatrywanej sprawy.

Natomiast bezsporne w przedmiotowej sprawie jest to, że Sąd pierwszej instancji przy orzekaniu o karze uwzględnił cały szereg okoliczności łagodzących i wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną upomnienia, najniższą z możliwych. Zarzut Krajowej Rady Sądownictwa sprowadza się do uznania tej kary za rażąco łagodną. Skarżący nie uznając za okoliczności łagodzące stopnia trudności spraw, obciążenia pracą oraz sytuacji rodzinnej obwinionego wniósł o wymierzenie obwinionemu najsurowszej kary dyscyplinarnej, kary złożenia z urzędu.

Nie ma racji skarżący, że w przedmiotowej sprawie nie występują okoliczności łagodzące. Długotrwała choroba matki obwinionego od dnia 26 sierpnia 2002 r. do dnia 26 sierpnia 2004 r. zakończona jej zgonem z powodu choroby nowotworowej, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego, miała decydujący wpływ na pracę obwinionego w postaci nieterminowego sporządzania uzasadnień. W sprawie tej niewątpliwie występuje także cały szereg okoliczności obciążających, lecz w zderzeniu z tą okolicznością łagodzącą, wymierzenie asesorowi kary

dyscyplinarnej upomnienia Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznaje za wymierzenie kary łagodnej, lecz nie rażąco łagodnej.

Dlatego też Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak na wstępie.

WYROK Z DNIA 4 LISTOPADA 2004 R.**SNO 44/04**

Przewodniczący: sędzia SN Marian Buliński.

Sędziowie SSN: Kazimierz Zawada (sprawozdawca), Tadeusz Żyżnowski.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 4 listopada 2004 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lipca 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł zaskarżony w y r o k w m o c y.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 9 lipca 2004 r. uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego jednego z dwóch zarzucanych mu czynów, a mianowicie opisanego w punkcie II wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym, polegającego na tym, że w okresie od dnia 20 października 2003 r. do dnia 21 października 2003 r. nie stawił się do pracy, przez co świadczył pracę na stanowisku sędziego Sądu Rejonowego w wymiarze nie odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych i nie poinformował przełożonych w sposób właściwy o przyczynach nieobecności – stanowiącego przewinienie służbowe określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), i wymierzył mu za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 2 tej ustawy karę nagany.

Obwiniony nie był obecny na rozprawie. Powiadomił Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, że w dniu, na który została wyznaczona rozprawa, będzie zajmował się chorą matką, ponieważ osoba sprawująca nad nią dotychczas opiekę jest od dnia 25 czerwca 2004 r. chora. Jednocześnie podał, kiedy mogłaby się odbyć rozprawa, gdyby jego stawiennictwo było konieczne. Sąd Apelacyjny nie uznając stawiennictwa obwinionego za niezbędne postanowił rozpoznać sprawę bez jego udziału.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny ustalił, że obwiniony pełni służbę w VIII Wydziale Grodzkim Sądu Rejonowego. W Wydziale tym rozpoznawane są sprawy cywilne, przede wszystkim w postępowaniu upominawczym i postępowaniu nakazowym, gdzie czynności są podejmowane na posiedzeniach niejawnych. Sprawy rozpoznawane w postępowaniu upominawczym i postępowaniu nakazowym stanowiły w pierwszym półroczu 2003 r. 87,5 % ogółu spraw, które wpłynęły do tego Wydziału. Specyfika spraw rozpoznawanych w tym Wydziale wymaga codziennej obecności sędziów w pracy. Została ona im też nakazana ustnym poleceniem służbowym Prezesa Sądu Rejonowego.

Sędzia Sądu Rejonowego od dnia 8 września 2003 r. do dnia 16 października 2003 r. przebywał na urlopie wypoczynkowym. W dniach 20 i 21 października 2003 r. nie stawił się do pracy bez usprawiedliwienia. W tych dniach nie miał wyznaczonych rozpraw, ale miał do wykonania inne czynności w przydzielonych mu sprawach: wydanie zarządzeń, wydanie nakazów zapłaty, przygotowanie kolejnych posiedzeń. Dnia 20 października 2003 r. powiadomił telefonicznie sędziego – Przewodniczącą VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, że nie przyjdzie do pracy i prosi o urlop w tym dniu. Spotkał się jednak z odmową. Następnego dnia do Prezesa Sądu Rejonowego wpłynął wniosek sędziego Sądu Rejonowego o udzielenie mu urlopu w okresie od dnia 20 do dnia 21 października 2003 r. Wniosek ten nie został uwzględniony. Pismem z dnia 22 października 2003 r. sędzia Przewodnicząca VIII Wydziału Grodzkiego powiadomiła sędziego – Prezesa Sądu Rejonowego o nieusprawiedliwionej nieobecności obwinionego w pracy.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie dał wiary wyjaśnieniom obwinionego sędziego (złożonym przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego w dniu 27 stycznia 2004 r. oraz zawartym w późniejszym piśmie), że dnia 20 i 21 października 2003 r. był on obecny w pracy, ponieważ wyjaśnienia te pozostawały w sprzeczności z pismem Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego z dnia 22 października 2003 r. do Prezesa Sądu Rejonowego, jej zeznaniami na rozprawie oraz pismem Prezesa Sądu Rejonowego do Prezesa Sądu Okręgowego i wypisem z protokołu posiedzenia Kolegium Sądu Okręgowego, a nie było podstaw, aby dowodom tym odmówić wiary. Rozbieżności w zeznaniach świadków w toku postępowania wyjaśniającego, na które powołał się obwiniony w piśmie z dnia 1 lipca 2004 r., dotyczyły okoliczności nieistotnych z punktu widzenia zarzucanego mu czynu. W tym kontekście nie miało znaczenia, w jakiej formie i wobec kogo – Przewodniczącej Wydziału czy też do Prezesa Sądu Rejonowego – obwiniony zwracał się o udzielenie mu urlopu w dniach 20 i 21 października 2003 r., istotna była wyłącznie jego nieobecność w tych dniach w pracy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego ilość czynności oczekujących na wykonanie przez obwinionego po ponad miesięcznym urlopie była, uwzględniając specyfikę Wydziału (wpływ co miesiąc około pięciuset spraw rozpoznawanych w postępowaniu upominawczym i nakazowym), niewątpliwie znaczna. Samowolne „przedłużenie urlopu”, do którego w istocie sprowadzała się nieobecność obwinionego sędziego w pracy w dniach 20 i 21 października 2003 r., stanowiło czyn dotkliwie zakłócający funkcjonowanie Wydziału, w którym pełni on służbę.

Biorąc pod uwagę, że obwiniony został w 2002 r. ukarany karą nagany za czyn polegający na świadczeniu pracy w wymiarze nie odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych, należało mu, zdaniem Sądu Apelacyjnego, także za obecnie zarzucany, identyczny czyn – jakkolwiek obejmujący jedynie dwudniową nieusprawiedliwioną nieobecność w pracy – wymierzyć karę nagany.

W odwołaniu od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 lipca 2004 r. obwiniony wniósł o uniewinnienie od popełnienia zarzucanego mu przewinienia opisanego w punkcie II wniosku o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zaskarżonemu w tej części wyrokowi zarzucił błąd w ustaleniach, „w szczególności jednoznaczna i bezkrytyczna ocenę zebranych w sprawie dowodów”, zwłaszcza zeznań świadków: Prezesa Sądu Rejonowego oraz Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego, oraz pominięcie przedstawionych przez niego argumentów. Podkreślił, że podtrzymuje swoje wyjaśnienie złożone w postępowaniu przed Zastępcą Rzecznika Dyscyplinarnego oraz zawarte w piśmie skierowanym do Sądu Apelacyjnego. Ponadto zaznaczył, iż uwagi dotyczące całości przebiegu postępowania dyscyplinarnego przedstawi w odrębnym piśmie procesowym po zapoznaniu się z zeznaniami świadków złożonymi na rozprawie. Pismo takie przedstawił dopiero na rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny odwoławczy zważył, co następuje:

Według art. 83 Prawa o ustroju sądów powszechnych, czas pracy sędziego jest określony wymiarem jego zadań. Przyjęte w tym przepisie wyjątkowe rozwiązanie dające wyraz tzw. zadaniowemu systemowi czasu pracy (por. art. 140 k.p.) oznacza, że sędzia nie ma obowiązku pracy w oznaczonych godzinach przez określoną liczbę dni w tygodniu. Może więc wykonywać pracę w zasadzie w dowolnym czasie i nie tylko w budynku sądu. Odpowiednio do tego, czas pracy sędziego nie podlega kontroli i ewidencji. Sędziego rozlicza się z wykonania czynności objętych zakresem jego zadań.

Wynikająca z art. 83 Prawa o ustroju sądów powszechnych możliwość wykonywania pracy przez sędziego w zasadzie w dowolnym czasie i nie tylko w budynku sądu doznaje jednak ograniczeń ze względu na rodzaj służbowych zadań.

Jest oczywiste, że przeprowadzenie rozprawy musi się odbyć w oznaczonym z góry czasie i miejscu – na ogół w budynku sądu (por. np. art. 151 k.p.c. i § 69 regulaminu wewnętrznego urzędowania sądów powszechnych).

Poza tym, w niektórych sytuacjach czynności objęte zakresem zadań sędziowie muszą wykonywać codziennie (w dni robocze) i w budynku sądu, ponieważ tylko funkcjonując w ten sposób mogą realizować powierzone im zadania. Dotyczy to w szczególności sędziów pełniących służbę w wydziałach, do których wpływa bardzo duża liczba nieobszernych spraw wymagających szybkiego rozstrzygnięcia. Zapoznanie się przez sędziego z dużą liczbą takich spraw i szybkie podejmowanie w nich rozstrzygnięć jest możliwe jedynie w razie codziennej obecności w budynku sądu w dni robocze. Taka też, wymagająca codziennej obecności w dni robocze w budynku sądu jest – jak wynika z dokonanych w sprawie ustaleń – specyfika zadań sędziów wydziału, w którym pełni służbę obwiniony. Nieusprawiedliwiona więc dwudniowa nieobecność w sądzie sędziego, któremu powierzono zadania o takiej specyfice, daje podstawy do uznania, że nie świadczył on pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych i tym samym dopuścił się przewinienia służbowego.

Fakt zarzucanej obwinionemu nieusprawiedliwionej nieobecności w lokalu wydziału, w którym pełni on służbę, w dniach 20 i 21 października 2003 r. został ustalony przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny w sposób prawidłowy. Nie można podzielić twierdzeń obwinionego zawartych w odwołaniu i późniejszym jego piśmie o bezkrytycznej ocenie przeprowadzonych w sprawie dowodów i pominięciu przedstawionych przez niego argumentów.

Przede wszystkim należy zauważyć, że Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie ustalił, iż obwiniony miał na dzień 20 lub 21 października 2003 r. wyznaczoną rozprawę. Sąd ten ustalił, że obwiniony miał do wykonania w tych dniach inne czynności, a mianowicie: wydanie zarządzeń, wydanie nakazów zapłaty, przygotowanie kolejnych posiedzeń. W tej sytuacji podtrzymywanie przez obwinionego swych wcześniejszych zastrzeżeń do zeznań sędziów: Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego i Prezesa Sądu Rejonowego zmierzających do wykazania, że nie miał na dzień 20 ani na 21 października 2003 r. wyznaczonej rozprawy, należy uznać za działanie bezprzedmiotowe.

Złożone na rozprawie zeznania Przewodniczącej VIII Wydziału Grodzkiego Sądu Rejonowego wespół z innymi wskazanymi wyżej dowodami dopuszczonymi przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny dawały nie budzącą wątpliwości podstawę do dokonania najistotniejszego dla rozstrzygnięcia sprawy ustalenia, że obwiniony był nieobecny z przyczyn nieusprawiedliwionych w lokalu wydziału, w którym pełni służbę, w dniach objętych wnioskiem o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej. Zarzut obwinionego o bezkrytycznej ocenie tych dowodów przez Sąd Apelacyjny jest w istocie gołosłowny.

Wymierzoną obwinionemu karę nagany za czyn obejmujący stosunkowo krótki okres niewykonywania pracy w wymiarze odpowiadającym zakresowi jego zadań służbowych należało uznać za odpowiednią ze względu na ukaranie go już taką karą za niewykonywanie pracy w stosownym wymiarze przed dwoma laty.

Z przedstawionych przyczyn wyrok Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego w zaskarżonej przez obwinionego części utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 128 Prawa o ustroju sądów powszechnych).

53

UCHWAŁA Z DNIA 16 LISTOPADA 2004 R.**SNO 47/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Marian Buliński, Marian Kocon.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2004 r. w związku z zażaleniami sędziego Sądu Okręgowego i jego obrońców na uchwałę Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 9 kwietnia 2003 r. sygn. akt (...) w przedmiocie pociągnięcia sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej

uchwalił:

1. u c h y l i ć zaskarżoną u c h w a ł ę w części dotyczącej pkt I i odmówić zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej sędziego Sądu Okręgowego za czyny opisane w tym punkcie uchwały;
2. w pozostałym zakresie zaskarżoną uchwałę utrzymać w mocy;
3. kosztami postępowania dyscyplinarnego odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Prokurator Prokuratury Okręgowej prowadzący śledztwo w sprawie przeciwko Krzysztofowi P. i innym, sygn. akt VI Ds (...) uznał, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy uprawdopodobnił, że sędzia Sądu Okręgowego w latach 1990 –

1999 dopuścił się kilku przestępstw łapownictwa biernego, w związku z czym w dniu 6 grudnia 2000 r. zwrócił się do Sądu Dyscyplinarnego z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie wyżej wymienionego do odpowiedzialności karnej sądowej za to, że:

1. w dniu 1 października 1991 roku w A., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w kwocie 8.247,50 zł (PLN) przekazaną mu za pośrednictwem innej osoby, z przeznaczeniem na opłacenie kosztów zakupu nieruchomości gruntowej położonej w B., w zamian za wywieranie wpływu na wydanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P.;
2. w nieustalonym dniu, w pierwszej połowie 1993 roku w A., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w kwocie 100 tys. USD, w zamian za naruszenie obowiązku służbowego wynikającego z nadzoru nad pracą komorników, polegającego na skłanianiu komornika przy Sądzie Rejonowym w sprawie oznaczonej sygn. I Km (...) m.in. do zbycia w toku egzekucji komorniczej zabezpieczonych samochodów wskazanej spółce z o.o. „N.(...) – T.(...) w C. i wydania części pojazdów przed faktyczną zapłatą;
3. w nieustalonym dniu 1991 – 1992 roku w C., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w postaci samochodu marki „Mercedes typu 250 D” w zamian za wywieranie wpływu na wydanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P.;
4. w okresie od 1990 roku do 1999 roku będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego do dnia 15 maja 1994 roku, a następnie wiceprezesem tego Sądu, przyjął od Krzysztofa P. korzyść majątkową w postaci zysków z działalności hurtowni „L.(...)” w D., w zamian za wywieranie wpływu na wydanie, w toku prowadzonych postępowań sądowych, decyzji korzystnych dla Krzysztofa P.;

5. w nieustalonym dniu, w połowie 1993 roku w C., będąc sędzią wizytatorem Sądu Wojewódzkiego, przyjął od Andrzeja D. korzyść majątkową w kwocie 15.000 zł (PLN) w zamian za obietnicę wywarcia wpływu na wydanie w toku prowadzonego postępowania sądowego w sprawie XIV GC 465/98/1, decyzji korzystnych dla Andrzeja D.,

to jest przestępstw określonych w art. 228 § 1, 3 i 5 k.k.

Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 13 marca 2001 r., sygn. akt (...) zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za dwa czyny opisane w punktach 2 i 5 i odmówił zezwolenia na pociągnięcie tegoż sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej za trzy czyny opisane w punktach 1, 3 i 4 wniosku prokuratora.

Powyższa uchwała została zaskarżona przez Prokuratora Okręgowego oraz przez obrońców sędziego Sądu Okręgowego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 18 grudnia 2001 r. uchylił zaskarżone orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji w części dotyczącej odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej i w tym zakresie przekazał sprawę Prokuratorowi Okręgowemu do uzupełnienia postępowania. Wspomniany wyżej Prokurator w dniu 22 kwietnia 2002 r. wystąpił z ponownym wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za popełnienie opisanych wyżej trzech przestępstw. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 9 kwietnia 2003 r. przychylił się do wniosku prokuratora i zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej sądowej za trzy wspomniane przestępstwa.

Uchwała ta została zaskarżona przez sędziego Sądu Okręgowego oraz jego obrońców: sędziego Sądu Okręgowego oraz adwokata.

Obwiniony sędzia podnosząc zarzuty:

- ◆ błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia polegającego na bezpodstawnym przyjęciu za udowodnione istotnych

faktów dotyczących zarzucanych obwinionemu czynów bez jakichkolwiek do tego podstaw w ujawnionym w sprawie materiale dowodowym oraz dokonaniu tych ustaleń w oparciu o domniemania i dowody sprzeczne z zasadami logiki,

- ◆ obrazy przepisów prawa procesowego polegającej na błędnej interpretacji art. 313 k.p.k. oraz bezpodstawnym uznaniu, że ponownie złożony przez Prokuratora wniosek o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej złożony został po usunięciu istotnych braków postępowania, wnosił na tej podstawie o zmianę zaskarżonej uchwały i odmowę zezwolenia na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej, ewentualnie uchylenie tej uchwały i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca sędziego Sądu Okręgowego podnosząc zarzuty:

- ◆ błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały wynikających z niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego i w konsekwencji błędnego ustalenia, że zebrane w sprawie dowody uzasadniają dostatecznie podejrzenia, iż obwiniony dopuścił się czynów objętych wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej,
- ◆ obrazy przepisów postępowania, a w szczególności art. 313 § 1 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., domagał się na tej podstawie zmiany zaskarżonej uchwały i odmowy uwzględnienia wniosku w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej .

Obrońca obwinionego, adwokat zarzucając:

- ◆ obrazę przepisów postępowania przez niewyjaśnienie wszystkich okoliczności sprawy, dowolną ocenę dowodów, bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych oraz bezpodstawne stwierdzenie, że zebrane w sprawie dowody uprawdopodobniają popełnienie przez sędziego Sądu Okręgowego zarzuczonych we wniosku prokuratora czynów,

- ◆ błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę uchwały polegający na niesłusznym odrzuceniu jako nieprawdziwych wyjaśnień obwinionego sędziego wnosił na tej podstawie o zmianę zaskarżonej uchwały i nieuwzględnienie wniosku Prokuratury Okręgowej o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sądowej obwinionego sędziego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Po wysłuchaniu obrońcy sędziego Sądu Okręgowego, który poparł swoje zażalenie oraz po wysłuchaniu Zastępy Rzecznika Dyscyplinarnego, który pozostawił wniosek prokuratora do uznania sądu Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenia obwinionego sędziego oraz jego obrońców, o ile domagają się zmiany zaskarżonej uchwały i dotyczą odmowy zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyny opisane we wniosku Prokuratury Okręgowej z dnia 22 kwietnia 202 r., zasługują na uwzględnienie.

Zgodzić się bowiem trzeba z autorami tych zażaleń, iż Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji mimo, że jak sam zauważył „w przypadku zarzutów łapownictwa, do poszczególnych dowodów należy podchodzić bardzo ostrożnie i oceniać je na tle całości materiału dowodowego sprawy”, owej ostrożności nie zachował zaś materiał dowodowy sprawy ocenił powierzchownie. Rację ma zwłaszcza obwiniony sędzia twierdząc, iż wspomniany Sąd dyscyplinarny błędnie przyjął, iż prokurator usunął istotne braki postępowania, o których była mowa w uchwale Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 grudnia 2001 r. sygn. akt (...) i obecnie zebrany w sprawie materiał dowodowy daje podstawę do wszczęcia postępowania karnego *in personam*, w stosunku do sędziego Sądu Okręgowego.

Z załączonych do wniosku prokuratora akt VI DS (...) wynika zasadnie, iż uzupełnione postępowanie, do którego został on zobowiązany ograniczyło się do powtórnego przesłuchania podejrzanych w tej sprawie Kazimierza W. i Andrzeja D., świadków Stanisława P. i Józefa J. oraz załączeniu do akt kserokopii kilku wy-

roków Sądu Okręgowego, z tym że jedynie ponowne przesłuchanie Kazimierza W. na k. 8736-8740 mają bezpośredni związek z niniejszą sprawą.

Wnikliwa analiza wspomnianych wyżej wyjaśnień Kazimierza W. prowadzi do wniosku, iż istniejąca w sprawie wątpliwość, czy zgromadzone w sprawie dowody uzasadniały dostatecznie podejrzenie popełnienia przez obwinionego sędziego czynów wskazanych w ponownym wniosku prokuratora o zezwolenie na pociągnięcie wspomnianego wyżej sędziego do odpowiedzialności karnej, nie tylko nie zostały wyjaśnione po myśli składającego wniosek prokuratora, ale wręcz wskazują na bezzasadność owego wniosku.

Z wyjaśnień tegoż Kazimierza W., które Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji zaliczył do dowodów o zasadniczym znaczeniu wynika przecież, że jeżeli chodzi o zarzut przyjęcia przez sędziego Sądu Okręgowego korzyści majątkowej w postaci samochodu marki „Mercedes”, to Kazimierz W., o tym, że przedmiotowy „Mercedes” stanowił łapówkę dla sędziego Sądu Okręgowego, dowiedział się od Krzysztofa P., a nadto, że samochód załatwiał K. i tak naprawdę to nie wie kto K. dał pieniądze na jego sprowadzenie z terenu Niemiec. Oceniając te twierdzenia Kazimierza W. zauważyć trzeba, iż zaprzeczył on, aby wręczył sędziemu Sądu Okręgowego korzyść majątkową w postaci samochodu marki „Mercedes”, zaś K. konsekwentnie stanowczo twierdził, że pieniądze za sprowadzonego z Niemiec „Mercedesa” otrzymał od sędziego Sądu Okręgowego i jego żony. Świadek ten przekonywująco wyjaśnił także, dlaczego natychmiast po sprowadzeniu samochodu z zagranicy nie przekazał go tym małżonkom. Stwierdził on mianowicie, iż samochód ów zarejestrowany był w Niemczech na jego nazwisko, bądź kogoś z członków jego rodziny, a ponadto żona sędziego Sądu Okręgowego przed zarejestrowaniem auta na jej nazwisko załatwiała ulgę rejestracyjną.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut wręczenia przez Krzysztofa P. korzyści majątkowej dla sędziego Sądu Okręgowego w kwocie 8.247,50 zł, stanowiącej opłacenie kosztów zakupu nieruchomości gruntowej położonej w A., to zauważyć należy, że Kazimierz W. stwierdził jedynie, że przekazał sędziemu kwotę 180 mln starych zło-

tych, stanowiących własność Krzysztofa P., celem opłacenia ceny zakupu wspomnianego wyżej gruntu, ale jak było dokładnie z zakupem tej ziemi nie wie, bo ze sprzedającymi rozliczał się sędzia Sądu Okręgowego.

Bezspornym wszakże jest, iż Krzysztof P. nabył w B. dwie działki, jedną z sędzią i w dwa miesiące później drugą z jego żoną, obie o wartości po 164.950.000 starych złotych i w obu przypadkach nie Kazimierz W., który reprezentował Krzysztofa P., ale sędzia rozliczał się ze sprzedającymi, do których należały obie działki i których łączna wartość stanowiła kwotę około 330.000.000 starych złotych, a zatem dwa razy tyle, ile Kazimierz W. wręczył sędziemu.

Jeżeli zaś chodzi o zarzut trzeci, dotyczący finansowania przez Krzysztofa P. hurtowni prowadzonej przez żonę sędziego, to Kazimierz W. twierdząc, iż firma „K.(...)” oraz jej kontynuatorka spółka „A.(...)” należące do Krzysztofa P., aczkolwiek dostarczały towar do hurtowni „L.(...)”, którą prowadziła żona sędziego, to jednakże ta ostatnia rozliczała się z utargów z firmami Krzysztofa P. Fakt ten został potwierdzony przez bezstronnego świadka Annę R., która zeznała kategorycznie (k. 118 akt VI DS. 53/00, że utargi z hurtowni „L.(...)” wpłacane były do firmy „K.(...)” na poczet pobranego towaru. Utargi te wpłacała albo żona sędziego albo jej pracownica o imieniu Anna. Zdarzało się także, że pieniądze z utargu przynosił osobiście sędzia Sądu Okręgowego. O wzajemnych rozliczeniach między firmą „K.(...)” a hurtownią „L.(...)” zeznała również Weronika Z. (k. 5040 akt Sądu Dyscyplinarnego Wyższego), która ponadto stwierdziła, że żona sędziego prowadziła hurtownię do 1991 r., a potem podjęła pracę komornika. Twierdzenia Krzysztofa P., o których wspomina Kazimierz W., iż nie ma on z hurtowni „L.(...)” żadnej korzyści świadczyć mogą, iż także ta hurtownia była jego własnością, zaś żona sędziego była figurantką zatrudnioną u Krzysztofa P.

Mając na uwadze powyższe rozważania Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny stoi na stanowisku, że dotychczas zebrane przez prokuratora dowody nie pozwalają na bezbłędne ustalenie, że przyjmowanie przez sędziego Sądu Okręgowego korzy-

ści majątkowych, o których mowa we wniosku Prokuratury Okręgowej z dnia 22 kwietnia 2002 r. zostało dostatecznie uprawdopodobnione.

Powyższa konstatacja zwalnia Sąd odwoławczy od rozważań, czy zostało wykazane, że przedmiotowe korzyści majątkowe zostały przyjęte przez sędziego Sądu Okręgowego w związku z pełnieniem przez niego funkcji publicznej o jakiej mowa w art. 228 k.k.

Zważywszy ponadto, iż zebrany dotychczas przez prokuratora materiał dowodowy nie wskazuje na to, aby istniała możliwość jego uzupełnienia w kierunku dającym szansę na uwzględnienie wniosku o pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej za czyny w nim wymienione. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uchylając zaskarżoną uchwałę orzekł jednocześnie o odmowie zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do wspomnianej wyżej odpowiedzialności za czyny określone we wniosku prokuratora z dnia 22 kwietnia 2002 r.

Utrzymując zaskarżoną uchwałę w pozostałej części Sąd Odwoławczy miał na uwadze dyrektywę wpływającą z art. 129 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych z 2001 r., z których wynika, iż w wypadku wydania uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej, z urzędu zawieszają się sędziego w czynnościach służbowych.

Ponieważ sędzia Sądu Okręgowego został wydany do odpowiedzialności karnej za dwa czyny uchwałą z dnia 13 marca 2001 r., a uchwała ta nie zawierała wspomnianego wyżej rozstrzygnięcia, należało orzec jak na wstępie.

54

**UCHWAŁA Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R.
SNO 46/04**

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Lidia Misiurkiewicz.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu w sprawie sędziego Sądu Rejonowego po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2004 r. w związku z zażaleniami obwinionego i jego obrońcy od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 21 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia za pracę na podstawie art. 129 § 3 w zw. z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych

u c h w a l i ł:

zaskarżoną u c h w a ł ę u t r z y m a ć w m o c y.

U z a s a d n i e n i e

Uchwałą z dnia 6 grudnia 2001 r., sygn. akt (...), ówczesny Sąd Dyscyplinarny w Warszawie zezwolił na pociągnięcie sędziego Sądu Rejonowego do odpowiedzialności karnej sądowej „za czyn polegający na tym, że w dniu 10 sierpnia 1998 r., zawiadomił Prokuratora Rejonowego, tj. organ powołany do ścigania przestępstw, o przestępstwach których nie popełniono, a także fałszywie oskarżył Beatę K. przed Prokuratorem Rejonowym o popełnienie przestępstw: 1) fałszywego oskarżenia sędziego Sądu Rejonowego o popełnienie wykroczenia naruszenia ciszy nocnej, 2) złożenia przez Beatę K. fałszywych zeznań, 3) tworzenia przez Beatę K. fałszywych dowodów, 4) zniesławienia sędziego Sądu Rejonowego przez

Beatę K.”, tj. o czyn określony w art. 238 k.k. w zb. z art. 234 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny w Warszawie, po rozpoznaniu zażaleń sędziego Sądu Rejonowego i jego obrońcy, uchwałą z dnia 12 marca 2002 r., sygn. akt (...), powołaną wyżej uchwałą utrzymał w mocy.

W dniu 15 marca 2002 r. Prezes Sądu Okręgowego, na podstawie art. 130 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych zarządził z dniem 18 marca 2002 r. przerwę w czynnościach służbowych sędziego Sądu Rejonowego do czasu wydania uchwały przez Sąd Dyscyplinarny, nie dłużej jednak niż do dnia 17 kwietnia 2002 r.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, uchwałą z dnia 24 czerwca 2002 r., sygn. akt (...), zawiesił sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych na podstawie art. 130 § 1 i 2 Prawa o u.s.p. oraz 131 § 1 Prawa o u.s.p. na czas trwania postępowania karnego w sprawie, sygn. akt Ds. (...) Prokuratury Okręgowej.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie po rozpoznaniu zażaleń obwinionego i jego obrońcy, uchwałą z dnia 23 września 2002 r., sygn. akt SNO 32/02, cyt. uchwałą o zawieszeniu sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych utrzymał w mocy.

Nadmienić jeszcze wypada, że Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Sądzie Okręgowym postanowieniem z dnia 2 sierpnia 2002 r., sygn. akt (...), wszczęła postępowanie dyscyplinarne przeciwko sędziemu Sądu Rejonowego o „rażące uchybienie godności urzędu sędziego, tj. popełnienie przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 238 k.k. w zb. z art. 234 k.k., w zw. z art. 11 § 2 k.k.”.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego złożyła wniosek, sygn. Kd (...), (data wpływu do Sądu Apelacyjnego – 9 stycznia 2003 r.) o orzeczenie obniżenia wynagrodzenia sędziego Sądu Rejonowego do 50 % jego wysokości.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 21 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) uchwalił „na czas trwania zawieszenia sędziego Sądu Rejonowego w czynnościach służbowych obniżyć jego wynagrodzenie za pracę o 50 %”.

Jako podstawę prawną takiego rozstrzygnięcia Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny przyjął art. 129 § 3 w zw. z art. 204 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych.

Uchwała ta została zaskarżona zażaleniami sędziego Sądu Rejonowego i jego obrońcy.

Obrońca postawił szereg obszernie opisanych zarzutów, które można pogrupować w sposób następujący:

1. Zarzuty natury procesowej, a to rażące naruszenie:
 - a) art. 353 § 1 i 2 k.p.k. – doręczenie wezwania na 3 dni przed terminem rozprawy i nieuwzględnienie wniosku o jej odroczenie;
 - b) art. 7 k.p.k. (zasada swobodnej oceny dowodów);
 - c) art. 79 § 2 k.p.k. – prowadzenie i zakończenie sprawy bez udziału obrońcy, mimo istnienia okoliczności utrudniających obronę;
2. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych;
3. Zarzuty rażącego naruszenia cyt. ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, skutkujących orzeczenie potrącenia uposażenia, kiedy w zaistniałej sytuacji procesowej nie było podstaw do takiego orzeczenia (art. 129 i 130 Prawa o u.s.p.);
4. Zarzuty nie odnoszące się wprost do zaskarżonej uchwały, a to rażące naruszenie: art. 42 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, art. 5 § 1 k.p.k., art. 108 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z art. 120 Prawa o u.s.p. i art. 108 § 4 Prawa o u.s.p. (te ostatnie przepisy odnoszące się do kwestii wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, z równoczesnym przywołaniem szeregu akt dyscyplinarnych, które to – zdaniem autora zażalenia – powinny były zostać ujawnione).

Sędzia Sądu Rejonowego postawił także cały szereg zarzutów, bardzo szeroko opisanych, generalnie rzecz ujmując, zgodnych co do kierunku i treści merytorycznej z przedstawionymi wyżej zarzutami postawionymi przez jego obrońcę.

Szczególnie zaś wyeksponował:

- 1) zarzut obrazy art. 353 § 1 i 2 k.p.k. podkreślając, iż chodziło o rozprawę a nie posiedzenie, a zatem rozprawa ta powinna być na złożony przezeń wniosek odroczone, tym bardziej, że nie został poinformowany o treści dotyczącej go opinii biegłych lekarzy-psychiatrów, stąd nie wiedział, czy może w ogóle stawić się na rozprawę;
- 2) zarzut obrazy art. 7 k.p.k.;
- 3) odniósł się do prowadzonego wobec niego postępowania karnego;
- 4) zarzut obrazy art. 129 i 130 Prawa o u.s.p. przez błędne uchwalenie obniżenia mu wynagrodzenia i wprowadzenie – jak to określił – quasi procesu dodatkowego;
- 5) zarzut błędu w ustaleniach faktycznych dotyczących sytuacji materialnej skarżącego;
- 6) zarzut obrazy art. 108 § 1 Prawa o u.s.p. w zw. z art. 120 Prawa o u.s.p. i art. 108 § 4 Prawa o u.s.p., odnoszące się do wszczętego przeciwko niemu postępowania dyscyplinarnego.

Obaj skarżący zgodnie wniesli o:

- 1) uchylenie zaskarżonej uchwały i oddalenie wniosku o obniżenie wynagrodzenia lub
- 2) uchylenie zaskarżonej uchwały i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Obydwa zażalenia są bezzasadne i jako takie nie zasługują na uwzględnienie.

Na wstępie należy zauważyć, że przedmiotem rozpoznania omówionych zażeń jest jedynie zaskarżona uchwała o obniżeniu obwinionemu wynagrodzenia.

Inne podniesione przez obu skarżących zagadnienia dotyczące wszczęcia i prowadzenia postępowania dyscyplinarnego czy też faktu wszczęcia i prowadzenia postępowania karnego wobec sędziego Sądu Rejonowego (z wyjątkiem zapadnięcia uchwały zezwalającej na pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej sądowej) pozostają poza zakresami określonymi wyżej.

Nietrafny jest zarzut obrazy art. 353 § 1 i 2 k.p.k., bowiem – nie kwestionując, iż na wezwaniach użyto terminu „rozprawa”, to z kolei nie ulega wątpliwości, że w istocie rzeczy Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny procedował na posiedzeniu, o czym świadczy protokół tej czynności, przedmiot rozpoznania i sama treść uchwały. W tym stanie rzeczy powołany przepis k.p.k. nie miał zastosowania.

Zupełnie bez związku ze sprawą jawią się przywołane przepisy Konstytucji RP i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Natomiast należy odnieść się do tego, czy uchwała o obniżeniu wynagrodzenia sędziemu Sądu Rejonowego wydana została z obrazą regulujących tę kwestię przepisów ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych. Kluczowe znaczenie ma tutaj analiza przepisów art. 129 i 130 tejże ustawy, regulujących problematykę zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych oraz obniżenia w związku z tym jego wynagrodzenia.

Z treści art. 129 § 3 Prawa o u.s.p. wynika w sposób oczywisty, że zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych niesie za sobą skutek w postaci obligatoryjnego obniżenia wysokości jego wynagrodzenia w granicach od 25 % do 50 %.

Odróżnić przy tym należy następujące sytuacje:

W pierwszej obniżenie wynagrodzenia będzie uprawnione tylko wtedy, jeżeli wobec sędziego zostanie wszczęte postępowanie dyscyplinarne i w związku z tym nastąpi zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych (zob. uchwała Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 marca 2002 r., sygn. akt SNO 1/02, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 48).

Sytuacja druga wynika z uchwały zezwalającej na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej, co rodzi wobec Sądu Dys-

cyplinarnego obowiązek zawieszenia sędziego w czynnościach służbowych (art. 129 § 2 Prawa o u.s.p.) i obniżenia mu wysokości wynagrodzenia od 25 do 50 % tegoż – art. 129 § 3 Prawa o u.s.p. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 listopada 2003 r., sygn. akt SNO 74/03, OSN-SD – II półrocze 2003 r., Warszawa, poz. 68).

Możliwy jest wszakże i wariant trzeci, kiedy to zawieszenie sędziego w czynnościach służbowych następuje w warunkach przewidzianych w art. 130 § 2 Prawa o u.s.p.

Stosowna uchwała Sądu Dyscyplinarnego nie jest tu poprzedzona ani wcześniejszym wszczęciem postępowania dyscyplinarnego ani wydaniem uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej, lecz zarządzeniem przez prezesa sądu natychmiastowej przerwy w czynnościach służbowych sędziego.

Tak też stało się w sprawie niniejszej.

Artykuł 130 Prawa o u.s.p. nie zawiera odniesienia do obniżenia sędziemu wynagrodzenia w związku z zawieszeniem w czynnościach służbowych.

Określona tamże sytuacja procesowa jest jednak zazwyczaj – w praktyce – rozwojowa, a zatem może nastąpić wszczęcie postępowania dyscyplinarnego lub też wydanie uchwały o zezwoleniu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej sądowej lub administracyjnej.

Jako zasadna jawi się z kolei konstatacja, że nie można zawieszać sędziego w czynnościach służbowych ponownie, teraz już na podstawie art. 129 § 1 lub 2 Prawa o u.s.p., skoro dokonano już tej czynności na podstawie przepisu art. 130 § 2 Prawa o u.s.p.

Należy zatem stwierdzić, że w takim układzie procesowym żadne względy nie przemawiają za poglądem prezentowanym w obu zażaleniach, o braku podstaw do obniżenia sędziemu wysokości jego wynagrodzenia.

Zachodzi zatem konieczność wydania – niejako dodatkowo – uchwały w przedmiocie li tylko obniżenia owego wynagrodzenia, co miało w istocie miejsce

w sprawie niniejszej (zob. komentarz do Prawa o ustroju sądów powszechnych, Warszawa 2002, teza 7 do art. 130, s. 390).

Na koniec odnieść się wypada do zakresu obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziego, określonej w art. 129 § 3 Prawa o u.s.p. w granicach 25 % – 50 %.

W konkretnej sprawie zakres ów leży w kompetencji Sądu Dyscyplinarnego, który powinien mieć na względzie stopień szkodliwości społecznej czynu i zawińnię sprawcy.

Należy brać pod uwagę, czy przeciwko sędziemu toczy się postępowanie dyscyplinarne, czy też postępowanie karne sądowe lub administracyjne (lub oba równolegle).

Realia omawianej sprawy (oba rodzaje postępowania, wina umyślna) nie pozwalają na postawienie Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu zarzutu obrazy art. 129 § 3 Prawa o u.s.p., co do zakresu obniżenia wysokości wynagrodzenia sędziemu Sądowi Rejonowemu.

Na marginesie dodać należy, iż podnoszone przez obwinionego sędziego i jego obrońcę wydatki związane głównie z kwestiami zdrowotnymi, których wysokości nie ma podstaw kwestionować, mogą być ewentualnie brane pod uwagę w zakresie usług medycznych dostępnych w ramach ubezpieczenia zdrowotnego.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny, nie znajdując żadnych podstaw do uwzględnienia obu zażaleń uchwalił, jak na wstępie.

55

WYROK Z DNIA 25 LISTOPADA 2004 R.**SNO 50/04**

Przewodniczący: sędzia SN Antoni Kapłon.

Sędziowie SN: Irena Gromska-Szuster, Lidia Misiurkiewicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 25 listopada 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 czerwca 2004 r., sygn. akt (...)

u t r z y m a ł w m o c y zaskarżony w y r o k, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 2 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od maja do grudnia 2001 r. pełniąc urząd sędziego Sądu Rejonowego dopuścił się opieszałości w nadaniu biegu następującym sprawom rejestrowym:

- 1) Kr XI Ns – Rej KRS 3360/01/445 – przez ponad 7 miesięcy
- 2) Kr XI Ns – Rej KRS 3451/01/626 – przez ponad 7 miesięcy
- 3) Kr XI Ns – Rej KRS 3463/01/745 – przez ponad 5 miesięcy
- 4) Kr XI Ns – Rej KRS 3138/01/430 – przez ponad 6 miesięcy
- 5) Kr XI Ns – Rej KRS 3869/01/559 – przez ponad 7 miesięcy
- 6) Kr XI Ns – Rej KRS 3786/01/897 – przez ponad 5 miesięcy

- 7) Kr XI Ns – Rej KRS 3950/01/008 – przez ponad 6 miesięcy
- 8) Kr XI Ns – Rej KRS 4005/01/292 – przez ponad 6 miesięcy
- 9) Kr XI Ns – Rej KRS 4081/01/256 – przez ponad 6 miesięcy
- 10) Kr XI Ns – Rej KRS 4087/01/508 – przez ponad 6 miesięcy
- 11) Kr XI Ns – Rej KRS 4155/01/998 – przez ponad 6 miesięcy
- 12) Kr XI Ns – Rej KRS 4194/01/881 – przez ponad 4 miesiące
- 13) Kr XI Ns – Rej KRS 4253/01/297 – przez ponad 5 miesięcy
- 14) Kr XI Ns – Rej KRS 4298/01/586 – przez ponad 4 miesiące
- 15) Kr XI Ns – Rej KRS 4328/01/440 – przez ponad 6 miesięcy
- 16) Kr XI Ns – Rej KRS 690/01/501
Kr XI Ns – Rej KRS 4418/01/220 – przez ponad 5 miesięcy
- 17) Kr XI Ns – Rej KRS 4534/01/359 – przez ponad 3 miesiące
- 18) Kr XI Ns – Rej KRS 4557/01/204 – przez ponad 5 miesięcy
- 19) Kr XI Ns – Rej KRS 4581/01/761 – przez ponad 3 miesiące
- 20) Kr XI Ns – Rej KRS 4593/01/884 – przez ponad 5 miesięcy
- 21) Kr XI Ns – Rej KRS 4715/01/320 – przez ponad 4 miesiące
- 22) Kr XI Ns – Rej KRS 4768/01/128 – przez ponad 6 miesięcy
- 23) Kr XI Ns – Rej KRS 4794/01/487 – przez ponad 5 miesięcy
- 24) Kr XI Ns – Rej KRS 5836/01/535 – przez ponad 4 miesiące
- 25) Kr XI Ns – Rej KRS 6175/01/782 – przez ponad 4 miesiące
- 26) Kr XI Ns – Rej KRS 6926/01/386 – przez ponad 3 miesiące
- 27) Kr XI Ns – Rej KRS 6930/013012 – przez ponad 3 miesiące
- 28) Kr XI Ns – Rej KRS 4556/01/803 – przez ponad 5 miesięcy
- 29) Kr XI Ns – Rej KRS 4920/01/838 – przez ponad 5 miesięcy
- 30) Kr XI Ns – Rej KRS 5139/01/031 – przez ponad 5 miesięcy
- 31) Kr XI Ns – Rej KRS 5405/01/767 – przez ponad 5 miesięcy
- 32) Kr XI Ns – Rej KRS 5407/01/569 – przez ponad 5 miesięcy
- 33) Kr XI Ns – Rej KRS 5412/01/885 – przez ponad 4 miesiące

i za to na podstawie art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Od powyższego wyroku obwiniony wniósł odwołanie do Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego formułując zarzuty następującej treści:

„I. Błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, wywierający wpływ na treść wyroku, polegający na dokonaniu błędnych ustaleń:

1. odnośnie zakresu mojego obciążenia w czasie orzekania w Wydziale XI KRS – Gospodarczym Sądu Rejonowego oraz w Wydziale VI Gospodarczym tego Sądu, przyczyn podejmowania przeze mnie czynności procesowych w rozpoznawanych sprawach w okresach w jakich to nastąpiło, jak i możliwości podejmowania czynności w terminach istotnie krótszych;
2. odnośnie powszechności tego rodzaju opóźnień w referatach orzeczników w Wydziale XI w objętym wnioskiem okresie, przy przyjęciu poglądu przeciwnego;
3. odnośnie zakresu moich obowiązków związanych z równoległe wykonywaną pracą orzeczniczą w Wydziale II Karnym Sądu Rejonowego, czasochłonności tej pracy oraz jej wpływu na pracę orzeczniczą wykonywaną w Wydziałach XI oraz VI, prowadzący do przyjęcia, iż obciążenie mojej osoby sprawami karnymi „nie było duże, a nawet przeciwnie” i nie zwiększało w istotny sposób moich zadań;
4. odnośnie ustalenia okresu do podjęcia decyzji w sprawie, jaki w 2001 r. w rejestrze był uznawany za usprawiedliwiony w bardziej złożonych sprawach, poprzez błędne przyjęcie, iż okres ten wynosił 3 miesiące, zaś okres dłuższy był nieakceptowalny i uzasadniał wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a przypadki takie poza moim referatem były sporadyczne;

5. odnośnie okresu, w jakim sędzia przychodzący do sądu z innego wydziału i nie mający praktyki rejestrowej mógł, przy przyjęciu należytego podejścia w tym zakresie, uzyskać sprawność zbliżoną do przeciętnego sędziego z praktyką w rejestrze;
 6. odnośnie powodów, dla których do końca mojej pracy w sądzie rejestrowym organy administracji sądowej nie wytykały mi opieszałości w pracy, nie inicjowały kroków dyscyplinarnych ani też nie zwracały uwagi na zaległości w pracy, jak i powodów dla których w drugiej połowie grudnia 2001 r. przeprowadzono całościową kontrolę mego referatu, a następnie zainicjowano kroki dyscyplinarne;
 7. odnośnie ilości spraw przydzielonych mi w 2001 r. w ramach pracy w Wydziale XI Sądu śródmiejskiego, w tym w szczególności poprzez przyjęcie, iż 33 sprawy objęte częścią dyspozytywną wyroku stanowiły «około 10 % spraw» przydzielonych mi do rozpoznania;
 8. odnośnie stanu spraw, w których zarzucono mi, a wyrokiem przypisano opieszałość, poprzez zaliczenie w ich poczet spraw nie objętych wnioskiem dyscyplinarnym, jak i należących do referatu innego orzecznika oraz dopuszczeniu się szeregu błędów dotyczących ustaleń odnośnie dat wpływu tych spraw do mojego referatu, dat podejmowania przeze mnie czynności w objętych wyrokiem sprawach, charakteru tych czynności i treści oraz znaczenia dokumentów znajdujących się w aktach;
 9. odnośnie strony podmiotowej mego zachowania, poprzez błędne przyjęcie, iż powściągałem się od podejmowania czynności w poszczególnych sprawach, działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim w tym zakresie.
- II. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku poprzez:
1. naruszenie przepisu art. 170 § 1 k.p.k. przez błędne oddalenie wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków, pomimo braku podstaw do oddalenia tych wniosków określonych w treści tego przepisu;

2. naruszenie przepisu art. 167 k.p.k. przez nierozstrzygnięcie wniosku dowodowego zgłoszonego na rozprawie;
3. naruszenie przepisu art. 170 § 1 k.p.k. przez błędne oddalenie wniosków dowodowych o przeprowadzenie dowodu z dokumentów, pomimo braku podstaw do oddalenia tych wniosków określonych w treści tego przepisu;
4. naruszenie przepisów postępowania poprzez przeprowadzenie przesłuchania świadka Magdaleny S. w sposób niezgodny z przepisami procedury karnej, bez zachowania dyspozycji art. 190 § 1 k.p.k. i art. 191 § 1 k.p.k., przy traktowaniu wypowiedzi tego świadka jako pełnowartościowych zeznań złożonych w formie prawem określonej;
5. naruszenie przepisu art. 396 § 1 k.p.k. poprzez przeprowadzenie oględzin akt przez sędziego wyznaczonego, pomimo braku określonych w tym przepisie przesłanek dopuszczalności odstępstwa od zasady bezpośredniości;
6. naruszenie przepisu art. 117 § 2 k.p.k. poprzez przeprowadzenie oględzin akt spraw rejestrowych, pomimo moich wniosków o nieprzeprowadzenie tych czynności bez mojej obecności, należycie usprawiedliwiających moje niestawiennictwo, będące jednocześnie rażącym naruszeniem określonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony oraz naruszanie prawa do obrony poprzez wyznaczanie terminów przeprowadzenia czynności procesowych bez odpowiedniego wyprzedzenia, oraz w terminie kolidującym z obowiązkami służbowymi obwinionego, pomimo świadomości ich istnienia po stronie Sądu Dyscyplinarnego, co obwinionemu uniemożliwiło uczestnictwo w tych czynnościach;
7. naruszenie art. 175 § 2 k.p.k. oraz art. 386 § 2 k.p.k. poprzez uniemożliwienie mi składania wyjaśnień odnośnie przeprowadzonych dowodów, przy równoczesnym zaniechaniu protokołowania moich wypowiedzi w tym zakresie, będące jednocześnie naruszeniem określonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony;

8. naruszenie przepisu art. 148 § 2 k.p.k. poprzez nie zamieszczanie w protokole z pełną dokładnością wypowiedzi osób przesłuchiwanym na rozprawie oraz treści moich wniosków i oświadczeń, pomimo składania przeze mnie stosownych wniosków w trybie tego przepisu, będące jednocześnie naruszeniem określonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony;
9. naruszenie przepisu art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. poprzez: pominięcie w treści uzasadnienia wyroku wskazania podstaw dowodowych czynienia poszczególnych ustaleń, pominięcie w treści uzasadnienia rozważań dotyczących oceny dowodów na podstawie których Sąd Dyscyplinarny poczynił istotne ustalenia faktyczne, oraz oceny dotyczącej dowodów którym wiarygodności odmówił, a nadto pominięcie w treści uzasadnienia wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku;
10. naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. poprzez niedokonanie oceny dowodów odnośnie szeregu istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności oraz dokonanie oceny dowodów sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, dotyczących szeregu innych okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego;
11. naruszenie przepisu art. 171 § 2 k.p.k. oraz art. 386 § 2 k.p.k. poprzez uniemożliwienie mi zadawania pytań świadkowi odnośnie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, będące jednocześnie naruszeniem określonego w art. 6 k.p.k. prawa do obrony, oraz naruszenie określonego w art. 174 k.p.k. zakazu zastępowania zeznań świadka treścią pism i zapisków.

III. Obrazę przepisów prawa materialnego poprzez:

1. naruszenie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych przez przyjęcie, iż przypisany mi czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne określone w tym przepisie, pomimo niewskazania naruszenia jakiego przepisu prawa w sposób rażący i oczywisty miałem się dopuścić;

2. naruszenie przepisu art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez uczynienie tego przepisu podstawą wymiaru kary, pomimo iż przepis ten jako nie zawierający normy sankcjonującej podstawą taką być nie może;
3. naruszenie przepisu art. 10.1., art. 175.1. i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz art. 109 § 1 pkt 4 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych poprzez wymierzenie kary określonej w tym przepisie bez wskazania w treści wyroku miejsca służbowego do którego następuje przeniesienie.

IV. Rażąca niewspółmierność wymierzonej kary do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego.”

W następstwie tak sformułowanych zarzutów obwiniony sędzia wniósł o uniewinnienie od zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, względnie o uchYLENIE zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy– Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie jako bezzasadne nie zasługuje na uwzględnienie. Przedstawione w odwołaniu zarzuty i powołane liczne przepisy postępowania i prawa materialnego, które – zdaniem obwinionego –zostały naruszone przez Sąd pierwszej instancji w sposób mający wpływ na treść orzeczenia są dalece bezpodstawne.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, jak wynika z przebiegu postępowania i motywów orzeczeń, nie dopuścił się żadnej obrazy przepisów postępowania, przeciwnie wykazał dużą wnikliwość w analizie i ocenie spraw będących przedmiotem zarzutu opieszałości w nadawaniu im biegu przez obwinionego. Każda ze spraw była dokładnie badana; fakt, że przypisane obwinionemu przewinienie ograniczone zostało do 33 spraw, a więc znacząco zredukowane w stosunku do spraw objętych

zarzutem świadczy o tym, że każda sprawa była wnikliwie analizowana, a wszelkie wątpliwości uwzględnione na korzyść obwinionego.

Obwiniony w swoim odwołaniu zarzuca Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji naruszenie szeregu przepisów kodeksu postępowania karnego, traktując te przepisy wyjątkowo instrumentalnie. W postępowaniu dyscyplinarnym w sprawach nieuregulowanych w Prawie o ustroju sądów powszechnych stosuje się co prawda odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 128), co nie oznacza, że postępowanie to podporządkowane jest wszystkim regułom postępowania karnego. Nie można stosować w postępowaniu dyscyplinarnym tych wszystkich przepisów postępowania karnego, których nie sposób pogodzić ze specyficznym charakterem postępowania dyscyplinarnego.

Zakres i treść wniosków stawianych przez obwinionego w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, w znaczącym stopniu uwzględnionych przez Sąd Apelaacyjny – Sąd Dyscyplinarny nie odpowiadał w rzeczy samej, istocie postępowania dyscyplinarnego, zważywszy w szczególności na charakter przewinienia w kontekście kolejnej sprawy dyscyplinarnej (następna wyznaczona na dzień 2 grudnia 2004 r.) dotyczącej tej samej materii przewinienia. Obszerne, dokładne – z uwzględnieniem wszystkich reguł postępowania i wymogów przewidzianych w art. 424 § 2 k.p.k. – uzasadnienie Sądu pierwszej instancji przekonuje o zasadności przypisania obwinionemu przewinienia na podstawie przepisu art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. Rażąca opieszałość w nadawaniu biegu sprawom rejestrowym (od 3 do 7 miesięcy) jest poważnym przewinieniem służbowym i nie może być usprawiedliwiona ani subiektywnym odczuciem obciążenia sprawami (okoliczność badana przez Sąd pierwszej instancji), ani brakiem przygotowania do orzekania w sprawach rejestrowych. Sędzia ma nienormowany czas pracy i obowiązek rzetelnego, w rozsądnym terminie załatwienia spraw na odcinku służbowym, do którego został przydzielony.

Wszystkie okoliczności decydujące o stopniu zawinienia obwinionego sędziego zostały przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji uwzględnione w spo-

sób przekonywujący i dokładnie w uzasadnieniu orzeczenia omówione, nie zachodzi więc potrzeba ich ponownego przytaczania.

Osobnej uwagi wymagają: postawa sędziego Sądu Rejonowego prezentowana w toku całego postępowania, mająca wpływ na jego przebieg, oraz czas trwania i trudności w przebiegu tego postępowania w stopniu obligującym Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny do omówienia tej niewątpliwie nagannej postawy w motywach wyroku. Nie mieści się ona w dobrze pojętym prawie do obrony, a świadczy o przekroczeniu tego prawa, jego nadużyciu, co nie licuje z godnością sędziego. Ta postawa przekłada się również na postępowanie odwoławcze.

Nie ulega wątpliwości, że obliczona była i konsekwentnie realizowana na doprowadzenie do przedawnienia (art. 108 § 1 i 2 Prawa o u.s.p.).

O terminie rozprawy przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym obwiniony sędzia powiadomiony został dnia 10 listopada 2004 r. – 15 dni przed wyznaczonym terminem rozprawy; dnia 15 listopada wysłał do Sądu Najwyższego wniosek o odroczenie rozprawy, załączając wokandę spraw wyznaczonych w swoim Sądzie Rejonowym w terminie rozprawy odwoławczej w Sądzie Najwyższym, tj. 25 listopada 2004 r., wyrażając wolę uczestniczenia w rozprawie przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym.

Kiedy w wyniku stosownej interwencji Sądu Najwyższego Prezes Sądu Rejonowego umożliwił obwinionemu uczestnictwo na rozprawie w postępowaniu dyscyplinarnym przed Sądem Najwyższym, m.in. przydzielając sprawy z wokandy do referatów innych sędziów i zwalniając go z obowiązków służbowych w dniu 25 listopada 2004 r. – obwiniony tuż przed wyznaczonym terminem rozprawy odwoławczej przedłożył zaświadczenie lekarskie o niemożności stawiennictwa na rozprawę w Sądzie Najwyższym i jednocześnie udzielił pełnomocnictwa dwóm obrońcom, z których żaden na rozprawę przed Sądem Najwyższym nie stawił się, a adw. P.K. ustanowiony w sprawie przyjął pełnomocnictwo w sytuacji, kiedy jednocześnie wniósł o odroczenie rozprawy, powołując się na swoją chorobę od dnia 10 listopada 2004 r. i zaznaczając, że przedłuży się na styczeń 2005 r. (nieczytelna

kopia zaświadczenia lekarskiego). Wspomniany adwokat przyjął pełnomocnictwo świadomy tego, że nie stawi się na rozprawę dnia 25 listopada 2004 r. oraz tego, że na wypadek jej ewentualnego odroczenia dojdzie do przedawnienia i „obrona” będzie bezprzedmiotowa. Pełnomocnictwo udzielone adwokatowi P.K. wymieniało imiennie czterech substytutów, z których żaden na rozprawę nie stawił się, podobnie jak wyznaczona do ściśle określonego zakresu obrony sędzia Sądu Rejonowego.

Ta postawa obwinionego sędziego zaprezentowana w stadium postępowania przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym stanowi wymowną ilustrację postawy obwinionego korespondującą z tą, którą prezentował w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji.

Powtarzające się postępowania dyscyplinarne, charakter przewinienia, podnoszona przez obwinionego okoliczność, że w Sądzie Rejonowym jest on w nadmiarze obciążony, że nie sprzyjająca atmosfera ze strony zwierzchników rzutuje na przebieg jego pracy, prezentowana postawa w kolejnym postępowaniu dyscyplinarnym w perspektywie następnego – przemawiają za słusznością i celowością orzeczonej kary dyscyplinarnej.

Podkreślić przy tym należy, że okoliczność, iż Sąd pierwszej instancji przy wymiarze kary nie powołał art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p. nie ma istotnego znaczenia, bo podstawą wymiaru kary jest przewinienie służbowe przewidziane w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., a dokładnie opisane w wyroku. Zarzut obwinionego, że Sąd pierwszej instancji nie wskazał miejsca służbowego, do którego następuje przeniesienie jest daleko posuniętym nieporozumieniem, wobec treści art. 123 § 3 Prawa o u.s.p.

Wykonanie wyroku co do kary wymienionej w art. 109 § 1 pkt 4 Prawa o u.s.p. należy do Ministra Sprawiedliwości; Minister Sprawiedliwości decyduje na jakie miejsce służbowe obwiniony zostanie przeniesiony.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

56

WYROK Z DNIA 2 GRUDNIA 2004 R.**SNO 51/04**

Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Helena Ciepla, Bronisław Czech.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2004 r., sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego oraz Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 2 czerwca 2004 r., sygn. akt (...)

- 1) utrzymał w mocy zaskarżony wyrok,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.

Uzasadnienie

Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 2 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) uznał sędziego Sądu Rejonowego za winnego tego, że w okresie od dnia 4 lutego 2000 r. do dnia 13 czerwca 2002 r. nie sporządził z urzędu uzasadnień w sprawach o sygn. akt: II Kws 244/99/S, II Kws 288/99/S, II Kws 289/99/S, II Kws 296/99/S, zaś w okresie od dnia 6 maja 2002 r. do dnia 8 sierpnia 2002 r. nie sporządził uzasadnienia w sprawie II K 164/02/S, przez co rażąco uchybił w zakresie sprawności postępowania sądowego, tj. przewinienia służbowego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie powołanego przepisu wymierzył mu karę dys-

cyplinarną nagany. Powyższe rozstrzygnięcie zostało zaskarżone przez obwinionego, który w swoim odwołaniu zarzucił zaskarżonemu wyrokowi:

I. błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, wywierający wpływ na treść wyroku, polegający na błędnym przyjęciu iż:

1. w odniesieniu do sprawy II K 164/02/S akta zostały mu przekazane wraz z wnioskami stron o sporządzenie uzasadnienia wyroku w dniu 29 kwietnia 2002 r., w związku z czym uzasadnienie wyroku wydanego w niniejszej sprawie sporządził z rażącym uchybieniem ustawowego terminu, który upłynął w dniu 6 maja 2002 r., przy istniejącej możliwości i powinności zachowania tego terminu, podczas gdy ujawniony w toku rozprawy materiał dowodowy nie daje podstaw do dokonania takich ustaleń, a jego prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocena prowadzi do wniosku, iż akta tej sprawy z wnioskami o uzasadnienie wyroku zostały mu doręczone w dniu 7 sierpnia 2002 r.;

2. w odniesieniu do spraw II Kws 244/99/S, II Kws 288/99/S, II Kws 289/99/S oraz II Kws 296/99/S sporządzenie uzasadnień wyroków w terminie wskazanym w części dyspozytywnej wyroku Sądu Dyscyplinarnego było wynikiem umyślnego zachowania, polegającego na powściągnięciu się od wykonania tego obowiązku, a więc błędnym ustaleniu strony podmiotowej zachowania obwinionego;

II. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wyroku poprzez:

1. naruszenie przepisu art. 7 k.p.k. przez ocenę treści wyjaśnień obwinionego oraz zeznań świadka Beaty R., dotyczących okoliczności odnoszących się do spraw II K 164/02/S oraz II Kws 244/99/S, II Kws 288/99/S, II Kws 289/99/S i II Kws 296/99/S sprzecznie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz zasadami doświadczenia życiowego, skutkującą błędnym uznaniem, iż wyjaśnienia obwinionego są niewiarygodne, podczas gdy zeznania świadka odnoszące się do tych samych okoliczności na walor wiarygodności zasługują;

2. naruszenie art. 191 § 2 k.p.k. w zw. z art. 183 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie udzielenia świadkowi Beacie R. pouczenia o treści art. 183 § 1 k.k., a w następstwie tego uchybienia potraktowanie zeznań złożonych przez świadka jako zeznań swobodnych i wiarygodnych, gdy na taką ocenę nie zasługują;

3. naruszenie art. 5 § 2 k.p.k. poprzez niezastosowanie wynikającego z tego przepisu domniemania i rozstrzygnięcie wątpliwości na niekorzyść obwinionego;

4. naruszenie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 poprzez dopuszczenie dowodu z treści pism nadesłanych przez Prezesa Sądu Rejonowego, dotyczących okoliczności związanych z okresem nie objętym wnioskiem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, a przez to pozbawionych znaczenia dla rozstrzygnięcia, a następnie poczynienie na podstawie tych dokumentów ustaleń faktycznych mających znaczenie dla rozstrzygnięcia;

5. naruszenie art. 7 k.p.k. oraz art. 5 § 2 k.p.k. w zakresie odnoszącym się do treści wyżej wskazanych dokumentów, nadesłanych przez Prezesa Sądu Rejonowego poprzez nieuwzględnienie wiarygodnych argumentów podniesionych przez obwinionego, podważających zgodność ze stanem faktycznym danych wynikających z treści tych pism, a przez to podważających walor dowodowy tych pism w odniesieniu do wykazania zawartych w nich okoliczności i zaniechanie jakichkolwiek czynności dowodowych w celu zbadania zasadności tych argumentów, a tym samym weryfikacji wartości dowodowej tych pism;

III. rażąco niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej.

Na podstawie art. 427 § 1 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Odwołanie obwinionego sędziego Sądu Rejonowego okazało się niezasadne, zaś sformułowane w nim zarzuty i wnioski nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się do kwestii podniesionych w środku odwoławczym stwierdzić należy, że orzekający w tej sprawie Sąd pierwszej instancji ani nie popełnił błędu w ustaleniach faktycznych, ani nie naruszył przepisów prawa procesowego wskazanych przez skarżącego. Materiał dowodowy zgromadzony w toku postępowania dyscyplinarnego dawał bowiem w pełni podstawę do przyjęcia, że w sprawie II K 164/02/S obwiniony zaniechał sporządzenia uzasadnienia przez okres 3 miesięcy, przez co nastąpiło rażące uchybienie obowiązującego terminu ustawowego. W realiach tej sprawy nie ma też podstaw do odwoływania się do dyrektywy wynikającej z art. 5 § 2 k.p.k., skoro z adnotacji na pierwszym wniosku o sporządzenie pisemnego uzasadnienia wyroku wynika, iż akta zostały obwinionemu doręczone w celu sporządzenia pisemnych motywów bez nieuzasadnionej zwłoki.

Ustalenie, że nastąpiło to w dniu 29 kwietnia 2002 r. i od tej właśnie daty należy liczyć bieg terminu do sporządzenia uzasadnienia, zostało dokonane i tak na korzyść obwinionego, gdyż zgodnie z dyspozycją art. 423 § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym w dacie przypisanego czynu) uzasadnienie wyroku powinno być sporządzone w ciągu 7 dni od daty złożenia wniosku o uzasadnienie. Zatem w rzeczywistości bieg terminu z art. 423 § 1 k.p.k. w sprawie II K 164/02 powinien być liczony od daty wpłynięcia pierwszego z wniosków o uzasadnienie (data rzeczywistego doręczenia akt sędziemu do sporządzenia uzasadnienia nie wpływa przecież na bieg tego terminu ustawowego, ale może mieć znaczenie dla uzasadnienia jego ewentualnego przekroczenia). Jednocześnie, niewątpliwe zaniechanie wpisania wniosku o sporządzenie uzasadnienia w tej sprawie do tzw. kontrolki uzasadnień, nie zwalniało obwinionego z obowiązku sporządzenia pisemnych motywów. Zagadnienie to było przedmiotem szczegółowych rozważań Sądu pierwszej instancji, który trafnie uznał, że sędzia jest zobligowany do podejmowania czynności wynikających z obowiązujących przepisów regulujących bieg przydzielonej mu sprawy. Wbrew twierdzeniom skarżącego, także treść zapisów w wymienionej wyżej kontrolce wcale nie prowadziła jednoznacznie do wniosku, iż sprawa jest prawomocnie zakończona. Pomijając już nawet to, że przedmiotowe zapisy nie zawsze i nie

w pełni odzwierciedlały rzeczywistość, na co powołuje się zresztą sam skarżący w dalszej części swego odwołania, wykaz tego rodzaju nie jest prowadzony jako zbiór informujący sędziów o zaskarżeniu wydanych przez nich orzeczeń i zarazem podstawa do nałożenia obowiązku sporządzenia uzasadnienia. Taki obowiązek wypływa bowiem wprost z ustawy i jest wynikiem wystąpienia przez stronę ze stosownym wnioskiem. Nie można zatem skutecznie powoływać się na brak wpisania takiego wniosku do wykazu spraw do uzasadnienia, jeżeli z adnotacji poczynionych na samym wniosku wynika, iż wraz z aktami został przedłożony sędziemu (na pierwszym odnotowano datę doręczenia, na drugim – datę wpływu). Obowiązek nadzorowania biegu i zainteresowania się koniecznymi czynnościami w sprawach przydzielonych sędziemu do załatwienia nie kończy się z chwilą wydania nieprawomocnego wyroku i należy do elementarnych zasad pracy w referacie. W tych warunkach obwiniony sędzia nie może też skutecznie powoływać się na niepotwierdzone w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji odnalezienie akt sprawy II K 164/02 w archiwum podręcznym. Przeczą temu nie tylko zeznania świadka Beaty R., ale również brak jakiegokolwiek wzmianki, choćby ze strony obwinionego o opóźnieniu w doręczeniu mu akt sprawy II K 164/02/S do uzasadnienia, chociaż jednocześnie naniesiono stosowną uwagę o odnotowaniu ze znaczną zwłoką wniosku o sporządzenie uzasadnienia w tej sprawie – w kontrolce uzasadnień.

Powyższa okoliczność przeczy też tezie, że obawa o możliwe konsekwencje służbowe wobec pracowników administracyjnych sądu, powstrzymała obwinionego przed niezwłocznym ujawnieniem zwłoki w doręczeniu mu akt do uzasadnienia. To przecież świadek Beata R. sama przyznała i udokumentowała brak wpisu wniosków o uzasadnienie w sprawie II K 164/02/S we właściwej kolejności. Nie było zatem żadnych racji, by nie odnotowano w taki sam sposób braku doręczenia obwinionemu sędziemu akt tej sprawy w terminie, gdyby taki fakt rzeczywiście miał miejsce.

W tej sytuacji, chyba w sposób oczywisty jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji, który w istocie sprowadza się do podtrzymywania własnej wersji wydarzeń, pozostającej w opozycji do innych dowodów obdarzonych walorem wiarygodności.

Zauważyć trzeba również, że przekonanie o prawomocnym zakończeniu sprawy może być kształtowane w sposób wiarygodny na podstawie stosownych klauzul umieszczonych na orzeczeniu i będących jednocześnie podstawą zapisów w repertoriach. W tej sytuacji odmienne twierdzenie skarżącego, odwołującego się do swego subiektywnego przekonania o uprawomocnieniu się wyroku w sprawie II K 164/02/S zostało słusznie odrzucone przez sąd *meriti* i stanowisko to nie jest obarczone błędem w ustaleniach faktycznych. Jednoznaczna ocena realiów tej sprawy nie dostarczyła też wątpliwości tego rodzaju, które pozwalałyby na zastosowanie reguły *in dubio pro reo*, czego domagał się autor odwołania. Przypomnieć trzeba zatem, że do dyrektywy zawartej w art. 5 § 2 k.p.k. można skutecznie odwoływać się jedynie w przypadku, gdy istniejące w sprawie wątpliwości nie dają się usunąć w drodze czynności dowodowych. Nie ma ona natomiast zastosowania tam, gdzie występuje zwykle przeciwstawienie jednych dowodów – innym i pozostaje do przeprowadzenia racjonalna analiza wiarygodności poszczególnych grup dowodów. W niniejszej sprawie taka analiza została dokonana i nie podważyły jej wywody zawarte w odwołaniu. Za słusnością tej oceny przemawia w szczególności trafnie powołany przez sąd *a quo* argument wskazujący na brak odnotowania przez obwinionego sędziego faktu rzekomego spóźnienia w doręczeniu mu akt sprawy II K 164/02/S. W sytuacji, gdy w tym czasie toczyły się w stosunku do obwinionego inne postępowania dyscyplinarne z powodu opóźnień w sporządzaniu uzasadnień, zaniechanie jakiegokolwiek reakcji w wymienionej wyżej sprawie, musiałoby zakładać całkowitą nieracjonalność zachowania obwinionego, co z kolei byłoby sprzeczne z obowiązkiem kierowania się zasadami doświadczenia życiowego. Zaprezentowana obecnie w odwołaniu próba wyjaśnienia takiej postawy względami koleżeńskimi w wydziale, jest całkowicie nieprzekonywują-

ca, choćby w kontekście dalszego odwoływania się do prasowych sugestii na temat zarzutów stawianych kierownicze sekretariatu, a także obarczania jej odpowiedzialnością za wpisy w kontrolce uzasadnień odbiegające od rzeczywistości.

Zupełnym nieporozumieniem są natomiast wywody skarżącego dotyczące formy winy przypisanej mu w wyroku Sądu pierwszej instancji w odniesieniu do wymienionych tam spraw opatrzonych sygnaturą „Kws”. Twierdzenie, że brak sporządzenia obligatoryjnego uzasadnienia w tych sprawach, pomimo posiadania ich w swoim gabinecie, a więc przy pełnej świadomości istnienia takiego obowiązku, ma charakter działania nieumyślnego tylko dlatego, że po pewnym czasie akta się „zawieruszyły”, zaś obwiniony „zapomniał” o ciężącym na nim obowiązku, pozostaje w jaskrawej opozycji do modelu karnistycznego rozumowania, do którego odwołuje się skarżący. Nie do przyjęcia jest bowiem pogląd obwinionego, że zagubienie akt w swoim gabinecie pozwalało mu na „zapomnienie” o obowiązku sporządzenia uzasadnień w tych sprawach, a tym samym przenosiło jego zachowanie na płaszczyznę nieumyślności.

Całkowicie chybiony jest także zarzut naruszenia art. 191 § 2 k.p.k. w zw. z art. 183 § 1 k.p.k. w wyniku braku pouczenia świadka Beaty R. o możliwości odmowy udzielenia odpowiedzi na pytania narażające świadka na odpowiedzialność karną. Nie zostało bowiem w najmniejszym nawet stopniu uprawdopodobnione, aby w przypadku wymienionego wyżej świadka nawet potencjalnie mogły wchodzić w grę okoliczności uzasadniające zastosowanie dyspozycji art. 183 § 1 k.p.k. Szczególnie jest to widoczne w odniesieniu do spraw o sygnaturach „Kws”, co do których „zagubienia” ustalenia Sądu nie są kwestionowane przez skarżącego. Natomiast, nawet pozytywne ustalenie, że zapisy w kontrolce uzasadnień w odniesieniu do spraw o sygnaturach „Kws” – nie zawsze odpowiadały rzeczywistości, pozostaje bez wpływu na sytuację świadka w odniesieniu do sprawy II K 164/02/S. W związku z tą sprawą nie wchodziła w grę odpowiedzialność karna świadka za przestępstwo, a tylko taka sytuacja – zgodnie z brzmieniem art. 183 § 1 k.p.k. – pozwalałaby świadkowi uchylić się od udzielenia odpowiedzi na poszczególne py-

tania. Natomiast odwoływanie się w środku zaskarżenia do gazetowych informacji na temat bliżej niesprecyzowanych zarzutów, jakie miały być postawione temu świadkowi w innym postępowaniu, znajdującym się na etapie postępowania przygotowawczego, dla zdyskredytowania tego źródła dowodowego w niniejszym procesie, nie może przynieść skutków oczekiwanych przez skarżącego w zakresie oceny zeznań składanych przez wymienionego świadka w tej sprawie. Sugestie formułowane przez obwinionego pod adresem świadka pozostają zresztą w jasnej opozycji do przywoływanych we wcześniejszym fragmencie odwołania wywodów na temat przyjaznych relacji panujących w wydziale i względów, jakie miały skłonić obwinionego sędziego do odstąpienia od zamieszczenia informacji o opóźnieniu z jakim doręczono mu akta w sprawie II K 164/02/S. Jest zresztą charakterystyczne, że obwiniony, który kwestionuje włączenie do akt niniejszej sprawy materiałów nadesłanych przez przełożonego służbowego wywodząc, iż dotyczą zagadnień nie objętych niniejszym postępowaniem, sam nie waha się powoływać na fakt toczącego się dopiero w fazie śledztwa postępowania, nie mającego żadnego związku z materią tej sprawy, dla zdyskredytowania dowodu z niekorzystnych dla niego zeznań świadka Beaty R.

Kolejnym, chybionym zarzutem jest też próba negowania uprawnień sądu *meriti* do zasięgania informacji o zakresie obciążenia obwinionego sędziego obowiązkami orzeczniczymi, a także o sposobie postępowania i zachowaniu w zakresie wykraczającym – jego zdaniem – poza zarzuty stawiane mu w niniejszym postępowaniu. Pomijając nawet fakt, że dokumenty nadesłane przez prezesa sądu obejmowały również okres wymieniony w zarzucie, trzeba podkreślić, iż dotyczyły one m.in. właśnie rozmiaru obowiązków spoczywających na obwinionym w tym czasie, co mogło mieć znaczenie dla oceny, czy przekroczenie ustawowego terminu sporządzenia uzasadnienia w sprawach objętych niniejszym postępowaniem było wynikiem rażącego zaniedbania powinności wynikających z ustawy. Ponadto, zbieranie informacji tego rodzaju (o osobie i zachowaniu obwinionego) w postępowaniu dyscyplinarnym, jest porównywalne do zbierania podobnych informacji o

osobie sprawcy czynu zabronionego w postępowaniu karnym, którego przepisy należy stosować odpowiednio na mocy art. 128 u.s.p.

Na koniec tej kwestii, nie sposób nie dostrzec i tego, że Sąd pierwszej instancji nie wykluczył istnienia pewnych niedokładności materiałów statystycznych, nadesłanych zwłaszcza przez prezesa Sądu Rejonowego, ale wykorzystał je jedynie dla ustalenia skali obciążenia obwinionego sędziego orzekaniem w okresie objętym zarzutem, rodzaju rozpoznawanych spraw i liczby sporządzonych uzasadnień. Dla podważenia tych danych, to obwiniony powinien wykazać, że stan rzeczywisty przedstawiał się inaczej, a rozmiar obowiązków był na tyle większy od ustalonego przez Sąd pierwszej instancji, że uniemożliwiał sporządzenie uzasadnień w ustawowym terminie. W tej jednak materii odwołanie nie zawiera żadnych argumentów.

Całkowicie nieprzekonywające okazały się też wywody skarżącego w części dotyczącej wymierzonej mu kary nagany, ocenianej przez obwinionego jako represja nadmiernie surowa w stosunku do wagi przypisanego mu czynu. Wbrew zaprezentowanemu przez niego pogładowi, jego zachowanie wcale nie jest egzemplifikacją przywołanej w odwołaniu paremii łacińskiej. Nie można bowiem nazywać błędem lub pomyłką zaniechania wykonania ustawowego obowiązku sporządzenia pisemnego uzasadnienia w sprawach, których akta przechowuje się w tym właśnie celu w swoim gabinecie. Zważywszy na okres zwłoki w sporządzeniu pisemnych motywów w sprawach oznaczonych sygnaturą „Kws” i prezentowaną do chwili obecnej niefrasobliwość w ocenie tego faktu, nie było podstaw do podzielenia zarzutu rażącej surowości kary nagany orzeczonej przez Sąd pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie uwzględnił też odwołania złożonego przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego Sądu Okręgowego, wniesionego na niekorzyść obwinionego sędziego i domagającego się wymierzenia surowszej kary w postaci przeniesienia na inne miejsce służbowe. Za takim rozstrzygnięciem przemawiała ocena podkreślona przez Sąd pierwszej instancji, odwołująca się do mniejszej wagi tych spraw, w których zwłoka w sporządzeniu uzasadnień była

szczególnie daleko idąca oraz brak istotnego naruszenia interesów procesowych stron w wyniku uchybienia przypisanego obwinionemu, a także odnotowana w wystąpieniu rzecznika oskarżenia na rozprawie odwoławczej pozytywna ocena stabilności orzecznictwa i poziomu uzasadnień sporządzanych przez obwinionego. W tych warunkach należało uznać, że wymierzona kara nagany jest współmierna do rangi przypisanego przewinienia służbowego, a także prawidłowo uwzględnia właściwości i warunki osobiste obwinionego sędziego. Zauważyć trzeba również, że kara przeniesienia sędziego Sądu Rejonowego na inne miejsce służbowe – postulowana w odwołaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego wniesionym w niniejszej sprawie – została już w stosunku do obwinionego orzeczona prawomocnie w innej sprawie, zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 25 grudnia 2004 r., sygn. akt SNO 50/04.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny orzekł, jak w wyroku.

57

UCHWAŁA Z DNIA 2 GRUDNIA 2004 R.**SNO 52/04***Przewodniczący: sędzia SN Przemysław Kalinowski.**Sędziowie SN: Helena Ciepla (sprawozdawca), Bronisław Czech.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na posiedzeniu z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Apelacyjnego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Okręgowego po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2004 r. w związku odwołaniem oskarżycielki prywatnej radcy prawnego od uchwały Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 27 sierpnia 2004 r., sygn. akt (...) w przedmiocie odmowy zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego

u c h w a l i ł:

- 1) u t r z y m a ć w m o c y zaskarżoną u c h w a ł ę,
- 2) kosztami postępowania odwoławczego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Oskarżycielka prywatna radca prawny wystąpiła z wnioskiem o zezwolenie na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej za popełnienie przestępstwa pomówienia z art. 212 k.k.

Zdaniem oskarżycielki prywatnej sędzia Sądu Okręgowego popełniła przestępstwo pomówienia jej w piśmie z dnia 28 listopada 2003 r. adresowanym do Grzegorza N. o takie postępowanie, które mogło ją narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu radcy prawnego. Pismo to stanowiło odpo-

wieź na skargę Grzegorza N. – mocodawcy radcy prawnego i zawierało między innymi relację z przebiegu postępowania w sprawie o zakazanie Grzegorzowi N., na podstawie art. 17² § 1 Prawa upadłościowego, prowadzenia działalności gospodarczej, które zostało orzeczone postanowieniem Sądu Rejonowego z dnia 4 kwietnia 2002 r. Według twierdzeń oskarżycielki postanowienie to, potwierdzone za zgodność z oryginałem, było rozpowszechniane przez pełnomocników Wojewody (...) w sprawach gospodarczych prowadzonych przez sąd gospodarczy oraz przez sąd arbitrażowy. W tej sytuacji Grzegorz N. powziął wątpliwość co do jej rzetelności oraz przestrzegania tajemnicy zawodowej i wezwał ją do złożenia wyjaśnień. Ona z kolei wezwała sędziego Sądu Okręgowego do sprostowania treści pisma z dnia 28 listopada 2003 r., czemu ta odmówiła.

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uchwałą z dnia 27 sierpnia 2004 r. w sprawie sygn. akt (...) odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Okręgowego do odpowiedzialności karnej. Uznał, że nie zachodzi – wymagane przepisem art. 80 § 2c Prawa o ustroju sądów powszechnych do udzielenia zezwolenia – uzasadnione podejrzenie popełnienia przestępstwa. W ocenie tego Sądu analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie nie daje podstawy do przyjęcia, że sędzia Sądu Okręgowego popełniła przestępstwo pomówienia oskarżycielki prywatnej. Zawarte w piśmie z dnia 28 listopada 2002 r. oceny dotyczyły jedynie sposobu procedowania sędziów orzekających w sprawie Grzegorza N., mocodawcy radcy prawnego. Nie odnosiły się natomiast do jej zachowania. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego twierdzenie oskarżycielki, że sędzia Sądu Okręgowego pomówiła ją w wymienionym piśmie o to, że rozpowszechniła treść postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 4 kwietnia 2002 r. i w ten sposób naraziła ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu radcy prawnego, nie znajduje podstaw w treści tego pisma, lecz jest dowolnym wnioskowaniem oskarżycielki prywatnej.

W zażaleniu na tę uchwałę oskarżycielka zarzuciła:

- naruszenie przepisów art. 80 Prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 32 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;

- błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że zarzut pomówienia jest jedynie dowolnym wnioskowaniem oskarżycielki prywatnej, nieuwzględnienie, iż wniosek ten został wysnuty przez Grzegora N., a dopiero następnie przez oskarżycielkę;
- pominięcie przez Sąd Dyscyplinarny, że „w piśmie sędziego Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazany jest związek przyczynowy posiadania przedmiotowego postanowienia przez wskazane we wniosku Grzegorza N. osoby, z faktem otrzymania przez oskarżycielkę tego postanowienia dnia 5 maja 2002 r., a nie tylko, jak przyjął Sąd Dyscyplinarny, fakt wydania na wniosek oskarżycielki odpisu postanowienia.”

W konkluzji wniosła „o uchylenie zaskarżonej uchwały i podjęcie uchwały o udzieleniu zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego Sądu Okręgowego”.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Stanowisko Sądu Apelacyjnego- Sądu Dyscyplinarnego nie może być skutecznie zwalczane, albowiem znajduje uzasadnienie w przepisach art. 80 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych i art. 212 k.k. Skarżąca bezpodstawnie kwestionuje dokonaną przez ten Sąd ocenę zebranego materiału. Pismo z dnia 28 listopada 2003 r. nie zawiera, jak trafnie przyjął Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny, treści świadczących o pomówieniu skarżącej o rozpowszechnianie postanowienia Sądu Rejonowego z dnia 4 kwietnia 2002 r. orzekającego wobec mocodawcy skarżącej sankcję z art.17² Prawa upadłościowego.

Skarżąca w zażaleniu przeciwstawia ustaleniom Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego własną ocenę treści wymienionego pisma, korzystną dla jej wniosku o zezwolenie na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności, ale odebraną od stwierdzonego w nim jedynie faktu wydania skarżącej odpisu postanowienia z dnia 4 kwietnia 2002 r. Akcentowana przez skarżącą okoliczność, że z pisma z dnia 28 listopada 2002 r. wniosek o pomówieniu, pierwszy wysnuł jej mocodawca, nie ma znaczenia prawnego. Wniosek ten jako błędny, pozostaje bowiem

bez wpływu na ocenę, czy zachodzi dostateczne podejrzenie popełnienia przestępstwa.

W konsekwencji prawidłowa ocena przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny zebranego materiału dowodowego nie dawała podstawy do przyjęcia, że sędzia Sądu Okręgowego popełniła przestępstwo pomówienia skarżącej. Nie zostały zatem naruszone przepisy powołane przez skarżącą w zażaleniu, co skutkowało utrzymanie zaskarżonej uchwały w mocy.

58

**POSTANOWIENIE Z DNIA 15 KWIETNIA 2004 R.
SDI 21/04**

W postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 z późn. zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić jedynie wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem.

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Józef Dołhy, Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2004 r. sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej obwinionego o popełnienie przewinienia służbowego z powodu kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 listopada 2002 r. sygn. akt (...) w części zmieniającej orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 sierpnia 2002 r., sygn. akt (...)

orzekł:

1. k a s a c j ę o d d a l a;
2. zwalnia obwinionego prokuratora Prokuratury Rejonowej od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 28 sierpnia 2002 r. sygn. akt (...) uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej winnym:

1. popełnienia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w okresie od dnia 31 stycznia 1998 r. do dnia 6 października 1999 r. w A. przez to, że nie wyłączył z akt postępowania 2Ds. (...) protokołu przesłuchania podejrzanego Krzysztofa D. z dnia 31 stycznia 1998 r., w którym wskazane zostały dowody w sprawie zabójstwa romskiej rodziny H. w B. i nie przekazał go według właściwości Prokuraturze Okręgowej w C. prowadzącej śledztwo w sprawie tego zabójstwa, pomimo obowiązku zapewnienia sprawnego i zgodnego z przepisami prowadzenia postępowania, czym spowodował znaczną i zawinioną przewlekłość wyżej wymienionego postępowania, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 z późn. zm.) w zw. z § 202 ust. 1 w zw. z § 13 ust. 1 w zw. z § 89 ust. 1 i w zw. z § 59 ust. 2 pkt 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury (Dz. U. Nr 38, poz. 163 z późn. zm.) i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 powołanej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia;
2. popełnienia oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że w lipcu 2000 r. bez uzyskania zgody przełożonych wymaganej pkt 2 Zarządzenia nr 11/02 Prokuratora Wojewódzkiego w A. z dnia 10 sierpnia 1992 r. przekazał dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” informację o biegu

postępowania sądowego w sprawie sygn. akt (...) toczącego się przed Sądem Okręgowym, przy czym w treści swej wypowiedzi opublikowanej następnie w artykule z dnia 4 sierpnia 2000 r. pt. „Nietykalny Dombas” zawarł własne oceny, zarzucając prokuratorom dwóch okręgów działania zmierzające do utrudniania postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym oraz z pominięciem drogi służbowej przedstawił krytykę decyzji dyscyplinarnych zapadłych wobec jego osoby, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 47 ust. 1 tejże ustawy i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia.

Jako karę łączną wymierzył mu karę upomnienia.

Orzeczenie to zaskarżył obwiniony prokurator Prokuratury Rejonowej i zarzucając:

- obrazę prawa materialnego, a to § 202 ust. 1 w zw. z § 13 ust. 1, § 89 ust. 1 i § 59 ust. 2 pkt 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury poprzez przyjęcie, iż z przepisów tych wynika obowiązek dbania przez prokuratorów o sprawne prowadzenie postępowań karnych toczących się w innych jednostkach prokuratury i odpowiedzialności dyscyplinarnej za jakość tych postępowań pomimo, że żaden ze wspomnianych przepisów nie nakłada takiego obowiązku;
- obrazę prawa materialnego, a to art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z § 68 i 69 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury poprzez przyjęcie, iż nie uzyskał zgody przełożonych na wywiad z dziennikarzem „Gazety Wyborczej” wymaganej pkt 2 Zarządzenia nr 11/92 Prokuratora Wojewódzkiego w A. z dnia 10 sierpnia 1992 r. pomimo, że taka zgoda

wynikała z rozmowy rzecznika prasowego poprzedzającej wspomniany wywiad;

- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 176 § 4 k.p.k. polegającą na odstępianiu od odczytania sporządzonych przez niego na piśmie wyjaśnień z dnia 22 stycznia 2001 r. oraz z dnia 22 września 2001 r. złożonych na rozprawie pomimo, że wspomniany przepis w sposób kategoryczny stanowi, iż wyjaśnienia złożone na piśmie na rozprawie podlegają odczytaniu, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia na jakich dowodach oparł się Sąd wydając orzeczenie, a w szczególności jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, w tym na całkowitym pominięciu jego wyjaśnień jako dowodu w sprawie i oceny prawdziwości tych wyjaśnień w powiązaniu z powołanymi przez niego dowodami wskazującymi, iż postępowania dyscyplinarne zostały spreparowane przez Prokuraturę Krajową w celu zatuszowania odpowiedzialności prokuratorów za brak nadzoru nad prowadzącymi śledztwo V Ds. (...) prokuratorami Prokuratury Okręgowej w C. i Prokuratury Rejonowej w D.;
- art. 366 § 1 k.p.k. poprzez odstępianie od wyjaśnienia sprzeczności w zeznaniach świadków B. K.-S. oraz M. C. co do rzekomej odmowy udostępnienia przez M. C. akt śledztwa 2Ds. (...) Prokuraturze Apelacyjnej, co miało skutecznie uniemożliwić świadkowi B. K.-S. sprawowanie nadzoru służbowego, jak również odstępianie od przeprowadzenia dowodu z akt nadzoru służbowego nad śledztwem 2Ds. (...);
- art. 404 § 2 k.p.k. polegającej na odroczeniu w dniu 3 lipca 2002 r. rozprawy do dnia 28 sierpnia 2002 r., a więc z przekroczeniem terminu 35-dniowego i prowadzenia w dniu 28 sierpnia 2002 r. rozprawy w dalszym ciągu bez uzyskania stanowiska stron co do ich zgody, tj. braku sprzeciwu;

- naruszenie art. 45 Konstytucji RP poprzez bezzasadne przewlekanie postępowania dyscyplinarnego w celu doprowadzenia do przedawnienia zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych

wniósł o zmianę orzeczenia i uniewinnienie go od popełnienia zarzucanych mu przewinień służbowych.

Po rozpoznaniu tego odwołania Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 28 listopada 2002 r. sygn. akt (...) uchylił zaskarżone orzeczenie i postępowanie w zakresie dotyczącym przewinienia opisanego w pkt 1 zaskarżonego orzeczenia umorzył z uwagi na przedawnienie, zaś sprawę w zakresie przewinienia opisanego w pkt 2 zaskarżonego orzeczenia przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów do ponownego rozpoznania.

Powyższe orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów w części, w której umorzono postępowanie zostało zaskarżone przez prokuratora Prokuratury Rejonowej. W kasacji zarzucił rażąco i mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów:

- art. 4 i 7 k.p.k. polegającą na całkowitym pominięciu jako dowodów wyjaśnień i oświadczeń składanych w toku postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego mających wykazać, iż nie naruszył przepisów Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury;
- art. 366 § 1 k.p.k. w związku z art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. w związku z art. 5 § 2 k.p.k. polegającą na bezzasadnym oddaleniu wniosków dowodowych, które miały potwierdzić, iż akta śledztwa 2 Ds. (...), w których znajdował się protokół przesłuchania Krzysztofa D. w dniu 31 stycznia 1998 r., a także pisma procesowe związane ze śledztwem V Ds. (...), prowadzonym przez Prokuraturę Okręgową w C. były wielokrotnie w Prokuraturze Apelacyjnej i Sądzie Apelacyjnym oraz, że śledztwo V Ds. (...) było nadzorowane zarówno przez Prokuraturę

Apelacyjną jak i Prokuraturę Krajową, które akceptowały sprzeczne z przepisami postanowienie z dnia 29 grudnia 1997 r., wydane przez Prokuraturę Okręgową w C., o zawieszeniu tego śledztwa, a wszczęcie postępowania dyscyplinarnego było konsekwencją ukrycia tej bezprawnej decyzji;

- art. 366 § 2 k.p.k. polegającą na celowym przedłużaniu postępowania dyscyplinarnego mającego doprowadzić do sytuacji, w której po orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego przypisującym wnoszącemu kasację popełnienie zarzucanego przewinienia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny umarzając postępowanie wobec przedawnienia, uniknął ustosunkowania się do zarzutów o spreparowaniu postępowania dyscyplinarnego na zlecenie Prokuratury Krajowej i łamaniu prawa przez podległe jej jednostki prokuratury;
- art. 176 § 4 k.p.k. polegającą na zrezygnowaniu z odczytania wyjaśnień sporządzonych na piśmie w dniu 22 stycznia 2001 r., a dołączonych do protokołu rozprawy z dnia 25 stycznia 2001 r.

i wniósł o uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 listopada 2002 r. sygn. akt (...) w zaskarżonej części i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W złożonej pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy przypomnieć, iż zgodnie z art. 89 ust. 2 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze do rozpoznania kasacji stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3. Oznacza to więc, po pierwsze, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów może być wniesiona wyłącznie od prawomocnego orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego, a po drugie, co jest te-

go konsekwencją, że podniesione w kasacji zarzuty muszą dotyczyć tego orzeczenia (wskazując, że sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa” lub orzekł „rażąco niewspółmierną karę dyscyplinarną” – por. art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze), zaś zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu pierwszej instancji podlegają rozważeniu przez Sąd Najwyższy, jedynie w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12).

Tak patrząc na kasację w postępowaniu w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów należy stwierdzić, iż spośród zarzutów podniesionych w rozpoznawanej kasacji kluczowe znaczenie ma kwestia oceny prawidłowości zastosowania w niniejszej sprawie przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów instytucji przedawnienia dyscyplinarnego z art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zgodnie z treścią tego przepisu po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu. Innymi słowy upływ terminu przedawnienia stanowi fakt, z którym procesowe prawo dyscyplinarne łączy określone skutki w postaci bądź odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego bądź jego umorzenia. Poza dyskusją jest, że zarzucony czyn, co do którego umorzono postępowanie, miał zostać popełniony w okresie od 31 stycznia 1998 r. do 6 października 1999 r. Zatem w dacie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów (28 listopada 2002 r.) upłynęły trzy lata. Nie można więc na tej płaszczyźnie dopatrzeć się obrazy powołanego art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Do rozważenia pozostaje jednak jeszcze jedna kwestia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż w razie konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. sąd w zasadzie powinien umorzyć postępowanie karne z uwagi na niedopuszczal-

ność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma jednak zastosowania wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostałby stwierdzony po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszłoby bowiem już wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego i w takiej to sytuacji sąd powinien ewentualnie podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać wyrok uniewinniający, a nie umarzający z powodu przedawnienia (por. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00 i z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99). Stanowisko takie znajduje oparcie w tych poglądach doktryny, które rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w omawianej sytuacji uzasadniają interesem oskarżonego (zob. M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 452, St. Waltoś, *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 458).

Zdaniem Sądu Najwyższego nie istnieją żadne poważne racje, które uniemożliwiałyby zastosowanie tego rozwiązania w przypadku zbiegu przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz art. 68 tej ustawy. Innymi słowy: w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 z późn. zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić jedynie wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem. Opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za takim kierunkiem wykładni omawianego zagadnienia, nie może jednak, w realiach niniejszej sprawy, skutkować uchynieniem zaskarżonego orzeczenia, gdyż przecież w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów oraz z uwagi na treść zarzutów podniesionych przez prokuratora Prokuratury Rejonowej

w odwołaniu od tego orzeczenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny nie mógł wydać od razu orzeczenia uniewinniającego, skoro kwestie czynu, jego znamion oraz odpowiedzialności obwinionego wymagały dalszego dowodzenia, a to w tym postępowaniu było już niemożliwe, gdyż stało temu na przeszkodzie przedawnienie dyscyplinarne z art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Kierując się powyższym Sąd Najwyższy orzekł, jak w postanowieniu.

59

**WYROK Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 29/04**

Sformułowanie zawarte w art. 95i Prawa o adwokaturze, że wszelkie wydatki stanowią koszty postępowania dyscyplinarnego, interpretowane w powiązaniu z unormowaniem zamieszczonym w § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.), wyłącza możliwość stosowania w „adwokackim” postępowaniu dyscyplinarnym art. 632 pkt 2 k.p.k. Uznaniowość przewidziana w powołanym przepisie, jest w tym postępowaniu wykluczona.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Andrzej Siuchniński, Krzysztof Cesarz (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z §§ 6, 8, 21, 22, 43 i 49 Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 września 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 22 listopada 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 3 lutego 2003 r., sygn. akt (...)

- 1) u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e w części dotyczącej nieuwzględnienia wniosku o zasądzenie kosztów postępowania, zawarte w pkt 2;
- 2) oddalił kasację w pozostałym zakresie;

- 3) obciążył obwinionego adwokata kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e

Adwokat został oskarżony przez Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Rady Adwokackiej o to, że:

- I. w miesiącu sierpniu 1966 r. w A. był świadkiem czynu przestępnego polegającego na wymuszeniu okupu, pożyczając pokrzywdzonemu pieniądze w celu przekazania ich napastnikom, a następnie podjął się obrony w postępowaniu karnym prowadzonym przeciwko sprawcom opisanego wymuszenia rozbójniczego,
to jest o przewinienie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w związku z § 6.8 i § 21, § 22, § 43 i § 49 d. Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu z dnia 26 września 1993 r.,
- II. w okresie od dnia 4 lutego 1997 r. do dnia 28 maja 1997 r. w B. zaniedbał obowiązki obrońcy oskarżonego w toczącym się postępowaniu karnym przed Sądem Rejonowym w B. w sprawie o sygnaturze II K 55/96 w ten sposób, że trzykrotnie nie stawił się na rozprawę główną, nie podając przyczyn niestawiennictwa, nie przedstawił posiadanego dowodu z dokumentu mającego istotne znaczenie dla obrony oskarżonego,
to jest o przewinienie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w związku z § 8 i § 29 d. Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu z dnia 26 września 1993 r.,
- III. wiosną 1997 r. w C., po zwolnieniu z aresztu oskarżonego: T., W. i G. groził, że jeśli nie złożą i nie oddadzą 150 000 DEM, spowoduje ponowne ich aresztowanie, w listopadzie 1997 r. zobowiązał się wobec Inny W., żony oskarżonego W., że załatwi „zakulisowo” sprawę zwolnienia jej męża

za z aresztu, a oficjalnie podpisze ona pełnomocnictwo dla innego adwokata, za co żądał zapłaty w kwocie 30 000 zł,
to jest o przewinienie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w związku z § 6 i 8 d. Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu z dnia 26 września 1993 r.

Obwiniony adwokat w dniu 5 grudnia 2002 r. wniósł o umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie karalności wszystkich zarzucanych czynów. Adwokat motywował wniosek tym, że Prokurator Okręgowy w sprawie V Ds. (...) dwukrotnie umarzał postępowanie o zarzucane wnioskodawcy przestępstwa wobec stwierdzenia, że nie popełnił ich. Zarzuty, które zostały przedstawione wnioskodawcy w wymienionej sprawie karnej, „...są tożsame z zarzutami postawionymi w ramach prowadzonego postępowania dyscyplinarnego ...”.

W dniu 3 lutego 2003 r. wpłynął nadto wniosek obwinionego o zasądzenie na jego rzecz od Izby Adwokackiej kosztów postępowania dyscyplinarnego, na które złożyły się – wyspecyfikowane w tym piśmie – koszty: ustanowionego obrońcy, utraconego zarobku i dojazdów.

Po przeprowadzeniu rozprawy w tym dniu, Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej na podstawie art. 88 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, umorzył postępowanie oraz oddalił wniosek obwinionego o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania.

W odwołaniu od tego orzeczenia adwokat zarzucił:

- 1) „obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia wyrażającą się w:
 - a) naruszeniu dyspozycji przepisu art. 424 § 1 pkt 2 w zw. z § 1 ust. 3 cyt. rozp.” (tj. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów... – Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) „poprzez nie tylko nie wyjaśnienie podstawy prawnej rozstrzygnięcia o kosztach, ale zupełnie jej pominięcie w uzasadnieniu orzeczenia,

- b) naruszeniu dyspozycji przepisu art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z § 1 pkt 3 cyt. rozp. poprzez niezamieszczenie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania dyscyplinarnego,
 - c) naruszeniu przepisu art. 95 l ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze poprzez nieuzasadnione oddalenie wniosku obwinionego o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania,
 - d) naruszenie przepisu art. 2 § 2 i art. 9 § 1 i 2 k.p.k. poprzez niedokonanie czynności z urzędu, ustalających korzystniejszą podstawę rozstrzygnięcia orzeczenia dla obwinionego co do zarzutu objętego w pkt I i III aktu oskarżenia, m. in. poprzez uzyskanie informacji o wynikach postępowania karnego prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową pod sygn. akt V Ds. (...), które to postępowanie było znane Sądowi Dyscyplinarnemu,
- 2) obrazę prawa materialnego przejawiającą się w błędnej kwalifikacji wskazanej w komparycji orzeczenia podstawy umorzenia poprzez wskazanie przepisu materialnego art. 84 pkt 4 cyt. wyżej ustawy zamiast przepisu art. 87 § 1 ustawy – Prawo o adwokaturze.”

Odwołujący się w uzasadnieniu najpierw podniósł, że wskazana sprawa karna V Ds. (...) „miała zbliżony kontekst przedmiotowo-podmiotowy z prowadzonym postępowaniem dyscyplinarnym...”. „Decyzja procesowa Prokuratora Okręgowego o umorzeniu postępowania została zatwierdzona decyzją Prokuratora Apelacyjnego z dnia 17 lutego 2003 r., sygn. akt Ap I Dsn (...)”.

Następnie jednak skarżący stwierdził, iż „Ustalenia śledztwa prokuratorskiego i merytoryczna jego ocena wskazuje niezbicie, iż obwiniony nie dopuścił się deliktów dyscyplinarnych opisanych w pkt I i III zaskarżonego orzeczenia, tym samym zachodzi pozytywna przesłanka umorzenia postępowania, która zgodnie z (...) przepisem art. 414 § 1 k.p.k. musi doprowadzić w tym zakresie do uniewinnienia obwinionego adwokata.”

W konkluzji obwiniony wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez uniewinnienie go od zarzutu I i III aktu oskarżenia, wobec stwierdzenia, że nie do-

puścił się zarzucanych w tych punktach przewinień dyscyplinarnych oraz o zasądzenie kosztów, w tym – postępowania odwoławczego.

W dniu 22 listopada 2003 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzekł, co następuje:

- 1) „Zaskarżone orzeczenie utrzymuje się w mocy z tą zmianą, iż jako podstawę rozstrzygnięcia w zakresie pkt 1 wskazuje art. 87 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze, zaś kosztami postępowania dyscyplinarnego za obie instancje obciąża Okręgową Izbę Adwokacką.
- 2) Wniosku o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania w kwocie 1 180 zł tytułem zwrotu kosztów przejazdu oraz 420 zł z tytułu udziału obrońcy nie uwzględnić.”

Kasację wywiódł adwokat, w której zarzucił obrazę przepisów postępowania wyrażającą się w:

- a) „naruszeniu dyspozycji art. 89 ust. 2 ustawy – Prawo o adwokaturze, art. i 5 § 2 k.p.k. oraz § 36 ust. 2 i § 33 ust. 2 (odp. art. 452 § 2 k.p.k.) rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) poprzez oparcie orzeczenia na niekompletnym materiale dowodowym, tj. dowodach przeprowadzonych jedynie przed sądem pierwszej instancji i pominięcie dowodu zawnioskowanego bezpośrednio przed sądem odwoławczym, tj. postanowienia Prokuratora Okręgowego z dnia 31 grudnia 2002 r. o umorzeniu postępowania karnego V Ds. (...),
- b) naruszeniu dyspozycji przepisu art. 457 § 3 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 cyt. rozp. Ministra Sprawiedliwości poprzez zaniechanie obowiązku rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wskazanych w środku odwoławczym, tj. zarzutu zawartego w pkt I odwołania dotyczącego niewyjaśnienia przede wszystkim niepowołania pod-

stawy prawnej rozstrzygnięcia o kosztach w uzasadnieniu sądu pierwszej instancji – art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.,

- c) naruszeniu dyspozycji przepisu art. 95 l ustawy – Prawo o adwokaturze poprzez nieuzasadnione nieuwzględnienie wniosku obwinionego o zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania oraz nieprawidłowe zastosowanie (co wynika z treści uzasadnienia) przepisu art. 632 k.p.k. w przedmiocie rozstrzygnięcia o nieuwzględnieniu wniosku obwinionego o zasądzenie kosztów.”

Autor kasacji wnosił o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Z uzasadnienia skargi wynika, że jej zarzuty i *petitum*, nie dotyczą czynu z pkt II aktu oskarżenia, to jest przewinienia polegającego na zaniedbaniu obowiązków obrońcy przez nieusprawiedliwione niestawiennictwo na rozprawach i nieprzedstawienie dowodu istotnego dla obrony oskarżonego.

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA na rozprawie kasacyjnej wnosił o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie zasługują na to, żeby je podzielić zarzuty naruszenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny zasady samodzielności jurysdykcyjnej tego Sądu (art. 89 ust. 2 Pr. o adwokaturze), zasady *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) ani przepisów § 36 ust. 2 i § 33 ust. 2 wskazanego wyżej rozporządzenia w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (r.p.d.), będących odpowiednikami art. 452 § 2 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k.

Na wstępie należy zauważyć, że do naruszenia zasady tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego może dojść tylko wówczas, gdy takie wątpliwości rzeczywiście wystąpią. Jeżeli ich nie ma, żaden sąd, w szczególności – odwoławczy, nie jest w stanie złamać zakazu wynikającego z art. 5 § 2 k.p.k.

Natomiast jeśli idzie o przepis § 36 ust. 2 r.p.d. (art. 437 § 2 k.p.k.), to określa on jedynie rodzaje orzeczeń sądu odwoławczego, jakie mogą zapaść na podstawie zebranych dowodów. Jeżeli skarżący wytyka zaniechanie przeprowadzenia dowodów, zarzut obrazy tego przepisu jest przedwczesny (bezprzedmiotowy).

Oczyszczając pole dla dalszych rozważań trzeba następnie stwierdzić, że nie tylko czyn z pkt II aktu oskarżenia, ale również czyn I, zarzucony obwinionemu, wypełniał znamiona jedynie przewinienia dyscyplinarnego. Do takiego wniosku prowadzi już lektura postawionego zarzutu. Sprawdzanie przez Sąd drugiej instancji przy pomocy decyzji dowodowych, a następnie analizy akt postępowania karnego, czy w tym czynie mieszczą się również elementy przestępstwa, dopiero łamałoby zasady, których naruszenie zarzuca skarżący, oraz byłoby sprzeczne z zakazem sformułowanym w art. 95i Pr. o adwokaturze (zakaz *reformationis in peius*). Jest przecież oczywiste, że Sąd dyscyplinarny, aby nie uchybić:

- ▶ zasadzie wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k., nie mógłby w razie pojawienia się nieusuwalnych wątpliwości uznać, że delikt dyscyplinarny stanowi zarazem przestępstwo;
- ▶ nakazowi ujętemu w art. 89 ust. 2 Pr. o adwokaturze, nie mógłby opierać się tylko na materiałach zgromadzonych w postępowaniu karnym;
- ▶ zakazowi wynikającemu z art. 95i Pr. o adwokaturze, nie mógłby przyjąć, nawet w razie istnienia dowodów w sprawie karnej, że obwiniony dopuścił się jednocześnie przestępstwa.

Wprawdzie wiodąca myśl skargi kasacyjnej sprowadza się do tego, że Sąd odwoławczy w następstwie przeprowadzenia dowodów z materiałów śledztwa i ich analizy uniewinniłby obwinionego od zarzutu I i III, ale mogłoby się okazać, że Sąd ten wyprowadziłby jednak przeciwstawne wnioski. Wówczas przed sądem *ad quem* z całą ostrością pojawiłby się problem zakazu rozstrzygania na niekorzyść skarżącego wobec wniesienia środka odwoławczego jedynie na jego korzyść. Aktualizowałyby się również kwestia istnienia w tej części *gravamen*, to jest czy ob-

winiony ma interes prawny w zaskarżeniu pkt 1 orzeczenia Sądu pierwszej instancji, wymagany dyspozycją art. 425 § 3 k.p.k.

Podsumowując zasadniczą część powyższego wyводу, obowiązek rozpoznania przez Sąd odwoławczy sprawy w granicach środka odwoławczego (art. 433 k.p.k.) jest limitowany również zakazem orzekania na niekorzyść oskarżonego w razie wniesienia takiego środka tylko na korzyść oskarżonego (art. 434 § 1 k.p.k.).

Jednak zarzut pominięcia wnioskowanych przez odwołanie dowodów jest chybiony przede wszystkim dlatego, że Sąd odwoławczy był wręcz zobowiązany do zaakceptowania zasadniczego rozstrzygnięcia Sądu pierwszej instancji. I to nie z powodu związania Sądów treścią pierwotnego wniosku obwinionego, lecz z uwagi na ujawnienie się najpierw ujemnej przesłanki procesowej w postaci przedawnienia karalności zarzucanych przewinień dyscyplinarnych. Ta przeszkoda procesowa wyszła na jaw, zanim Sąd dyscyplinarny został wezwany do sprawdzenia przy pomocy akt śledztwa, czy obwiniony dopuścił się zarzucanych czynów, to jest, przed ewentualnym przeprowadzeniem dowodów i wyjaśnieniem wszystkich okoliczności faktycznych.

Przedawnienie karalności niweczy możliwość badania, czy występują materialnoprawne przesłanki wyłączenia odpowiedzialności karnej, określone w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k.

Za takim stanowiskiem przemawia dyspozycja § 1 tego przepisu. Zakazuje ona wszczynania postępowania w razie zaistnienia – przed wydaniem takiej decyzji – ujemnych przesłanek procesowych, a gdy ujawnią się one po wszczęciu postępowania, wymieniony przepis zobowiązuje do umorzenia toczącego się postępowania. Zatem, jeżeli organ prowadzący postępowanie stwierdza formalną przeszkodę do prowadzenia procesu, to nie może przejść do porządku nad nią i kontynuować postępowania, w szczególności w celu wyjaśnienia, czy zachodzą materialne podstawy odpowiedzialności oskarżonego. Powyższe stanowisko jest zbieżne z zajęтым przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 2 lipca 2002 r., sygn. akt IV KKN 264/99 (Lex 54407), iż „Postępowanie należy umorzyć w sytuacji,

gdy nastąpiło przedawnienie karalności, ale tylko wtedy, gdy nie ma od razu podstaw do uniewinnienia oskarżonego z braku czynu lub braku znamion czynu (...) albo braku winy. Umorzenie z racji przedawnienia wchodzi też zawsze w rachubę, gdy kwestie istnienia czynu, jego znamion i odpowiedzialności wymagały dalszego dowodzenia, gdyż postępowaniu w tej materii stoi już na przeszkodzie przedawnienie karalności”. Sąd kasacyjny poruszoną kwestią zajmował się również w innych sprawach, wyrażając zapatrywanie, że umorzenie postępowania z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia nie wchodzi w rachubę, gdy zbieg przesłanki z art. 17 § 1 pkt 6 oraz pkt 1 i 2 k.p.k. zostanie stwierdzony dopiero po przeprowadzeniu dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszło bowiem wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego i w takiej sytuacji sąd powinien podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać wyrok uniewinniający, a nie umarzający postępowanie z powodu przedawnienia (postanowienia: z dnia 3 kwietnia 2002r., sygn. akt V KKN 484/00 – Lex 53336 i z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt SDI 21/04 – OSNKW z 2004 r., nr 6, poz. 64).

Nie istnieją powody, które uniemożliwiałyby zastosowanie kanonów powyższego rozumowania w postępowaniu dyscyplinarnym, toczącym się wobec adwokatów i aplikantów adwokackich. Przenosząc te zasady na wymienione postępowanie, uprawnione jest stanowisko, iż rzeczywisty zbieg przesłanek z art. 88 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze oraz z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.), zachodzi dopiero wówczas, gdy do chwili orzekania zostały przeprowadzone wszystkie dowody i wyjaśnione wszelkie okoliczności świadczące o tym, że obwiniony nie popełnił zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego, a jednocześnie nastąpiło przedawnienie jego karalności. W takiej tylko sytuacji procesowej Sąd dyscyplinarny obowiązany jest wydać orzeczenie uniewinniające.

Wracając na grunt niniejszej sprawy, Sąd odwoławczy nie naruszył normy § 33 ust. 2 r.p.d. – odpowiednika art. 452 § 2 k.p.k. w postępowaniu dyscyplinarnym, ponieważ w zaistniałej sytuacji procesowej nie miał obowiązku badania podstaw odpowiedzialności obwinionego. Nie sposób w tym miejscu pominąć, iż nie sprzyjało podjęciu próby takiego badania oświadczenie obwinionego, zawarte we wniosku o umorzenie postępowania dyscyplinarnego, że zarzucane mu przewinienia nie są tożsame z zarzutami postawionymi w śledztwie w sprawie V Ds. (...) Prokuratury Okręgowej, a więc, iż nie wypełniają zarazem znamion przestępstw, o które toczyło się postępowanie karne i zostało ono umorzone z powodu niepełnienia ich przez obwinionego. Wnioskodawca wskazywał więc na brak przeszkody do umorzenia postępowania, określonej w przepisie art. 88 ust. 2 Pr. o adwokaturze, stanowiącym, że jeżeli czyn zawiera znamiona przestępstwa, przedawnienie dyscyplinarne nie następuje wcześniej niż przedawnienie karne.

Zasadne są natomiast zarzuty dotyczące rozstrzygnięć Sądu odwoławczego o kosztach postępowania dyscyplinarnego. Nie doszło by do obrazy art. 95i Pr. o adwokaturze, gdyby Sąd ten poprzestał na pkt 1 orzeczenia. W drugim zdaniu tego punktu Sąd obciążył Okręgową Izbę Adwokacką kosztami postępowania dyscyplinarnego za obie instancje. Rozstrzygnięcie to realizowało dyspozycje zawarte w obu ustępach wymienionego przepisu, który stanowi, że, po pierwsze, w skład kosztów postępowania dyscyplinarnego wchodzi wszelkie wydatki poniesione w związku z tym postępowaniem, i po drugie, że we wszystkich wypadkach, z wyjątkiem skazania, koszty postępowania ponosi izba adwokacka. Przepis art. 95 l Pr. o adwokaturze samodzielnie więc określa zarówno zakres wydatków wchodzących w skład kosztów postępowania, jak i zwracanych obwinionemu, które poniósł w związku z postępowaniem, a nie został skazany. Tę odrębność potwierdza wprost treść § 1 ust. 3 r.p.d., stanowiącego, że przepisy kodeksu postępowania karnego stosuje się odpowiednio tylko w zakresie nieuregulowanym przepisami Prawa o adwokaturze. Nie ma zatem normatywnych podstaw do wyłączenia wydatków ob-

winionego za dojazdy do miejsca wykonywania czynności przez Sąd dyscyplinarny, ani wydatków z tytułu ustanowienia w sprawie adwokata, z ogółu kosztów.

Sformułowanie zawarte w art. 95i Pr. o adwokaturze, że wszelkie wydatki stanowią koszty postępowania dyscyplinarnego, interpretowane w powiązaniu z unormowaniem zamieszczonym w § 1 ust. 3 r.p.d., wyłącza możliwość stosowania w „adwokackim” postępowaniu dyscyplinarnym art. 632 pkt 2 k.p.k. Uznaniowość przewidziana w powołanym przepisie, jest w tym postępowaniu wykluczona. Podnoszona w kasacji nieprawidłowość zastosowania art. 632 k.p.k. polegała zatem na bezpodstawnym jego użyciu przez Sąd odwoławczy.

Rażąca obraza art. 95 l Pr. o adwokaturze dlatego miała istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, bowiem w wyniku wyłączenia zamieszczonego w drugim jego punkcie doszło do sprzeczności w obrębie tego orzeczenia. Wszak, z jednej strony (pkt 1) Sąd obciążył Izbę Adwokacką całością kosztów postępowania, z drugiej zaś (pkt 2) wyłączył z ich puli część kosztów poniesionych przecież w związku z tym postępowaniem. Nie ulega wątpliwości, że ze stosowanego odpowiednio w niniejszym postępowaniu przepisu art. 626 § 1 k.p.k. wynika wymóg wewnątrznie zgodnego (niesprzecznego) określenia, kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty postępowania. Tego wymogu nie spełnia rozstrzygnięcie zawarte w pkt 2 orzeczenia.

Ze względu na niekwestionowanie przez skargę kasacyjną treści prawidłowego rozstrzygnięcia co do kosztów postępowania, zamieszczonego w pkt 1 orzeczenia, koniecznym było ograniczenie się do orzeczenia kasatoryjnego w odniesieniu do pkt 2 zaskarżonego orzeczenia – bez sięgania przez Sąd kasacyjny po rozstrzygnięcie następcze (por. szerzej wyrok SN z dnia 10 grudnia 2002 r., sygn. akt V KK 317/02 – Lex 74385).

Rzeczą Prezesa Sądu Dyscyplinarnego będzie już tylko określenie, nie z jakiego tytułu, lecz w jakiej wysokości należy się obwinionemu zwrot wydatków od Izby Adwokackiej. Ich wysokość musi odpowiadać rzeczywistym wydatkom poniesionym przez niego w związku z postępowaniem dyscyplinarnym. Na margine-

się można tylko zauważyć, że jeżeli osoba obwiniona zostanie obciążona kosztami postępowania w związku z jej skazaniem, to nie wylicza się ich, lecz pobiera w formie opłaty ryczałtowanej, której wielkość została określona § 49 r.p.d. Tylko w takiej konfiguracji procesowej rzeczywiste koszty postępowania nie muszą odpowiadać wysokości opłaty.

Z wszystkich przytoczonych względów orzeczono jak w wyroku.

60

**POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SDI 5/04**

Ocena, czy zachodzą okoliczności przemawiające za nieskreśleniem radcy prawnego z listy w tym celu, aby zachować jurysdykcję organu korporacyjnego, może być dokonywana w postępowaniu toczącym się w trybie art. 29 i art. 30 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.), nie zaś w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie byłego radcy prawnego obwinionego o popełnienie przewinienia określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059, ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną Sylwię K. od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2002 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 18 października 2001 r., sygn. akt (...)

- 1) oddalił kasację;
- 2) zwolnił pokrzywdzoną od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w dniu 5 czerwca 2001 r. skierował do Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wnioski o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu, dotyczącego popełnienia przez wyżej wymienionego przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych. W niespełna miesiąc po tej dacie Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych, uchwałą z dnia 2 lipca 2001 r. Nr 383/V/2001, na podstawie art. 29 pkt 4 lit. a powołanej ustawy o radcach prawnych, skreśliła radcę prawnego z listy radców prawnych z powodu nieuiszczenia składek członkowskich przez okres dłuższy niż jeden rok.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych postanowieniem z dnia 18 października 2001 r., sygn. (...) umorzył postępowanie dyscyplinarne przeciwko radcy prawnemu, obwinionemu o popełnienie przewinienia określonego w art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych. W uzasadnieniu postanowienia Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż uchwałą Nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. obwiniony skreślony został z listy radców prawnych prowadzonej przez Okręgową Izbę Radców Prawnych i wobec uprawomocnienia się tej uchwały przestał być radcą prawnym. Sąd Dyscyplinarny stwierdził, iż z racji utraty przez obwinionego statusu radcy prawnego zaszła zatem okoliczność, która według art. 67 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. uniemożliwiła dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, albowiem obwiniony nie podlega już orzecznictwu sądów dyscyplinarnych w trybie ustawy o radcach prawnych.

Zażalenie na powyższe postanowienie złożyła pokrzywdzona, wnosząc o jego uchylenie. W części motywacyjnej zażalenia skarżąca wskazała, iż zgodnie z przepisami ustawy o radcach prawnych, „...rozpoczęte postępowania dyscyplinarne wobec radców prowadzi się do ich zakończenia przed skreśleniem radców z listy”.

W związku z tym w ocenie skarżącej „...skreślenie obwinionego radcy z listy radców prawnych przez Radę Izby w dniu 2 lipca 2001 r. jest nieskuteczne, a umorzenie postępowania przez Sąd Dyscyplinarny powinno zostać uchylone”. Nadto skarżąca wskazała na konieczność nadzorowania pracy radców prawnych przez samorząd „...pod kątem jej zgodności z etyką zawodową i innymi przepisami”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 20 listopada 2002 r., sygn. akt (...) zaskarżone postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego orzeczenia wywiodła pokrzywdzona Sylwia K. i – zaskarżając w całości postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego – sformułowała w niej zarzut błędnej oceny postępowania obwinionego radcy prawnego, dokonanej przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny oraz Wyższy Sąd Dyscyplinarny, „...skutkującej błędnym przyjęciem, iż o skreślenie z listy radców nie wystąpił sam obwiniony”.

Przy tak sformułowanym zarzucie kasacyjnym autorka skargi wносиła o:

- ▶ uchylenie zaskarżonego kasacją postanowienia w całości,
- ▶ uchylenie w całości poprzedzającego go postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 18 października 2001 r.,
- ▶ uchylenie uchwały nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w sprawie skreślenia radcy prawnego z listy radców prawnych,
- ▶ przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny jako Sąd pierwszej instancji lub Sąd innego okręgu.

Nadto w uzasadnieniu kasacji skarżąca twierdziła, że zachowania obwinionego radcy zmierzały do obejścia prawa oraz uniknięcia odpowiedzialności dyscyplinarnej poprzez doprowadzenie do skreślenia go z listy radców prawnych. Na tym tle autorka kasacji starała się wykazać wadliwość wykładni art. 30 ust. 1 ustawy o radcach prawnych dokonanej przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny.

Rozpoznając niniejszą kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z art. 62³ ustawy o radcach prawnych kasacja może być wniesiona jedynie z powodu rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Tym samym w treści tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia strona nie może ograniczyć się do wyrażenia ocen, iż czuje się zaskarżonym orzeczeniem pokrzywdzona, czy też do polemiki z ustaleniami faktycznymi, dokonanyymi przez korporacyjny sąd odwoławczy lub do kwestionowania ocen dokonanych przez ten organ, bez jednoczesnego wskazania, które przepisy prawa zostały w toku korporacyjnego postępowania dyscyplinarnego naruszone i bez wykazania nadto, że naruszenie to miało charakter rażący. W postępowaniu kasacyjnym dotyczącym konkretnego orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego nie można zatem podnosić zarzutów nawiązujących jedynie do „błędnej oceny postępowania radcy prawnego”, do której dojdź miało nadto w postępowaniu toczącym się przed innym organem (choćby był to także organ korporacyjny) i w innym trybie. Dokonując adaptacji – na gruncie kasacyjnego postępowania dyscyplinarnego – dorobku orzecznictwa kasacyjnego Sądu Najwyższego ukształtowanego na gruncie kodeksu postępowania karnego (który to dorobek – w związku z treścią art. 62⁶ ustawy o radcach prawnych – może i powinien mieć odpowiednie zastosowanie, z wyjątkiem orzeczeń dotyczących unormowań zawartych w art. 526 § 2 oraz w art. 530 § 2 i 3 k.p.k.), należy zatem stwierdzić, że: 1/ nie można identyfikować kontroli kasacyjnej prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych z odmienną w swych założeniach i o wiele szerszą kontrolą odwoławczą nieprawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych (por. z wyrokiem SN z dnia 30 maja 1996 r., V KKN 29/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 44); 2/ wskazana wyżej ustawa korporacyjna ogranicza podstawy kasacji do kontroli zaskarżonego orzeczenia tylko z punktu widzenia naruszenia przepisów prawa, z wyłączeniem badania prawidłowości ustaleń faktycznych. Błędy w ustaleniach faktycznych mogą tylko pośrednio uzasadniać uchylenie zaskarżonego orzeczenia, gdy są wynikiem naruszenia przepisów prawa procesowego (por. z wyrokiem SN z dnia 21 maja 1996 r., IV KKN 4/96, niepubl.); 3/ Sąd Najwyższy, orzekając w try-

bie kasacji także i w sprawach dyscyplinarnych, nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Innymi słowy, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (por. z wyrokiem SN z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Przenosząc powyższe uogólnienia na grunt realiów rozpoznawanej sprawy stwierdzić zatem należy, że:

- I. Zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają jedynie radcowie prawni i aplikanci radcowscy. Jest to naturalną konsekwencją założenia, iż organy o charakterze korporacyjnym, jakimi są Okręgowy i Wyższy Sąd Dyscyplinarny, nie mogą orzekać w sprawach podmiotów nie będących członkami korporacji. Nie może być zatem pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed wskazanymi wyżej organami korporacyjnymi samorządu radcowskiego osoba skreślona z listy radców prawnych (por. Z. Klatka: *Ustawa o radcach prawnych. Komentarz*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 356. Analogiczne rozwiązanie obowiązuje na gruncie przepisów Prawa o adwokaturze – por. art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r., jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058 z późn. zm. oraz Z. Krzemiński: *Prawo o adwokaturze. Komentarz*, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1998, s. 147). W zaskarżonym skargą kasacyjną postanowieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ustalono, że w chwili orzekania o umorzeniu postępowania przez Sąd pierwszej instancji obwiniony nie był już radcą prawnym, zaś przy dokonywaniu tego kluczowego ustalenia sądy dyscyplinarne nie dopuściły się żadnych uchybień proceduralnych.
- II. Jedynym przepisem, zapobiegającym instrumentalnemu wystąpieniu z korporacji po to, aby uniknąć postępowania dyscyplinarnego, jest dyspozycja

art. 30 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym w wypadku gdy przeciwko radcy prawnemu toczy się postępowanie dyscyplinarne albo sądowe o przestępstwo zagrożone dodatkową karą pozbawienia praw publicznych lub prawa do wykonywania zawodu, do czasu zakończenia takiego postępowania można odmówić skreślenia z listy radców prawnych pomimo wniosku radcy prawnego, o którym mowa w art. 29 pkt 1. Przepis ten ma na celu zachowanie możliwości napiętnowania przez organy korporacyjne szczególnie nagannych zachowań radcy prawnego. Rzecz jednak w tym, że ocena, czy zachodzą okoliczności przemawiające za nieskreśleniem radcy prawnego z listy w tym celu, aby zachować jurysdykcję organu korporacyjnego, może być dokonywana w postępowaniu toczącym się w trybie art. 29 i art. 30 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.), nie zaś w postępowaniu dyscyplinarnym. Skreślenie następuje bowiem uchwałą rady izby o charakterze decyzji administracyjnej, zaś postępowania poprzedzające uchwałę prowadzi się stosując przepisy kodeksu postępowania administracyjnego (zob. Z. Klatka: *op. cit.*, s. 263). Jeśli by zatem nawet podzielić rozumowanie, które prezentuje pokrzywdzona Sylwia K., że zachowanie obwinionego radcy sprowadzało się do świadomego i celowego zaprzestania płacenia składek, aby uniknąć postępowania dyscyplinarnego i że zatem powinno ono być potraktowane jako równoważne wystąpieniu przez samego radcę z wnioskiem o skreślenie z listy, albowiem stanowiło wyraz woli obwinionego co do skreślenia go z listy (które to założenie jest zresztą nader wątpliwe tak z przyczyn dowodowych, albowiem radca prawny musiał zaprzestać płacenia składek co najmniej na rok przed wydaniem uchwały przez Okręgową Izbę Radców Prawnych, a więc już przed lipcem 2000 r., natomiast wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego Sylwia K. złożyła dopiero w połowie września 2000 r., jak i jurydycznych), to stwierdzić należy, że jego autorka wybrała dla prezentacji tego poglądu niewłaściwe forum. Gdyby po-

krzywdzona na właściwej, wskazanej wyżej drodze wykazała, że uchwała Nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. narusza jej interes prawny (co znów jest nader wątpliwe, ale czego Sąd Najwyższy zgodnie z podziałem kompetencji nie jest władny przesądzać w niniejszym postępowaniu), i tym samym doprowadziła do wzruszenia prawomocnej uchwały o skreśleniu obwinionego radcy prawnego z listy radców prawnych, dopiero wówczas korporacyjny sąd radcowski władny byłby kontynuować przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne (pod warunkiem, rzecz jasna, że w międzyczasie nie nastąpiło by przedawnienie deliktu dyscyplinarnego). Wskazane wyżej względy na brak kompetencji funkcjonalnej bezprzedmiotowym czynią też zawarty w skardze kasacyjnej wniosek o uchylenie przez Sąd Najwyższy, niejako „przy okazji” rozpoznawania kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w Warszawie z dnia 20 listopada 2002 r., także i uchwały Nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w sprawie skreślenia radcy prawnego z listy radców prawnych.

- III. Bezsporne jest, że już w dniu podejmowania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych, tj. w dniu 18 października 2001 r. postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu, uchwała Nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. o skreśleniu tej osoby z listy radców prawnych na podstawie art. 29 pkt 4 lit. a była prawomocna. W konsekwencji radca prawny nie podlegał, jak to wskazano wyżej w pkt I wywodu, jurysdykcji dyscyplinarnej organów radcowskich, a zatem rozstrzygnięcie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego przed tymi organami na podstawie art. 67 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 k.p.k. nie tylko nie naruszało prawa, ale wręcz było z prawem zgodne. Konstatacja powyższa w pełni odnosi się również do utrzymującego rozstrzygnięcie organu pierwszej instancji w mocy postanowienia Wyższego Sądu Dyscypli-

narne, które to rozstrzygnięcie – jako jedyne (zob. treść art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych) – stanowić mogło substrat zaskarżenia skargą kasacyjną.

- IV. W związku z zawartymi w kasacji pokrzywdzonej krytycznymi uwagami, iż były radca prawny uzyskał w międzyczasie wpis na listę adwokatów Okręgowej Rady Adwokackiej i rozpoczął wykonywanie zawodu adwokata, zauważyć należy, że korporacja radcowska i korporacja adwokacka stanowią dwa odrębne organizmy samorządu zawodowego. W związku z tym organy dyscyplinarne samorządu radcowskiego nie posiadają kompetencji jurysdykcyjnej nad osobami wpisanymi wyłącznie na listę adwokatów, a skreślonymi z listy radców prawnych. W piśmiennictwie (zob. Z. Krzeziński: *op. cit.*, s. 147) oraz w orzecznictwie (zob. orzeczenie SN z dnia 23 maja 1964 r., R.Adw. 94/63, Pal. 1964, Nr 11, s. 75) wyrażany jest pogląd, że adwokat i aplikant adwokacki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za czyn popełniony przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich. Tym niemniej należy zwrócić uwagę na unormowanie przewidziane w art. 74 Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym okręgowa rada adwokacka może skreślić adwokata z listy adwokatów w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeśli spełnione zostaną kumulatywnie dwa warunki: po pierwsze czyn popełniony przez zainteresowanego stanowiłby przeszkodę wpisu (w praktyce może tu chodzić o takie zachowanie przed wpisem, które świadczy o tym, że zainteresowany nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, o której mowa jest w art. 65 pkt 1 Prawa o adwokaturze), po drugie zaś czyn ten nie był znany radzie przy podejmowaniu uchwały o wpisie. Zajęcie stanowiska co do zaistnienia przesłanek określonych w art. 74 Prawa o adwokaturze lub braku ich spełnienia leży w kompetencjach samorządu adwokackiego, z ewentualną drogą zaskarżenia do sądu administracyjnego (przy czym i w tym wypadku nader wątpliwe jest, czy pokrzywdzona mogła by zostać uznana za „zainteresowanego” w

rozumieniu stosownych przepisów, ale czego Sąd Najwyższy zgodnie z podziałem kompetencji nie jest władny przesądzać w niniejszym postępowaniu). Nadto wypada stwierdzić, że gdyby pokrzywdzona uważała, iż w wyniku działań lub zaniechań jej byłego pełnomocnika poniosła szkodę majątkową – może dochodzić przed sądami powszechnymi odszkodowania na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację wniesioną przez pokrzywdzoną Sylwię K. od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 20 listopada 2002 r., zwalniając ją jednocześnie od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

61

**POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SDI 31/04**

Analiza porównawcza treści § 31 ust.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) z normami art. 448 § 1 i 2 k.p.k., mającymi w tym postępowaniu odpowiednie zastosowanie, nakazuje przyjąć, iż na sędzie pierwszej instancji spoczywa obowiązek zawiadomienia uczestnika postępowania o wpłynięciu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a w wypadku gdy środek ten został złożony przez podmiot fachowy, doręczenia odpisu tego odwołania.

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 13 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 15 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego.

Uzasadnienie

Orzeczeniem z dnia 15 kwietnia 2003 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata za winnego tego, że w okresie co najmniej od dnia 22 grudnia 2000 r. „do chwili obecnej” w A. nie wydał żądanych przez współników spółki cywilnej „B.(...)F.(...)” z siedzibą w B. oryginałów różnych, szczegółowo opisanych w orzeczeniu dokumentów, takich jak wypis protokołu ugody wraz z postanowieniem sądu i klauzulą wykonalności, tytułu wykonawczego i orzeczenia sądu, tj. czynu wypełniającego dyspozycję § 53 Zbioru Zasad Etyki i Godności Zawodu i za czyn ten, na podstawie art. 82 Prawa o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę pieniężną pięciokrotnej podstawowej składki izbowej.

Po rozpoznaniu odwołania wniesionego na niekorzyść obwinionego przez porzuczoną Bożenę W., Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 13 grudnia 2003 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w zakresie kary w ten sposób, że wymierzył obwinionemu karę pieniężną w kwocie 3 000 złotych.

Powyższe orzeczenie sądu odwoławczego zaskarżył kasacją obwiniony adwokat. W skardze tej zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu „rażące naruszenie prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, poprzez naruszenie art. 6 k.p.k. w związku z art. 448 § 1 i 2 k.p.k. w związku z § 1 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich”. Na tej podstawie wniósł o „uchylenie orzeczenia z dnia 13 grudnia 2003 r.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W związku z treścią sformułowanego w kasacji zarzutu rażącej obrazy przepisów art. 448 § 1 i 2 k.p.k., na wstępie zauważyć należy, iż wprawdzie z treści § 1 ust. 3 powołanego w skardze Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) wynika, iż w postępowaniu tym stosuje się przepisy kodeksu postępowania karnego, jednak przytaczana

norma nakazuje czynić to w sposób odpowiedni i tylko wówczas, gdy dana kwestia nie została uregulowana w ustawie – Prawo o adwokaturze i w cyt. rozporządzeniu wykonawczym (por. art. 95m tej ustawy). W tym więc kontekście należało rozważyć treść § 31 ust. 1 tegoż rozporządzenia, który to przepis odnosi się do środków odwoławczych. Norma ta stanowi, iż sąd lub organ (który wydał zaskarżone orzeczenie i do którego wniesiono odwołanie wraz z odpisami) w ciągu siedmiu dni od daty wpływu przekazuje akta sprawy sądowi dyscyplinarnemu właściwemu do rozpoznania odwołania albo pozostawia odwołanie bez biegu, jeżeli zostało wniesione po upływie terminu lub przez osobę nieuprawnioną.

Porównanie treści przytaczanego przepisu z unormowaniami art.448 § 1 i 2 k.p.k., a także art. 429 § 1 k.p.k. pozwala na wnioskowanie, iż kwestie dotyczące postępowania z wpływającymi środkami odwoławczymi zostały w nim uregulowane nieco odmiennie, niż w sposób właściwy dla procesu karnego. W omawianym postępowaniu dyscyplinarnym nie podejmuje się zatem decyzji o odmowie przyjęcia środka odwoławczego (jak określa art. 429 § 1 k.p.k.), tylko o pozostawieniu go bez biegu; nie podejmuje się też decyzji o przyjęciu odwołania (tak jak apelacji – art. 448 § 1 k.p.k.), tylko akta sprawy przekazuje się sądowi odwoławczemu – i to nie niezwłocznie, po zawiadomieniu stron, obrońców i pełnomocników o podjęciu tej decyzji (jak we wskazanym przepisie art. 448 § 1 k.p.k.), lecz w ciągu siedmiu dni od daty wpływu odwołania. Na pierwszy rzut oka mogłoby się więc wydawać, że przytaczany przepis § 31 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego w całości reguluje kwestię postępowania ze środkami odwoławczymi, a co za tym idzie, że na sądzie pierwszej instancji nie spoczywa obowiązek – jak na gruncie procesu karnego – powiadomienia zainteresowanego o rozpoczęciu się odwoławczego etapu postępowania (w jego stadium międzyinstancyjnym), gdyż wskazany przepis czynności takiej nie przewiduje.

Takie wnioskowanie byłoby jednak nieuprawnione, i to nie tylko w świetle zasady lojalności procesowej, obowiązującej także w stosunku do uczestników postępowania dyscyplinarnego, lecz przede wszystkim w świetle tych postanowień

omawianego unormowania, które odnoszą się do szczegółów związanych z faktem wniesienia środka odwoławczego, a więc kwestii obowiązku złożenia przez skarżącego odpisów odwołania w sądzie pierwszej instancji oraz kwestii określonego terminu, w jakim sąd ten zobligowany jest do przekazania akt organowi odwoławczemu. Skoro zatem do przekazania akt sądowi drugiej instancji nie dochodzi, w myśl wskazanego postanowienia, niezwłocznie po wpłynięciu odwołania, lecz po upływie siedmiu dni od tej daty, to oczywisty wydaje się wniosek, iż termin ten przewidziano na wykonanie przez sąd pierwszej instancji tych właśnie czynności, które wiążą się z faktem złożenia środka odwoławczego (i jego odpisów). Nie ulega wątpliwości, iż do czynności tych należy zbadanie, czy odwołanie zostało złożone w terminie i przez osobę uprawnioną; w przeciwnym bowiem wypadku – jak o tym mowa w § 31 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego – złożone odwołanie pozostawia się bez biegu. Ponieważ jednak ani ten, ani inne przepisy wskazanego rozporządzenia nie zawierają dalszych uregulowań dotyczących omawianych czynności sądu pierwszej instancji, odpowiednie zastosowanie w tym zakresie powinny mieć, w myśl powołanego na wstępie § 1 ust. 3 rozporządzenia, przepisy postępowania karnego – w tym wypadku przepisy art. 448 § 1 i 2 k.p.k., jako normujące te właśnie czynności.

Z faktu, iż wskazane przepisy procedury karnej mają w omawianym postępowaniu dyscyplinarnym odpowiednie zastosowanie wynika, iż zainteresowanemu nie doręcza się decyzji o przyjęciu środka odwoławczego (gdyż takowa nie zapada), lecz należy doręczyć mu odpis środka odwoławczego (tu odwołania) złożonego przez stronę przeciwną. Czynność tę należy jednak wykonać tylko wówczas – jak o tym mowa w § 2 art. 448 k.p.k. – gdy odwołanie zostało wniesione przez tzw. podmiot profesjonalny, co w niniejszym postępowaniu odnieść należy do środka złożonego przez rzecznika dyscyplinarnego, obrońcę i pełnomocnika pokrzywdzonego. Natomiast w pozostałych wypadkach, gdy odwołanie nie pochodzi od żadnego ze wskazanych podmiotów, uczestnika postępowania należy powiadomić o samym fakcie wpłynięcia odwołania strony przeciwnej, jako że ta właśnie czyn-

ność rozpoczyna kolejny etap postępowania dyscyplinarnego. Przeprowadzona zatem analiza porównawcza treści § 31 ust.1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) z normami art. 448 § 1 i 2 k.p.k., mającymi w tym postępowaniu odpowiednie zastosowanie, nakazuje przyjąć, iż na sądzie pierwszej instancji spoczywa obowiązek zawiadomienia uczestnika postępowania o wpłynięciu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia sądu dyscyplinarnego, a w wypadku gdy środek ten został złożony przez podmiot fachowy, doręczenia odpisu tego odwołania.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, iż postawiony w kasacji zarzut rażącego naruszenia art. 448 § 2 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 przytaczanego wyżej rozporządzenia jest oczywiście bezzasadny.

W istocie, jak się podnosi w skardze, obwinionemu adwokatowi nie doręczono odpisu odwołania strony przeciwnej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej. Nie sposób jednak uznać, by fakt ten stanowił jakiegokolwiek uchybienie proceduralne, skoro bezsporne jest to, że odwołania od orzeczenia sądu pierwszej instancji nie wniósł jakikolwiek ze wskazanych wyżej podmiotów fachowych, tylko osoba pokrzywdzona, która nie była reprezentowana przez pełnomocnika.

Należy natomiast przyznać rację skarżącemu, iż w postępowaniu sądu pierwszej instancji doszło do rażącej obrazę przepisu art. 448 § 1 k.p.k. w zw. z § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia. Rzecz jednak w tym, że brak jest podstaw do stwierdzenia, by uchybienie to mogło mieć wpływ (i to istotny) na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia, co – zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. w zw. z art. 91e Prawa o adwokaturze – stanowi warunek *sine qua non* uznania zasadności tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia.

Wprawdzie obwiniony nie został zawiadomiony przez sąd pierwszej instancji o wniesieniu odwołania przez pokrzywdzoną, jednak zauważyć trzeba, iż do takiego powiadomienia go faktycznie doszło w innym czasie, przed rozpoznaniem

środka odwoławczego przez sąd drugiej instancji. Nastąpiło to w momencie doręczenia obwinionemu (w dniu 3 grudnia 2003 r.) wezwania na rozprawę Wyższego Sądu Dyscyplinarnego (k. 10 akt W.S.D.). W treści tego wezwania, poza wskazaniem terminu rozprawy (na dzień 13 grudnia 2003 r.), składu sądu i stosownymi pouczeniami zawarto bowiem informację w jakiej sprawie – z czyjego odwołania i wniesionego od jakiego orzeczenia – odbędzie się wskazana rozprawa. W powyższej sytuacji brak jest podstaw do twierdzenia, jak się to czyni w skardze, iż w wykazywany przez jej autora sposób doszło do udaremnienia jego prawa do obrony. Rażąco uchybienie przepisom prawa procesowego, jakie miało miejsce przed sądem pierwszej instancji, nie przeniknęło bowiem do postępowania odwoławczego, lecz zostało w nim konwalidowane, a wobec tego nie mogło mieć wpływu na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

Stanowiska tego nie zmienia podniesiona przez obwinionego na rozprawie kasacyjnej okoliczność, iż w okresie od dnia 13 do dnia 18 grudnia 2003 r. był on chory. Sam skarżący, który nie podniósł tej okoliczności w pisemnej skardze, zapewne nie dostrzegał jej związku z kwestią powiadomienia go o wniesieniu odwołania, co wszak nastąpiło 10 dni przed wystąpieniem jego niedyspozycji. Tak, jak tylko kwestią wyboru obwinionego było skorzystanie z prawa uczestniczenia w rozprawie odwoławczej, z którego to prawa nie skorzystał (Wyższy Sąd Dyscyplinarny takiej konieczności nie widział), tak i tylko kwestią jego wyboru – po zawiadomieniu go o terminie rozprawy odwoławczej – było zapoznanie się z treścią złożonego odwołania, wykorzystanie możliwości złożenia pisemnej odpowiedzi na wniesiony środek odwoławczy, czy nawet złożenie wniosku o odroczenie rozprawy w celu umożliwienia mu skorzystania z tych uprawnień (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2002 r., sygn. akt III DS 1/02, OSNP 2003, z. 12, poz. 299; Lex Nr 35/2004).

Z tych wszystkich względów, nie podzielaając zasadności prezentowanego w kasacji zarzutu, Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

62

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy kasacyjnej z dnia 18 listopada 2004 r.
w sprawie prokuratora
SDI 40/04

**Od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów
w przedmiocie obniżenia wysokości wynagrodzenia na podstawie art. 71a ust.
1 ustawy o prokuraturze, kasacja nie przysługuje.**

Sąd Najwyższy – Izba Karna w składzie:

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański (sprawozdawca), Przemysław Kalinowski.

p o s t a n o w i ł :

- 1) na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. pozostawić kasację bez rozpoznania z powodu jej niedopuszczalności z mocy ustawy;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć obwinionego;
- 3) na podstawie art. 98 § 2 k.p.k. odroczyć sporządzenie uzasadnienia postanowienia do dnia 25 listopada 2004 r.

U z a s a d n i e n i e

Kasacja została wywiedziona przez prokuratora od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 16 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 października 2002 r., sygn. akt (...), w przedmiocie obniżenia

prokuratorowi wynagrodzenia o 50 % na podstawie art. 71a ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.).

Kasacja w niniejszej sprawie nie jest dopuszczalna w świetle obowiązujących przepisów i jako taka nie powinna być przyjęta. Skoro jednak zarządzeniem Przewodniczącego Odwoławczego Sądu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 2 sierpnia 2004 r. została ona wadliwie przyjęta, podlegała pozostawieniu bez rozpoznania na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.

Zgodnie z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze, w sprawach nie uregulowanych w tej ustawie, do rozpoznania kasacji, o której mowa w jej art. 83 ust 2, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 521, art. 524, art. 526 § 2 oraz art. 530 § 2 i 3. Na tle tej regulacji mogą zarysować się dwie możliwości interpretacyjne. Z jednej bowiem strony, możliwe jest przyjęcie, że kwestia zakresu dopuszczalności kasacji nie należy do nie uregulowanych w ustawie o prokuraturze, albowiem zgodnie z jej art. 83 ust. 2 kasacja przysługuje od orzeczenia wydanego przez Sąd dyscyplinarny w drugiej instancji. Idąc tym tokiem rozumowania należałoby dojść do wniosku, że w sprawie niniejszej kasacja jest dopuszczalna, albowiem kwestia obniżenia wynagrodzenia prokuratora o 50 % na podstawie art. 71a ust. 1 ustawy o prokuraturze rozstrzygnięta została orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 16 stycznia 2003 r.

Zdaniem Sądu Najwyższego taka interpretacja nie jest właściwa. Rzecz bowiem w tym, że art. 89 ust. 2 ustawy o prokuraturze nie wyłącza stosowania do kasacji art. 519 k.p.k., zgodnie z którym kasacja może być wniesiona od prawomocnego wyroku kończącego postępowanie. W tej sytuacji rozważenia wymaga, czy owo pominięcie jest po prostu konsekwencją uznania, że zagadnienie granic dopuszczalności kasacji jest w sposób autonomiczny i zupełny uregulowane w ustawie o prokuraturze, czy też przepis art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze musi być interpretowany przy uwzględnieniu treści art. 519 k.p.k. Za trafną należy

uznać tę ostatnią możliwość interpretacyjną, w konsekwencji czego kasacja w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów przysługuje wyłącznie od orzeczeń Sądu dyscyplinarnego wydanych w drugiej instancji, jeśli są to orzeczenia kończące postępowanie. Innymi słowy, funkcja art. 83 ust. 2 ustawy o prokuraturze sprowadza się do zmodyfikowania zakresu dopuszczalności kasacji poprzez wskazanie, że przedmiotem zaskarżenia jest orzeczenie, a nie wyrok, albowiem w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów, wyroków, ani w pierwszej ani w drugiej instancji, nie wydaje się. Przepis ten wyłącza więc stosowanie art. 519 k.p.k. jedynie w takim zakresie, w jakim sam stanowi inaczej. Nietrudno zauważyć, że gdyby ustawodawca chciał całkowicie wyłączyć stosowanie w tych sprawach art. 519 k.p.k., wymieniłby ten przepis w art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze, podobnie jak uczynił to z art. 524 k.p.k. Stosowanie tego przepisu, określającego terminy do wniesienia kasacji, zostało *expressis verbis* wyłączone, pomimo iż zagadnienie terminów do wniesienia kasacji zostało autonomicznie uregulowane w art. 83 ust. 4 ustawy o prokuraturze.

Stojąc na takim stanowisku, Sąd Najwyższy zauważa, że orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego w przedmiocie obniżenia prokuratorowi wynagrodzenia, w związku z zawieszeniem go w czynnościach (art. 71a ustawy o prokuraturze), nie jest orzeczeniem kończącym postępowanie. Ma ono bowiem charakter incydentalny i stanowi swoisty środek tymczasowy stosowany w związku z perspektywą wszczęcia postępowania dyscyplinarnego. Już w uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 lipca 2002 r., III DS 10/02 (OSNP 2003, nr 16, poz. 392) Sąd Najwyższy sformułował trafne zapatrywanie, iż w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów kasacja dopuszczalna jest „wyłącznie od orzeczeń rozstrzygających o przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej”. Orzeczenie wydane na podstawie art. 71a ustawy o prokuraturze takim orzeczeniem oczywiście nie jest. Nie stanowi bowiem „ostatniego słowa” w procesie i nie wykazuje trwałości, która zmuszałaby do poszukiwania trybu umożliwiającego jej unicestwienie w przypadku rażącej wadliwości. Wręcz przeciwnie: zgodnie z art. 71a ust. 2 ustawy o prokuraturze,

jeśli postępowanie dyscyplinarne nie zostało wszczęte, zatrzymane prokuratorowi wynagrodzenie wypłaca się. Z istoty kasacji, będącej nadzwyczajnym środkiem zaskarżania, wynika, że dotyczy ona wyłącznie orzeczeń, którymi definitywnie i ostatecznie zakończono postępowanie i nie jest możliwy żaden inny tryb wyeliminowania z obrotu prawnego orzeczenia dotkniętego rażącym naruszeniem prawa.

Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów w przedmiocie obniżenia wysokości wynagrodzenia na podstawie art. 71a ust. 1 ustawy o prokuraturze, kasacja nie przysługuje. Konkluzja ta spowodowała pozostawienie wadliwie przyjętej kasacji bez rozpoznania, na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.

63

WYCIĄG Z PROTOKOŁU
rozprawy kasacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r.
w sprawie prokuratora
SDI 62/04

Prerogatywy Sądu Najwyższego co do orzekania w przedmiocie zawieszenia w czynnościach, określone w art. 71 ust. 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), odnosić należy jedynie do takiej konfiguracji procesowej, w której zawieszenie to związane jest z potrzebą dokonania oceny należytego zabezpieczenia toku postępowania, dotyczącą deliktu dyscyplinarnego, co do którego sąd kasacyjny powołany jest do rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym.

Sąd Najwyższy – Izba Karna w składzie :

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

postanowił: pozostawić bez rozpoznania zawarty w końcowej części skargi kasacyjnej wniosek o uchylenie zawieszenia prokuratora w czynnościach.

U z a s a d n i e n i e

Pole zaskarżenia skargą kasacyjną stanowiło jedynie orzeczenie z pkt II tzw. sentencji orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP, albowiem – zgodnie z art. 83 § 2 ustawy o prokura-

turze w zw. z art. 519 k.p.k. – stronom kasacja przysługuje jedynie od orzeczenia: 1/ wydanego przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji, 2/ prawomocnie kończącego postępowanie. Wprawdzie ten ostatni warunek nie został *expressis verbis* wyrażony w treści przepisu art. 83 § 2 ustawy o prokuraturze, ale konieczność jego zmaterializowania się jest wręcz oczywista w związku z treścią art. 519 k.p.k., stosowanego na podstawie art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze także i w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko prokuratorom. Tak więc, nie może stanowić substratu zaskarżenia skargą kasacyjną jakiegokolwiek inne orzeczenie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, a zatem także i orzeczenie tego Sądu z dnia 18 września 2003 r. o utrzymaniu w mocy decyzji o zawieszeniu prokuratora w czynnościach, która to decyzja stanowi *sui generis* środek zapobiegawczy stosowany w toku postępowania dyscyplinarnego, a zatem może być na każdym jego etapie zmieniona (ma zatem charakter incydentalny i nie zyskuje atrybutu „kończącej postępowanie”).

Wniosek co do uchylenia tego środka, zawarty w skardze kasacyjnej, nie mógł stanowić przedmiotu rozpoznania przez sąd kasacyjny także w innym trybie, tj. w trybie rozpoznania wniosku o charakterze incydentalnym. Należy bowiem zważyć, że na obecnym etapie postępowania środek ten bez wątpienia nie jest już stosowany w związku z deliktem dyscyplinarnym, który zarzucany był prokuratorowi w pkt I wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej, albowiem w tej części postępowanie zostało prawomocnie umorzone z powodu przedawnienia, zaś skarga kasacyjna dotycząca tego pola orzekania została w dniu dzisiejszym oddalona. Środek ten nie jest też stosowany w związku z deliktem dyscyplinarnym, który stanowił przedmiot zarzutu z pkt IV wniosku o pociągnięcie prokuratora do odpowiedzialności dyscyplinarnej, albowiem w tej części postępowanie zostało prawomocnie umorzone, już przez organ orzekający w pierwszej instancji, z powodu przedawnienia, ani też w związku z deliktem dyscyplinarnym, który stanowił przedmiot zarzutu z pkt II wniosku, albowiem w tej z kolei części postępowanie zostało prawomocnie zakończone orzeczeniem skazującym na karę

upomnienia, utrzymanym w mocy przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym w dniu 18 września 2003 r. i kasacja w tym zakresie nie była wnoszona. Tak więc na aktualnym etapie postępowania środek w postaci zawieszenia prokuratora w czynnościach stosowany jest jedynie w związku z przedstawionym mu zarzutem popełnienia deliktu dyscyplinarnego, zawartym w pkt III wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. W tym zakresie zaś Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uchylił orzeczenie Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (pkt 3 orzeczenia z dnia 18 września 2003 r.). Jak wynika z akt sprawy, postępowanie w tym zakresie nadal toczy się. Sąd Najwyższy nie jest właściwy do wypowiedzania się w kwestii zasadności stosowania zawieszenia w czynnościach prokuratora w związku z tym zarzutem z tego powodu, że zarzut ten – jak już wyżej wskazano – nie był i nie mógł być objęty polem zaskarżenia skargą kasacyjną, a zatem nie pozostaje w jakimkolwiek aspekcie w kognicji sądu kasacyjnego. Tak więc prerogatywy Sądu Najwyższego co do orzekania w przedmiocie zawieszenia w czynnościach, określone w art. 71 ust. 6 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.), odnosić należy jedynie do takiej konfiguracji procesowej, w której zawieszenie to związane jest z potrzebą dokonania oceny należytego zabezpieczenia toku postępowania, dotyczącą deliktu dyscyplinarnego, co do którego sąd kasacyjny powołany jest do rozstrzygnięcia w postępowaniu kasacyjnym.

W układzie procesowym, z którym mamy do czynienia w niniejszej sprawie, organem właściwym do ewentualnego uchylenia zawieszenia prokuratora w czynnościach pozostaje – na dalszym etapie postępowania – Sąd dyscyplinarny właściwy do rozpoznania sprawy w przedmiocie deliktu dyscyplinarnego zarzuconego prokuratorowi w pkt III wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej (art. 71 ust. 4 ustawy o prokuraturze) oraz – na każdym etapie postępowania – przełożony dyscyplinarny (art. 71 ust. 7 ustawy o prokuraturze). Jednakże tenże przełożony, tj. – działający z upoważnienia Prokuratora Generalnego – Prokurator

Krajowy, postanowieniem z dnia 26 listopada 2004 r. (a więc wydanym już po wydaniu postanowienia przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r.) nie znalazł po temu należytych podstaw.

Tak więc uznając, że w opisanym wyżej układzie procesowym rozstrzygnięcie w przedmiocie zawieszenia prokuratora w czynnościach wykraczałoby poza zakres kognicji sądu kasacyjnego – Sąd Najwyższy pozostawił wniosek złożony w tym przedmiocie bez rozpoznania.

64

POSTANOWIENIE Z DNIA 22 STYCZNIA 2004 R.
SDI 6/04

Sąd Najwyższy – Izba Karna, w jednoosobowym składzie:

sędzia SN Józef Dołhy

na posiedzeniu bez udziału stron (art. 531 § 1 k.p.k.) w dniu 22 stycznia 2004 r. po rozpoznaniu sprawy obwinionego adwokata z powodu kasacji wniesionej przez obwinionego od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 5 października 2002 r., sygn. akt (...) zmieniającego postanowienie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2002 r., sygn. akt (...)

p o s t a n o w i ł na podstawie art. 531 § 1 k.p.k. pozostawić bez rozpoznania wniesioną kasację, jako niedopuszczalną z mocy ustawy.

U z a s a d n i e n i e

Postanowieniem z dnia 5 października 2002 r. Wyższy Sąd Dyscyplinarny zmienił zaskarżone postanowienie Sądu Dyscyplinarnego w ten sposób, że na podstawie art. 95j ustawy – Prawo o adwokaturze tymczasowo zawiesił adwokata w czynnościach zawodowych.

Od tego orzeczenia obwiniony wniósł do Sądu Najwyższego kasację.

Z urzędu Sąd Najwyższy zważył:

Uprawnienia stron postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów do występowania z kasacją określają przepisy art. 91a, art. 91e ustawy – Prawo o

adwokaturze oraz – stosowany odpowiednio – przepis art. 519 k.p.k. W świetle tych uwarunkowań jest oczywiste, że kasacją może być zaskarżone jedynie takie orzeczenie wydane w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do adwokatów, które:

- a) ma postać orzeczenia merytorycznego w sprawie popełnienia deliktu dyscyplinarnego,
- b) jest to orzeczenie sądu odwoławczego,
- c) kończy ono postępowanie,
- d) jest prawomocne.

Tymczasem wydane w sprawie orzeczenie w przedmiocie tymczasowego zawieszenia w czynnościach, w trybie art. 95j ustawy – Prawo o adwokaturze, ma charakter rozstrzygnięcia wpadkowego, nie jest to natomiast rozstrzygnięcie merytoryczne w kwestii odpowiedzialności za delikt dyscyplinarny.

W tym stanie rzeczy uznać należy, że wniesiona przez obwinionego adwokata kasacja jest niedopuszczalna z mocy ustawy, co skutkuje pozostawieniem jej bez rozpoznania.

65

WYROK Z DNIA 2 MARCA 2004 R.**SDI 4/04**

Przewodniczący: sędzia SN Tomasz Grzegorzczak.

Sędziowie SN: Józef Dołhy (sprawozdawca), Halina Gordon-Krakowska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienia dyscyplinarne po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 2 marca 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 10 listopada 2001 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 stycznia 2001 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 11 stycznia 2001 r. uznał adwokata za winnego tego, że:

- I. jako obrońca w sprawach karnych nie wziął udziału w rozprawach i nie usprawiedliwił swojej nieobecności w następujących sprawach:
 1. w sprawie II K.1752/97 w Sądzie Rejonowym dotyczącej oskarżonego Tadeusza K., w dniach: 13.01.1997 r., 14.03.1997 r., 5.09.1997 r., 9.11.1997 r., 19.02.1998 r., 27.05.1998 r., 8.09.1998 r., 1.12.1998 r.,

- 22.12.1998 r., 16.02.1999 r., 29.03.1999 r., 15.07.1999 r., 14.10.1999 r., 30.11.1999 r., 1.12.1999 r.,
2. w sprawie II K.164/98/G w Sądzie Rejonowym dotyczącej oskarżonego Krzysztofa G., w dniach: 21.08.1998 r., 2.10.1998 r., 3.11.1998 r., 25.11.1998 r., 15.12.1998 r., 6.01.1999 r., 26.02.1999 r., 20.04.1999 r., 22.09.1999 r., 10.11.1999 r. i 15.12.1999 r.,
 3. w sprawie IV K.225/94 w Sądzie Okręgowym dotyczącej oskarżonego Jarosława W., w dniach: 8.06.1999 r. i 2.08.1999 r.,
 4. w sprawie IV K.355/97 w Sądzie Okręgowym dotyczącej oskarżonych Jarosława W. i Jarosława P., w dniu 15.04.1999 r.,
 5. w sprawie IV K.89/98 w Sądzie Okręgowym dotyczącej oskarżonego Roberta R., w dniu 15.12.1998 r.,
 6. w sprawie IV K.29/99 w Sądzie Okręgowym dotyczącej oskarżonego Witolda M., w dniach 24.03.1999 r. i 9.04.1999 r.,
 7. w sprawie II Ka 36/99 w Sądzie Okręgowym dotyczącej oskarżonego Marcina Z., w dniu 15.04.1999 r.,
 8. w sprawie II K.431/96 w Sądzie Rejonowym dotyczącej oskarżonej Marii J., w dniach: 12.11.1996 r., 4.03.1997 r., 7.05.1997 r., 5.09.1997 r., 9.06.1998 r. i 28.04.1999 r.,
 9. w sprawie II Aka 55/99 w Sądzie Apelacyjnym dotyczącej oskarżonego Jacka W., w dniu 25.03.1998 r.,
- tj. przewinienia z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 oraz § 30 art. 1 i 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r., i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu karę jednego roku zawieszenia w czynnościach zawodowych;

- II. w okresie od lipca 1998 r. do 27 grudnia 1999 r. uporczywie uchylał się od obowiązku uiszczania składek korporacyjnych doprowadzając do zaległości z tego tytułu w łącznej kwocie 1.900 zł,
tj. przewinienia z art. 80 cyt. ustawy w zw. z § 65 cyt. zbioru, i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu karę nagany;
- III. w okresie od lipca 1997 r. uchyla się od uiszczenia kary pieniężnej w kwocie 6.000 zł orzeczonej przez Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej w dniu 18 czerwca 1997 r. w sprawie sygn. (...),
tj. przewinienia z art. 80 cyt. ustawy w zw. z § 63 cyt. zbioru i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu karę nagany;

nadto orzekł – na podstawie art. 81 cyt. 3 cyt. ustawy – zakaz wykonywania patronatu na okres pięciu lat, na zasadzie art. 84 ust. 1 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu za przewinienia określone w pkt II i III jako karę łączną – karę nagany.

Od tego orzeczenia obwiniony adwokat złożył odwołanie, kwestionując wysokość kary wymierzonej mu za czyn opisany w pkt I oraz zakres przypisanego mu przewinienia i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę orzeczenia i wymierzenie mu stosownej kary pieniężnej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 10 listopada 2001 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że na podstawie art. 84 ust. 1 i 2 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze wymierzył obwinionemu adwokatowi za wszystkie popełnione przewinienia dyscyplinarne jedną karę łączną jednego roku zawieszenia w czynnościach zawodowych oraz orzekł dodatkowo zakaz wykonywania patronatu na okres pięciu lat, zaś w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej kasację wniósł obrońca oskarżonego adwokata zarzucając naruszenie prawa

wyrażające się obrazą przepisów postępowania, a w szczególności art. 6 k.p.k., § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. (Dz. U. Nr 99, poz. 635) – *a contrario*, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, wyrażające się bezpodstawnym uznaniem nieobecności obwinionego na rozprawie w dniu 10 listopada 2001 r. jako zbędnej i nieusprawiedliwionej. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy obwinionego jest zasadna.

Bezsporne jest, że obwiniony adwokat w pisemnym wniosku z dnia 12 października 2001 r. wyraził wolę osobistego wzięcia udziału w rozprawie odwoławczej i deklarował zamiar przedstawienia na tej rozprawie dokumentów mających, jego zdaniem, istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. Bezsporne jest również, że na kolejną rozprawę odwoławczą w dniu 10 listopada 2001 r. obwiniony nie stawiał się. Powodem jego niestawiennictwa był wypadek, któremu uległ w dniu 9 listopada 2001 r. i w wyniku którego odniósł obrażenia fizyczne uniemożliwiające mu poruszanie się. O powyższym zdarzeniu, udokumentowanym zaświadczeniem lekarskim, obwiniony powiadomił w dniu 9 listopada 2001 r. faksem Sąd odwoławczy, wnosząc o odroczenie rozprawy. Do Sądu odwoławczego przesłane faksem pisma obwinionego dotarły w zniekształconej postaci. Uznając nieobecność obwinionego za nieusprawiedliwioną, Sąd odwoławczy rozpoznał odwołanie i wydał zaskarżone orzeczenie. Tymczasem nawet pobieżna lektura nadesłanego faksem zaświadczenia lekarskiego wskazuje, że Sąd odwoławczy, zachowując minimum staranności, powinien zauważyć, iż nieobecność obwinionego była usprawiedliwiona.

W świetle powyższych okoliczności przeprowadzenie rozprawy odwoławczej nastąpiło z rażącym naruszeniem zasad określonych w art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z § 26 ust. 5 i § 43 rozporządzenia wykonawczego, a w konsekwencji prowadziło do rażącego naruszenia przepisu art. 6 k.p.k. Uchybienie to ograniczało prawo obwionego do obrony, mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia Sądu odwoławczego, co uzasadnia uwzględnienie wniosku kasacji, tj. – uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

66

WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R.**SDI 8/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego o przewinienie dyscyplinarne, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego, od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 lipca 2002 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 4 marca 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i zmienione nim orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym i uniewinnił obwinionego prokuratora od popełnienia przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym RP orzeczeniem z dnia 4 marca 2002 r. uznał obwinionego prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego tego, że: w okresie od dnia 5 listopada 1999 r. do dnia 29 listopada 1999 r. prowadząc śledztwo Prokuratury Rejonowej o sygn. 1 DS 1512/99, dopuścił się przewinień służbowych, polegających na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a w szczególności § 59 ust. 2 pkt 3 Regulaminu wewnętrznego

urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r. Nr 19, poz. 70 z późn. zm.) i na podstawie art. 67 ust. 1 cyt. ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.

Z ustaleń Sądu wynika, że uchybienia w prowadzeniu śledztwa polegały na ograniczeniu zakresu postępowania dowodowego, w szczególności odstąpieniu od: uzyskania opinii sądowo-psychiatrycznej dot. podejrzanego Michała C., opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej pozwalającej na ustalenie stopnia obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzonego, poszukiwania dowodów osobowych co do przebiegu zdarzenia, a w konsekwencji podjęciu przedwczesnej decyzji o umorzeniu postępowania przygotowawczego na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, kwestionując zasadność skazania. W wyniku rozpoznania odwołania obwinionego Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP orzeczeniem z dnia 4 lipca 2002 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w ten sposób, że uzupełnił opis czynu przez przyjęcie, iż zarzucone przewinienie służbowe popełnione zostało w dniu 29 listopada 1999 r. i polegało na oczywistej oraz rażącej obrazie przepisów prawa, a w szczególności art. 59 ust. 2 pkt 3 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury poprzez wydanie postanowienia o umorzeniu śledztwa przy bezpodstawnym przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu z art. 280 § 2 k.k. zarzuconego Michałowi C. jest znikoma, zaś w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Kasację od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego wniósł obwiniony, zarzucając rażącą obrazę przepisów prawa, polegającą na bezpodstawnym przyjęciu, że czyn obwinionego wyczerpuje znamiona przewinienia służbowego, polegającego na oczywistej i rażącej obrazie przepisów prawa, a w szczególności art. 59 ust. 2 pkt 3 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, poprzez wydanie postanowienia o umorzeniu śledztwa przy bezpodstawnym przyjęciu, że społeczna szkodliwość czynu z art.

280 § 2 k.k. zarzucanego Michałowi C. jest znikoma, podczas gdy zdaniem autora kasacji, pogląd ten uznać należy za nietrafny, albowiem przypisany obwinionemu czyn nie zawiera znamion przewinienia służbowego, tj. przesłanek oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, a wydanie postanowienia o umorzeniu śledztwa w sprawie przeciwko Michałowi C. wydane zostało zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji i uniewinnienie.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 68 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (Dz. U. z 1994 r. Nr 19, poz. 80 ze zm.) oczywista i rażąca obraza przepisów prawa, której dopuścił się prokurator w trakcie wykonywania powierzonych mu zadań, stanowi przewinienie dyscyplinarne. Obraza, o której jest mowa w cyt. przepisie, określona została dwoma przymiotnikami, które wyznaczają przedmiotowe znamiona tego przewinienia dyscyplinarnego. Mamy z nim do czynienia wówczas, gdy naruszenie prawa ma charakter oczywisty. Określenie to odnieść należy do rodzaju, wagi i rozmiaru błędu popełnionego przy stosowaniu lub wykładni prawa. Obraza jest oczywista, gdy popełniony błąd jest łatwy do stwierdzenia, gdy bez głębszej analizy można zastosować właściwy przepis, oraz gdy rozumienie przepisu prawa nie powinno budzić wątpliwości u przeciętnej osoby o kwalifikacjach prawnych. Określenie „rażąca” odnosi się natomiast do skutków obrazy przepisów prawa. Dla uznania działania prokuratora za delikt dyscyplinarny nie wystarcza bowiem dopuszczenie się oczywistego błędu dla należycie wykształconego prawnika. Popełniony błąd musi też narażać na szwank prawa i istotne interesy stron (innych osób biorących udział w postępowaniu) albo powodować szkodę. Zagrożenie dla dobra wymiaru sprawiedliwości może również wyznaczać cechę naruszenia prawa określoną jako „rażąca obraza”. Dla uznania obrazy przepisów

prawa za przewinienie dyscyplinarne konieczne jest przypisanie jej dwu tych cech łącznie. Od strony podmiotowej natomiast do przypisania prokuratorowi popełnienia przewinienia dyscyplinarnego wystarczający jest każdy rodzaj winy, także wina nieumyślna (por. wyrok SN z dnia 27 czerwca 2002 r., SNO 18/02, OSN-SD z. I-II/2002 r.).

Nie ma oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa w sytuacji, gdy orzeczenie wydane przez prokuratora jako organ prowadzący postępowanie karne mieści się w granicach przyznanych mu uprawnień, a nie wchodzi w grę przejawy oczywistej bezprawności i rażącego zawinienia przy podejmowaniu przez niego decyzji.

W przedmiotowej sprawie podstawą uznania obwinionego za winnego przewinienia dyscyplinarnego i wymierzenia mu kary dyscyplinarnej, było wydanie postanowienia o umorzeniu śledztwa w oparciu o bezpodstawną – w ocenie sądów dyscyplinarnych orzekających w sprawie – ocenę stopnia społecznej szkodliwości czynu z art. 280 § 2 k.k. zarzucanego Michałowi C.

Wprawdzie istotnie treść argumentacji zawartej w uzasadnieniu postanowienia o umorzeniu śledztwa razi ogólnikowością, nie mniej jednak z okoliczności sprawy wynika, że głównym wyznacznikiem oceny przez obwinionego stopnia społecznej szkodliwości czynu był rodzinny charakter zdarzenia (sprawca – syn, ofiara – ojciec), jednoznaczne przebaczenie przez pokrzywdzonego sprawcy, szczerą skrucha i żal wyrażone przez podejrzanego, gotowość poddania się leczeniu odwykowemu.

Nie budzi zatem wątpliwości, że u podłoża kwestionowanej decyzji leżały przede wszystkim względy humanitarne, wzgląd na dobro rodziny. Tego rodzaju kryteria nie są wyłączone z okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, stanowiących podstawy oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, nawet stanowiącego zbrodnię. W tych warunkach fakt, że Prokurator Generalny w trybie art. 328 § 1 k.p.k. uchylił wydane przez obwinionego postanowienie o umorzeniu śledztwa, nie może, niejako automatycznie, uzasadniać odpowiedzialności dyscyplinarnej

prokuratora, gdyż kompleksowa ocena uwarunkowań decyzji procesowej nie daje podstaw do przyjęcia, że doszło do „oczywistej i rażącej obrazę przepisów prawa”.

Z powyższych motywów Sąd Najwyższy, uwzględniając zarzuty i wnioski kasacji obwinionego, uchylił zaskarżone orzeczenia i uniewinnił obwinionego prokuratora od popełnienia przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego.

67

WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R.**SDI 9/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Ewa Gaberle (sprawozdawca), Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie obwinionego adwokata po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 7 grudnia 2002 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 15 grudnia 2001 r., sygn. akt (...)

- 1) uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej skazania obwinionego za pierwsze z przypisanych przewinień dyscyplinarnych i w tym zakresie przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania;
- 2) uchylił orzeczenie o łącznej karze zawieszenia obwinionego w czynnościach zawodowych oraz o łącznej karze zakazu wykonywania patronatu;
- 3) oddalił kasację co do skazania obwinionego za drugie z przypisanych przewinień dyscyplinarnych;
- 4) zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa połowę kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Orzeczeniem z dnia 15 grudnia 2001 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego polegającego na tym, że „jako członek rozwiązanego Zespołu Adwokackiego nr 36 w A. nie uregulował kwoty 2.049 złotych swego zadłużenia wobec Zespołu Adwokackiego nr 36 w likwidacji, uniemożliwiając wypłacenie należności drugiemu adwokatowi i zakończenie postępowania likwidacyjnego”.

Kwalifikując to zachowanie, jako naruszenie postanowień § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r., Sąd Dyscyplinarny skazał obwinionego na podstawie art. 80 i 81 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze na karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres trzech lat.

Na podstawie tych samych przepisów i na taką samą karę, Sąd skazał ponadto adwokata za drugie przewinienie dyscyplinarne popełnione w ten sposób, że „w pismach procesowych składanych do akt sprawy zawisłej w Sądzie Rejonowym „sygn. akt II C 220/95 użył pod adresem Sądu i orzekającego sędziego sformułowań nie licujących z godnością zawodu adwokata”, czym naruszył postanowienia zawarte w § 27 ust. 1 w związku z § 4 powołanego wyżej Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej.

Na podstawie art. 81 ust. 3 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, Sąd Dyscyplinarny orzekł również, za każdy z przypisanych obwinionemu czynów, zakaz wykonywania patronatu na okres trzech lat, a w oparciu o przepis art. 84 ust. 1 tej ustawy wymierzył łączną karę zawieszenia w czynnościach zawodowych w wymiarze 3 lat, 2 miesięcy i 5 dni oraz łączną karę zakazu wykonywania patronatu na okres 3 lat, zaliczając na poczet pierwszej z tych kar (zgodnie z § 39 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich – Dz. U. Nr 99, poz. 635) okres tymczasowego zawieszenia w czynnościach zawo-

dowych od dnia 10 października 1998 r. do dnia 15 grudnia 2001 r. i uznał tę karę za wykonaną w całości.

Odwołanie od powyższego orzeczenia wniósł obwiniony i zarzucając, że skazanie go nastąpiło bez podstawy prawnej i faktycznej, domagał się zmiany zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienia go od popełnienia przypisanych mu czynów, jak również stwierdzenia bezzasadności zawieszenia go w czynnościach zawodowych i zarządzenia wyłączenia z akt sprawy „osobistych pism sądowych”.

Orzeczeniem z dnia 7 grudnia 2002 r., sygn. akt (...) Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia sądu odwoławczego wniósł obwiniony adwokat. Analiza wywodów kasacji upoważnia do przyjęcia, że obwiniony, wymieniając liczne przepisy różnych aktów prawnych (powołane nie dość precyzyjnie, by je tutaj przywoływać) zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażące naruszenie prawa polegające na:

- przyjęciu za podstawę skazania, nieobowiązujących w dacie czynów, przepisów Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, który wszedł w życie z dniem 1 grudnia 1998 r., i który nie zawiera przepisu umożliwiającego skazanie za odmowę zapłacenia kwoty 2.049 zł;
- pominięciu faktu nierozpoznania odwołania obwinionego od uchwały Zespołu Adwokackiego nr 36 z dnia 18 września 1995 r. (mimo wyroku NSA z dnia 23 września 1997 r. wydanego w sprawie sygn. akt /.../) i bezzasadne w związku z tym stwierdzenie o „wyczerpaniu trybu postępowania odwoławczego w ramach organów samorządowych”;
- uchyleniu się przez sąd odwoławczy od samodzielnego rozstrzygnięcia nasuwających się zagadnień prawnych oraz oparciu rozstrzygnięcia na „kłamliwych zeznaniach kierownika Zespołu Adwokackiego nr 36”;
- nie uwzględnieniu przepisów o przedawnieniu karalności przewinień dyscyplinarnych;

- naruszeniu art. 17 § 1 pkt 9 i art. 10 k.p.k. poprzez oparcie orzeczenia na „osobistych skargach sędziów przesyłanych poza drogą służbową” oraz na pismach obwinionego sporządzonych w toku „osobistego procesu przed sądem”, w którym występował jako strona „w sprawie własnej”, a nie jako pełnomocnik jednej ze stron procesu;
- bezzasadnym stwierdzeniu o popełnieniu przestępstwa z art. 226 § 1 k.k., mimo braku prawomocnego skazania obwinionego za to przestępstwo.

Kasacja zawiera wniosek o uniewinnienie oraz „o usunięcie z akt” niniejszej sprawy „osobistych pism” obwinionego „uzyskanych z akt sądowych”.

Na rozprawie kasacyjnej obwiniony podtrzymał powyższe zarzuty i wnioski, natomiast Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej przychylił się do wniosku o uniewinnienie obwinionego od pierwszego z przypisanych czynów i umorzenie postępowania co do drugiego z uwagi na przedawnienie karalności, a wniosek o wydanie pism pozostawił do uznania sądu.

Rozstrzygając o kasacji Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Spośród zarzutów odnoszących się do pierwszego z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych, bliższego omówienia wymaga zarzut naruszenia zasady jurysdykcyjnej samodzielności sądu dyscyplinarnego oraz zarzut przedawnienia karalności tego przewinienia.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd odwoławczy stwierdził m.in., że w pierwszej kolejności rozstrzygnięcia wymagało to, „czy argumenty obwinionego co do braku zasadności podjętej uchwały Zespołu Adwokackiego, a następnie uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej, mogą być podnoszone w postępowaniu dyscyplinarnym”. Rozstrzygając zaś tę kwestię Sąd odwoławczy uznał, że „brak jest podstaw prawnych, by w tym postępowaniu kwestionować zasadność prawomocnie podjętych uchwał organów samorządowych”, gdyż „wszelkie zarzuty dotyczące słuszności tych uchwał powinny być rozstrzygnięte w toku postępowania przed tymi organami”. Podkreślając nadto, iż „obwiniony wyczerpał tryb postępowania odwo-

ławczego w ramach organów samorządowych” Sąd odwoławczy stwierdził w konkluzji, że „nie może i nie ma uprawnień do kwestionowania zasadności uchwał tych organów”.

Wyrażony przez Sąd odwoławczy pogląd prawny nie może być uznany za trafny. Podstawę prawną badania zasadności podjętych w tej sprawie uchwał organów samorządowych adwokatury stanowi art. 89 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1058). Przepis ten statuuje zasadę jurysdykcyjnej samodzielności sądu dyscyplinarnego. Zasada ta budzi wprawdzie kontrowersje (także na tle uregulowania zawartego w art. 8 k.p.k.), ale nie dotyczą one rozstrzygnięć (wyroków, orzeczeń, decyzji) nie mających charakteru konstytutywnego (zob. np. P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryżek, KPK Komentarz, Warszawa 2004, t. I, str. 71-76, a także Z. Krzemiński, Prawo o adwokaturze. Komentarz, Warszawa 1998, str. 156). Nie ulega zaś wątpliwości, że uchwała zebrania Zespołu Adwokackiego nr 36 w A. z dnia 18 września 1995 r. o obciążeniu obwinionego kwotą 2.049 zł z tytułu partycypowania w kosztach funkcjonowania tego Zespołu, nie jest rozstrzygnięciem konstytutywnym. Wyższy Sąd Dyscyplinarny był zatem zobligowany do rozpoznania zarzutów postawionych przez obwinionego w odwołaniu wniesionym od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji (który zresztą postąpił zgodnie z nakazem przewidzianym w omawianym przepisie). Uchylenie się od spełnienia tego obowiązku i tym samym nie dokonanie instancyjnej kontroli ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd pierwszej instancji przesądziło o konieczności uchylenia zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy Sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania, wyłączając możliwość uwzględnienia zgodnego wniosku stron o uniewinnienie obwinionego od popełnienia tego przewinienia.

Poważne zastrzeżenia nasuwa również stanowisko Sądu odwoławczego w kwestii przedawnienia karalności. Sprowadza się ono do stwierdzenia, że ponieważ obwiniony nie wywiązał się z powstałego w dniu 9 listopada 1995 r. obowiązku zapłacenia kwoty 2.049 zł na rzecz Zespołu Adwokackiego i ponieważ to zanie-

chanie obwinionego trwało do chwili orzekania, więc popełnione w ten sposób przewinienie nie uległo przedawnieniu.

Niezależnie od tego, że w rozważaniach Sądu brak jest jakiegokolwiek nawiązania do treści § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej przyjętego za podstawę skazania, stanowisko wyrażone w kwestii przedawnienia rodzi wątpliwości z innego jeszcze powodu. Jak się wydaje, Sąd odwoławczy miał tutaj na uwadze przewidzianą w prawie karnym konstrukcję tzw. przestępstwa trwałego (jest nim np. przestępstwo z art. 209 § 1 k.k. polegające na wytworzeniu i utrzymywaniu zabronionego w tym przepisie stanu narażenia), nie dostrzegając jednak niezasadności takiego potraktowania odmowy wykonania obowiązku zapłaty określonej kwoty. Chcąc bowiem przyjąć w odniesieniu do takiego zachowania konstrukcję przewinienia trwałego, należałoby zarazem uznać, że również roszczenia cywilnoprawne (np. odszkodowawcze), czy zobowiązania podatkowe, nie ulegają przedawnieniu, co jednak pozostawałoby w oczywistej sprzeczności z odnośnymi przepisami prawa.

Z tych względów Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej skazania obwinionego za pierwsze z przypisanych mu przewinień i w tym zakresie przekazał sprawę sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania, a konsekwencją tego rozstrzygnięcia było uchylenie orzeczenia o karze łącznej. Podczas ponownego rozpoznawania odwołania niezbędne będzie odniesienie się do zawartych w nim zarzutów, jak również wszechstronne rozważenie kwestii przedawnienia karalności tego przewinienia.

Uwzględnienie omówionych wyżej zarzutów kasacyjnych czyni zbędnym rozpoznanie pozostałych (art. 518 w zw. z art. 436 k.p.k.), poza podkreśleniem, że wyrokiem z dnia 23 września 1997 r., sygn. akt (...) Naczelny Sąd Administracyjny oddalił skargę obwinionego wniesioną na postanowienie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 6 sierpnia 1996 r. o pozostawieniu bez rozpoznania odwołania obwinionego od uchwały Okręgowej Rady Adwokackiej w A. z dnia 9 listopada 1995 r.

Bezzasadne są wszystkie zarzuty podniesione przez obwinionego co do drugiego z przypisanych mu przewinień dyscyplinarnych. Nie można przyjąć, że karalność tego przewinienia uległa przedawnieniu. Pomijając już kwestię, że według opisu czynu zawartego w prawomocnym orzeczeniu, przewinienie to miało charakter ciągły, a według ustaleń sądu ostatecznie z pism obwinionego nosi datę 24 kwietnia 1998 r. (przedawnienie ścigania tego przewinienia nastąpiłoby w dniu 24 kwietnia 2001 r., a karalność w dniu 24 kwietnia 2003 r., podczas gdy postanowienie o wszczęciu dochodzenia przeciwko obwinionemu zostało wydane w dniu 12 maja 1998 r. a orzeczenie Sądu odwoławczego w dniu 7 grudnia 2002 r.), za w pełni trafne należy uznać stanowisko sądów obu instancji, że zachowanie obwinionego zawiera znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i że zatem przedawnienie karalności dyscyplinarnej nie może nastąpić wcześniej niż przedawnienie karne (art. 88 ust. 2 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze). Pisma procesowe, w których obwiniony zamieścił zniewagi pod adresem sędziów rozpoznających jego sprawę, zostały sporządzone w latach 1996 – 1998, co wyklucza możliwość przedawnienia karalności tego czynu, nawet gdyby przyjąć, że nie miał on charakteru czynu ciągłego (art. 101 § 1 pkt 4 k.k. i art. 102 k.k. w zw. z art. 15 Przepisów wprowadzających kodeks karny). Podkreślić przy tym trzeba, że bez znaczenia dla biegu okresu przedawnienia jest okoliczność, czy kwestia odpowiedzialności za przewinienie zawierające znamiona przestępstwa była przedmiotem postępowania karnego, ponieważ art. 86 Prawa o adwokaturze wręcz statuuje niezależność postępowania dyscyplinarnego od postępowania karnego. Sąd dyscyplinarny natomiast – kierując się zasadą jurysdykcyjnej samodzielności – był w tej sytuacji uprawniony do ustalenia, że przewinienie zawierało znamiona przestępstwa, gdyż treść art. 88 ust. 2 Prawa o adwokaturze nie daje żadnych podstaw do stawiania wymagania, aby ustalenie takie zapadło w prawomocnym wyroku skazującym. Słusznie też sądy obu instancji wskazały, że nie ma żadnego znaczenia to, iż obwiniony występował w procesie w charakterze strony, nie wykonując zawodu adwokata, lecz prowadząc swoją własną sprawę, skoro zgodnie z przepisem § 4

Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej (powołanym w podstawie skazania) adwokat odpowiada dyscyplinarnie za uchybienia etyce adwokackiej popełnione nawet w życiu prywatnym (zob. tutaj Z. Krzemiński, Prawo o adwokaturze, Komentarz, Warszawa 1998, s. 43, pkt 22 i 23).

Nie sposób przychylić się do zarzutu o bezzasadności skazania obwinionego na podstawie przepisów nieobowiązujących w chwili popełnienia przewinienia. Wprawdzie w orzeczeniu skazującym powołano przepisy Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z 1998 r., obowiązujące w chwili orzekania, ale treść przepisów przyjętych za podstawę skazania obwinionego odpowiada dokładnie treści przepisów Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z roku 1993, które obowiązywały do dnia wejścia w życie przepisów Zbioru z roku 1998 (§ 68 zd. 2 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 10 października 1998 r.). Absurdalny zaś byłby pogląd, zgodnie z którym po wejściu w życie przepisów Zbioru z 1998 r. niedopuszczalne byłoby ściganie przewinień dyscyplinarnych przewidzianych w akcie prawnym poprzednio obowiązującym, choć nowy akt prawny również nakazuje je ścigać.

Nie można zgodzić się z kolejnym zarzutem, jakoby orzeczenie skazujące za nadużycie wolności słowa wobec sędziów nie mogło być oparte na ich zawiadomieniu o popełnieniu tego przewinienia i na przekazanych przez nich odpisach pism procesowych, sporządzonych przez obwinionego w sprawie sygn. akt II C 220/95 zawisłej w Sądzie Rejonowym. Rzecznik dyscyplinarny może bowiem wszcząć dochodzenie także z urzędu (§ 8 zd. 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, Dz. U. Nr 99, poz. 635) i nie jest w tej kwestii skrepowany formą doniesienia o popełnieniu przewinienia. Również w sądowym postępowaniu dyscyplinarnym nie są przewidziane ograniczenia dowodowe wywodzące się z zasady formalnej oceny dowodów, a Sąd Dyscyplinarny kierując się regułami swobodnej oceny dowodów może oprzeć swoje rozstrzygnięcie na wszelkich dowodach dopuszczanych przez prawo, w tym także na oświad-

czeniu osoby znieważonej. To zaś, czy oświadczenie takie zostało złożone z zachowaniem przepisów z zakresu pragmatyki służbowej, nie ma żadnego znaczenia dla wykorzystania go jako dowodu, gdyż niedopuszczalne jest korzystanie wyłącznie z takich dowodów, które są przez prawo jednoznacznie zdyskwalifikowane.

Z tych powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację w części dotyczącej skazania za drugie z przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych.

68

WYROK Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R.**SDI 10/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata, obwinionej o przewinienia opisane w § 46 i w § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionej od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 1 marca 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

- I. u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e;
- II. na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 p.o.a. umorzył postępowanie dyscyplinarne o przewinienie opisane w § 46 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, a kosztami postępowania w sprawie w tym zakresie obciążył Naczelną Radę Adwokacką;
- III. sprawę przewinienia opisanego w § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej.

U z a s a d n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 listopada 2002 r., sygn. akt (...) adwokat uznana została winną popełnienia dwóch przewinień dyscyplinarnych opisanych w § 46 i § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to została skazana na łączną karę pieniężną w kwocie 2 500 zł.

Powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionej zaskarżyła pokrzywdzona Małgorzata M., zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary w stosunku do stopnia zawinienia adwokata.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 1 marca 2003 r. sygn. akt (...) zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył obwinionej karę łączną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 2 lat.

Od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiódł obrońca obwinionej, który wspomnianemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa, a to art. 6 k.p.k. w zw. z § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635) przez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA w Warszawie w dniu 1 marca 2003 r. pod nieobecność obwinionego adwokata, nie mogącej się stawić na rozprawę z powodu usprawiedliwionych okoliczności (ciężka choroba), w toku której odebrano dodatkowe zeznania od pokrzywdzonej, do których obwiniona nie miała możliwości ustosunkowania się, przez co jej prawo do obrony zostało ewidentnie naruszone, a także rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej w wymiarze dwóch lat zawieszenia w czynnościach zawodowych.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i zmienionego nim orzeczenia Sądu

Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej oraz przekazanie sprawy adwokata do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja w części dotyczącej zarzutu obrazy art. 6 k.p.k. zasługuje na uwzględnienie. Przy czym zarzut ten należy odczytywać w powiązaniu z treścią art. 117 § 2 k.p.k., który stanowi między innymi, że czynności nie przeprowadza się, gdy osoba uprawniona nie stawiała się, jednakże usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wniosła o nieprzeprowadzenie czynności bez jej obecności. Natomiast nie doszło do obrazy § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r., gdyż Wyższy Sąd Dyscyplinarny trafnie uznał, że obecność obwinionej na rozprawie odwoławczej nie jest konieczna. Na rozprawie tej wbrew wywodom kasacji nie przeprowadzono dowodów, a wysłuchano jedynie głosów stron, w tym pokrzywdzonej, nie wiadomo dlaczego nazywając tę czynność wyjaśnieniami.

Niezależnie od tego, że Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu nie można zarzucić rażącego naruszenia prawa, doszło do rażącego pogwałcenia prawa obwinionej do uczestnictwa w rozprawie przed Sądem odwoławczym. Adwokat pismem z dnia 26 lutego 2003 r. zwróciła się do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego o odroczenie rozprawy odwoławczej, wyznaczonej na dzień 1 marca 2003 r., podając, że przeszła zabieg operacyjny. Do pisma załączyła zaświadczenie o operacji. Wspomniane pismo wpłynęło do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego dopiero w dniu 10 marca 2003 r., czyli po rozprawie (k. 23, 24, 25). Obwiniona przebywała na zwolnieniu lekarskim od dnia 24 lutego 2003 r. do dnia 30 marca 2003 r. Zwolnienie lekarskie świadczy o niezdolności do pracy, a nie udziału w rozprawie w wyżej wymienionym okresie, a więc nie spełnia wymogów rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości oraz Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 20 sierpnia 1998 r. w sprawie warunków i trybu usprawiedliwiania niestawiennictwa oskarżonych, świadków i innych uczestników procesu karnego z powodu choroby (Dz. U. Nr 111, poz. 706), które należało stosować odpowiednio w postępowaniu dyscypli-

narnym. Jednakże z uwagi na to, że obwiniona opuściła szpital w piątek dnia 28 lutego 2003 r., a rozprawa odwoławcza odbyła się następnego dnia, czyli w sobotę dnia 1 marca 2003 r., Sąd Najwyższy uznał, iż adwokat właściwie usprawiedliwiła niestawiennictwo, albowiem nie miała możliwości uzyskania przed rozprawą odwoławczą innego zaświadczenia o niezdolności do stawienia się na rozprawie, niż przedstawione zwolnienie lekarskie. Skoro tak, to nie ulega wątpliwości, że w sprawie, na skutek zbiegu różnych okoliczności, doszło do rażącego naruszenia prawa obwinionej do obrony. Nie można bowiem w opisanym wypadku uznać, iż doszło do niestawiennictwa bez usprawiedliwienia, gdyż brak jego doręczenia Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu leżał poza wolą obwinionej. Ujawnienie się dopiero po zakończeniu rozprawy okoliczności uniemożliwiających udział w niej obwinionej oraz stanowiących przeszkodę powzięcia o nich informacji przez Sąd powoduje konieczność uznania, że doszło do naruszenia art. 117 § 2 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k., chociaż Sądu nie obciąża brak staranności. Uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia, którym poważnie zastrzono karę wymierzoną obwinionej.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie, i stwierdzając upływ ponad 5 lat od popełnienia przewinienia opisanego w § 46 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 p.o.a. umorzył postępowanie w tym zakresie wobec upływu okresu karalności przewinienia, a kosztami postępowania w tej części obciążył Naczelną Radę Adwokacką.

Odnośnie przewinienia opisanego w § 22 ust.1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przekazano sprawę do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu, który rozważy zasadność odwołania pokrzywdzonej.

Reasumując, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

69

**POSTANOWIENIE Z DNIA 1 KWIETNIA 2004 R.
SDI 13/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Józef Szewczyk (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 marca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 30 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego adwokata.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 30 grudnia 2002 r., sygn. akt (...), adwokat uznany został winnym tego, że swoim postępowaniem od połowy 1999 r. do dnia 30 czerwca 2000 r., spowodował wszczęcie przeciwko sobie postępowania przygotowawczego przez Prokuraturę w P. – sygn. akt (...), w czasie którego został tymczasowo aresztowany, a po zakończeniu postępowania przygotowawczego i wpłynięciu aktu oskarżenia do Sądu Grodzkiego w P., w wyniku przeprowadzenia postępowania sądowego na posiedzeniach jawnych od dnia 16 stycznia 2001 r. do dnia 2 maja 2001 r., sygn. akt (...) został skazany za

próbę oszustwa połączoną z próbą prania brudnych pieniędzy na karę 2 lat i 9 miesięcy pozbawienia wolności, na podstawie §§ 261 ust. 1 ppkt 3, ust. 3, 263 ust. 1, ust. 2, 22, 23, 52 StGB (niemiecki kodeks karny), przy czym wyrok uprawomocnił się dnia 21 grudnia 2001 r. – którym to zachowaniem sprzecznym z prawem i zasadami etyki oraz godności zawodu, poniżył się w opinii publicznej i poderwał zaufanie do zawodu adwokata, czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego opisanego w art. 80 ustawy – Prawo o adwokaturze oraz § 1 pkt 2 i § 10 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, i za to na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 6 ustawy – Prawo o adwokaturze (zwanej dalej p. o a.) adwokat został skazany na karę wydalenia z adwokatury.

Od opisanego orzeczenia obwiniony wniósł odwołanie, w którym zarzucił obrazę przepisów prawa materialnego, mianowicie art. 80 p. o a. i § 10 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, obrazę przepisów postępowania karnego, a mianowicie art. 7, 8, 170 § 1 pkt 3 i § 2 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej nie uwzględnił odwołania obwinionego i orzeczeniem z dnia 29 marca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiódł obrońca obwinionego adwokata, który na podstawie art. 91b p.o a. orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa procesowego, a to:

- 1) art. 4 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 2 p. o a., art. 170 § 1 i § 2 k.p.k. przez oddalenie wszystkich wniosków dowodowych zgłoszonych na rozprawie w dniu 30 grudnia 2002 r. bez jakiegokolwiek uzasadnienia, oprócz powtórzenia sformułowań ustawy, oraz wskazanie w uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji zupełnie innej podstawy prawnej dla oddalenia tych wniosków – nad którym to uchybieniem przeszedł do porządku Wyższy Sąd Dyscyplinarny;

- 2) art. 410 k.p.k. oraz § 1 ust. 3 i § 24 ust. 2 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późn. zm.) przez oparcie ustaleń faktycznych orzeczenia na okolicznościach nie ujawnionych w toku rozprawy, tj. zarówno nie odczytanych jak również nie zaprotokółowanych, co zostało potwierdzone i zaakceptowane przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny;
- 3) art. 89 p. o a. (art. 7 oraz art. 8 k.p.k.) poprzez dokonanie apriorycznych ustaleń wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów (dokonanie legalnej oceny dowodu poprzez danie prymatu dowodowi w postaci orzeczenia sądu zagranicznego) oraz złamanie zasady „jurysdykcyjnej samodzielności sądu”, przez przyjęcie wprost mocy wiążącej orzeczenia sądu innego państwa i jego ustaleń, a tym samym zrezygnowanie z obowiązku dokonania własnych ustaleń, co do zagadnień faktycznych i prawnych oraz uznanie za niedopuszczalne kwestionowania ustaleń Sądu w Niemczech (str. 3 uzasadnienia Sądu drugiej instancji);
- 4) art. 2 § 2 k.p.k., art. 9 § 1 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. przez odmowę przeprowadzenia dowodu z uwagi na to, iż obwiniony nie miał możliwości uwierzytelnienia złożonych kserokopii dokumentów, co stanowi rażące naruszenie przez Sąd obowiązku dowodzenia, czyli prowadzenia dowodów celem ustalenia prawdy;
- 5) wskazane wyżej uchybienia prowadzą w konsekwencji do naruszenia art. 6 k.p.k. oraz art. 42 Konstytucji RP poprzez jaskrawe naruszenie prawa do obrony oraz do pogwałcenia określonego w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz w art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności prawa do rzetelnego procesu sądowego.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Przed przystąpieniem do rozważań merytorycznych zauważyć należy, że autor kasacji zapewne przez nieuwagę zaskarżył orzeczenie Sądu pierwszej i drugiej instancji, formułując w zasadzie zarzuty pod adresem orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, chociaż z treści obowiązującego już od 1997 r. art. 91a p.o a. jednoznacznie wynika, że od orzeczenia wydanego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny w drugiej instancji przysługuje stronom, Ministrowi Sprawiedliwości, Rzecznikowi Praw Obywatelskich oraz Prezesowi Naczelnej Rady Adwokackiej kasacja do Sądu Najwyższego. Dlatego, Sąd Najwyższy stosownie do treści art. 118 k.p.k. uznał, iż kasacja wniesiona przez obrońcę adwokata zaskarża orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zaś przedstawione w niej zarzuty tylko na skutek nieprecyzyjnego sformułowania odnoszą się do orzeczenia Sądu pierwszej instancji, chociaż w rzeczywistości kwestionują orzeczenie Sądu drugiej instancji przez brak należytego rozważenia wszystkich wniosków i zarzutów wymienionych w odwołaniu obwinionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej (art. 433 § 2 k.p.k.).

Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym tylko w wypadkach określonych w art. 435, 439 i 455 k.p.k. (art. 536 k.p.k.). Kontrola kasacyjna prawomocnego orzeczenia jest bowiem o wiele węższa od kontroli odwoławczej nieprawomocnych orzeczeń, gdyż stosownie do treści art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, które zachodzi, gdy naruszono przepis o takim znaczeniu dla prawidłowego rozpoznania i rozstrzygnięcia sprawy i uczyniono to w taki sposób, iż mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia (por. uzasadnienie wyroku SN z dnia 3 kwietnia 1996 r., OSNKW 1996, nr 7-8, poz. 42).

Autor kasacji nie wskazał uchybień opisanych w art. 439 § 1 k.p.k., które sąd kasacyjny uwzględnia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów

oraz wpływu uchybienia na treść orzeczenia. Nie wiadomo dlaczego nie podał też jaki wpływ miał brak należytego rozważenia zarzutów i wniosków zawartych w odwołaniu obwinionego na treść orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny ocenił postanowienia o oddaleniu wniosków dowodowych złożonych przez obwinionego na rozprawie w dniu 30 grudnia 2002 r., aprobując stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż okoliczności które miałyby zostać przy ich pomocy stwierdzone, nie byłyby przydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Abstrahując od lakoniczności uzasadnienia w tym zakresie, przedstawiony pogląd jest słuszny. Porównanie treści niewierzytelnych protokołów zawierających zeznania przesłuchanych w charakterze świadków dwóch prokuratorów oraz celnika z zeznaniami X. Y., który był tłumaczem obwinionego, w realiach rozpoznawanej sprawy nie tylko ze względu na brak uwierzytelnienia dokumentów nie mogło być przydatne dla ustalenia, czy adwokat naruszył prawo oraz zasady etyki i godności zawodu. Oceny tej nie zmienia trafna uwaga autora kasacji, iż Sądy Dyscyplinarne orzekające w tej sprawie używały zamiennie terminów o nieprzydatności dowodu i niedopuszczalności przeprowadzenia dowodu. Niewierzytelne dokumenty nie mogą stanowić podstawy ustaleń w postępowaniu dyscyplinarnym, dlatego Sąd pierwszej instancji słusznie oddalił wniosek obwinionego o zaliczenie w poczet dowodów pliku niewierzytelnych kserokopii dokumentów.

Oczywiście błędny jest pogląd Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że stosownie do treści § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 639) w postępowaniu dyscyplinarnym prowadzonym wobec adwokatów nie stosuje się przepisu art. 410 k.p.k., bowiem przedmiot do którego się on odnosi został uregulowany w art. 89 p. o a. Przepisy art. 89 ust. 1 i 2 p. o a. określają zasadę niezawisłości sądu dyscyplinarnego w zakresie orzekania oraz zasady obiektywizmu, swobodnej oceny dowodów i jurysdykcyjnej samodzielności sądu dyscyplinarnego, analogicznie do treści art. 4, 7 i 8 § 1 k.p.k.

W zakresie nie uregulowanym przepisami ustawy p. o a. stosuje się przepisy kodeksu postępowania karnego (por. § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r.). Przepisy ustawy p. o a. nie regulują przedmiotu określonego w art. 410 k.p.k., który stanowi, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Dlatego w postępowaniu dyscyplinarnym obowiązuje przepis art. 410 k.p.k., z którym w pełni koresponduje treść § 24 ust. 2 *op. cit.* rozporządzenia stanowiącego, iż materiały sprawy za zgodą stron mogą być bez odczytania uznane przez Sąd dyscyplinarny w całości lub w części za materiał dowodowy. Podsumowując – Wyższy Sąd Dyscyplinarny błędnie ocenił, że Sąd pierwszej instancji nie obraził art. 410 k.p.k. Jednakże uchybienie to nie miało wpływu na treść orzeczenia, gdyż uzasadnienie orzeczenia Sądu pierwszej instancji świadczy, że Sąd ten oparł się i rozważył dowody przedstawione przez rzecznika dyscyplinarnego, z którymi wcześniej zapoznał się adwokat. Sąd ocenił: akta osobowe, wyrok Sądu w P. wraz z uzasadnieniem, publikację w „Rzeczypospolitej” oraz wyjaśnienia obwinionego. Prawdą jest, iż nie zapytano obwinionego, czy materiały te (z wyjątkiem wyjaśnień) można zaliczyć w poczet materiału dowodowego bez odczytania. Zdaniem Sądu Najwyższego, gdyby do wspomnianego uchybienia procesowego nie doszło, orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego byłoby takie samo.

Gołosłowny jest zarzut obrazy zasady swobodnej oceny dowodów oraz samodzielności jurysdykcyjnej sądów dyscyplinarnych. obrońca obwinionego wyraźnie przecenia wagę sformułowania dokonanego przez Sąd drugiej instancji, iż „brak jest podstaw do czynienia Sądowi Dyscyplinarnemu zarzutu przyjęcia za miarodajne ustaleń Sądu Rejonowego w P.”. Jak wynika z uzasadnień orzeczeń, Sądy pierwszej i drugiej instancji oceniły zebrany w sprawie materiał dowodowy zgodnie z zasadą swobodnej oceny dowodów. Ustawa – Prawo o adwokaturze podobnie jak kodeks postępowania karnego nie wprowadza różnic co do wartości dowodowej poszczególnych dowodów. W ramach swobodnej oceny dowodów sąd powinien kierować się logiką, wiedzą, doświadczeniem życiowym. Sąd pierwszej

instancji w sposób zaaprobowany w toku kontroli odwoławczej, na podstawie wyżej wymienionych kryteriów ocenił dowód z wyroku Sądu Grodzkiego w P. i jego szczegółowego uzasadnienia jako wiarygodny, natomiast odmówił wiary wyjaśnieniom obwinionego adwokata. Dowody i argumenty zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku wydanego przez Sąd w P. w pełni przekonują o trafności przyjętej w postępowaniu dyscyplinarnym oceny dowodów, która w najmniejszym stopniu nie ingeruje w jurysdykcyjną samodzielność sądu dyscyplinarnego. Nie ma potrzeby przytaczania w tym miejscu treści uzasadnienia wyroku Sądu Grodzkiego w P. (k. 71-79 RD 19/00). Wystarczy przypomnieć, iż wśród wielu świadków jednoznacznie obciążających adwokata jest także jego klientka Agnieszka K.

Odwołanie obwinionego adwokata nie zawierało zarzutów obrazy art. 2 § 2, art. 9 § 1 i art. 6 k.p.k. w zw. z art. 42 i 45 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 6 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, w konsekwencji Wyższy Sąd Dyscyplinarny, rozpoznając odwołanie w granicach środka odwoławczego (art. 433 § 1 k.p.k.) nie mógł ocenić takich zarzutów.

Na podstawie analizy postępowania odwoławczego Sąd Najwyższy stwierdza, iż w postępowaniu apelacyjnym nie doszło do przedstawionych wyżej uchybień. Dowodzi tego pośrednio też treść kasacji, w której zastrzeżenia w omawianym zakresie skierowane są pod adresem wyroku Sądu pierwszej instancji, który, co oczywiste nie podlega kontroli kasacyjnej.

Reasumując, Sąd Najwyższy oddalił kasację, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego adwokata.

70

**POSTANOWIENIE DNIA 1 KWIETNIA 2004 R.
SDI 14/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Ewa Gaberle, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 marca 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 16 września 2002 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył obwinionego.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 16 września 2002 r. uznał obwinionego adwokata za winnego tego, że:

I. w okresie od grudnia 1999 r. do dnia 13 listopada 2001 r. podjął się prowadzenia sprawy Antoniemu J. przed Sądem Rejonowym – Wydział I Cywilny o ustanowienie służebności przejazdu, przechodu i przegonu i przyjął od wymienionego na poczet prowadzenia tej sprawy pieniądze w kwocie 800 złotych, a następnie po wniesieniu do wspomnianego Sądu stosownego wniosku, dopuścił do jego

zwrotu wskutek nieopłacenia opłaty sądowej oraz nie rozliczył się finansowo z Antonim J. z otrzymanych od niego pieniędzy;

II. w okresie od pierwszej dekady marca 2001 r. do dnia 13 listopada 2001 r. przyjął do prowadzenia sprawę Bogdana Ł. przed Sądem Okręgowym – Wydział I Cywilny o orzeczenie rozwiązania małżeństwa Bogdana Ł. i Joanny G.-Ł. przez rozwód i na poczet prowadzenia tej sprawy przyjął od Bogdana Ł. pieniądze w kwocie 400 złotych, a następnie po nieuzasadnionej zwłoce wniósł do wspomnianego Sądu pozew o rozwód, zawierający również niezgodne ze stanem faktycznym informacje dotyczące miejsca pracy i wysokości zarobków Bogdana Ł., a po wypowiedzeniu mu przez Bogdana Ł. pełnomocnictwa w tej sprawie nie rozliczył się finansowo z otrzymanych pieniędzy w kwocie 400 złotych;

IV. w okresie od dnia 28 kwietnia 2001 r. do dnia 29 listopada 2001 r. podjął się prowadzenia sprawy Jolancie K. zam. w A., ul. J. Lea 19A/8, Irenie G. zam. w A., ul. J.Lea 19A/8, Danucie G.-S. zam. w A., ul. Kalwaryjska 18/6, Ewie G. zam. w A., ul. Łużycka 53/264, Grażynie K. zam. w A., ul. Zakopiańska 91A/2B, dotyczącej odzyskania działek przejętych w 1970 roku od rodziny G. przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w A. z naruszeniem prawa i na poczet prowadzenia tej sprawy przyjął od Jolanty K. pieniądze w kwocie 2 000 złotych, od Danuty G.-S. pieniądze w kwocie 340 złotych, od Ewy G. pieniądze w kwocie 330 złotych, a następnie po nieuzasadnionej zwłoce wniósł do Sądu Okręgowego – Wydział I Cywilny w dniu 16 sierpnia 2001 roku pozew przeciwko Skarbowi Państwa – Gminie A. o zwrot prawa własności zawierający błędy w adresach osób przez siebie reprezentowanych, błędną numerację działek oraz rozszerzający krąg osób związanych z prawem własności przedmiotowych działek o nieistniejącą osobę Tadeusza G., a po wycofaniu w dniu 28 sierpnia 2001 r. tego pozwu przez Jolantę K., Irenę G., Danutę G.-S., Grażynę K., Ewę G., mimo pisemnego wezwania skierowanego do niego w dniu 11 września 2001 r. przez Jolantę K., Irenę G. do dnia 29 listopada 2001 r. nie zwrócił przekazanych mu dokumentów dotyczących zle-

conej sprawy i nie rozliczył się finansowo z otrzymanych jako zaliczkę pieniędzy w łącznej kwocie 2 670 złotych;

VI. w okresie od września 2001 r. do dnia 8 stycznia 2002 r. podjął się prowadzenia sprawy Andrzejowi J., dotyczącej uzyskania odszkodowania uzupełniającego w związku z doznanymi przez zlecającego sprawę obrażeniami ciała w wyniku wypadku drogowego i na poczet prowadzenia tej sprawy przyjął od Andrzeja J. pieniądze w kwocie 1 500 złotych, a następnie poprzez błędy popełnione przy wniesieniu pozwu do Sądu Rejonowego doprowadził do zwrotu sprawy przez ten Sąd bez rozpoznania i po cofnięciu przez Andrzeja J. udzielonego pełnomocnictwa nie zwrócił przekazanych mu dokumentów, dotyczących zleconej sprawy oraz nie rozliczył się finansowo z otrzymanych pieniędzy w kwocie 1 500 złotych;

VII. w okresie od dnia 27 czerwca 2001 r. do dnia 8 stycznia 2002 r. podjął się prowadzenia sprawy Józefowi G., dotyczącej zniesienia służebności przejazdu, przechodu na nieruchomości należącej do zlecającego, położonej w miejscowości B. i na poczet prowadzenia tej sprawy przyjął od Józefa G. pieniądze w kwocie 700 złotych, a następnie nie podjął w tej sprawie żadnych działań i po wycofaniu udzielonego mu pełnomocnictwa nie rozliczył się finansowo z otrzymanych pieniędzy w kwocie 700 złotych,

to jest przewinień dyscyplinarnych określonych w § 8, 49 i 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu (Uchwała NRA z dnia 10 października 1998 r.) w zw. z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) i za każde z tych przewinień – na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy – wymierzył obwinionemu karę dyscyplinarną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 3 lat oraz orzekł zakaz wykonywania patronatu na okres 5 lat; jako karę łączną wymierzył karę zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 4 lat. Nadto uznał obwinionego za winnego tego, że:

III. w okresie od dnia 18 lutego 2000 r. do dnia 1 października 2001 r., mimo zakreślenia przez Okręgową Radę Adwokacką terminów

a/ nie udzielił pisemnych wyjaśnień odnośnie pisemnej skargi Antoniego J. z dnia 16 lutego 2000 r., do czego został zobowiązany pismem ORA z dnia 18 lutego 2000 r. (znak: l.dz.: 418/00), pismem ORA z dnia 27 czerwca 2000 r. (znak: l.dz.: 1640/00), pismem ORA z dnia 22 stycznia 2001 r. (znak: Sk-64/00);

b/ nie stawiał się w dniu 10 maja 2001 r. w siedzibie ORA celem złożenia stosownych wyjaśnień na temat skargi zgłoszonej przez Antoniego J. z dnia 16 lutego 2000 r., do czego był zobowiązany pismem ORA z dnia 26 kwietnia 2001 r. (znak: Sk-63/00), a następnie nie usprawiedliwił swojej nieobecności;

c/ nie udzielił pisemnych wyjaśnień odnośnie pisemnej skargi Bogdana Ł. z dnia 24 maja 2001 roku, do czego był zobowiązany pismem ORA z dnia 28 maja 2001 r. (znak: Sk-49/2001);

V. w okresie od dnia 12 listopada 2001 r. do dnia 29 listopada 2001 r. mimo zakreślenia przez Okręgową Radę Adwokacką stosownego terminu nie udzielił pisemnych wyjaśnień odnośnie pisemnej skargi z dnia 5 listopada 2001 r., wniesionej przez Jolantę K., do czego był zobowiązany pismem ORA z dnia 7 listopada 2001 r. (znak: l.dz.: 3190/2001),

to jest przewinień dyscyplinarnych określonych w § 63 i 64 cyt. Zbioru Zasad Etyki w zw. z art. 80 Prawa o adwokaturze, i za to – na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy – za każdy z czynów wymierzył karę dyscyplinarną nagany, zaś łącznie karę nagany;

na poczet orzeczonej kary zawieszenia w czynnościach zawodowych zaliczył obwinionemu okres tymczasowego zawieszenia od dnia 11 lutego 2002 r. do dnia 16 września 2002 r.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł Rzecznik Dyscyplinarny Okręgowej Rady Adwokackiej, zaskarżając rozstrzygnięcie o karze na niekorzyść obwinionego. Skarżący podniósł zarzut rażącej niewspółmierności kary w stosunku do wagi przypisanych przewinień i wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia przez orzeczenie kary wydalenia z adwokatury.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 29 marca 2003 r. zmienił zaskarżone orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary za czyny określone w pkt I, II, IV, VI i VII aktu oskarżenia i wymierzył za każdy z tych czynów karę wydalenia z adwokatury, utrzymał w mocy orzeczenie w części dotyczącej czynów wymienionych w pkt III i V aktu oskarżenia, na podstawie art. 84 ust. 2 pkt 5 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył karę łączną – wydalenia z adwokatury.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wniósł obrońca z urzędu obwinionego adwokata. Autor kasacji na podstawie art. 91b ustawy – Prawo o adwokaturze zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej, wyrażającą się nie uwzględnieniem istotnych okoliczności łagodzących i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu.

Na rozprawie kasacyjnej obrońca popierał kasację, zaś Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego NRA wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odwołanie nie jest zasadne.

W świetle całokształtu okoliczności sprawy nie można podzielić poglądu skarżącego, iż orzeczone wobec obwinionego adwokata kary jednostkowe za przypisane mu przewinienia dyscyplinarne oraz karę łączną – wydalenia z adwokatury, ocenić należy jako rażąco niewspółmiernie surowe. Wbrew odmiennym twierdzeniom obrońcy Wyższy Sąd Dyscyplinarny w wystarczającym stopniu uwzględnił wszystkie okoliczności, zarówno obciążające, jak i łagodzące, o charakterze przedmiotowym i podmiotowym, mające wpływ na ocenę stopnia społecznej szkodliwości przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych. Zaskarżone orzeczenie uwzględnia należycie doniosłość wszystkich przesłanek wymiaru kary dyscyplinarnej, będącej instrumentem służącym także ochronie publicznego zaufania do zawodu adwokata i osób, które go wykonują. Zaufanie to może zapewnić

tylko godne wykonywanie przez adwokata obowiązków zawodowych, w sposób zgodny zarówno z prawem, jak i z obowiązującymi w środowisku zasadami etyki zawodowej.

Uchybienia, jakich dopuścił się obwiniony stanowiły oczywiste i rażące naruszenie obowiązków zawodowych, zasad etyki adwokackiej, oraz podważały zaufanie do zawodu adwokata, wywołały niekorzystne skutki godzące w interesy stron. Z uwagi na poważny charakter uchybień, czas ich występowania, należy uznać, że znaczny stopień winy oraz szkodliwości czynów obwinionego w pełni uzasadnia orzeczenie najsurowszej kary dyscyplinarnej – wydalenia z adwokatury.

Z tych motywów Sąd Najwyższy oddalił kasację.

71

WYROK Z DNIA 5 MAJA 2004 R.**SDI 12/04***Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.**Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Józef Szewczyk (sprawozdawca).*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 27 i § 28 Kodeksu etyki adwokackiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 29 marca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 października 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e oraz utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i sprawę adwokata przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 11 października 2002 r., sygn. akt (...) obwiniony adwokat uznany został za winnego tego, że w dniu 16 listopada 2001 r. w A. nie zachował należytego umiaru wobec Sądu Rejonowego oraz naruszył godność pokrzywdzonego Andrzeja W. poprzez swoje wystąpienie polegające na wejściu na salę sądową w trakcie trwającej rozprawy karnej, w której nie reprezentował żadnej ze stron i dokonaniu czynności zmierzającej do ustalenia tożsamości Andrzeja W. oraz nietaktownym żądaniu zwrotu od An-

drzeja W. kosztów procesowych, tj. popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w § 27 i § 28 Kodeksu etyki adwokackiej. Za czyny te obwinionemu wymierzono karę upomnienia i obciążono go kosztami postępowania w kwocie 300 zł.

Powyższe orzeczenie zaskarżyli obwiniony i pokrzywdzony. Adwokat wniósł o uniewinnienie, natomiast pokrzywdzony Andrzej W. domagał się wymierzenia obwinionemu bardziej surowej kary.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 29 marca 2003 r., sygn. akt (...) nie uwzględnił odwołań i utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy. Jednocześnie obciążył obwinionego kosztami postępowania w drugiej instancji.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego kasację wywiódł obwiniony adwokat. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa:

1. art. ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze zm.) poprzez:
 - a) błędne przyjęcie, iż zachowanie z dnia 16 listopada 2001 r. wyczerpało znamiona przewinień opisanych w § 27 i § 28 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
 - b) niezastosowanie w niniejszej sprawie przepisu § 43 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu,
2. naruszenie art. 170 k.p.k. przez bezzasadne oddalenie wniosków dowodowych składanych przez obwinionego, co skutkowało naruszeniem zasady działania organów w celu wykrycia prawdy materialnej,
3. rażącą niewspółmierność kary, ze względu na nierozważenie możliwości umorzenia postępowania zgodnie z art. 95 d ustawy – Prawo o adwokaturze, z uwagi na wypadek mniejszej wagi, związany z obroną słusznego interesu klienta.

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczeń Sądów Dyscyplinarnych pierwszej i drugiej instancji oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja w części dotyczącej zarzutu rażącej obrazy prawa procesowego, a mianowicie art. 170 § 1 k.p.k. zasługuje na uwzględnienie. Natomiast przedwczesna byłaby merytoryczna ocena pozostałych zarzutów kasacji, gdyż z punktu widzenia kontroli odwoławczej, w tym kasacyjnej, istotne jest rozróżnienie pierwotnych źródeł uchybień i ich następstw. Obraza prawa materialnego (przepisów Kodeksu etyki adwokackiej) może być stwierdzona, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwych przepisów. Nie ma zatem obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnego ustalenia okoliczności zdarzenia, będącego wynikiem naruszenia norm procesowych, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Oczywiście, również zarzut rażącej niewspółmierności kary może być właściwie oceniony dopiero po prawidłowym ustaleniu okoliczności sprawy.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej ustalił w sposób zaaprobowany przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, iż obwiniony w dniu 16 listopada 2001 r. nie zachował należytego umiaru wobec Sądu Rejonowego. Jednakże w aktach sprawy brak jakiegokolwiek skargi ze strony sędziego, czy prokuratora uczestniczącego w prowadzonej przez obwinionego rozprawie. Wnioski dowodowe adwokata o przesłuchanie sędziego, prokuratora i policjanta zostały oddalone na podstawie art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k., albowiem zdaniem Sądu, okoliczności które miały być udowodnione zostały udowodnione zgodnie z twierdzeniem wnioskodawcy (k. 39). Zaprezentowany pogląd nie jest zrozumiały, gdyż wnioskodawca usiłował udowodnić, że swym zachowaniem nie naruszył zasad Kodeksu etyki adwokackiej (k. 28 – 31). Jeżeli Sądy Dyscyplinarne pierwszej i drugiej instancji, oddalając wnioski przyjęły za udowodnione, że adwokat wobec Sądu i pokrzywdzonego zachował się taktownie, grzecznie i prawidłowo, nie powinny przypisywać obwinionemu przewinień

dyscyplinarnych. Rację ma autor kasacji, kiedy w tym zakresie wywodzi, że jego wnioski dowodowe powinny być uwzględnione, gdyż „nie ma żadnej oczywistości i niczego nie udowodniono zgodnie z moimi żądaniami” (k. 3 akt SN).

Rażące uchybienie przepisowi art. 170 § 1 pkt 2 k.p.k. mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

W toku ponownego rozpoznania sprawy Sąd Dyscyplinarny przeprowadzi wyżej wymienione dowody, po czym ponownie oceni, czy rzeczywiście doszło do przypisanych obwinionemu przewinień dyscyplinarnych; jeżeli tak, rozważy postępowanie adwokata w świetle art. 95 d ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze.

Biorąc powyższe rozważania pod uwagę, Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku.

72

WYROK Z DNIA 5 MAJA 2004 R.
SDI 15/04

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Józef Szewczyk.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 31 Kodeksu etyki adwokackiej po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 5 maja 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego, od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 26 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Radzie Adwokackiej z dnia 8 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego, oraz na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec adwokata;

kosztami postępowania w sprawie obciążył Naczelną Radę Adwokacką.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Radzie Adwokackiej orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2003 r. uznał adwokata za winnego tego, że w dniu 20 maja 1998 r. w A. uczestniczył w czynnościach z udziałem swojej klientki Anny L. i jej przeciwnika procesowego Sławomira L. z pominięciem adwokata – pełnomocnika Sławo-

mira L., tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, i za to wymierzył obwinionemu karę nagany.

Po rozpoznaniu odwołania obwinionego Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 26 kwietnia 2003 r. zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obwiniony, zarzucając:

1. „Naruszenie § 35 w zw. z § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów w zw. z art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 518 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. w zw. z art. 117 § 2 k.p.k., przez niesłuszne uznanie, że poważne uchybienie procesowe Sądu pierwszej instancji, polegające na rozpoznaniu sprawy na rozprawie w dniu 8 stycznia 2000 r., mimo usprawiedliwionej nieobecności na tejże obwinionego, nie miało wpływu na wynik rozprawy, które to stanowisko jest błędne w świetle art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze w zw. z art. 89 pkt 2 cyt. ustawy oraz w zw. z naruszeniem § 24 pkt 2 wymienionego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w związku z dokonaniem na tej rozprawie zmiany zarzutu oraz brakiem przesłuchania trzech świadków zawnioskowanych przez Rzecznika Dyscyplinarnego.
2. Naruszenie art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze przez usankcjonowanie przez Sąd drugiej instancji braku rozpoznania sprawy przez Sąd pierwszej instancji w aspekcie tegoż przepisu prawnego w zw. z art. 89 pkt cyt. ustawy przez nieprzesłuchanie w sprawie żadnego ze świadków zawnioskowanych w akcie oskarżenia oraz nieujawnienie w sprawie żadnych dowodów.
3. Naruszenie § 31 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu uchwalonego przez NRA w dniu 26 września 1993 r. przez przyjęcie popełnienia przez obwinionego tak zakwalifikowanego przestępstwa dys-

cyplinarnego obwinionego przez uczestnictwo w czynnościach między Anetą i Sławomirem L. bez udziału pełnomocnika procesowego tego ostatniego, gdy tymczasem dla bytu tego deliktu niezbędnym jest porozumiewanie się, a bezspornym jest, że obwiniony adwokat tylko spisywał treść ugody zawartej uprzednio przez strony bez jego udziału.”

W konkluzji skarżący wniósł o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia i umorzenie postępowania w sprawie”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna.

Istotnie, w postępowaniu przed Sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji, doszło do rażącego i mającego wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa procesowego, polegającego na rozpoznaniu sprawy bez udziału obwinionego, w następstwie błędnego przyjęcia przez sąd, że nieobecność obwinionego na rozprawie była nieusprawiedliwiona, co naruszyło jego prawo do obrony.

Treść przepisu § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) jednoznacznie wskazuje, że jedynie w przypadku nieusprawiedliwionej nieobecności obwinionego, gdy Sąd dyscyplinarny jego obecności nie uzna za konieczną, można przeprowadzić rozprawę pod nieobecność obwinionego.

W rozprawie w dniu 8 stycznia 2003 r. obwiniony nie wziął udziału, bowiem z powodu wyjątkowo trudnych warunków atmosferycznych nie mógł dojechać z A. do B. O powyższym obwiniony powiadomił faksem Sąd dyscyplinarny, wnioskując o odroczenie rozprawy. Uznanie w tych okolicznościach jego niestawienia na rozprawie za nieusprawiedliwione, pozostaje w rażącej sprzeczności z unormowaniem cyt. § 22 pkt 5 rozporządzenia wykonawczego, jak też treścią przepisu art. 117 § 2 k.p.k.

To oczywiste uchybienie w zakresie procedowania zaakceptował Sąd odwoławczy, uznając, iż nie miało ono wpływu na treść orzeczenia. Stanowisko Sądu

odwoławczego jest oczywiście wadliwe. Rozpoznanie sprawy i wydanie w opisanych okolicznościach orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji narusza rażąco prawo obwinionego do obrony poprzez uniemożliwienie mu udziału w rozprawie i realne skorzystanie z prawa do inicjatywy dowodowej. Orzeczenie dotknięte określonymi uchybieniami nie może się ostać, ponieważ wskazane wyżej uchybienie bez wątpienia stanowi rażące naruszenie prawa procesowego, mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia. Zachodzi więc konieczność uchylecia zarówno orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, jak i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, a zważywszy, iż od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego (20 maja 1998 r.) upłynął już, przewidziany w art. 88 ust. 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, pięcioletni okres karalności przewinienia dyscyplinarnego, umorzenia postępowania dyscyplinarnego wobec adwokata.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.

73

WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 37/04

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Wiesław Błuś.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie notariusza obwinionego z art. 50 i 80 § 2 ustawy z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie (Dz. U. z 2002 r. Nr 42, poz. 369 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego przy Krajowej Radzie Notarialnej z dnia 10 maja 2004 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 19 września 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e oraz poprzedzające je orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej w części dotyczącej przypisanego czynu opisanego pod pkt 4 i w tym zakresie sprawę obwinionego notariusza przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Notarialnej do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e n i e

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 10 maja 2004 r. sygn. (...), po rozpoznaniu odwołań: obwinionego notariusza i jego obrońcy adwokata, utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Notarialnej z dnia 19 września 2003 r. sygn. (...). Tym ostatnim orzeczeniem (nazwanym wyrokiem) uznano obwinionego winnym:

1. nie przesyłania w ustawowo określonym terminie wypisów aktów notarialnych do właściwego Sądu prowadzącego księgi wieczyste, tj. naruszenia art. 92 § 4 ustawy – Prawo o notariacie i wymierzono mu za to karę pieniężną w wysokości 10 000 zł;
2. nie przekazywania w ustawowym terminie opłat i podatków pobieranych przez notariusza w związku z dokonanymi czynnościami notarialnymi, tj. naruszenia:
 - a) art.7 ustawy – Prawo o notariacie w zw. z § 7 ust.1 pkt 3 rozporządzenia Ministra Finansów i Ministra Sprawiedliwości w sprawie poboru przez notariusza podatku od spadków i darowizn, prowadzenia rejestru podatku oraz trybu wykonywania przez notariusza czynności związanych z poborem podatku;
 - b) § 4 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 5 grudnia 2000 r. w sprawie szczegółowych zasad poboru podatku od czynności cywilnoprawnych;
 - c) § 13 ust. 1 pkt 3 lit. a rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 5 grudnia 2000 r. w sprawie sposobu pobierania zapłaty i zwrotu opłaty skarbowej oraz sposobu prowadzenia rejestru opłaty;
 - d) § 4 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 sierpnia 2001 r. w sprawie pobierania przez notariusza opłat sądowych od wniosków o wpis do księgi wieczysteji za to wymierzono mu karę pieniężną w wysokości 10 000 zł;
3. „nagminności sporządzania aktów notarialnych poza kancelarią”, tj. naruszenia art.3 ustawy – Prawo o notariacie i za to wymierzono mu karę nagany;
4. wykonywania w ciągu jednego dnia znacznej ilości aktów notarialnych w sposób naruszający art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie i za to wymierzono mu karę pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii;
5. nagminnego pobierania wynagrodzenia w wysokości 1 złoty, tj. naruszenia art. 5 ustawy – Prawo o notariacie i za to wymierzono mu karę nagany;

6. nieprawidłowego udzielania zastępstw asesorem notarialnym, tj. naruszenia art. 21 ustawy – Prawo o notariacie i za to wymierzono mu karę nagany.

Orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze odnośnie czynu z pkt 4 zaskarżył kasacją obrońca obwinionego.

Na podstawie art. 63b ustawy – Prawo o notariacie zaskarżonemu orzeczeniu zarzucił rażąco niewspółmierność kary wyrażającą się w wymierzeniu obwinionemu notariuszowi kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii, która to kara została mu wymierzona za naruszenie art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, tj. za czyn określony w pkt 4 orzeczenia.

Podnosząc powyższy zarzut obraży art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie oraz zarzut oczywistego naruszenia art. 4, art. 7 i art. 424 k.p.k. w związku z art. 69 ustawy – Prawo o notariacie wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia, w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze za czyn określony w pkt 4 poprzez zmniejszenie wymiaru kary, a mianowicie zastąpienie kary pozbawienia prawa prowadzenia kancelarii karą nagany.

W wystąpieniu w toku rozprawy kasacyjnej obrońca wniósł alternatywnie o uchylenie orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja zasługuje na uwzględnienie.

Czyniąc ustalenia odnośnie czynu z pkt 4 Sąd Dyscyplinarny stwierdził, że sprzeczna z prawem i rażąco naruszająca artykuł 80 § 2 Prawa o notariacie była stosowana przez obwinionego praktyka równoczesnego odczytywania kilku aktów notarialnych w taki sposób, że odczytywał wszystkim zgromadzonym tzw. elementy wspólne, a następnie informował o treści elementów indywidualnych. Zdaniem Sądu Dyscyplinarnego żaden z tak sporządzonych aktów nie został odczytany w sposób wymagany przepisem artykułu 94 § 1 tej ustawy. Nie do zaakceptowania jest według Sądu Dyscyplinarnego pogląd, że wcześniejsze udostępnienie stronom projektu aktu i skonsultowanie z nimi pojawiających się na tym etapie wątpliwości

zwalnia notariusza od rygorystycznego przestrzegania obowiązku odczytania każdego aktu indywidualnie. Niezależnie bowiem od ilości konsultowanych ze stronami projektów umowy i dokonanych w trakcie tych konsultacji uzgodnień, aktem notarialnym staje się tylko ta wersja, która ostatecznie została im przez notariusza (bądź jego zastępcę) odczytana i po upewnieniu się, że odpowiada ona porządkowi prawnemu, nie narusza słuszych interesów stron i innych osób jak też, że jest dla stron zrozumiała i odpowiada ich zamierzeniom, zostaje przez nie przyjęta i podpisana.

Te względy zdecydowały, iż Sąd Dyscyplinarny uznał notariusza winnym zaniedbania zawodowego polegającego na dokonywaniu czynności notarialnych w ilości i warunkach uniemożliwiających zrealizowanie zasady obiektywizmu.

Z kolei Wyższy Sąd Dyscyplinarny odnosząc się do zarzutów zawartych w odwołaniach podniósł, że zbiorowe odczytywanie aktów notarialnych dla kilkunastu lub kilkudziesięciu osób przystępujących do czynności notarialnych jest zdecydowanie sprzeczne z wymogami zawartymi w przepisie art. 94 § 1 ustawy – Prawo o notariacie. Przepis ten bowiem stanowi, że przed podpisaniem aktu notarialnego notariusz zobowiązany jest każdorazowo upewnić się czy osoby biorące udział w czynności, rozumieją treść i znaczenie aktu oraz, że akt ten jest zgodny z ich wolą.

Powyższy warunek nie może być spełniony w sytuacji zbiorowego odczytywania aktu notarialnego, po którym następuje jedynie składanie podpisów osób będących stronami aktu notarialnego. W warunkach zbiorowego odczytywania aktów notarialnych nie ma warunków do należytego zabezpieczenia praw i słuszych interesów stron oraz innych osób dla których czynność ta może powodować skutki prawne. Wymóg ten jest jednoznacznie określony w art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie. Zbiorowe odczytywanie aktów notarialnych stanowi obejście tego przepisu, co w konsekwencji musi skutkować odpowiedzialnością notariusza, nie tylko etyczną na płaszczyźnie Kodeksu Etyki Notariusza, ale również dyscyplinarną. Orzeczonej zaś za czyn opisany z pkt 4 kary dyscyplinarnej w postaci pozbawienia obwinionego prawa prowadzenia kancelarii notarialnej nie moż-

na uznać za rażąco surową i niesprawiedliwą – cyt. „albowiem działaniem swym obwiniony podważał powagę czynności notarialnych i naruszył autorytet notariusza jako osoby, któremu Państwo zleciło określony zakres władzy”.

Z zaprezentowanych wyżej rozważań Sądów Dyscyplinarnych wynika, że o ile Sąd pierwszej instancji dopatrywał się w czynie obwinionego opisanym w pkt 4 naruszenia wymogu z art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie, to Sąd drugiej instancji rozpoznając środki odwoławcze wniesione przeciw na korzyść obwinionego, poczynił niekorzystne ustalenia, gdyż dopatrywał się też naruszenia tym czynem normy z art. 94 § 1 ustawy – Prawo o notariacie, czego przeciw w zaskarżonym odwołaniach orzeczeniu nie przypisano (por. pkt 4 orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, gdzie przypisano naruszenie jedynie art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie).

Poza sporem jest, że konsekwencją obowiązku nałożonego na notariusza w art. 80 § 2 ustawy – Prawo o notariacie jest zobowiązanie notariusza do przedstawienia stronom czynności wszystkich konsekwencji ich dokonania (por. A. Redelbach, Prawo o notariacie. Komentarz, Toruń – Poznań 2002, s. 205). W realiach niniejszej sprawy odnośnie czynu z pkt 4 nie dokonano ustaleń, czy zastosowane przez obwinionego środki w postaci konsultowania ze stronami projektów aktów notarialnych, sporządzonych z ich udziałem, zabezpieczało w wystarczającym stopniu ich prawa i słusze interesy. Nie ustalono przeciw czy strony umów, które zostały sporządzone przez obwinionego w dniu 24 października 2002 r. zgłaszały jakiegokolwiek zastrzeżenia, co do treści sporządzonych tego dnia aktów notarialnych.

Niewystarczające jest też uzasadnienie orzeczenia w części dotyczącej kary wymierzonej obwinionemu za czyn z pkt 4. Trafnie zwraca na to uwagę skarżący, podnosząc nadto słusznie, iż kara dyscyplinarna musi być współmierna i odpowiadać społecznemu poczuciu sprawiedliwości – cyt. „natomiast w przedmiotowej sprawie zostały prawomocnie orzeczone kary znacznie łagodniejsze za znacznie poważniejsze przewinienia”.

Ponownie rozpoznając sprawę Sąd Dyscyplinarny Izby Notarialnej powinien poczynić dokładne ustalenia odnośnie czynu z pkt 4 w kontekście oceny stopnia szkodliwości tego rodzaju konkretnego zachowania obwinionego. W przypadku przyjęcia, że ten czyn wyczerpuje znamiona przewinienia dyscyplinarnego należy w uzasadnieniu orzeczenia, w części dotyczącej kary, podać jakie okoliczności i dlaczego uznano za obciążające, a jakie za łagodzące. Wskazać też w jaki sposób te poszczególne okoliczności kształtują karę, jaki mają wpływ na jej wymiar i dlaczego orzeczono karę taką, a nie inną.

Kierując się przedstawionymi wyżej względami Sąd Najwyższy orzekł, jak w wyroku.

WYROK Z DNIA 1 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 39/04

Przewodniczący: sędzia SN Wiesław Kozielowicz.

Sędziowie SN: Halina Gordon-Krakowska, Wiesław Błuś (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego wobec którego umorzono postępowanie po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 września 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzonego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 25 lipca 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2002 r., sygn. akt (...)

1. u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych i zmienione nim orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych oraz na podstawie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. dotychczasowe postępowanie w sprawie umorzył,
2. sprawę przekazał Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych w celu rozpoznania odwołania pokrzywdzonego od postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 24 kwietnia 2001 r.

U z a s a d n i e n i e

W dniu 19 lutego 2001 r. do Rzecznika Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych wpłynęła skarga Wiesława N. na działanie radcy prawnego.

Postanowieniem z dnia 24 kwietnia 2001 r. Rzecznik Dyscyplinarny odmówił wszczęcia postępowania dyscyplinarnego, uznając że radca prawny swoim postępowaniem nie naruszył przepisów art.64 ust.1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. z 2002 r. Nr 123, poz. 1059 ze zm.).

Orzeczenie to zaskarżył pokrzywdzony i podnosząc wadliwość procedowania organu pierwszej instancji wniósł o „przeprowadzenie prawidłowego i wnikliwego postępowania wyjaśniającego, a ewentualnie potem dyscyplinarnego”.

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych rozpoznając odwołanie przeprowadził dowody z przesłuchania radcy prawnego, pokrzywdzonego, świadka oraz dopuścił dowody z dokumentów. Sąd ten w dniu 22 listopada 2002 r. wydał orzeczenie, w którym „po rozpoznaniu w dniach 24 października 2001 r., 21 listopada 2001 r. i 22 listopada 2002 r. sprawy z wniosku Wiesława N. przeciwko radcy prawnemu o naruszenie zasad etyki zawodowej” wymierzył radcy prawnemu karę dyscyplinarną w postaci upomnienia.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł radca prawny i podnosząc, że nie dopuścił się czynu za jaki został ukarany wniósł o uchylenie orzeczenia sądu pierwszej instancji i oddalenie skargi.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 25 lipca 2003 r. umorzył postępowanie w sprawie uznając, że brak jest jakichkolwiek podstaw do odpowiedzialności dyscyplinarnej radcy prawnego.

Kasację od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniósł pokrzywdzony i dowodząc, że radca prawny naruszył przepisy o wykonywaniu zawodu radcy prawnego, wniósł o uznanie zaskarżonego orzeczenia za „nieprawidłowe” i jednocześnie „zatwierdzenie” orzeczenia sądu pierwszej instancji.

Sąd Najwyższy po wysłuchaniu Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego wnoszącego o oddalenie kasacji, zważył co następuje:

Zgodnie z treścią art. 62⁶ cyt. ustawy o radcach prawnych do rozpoznania kasacji od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji, z wyłączeniem art. 526 § 2 oraz

art. 530 § 2 i 3 . Oznacza to między innymi, że Sąd Najwyższy rozpoznając kasację stosuje odpowiednio również art. 536 k.p.k. Kierując się treścią powołanego przepisu sąd kasacyjny jest obowiązany zbadać, czy nie zachodzą wypadki określone w art. 435, art. 439 i art. 455 k.p.k., nawet wówczas gdy żadna ze stron postępowania kasacyjnego o to nie wnosi. Z analizy akt rozpoznawanej sprawy wynika w sposób oczywisty, że mamy do czynienia z uchybieniem wymienionym w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., bowiem zarówno orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych jak i orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego zostały wydane pomimo braku wniosku uprawnionego rzecznika dyscyplinarnego o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego. Obowiązek istnienia wniosku uprawnionego podmiotu o wszczęcie postępowania wyjaśniającego wynika wprost z treści art. 68¹ cyt. ustawy o radcach prawnych, który stanowi, że postępowanie dyscyplinarne wszczyna się odpowiednio na wniosek Rzecznika dyscyplinarnego lub Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego. Zasada ta wynika również z treści § 27 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 kwietnia 1984 r. w sprawie zasad i trybu postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radców prawnych i aplikantów radcowskich (Dz. U. Nr 27, poz. 138 ze zm.). Tak więc, aby sąd korporacyjny radców prawnych wszczął postępowanie wyjaśniające w sprawie przewinienia dyscyplinarnego członka korporacji niezbędna jest skarga uprawnionego oskarżyciela, którym jest tylko i wyłącznie Rzecznik dyscyplinarny lub Główny Rzecznik Dyscyplinarny.

W tej sytuacji Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych rozpoznając odwołanie pokrzywdzonego od postanowienia Rzecznika dyscyplinarnego odmawiającego wszczęcia postępowania wyjaśniającego, nie był uprawniony do wszczęcia tego postępowania, a co za tym idzie nie miał również prawa , na tym etapie postępowania, do orzekania o winie, bądź jej braku i ewentualnego orzeczenia kar dyscyplinarnych. Niedopuszczalne jest bowiem wszczęcie z urzędu przez sąd dyscyplinarny postępowania dyscyplinarnego w stosunku do radcy prawnego w wyniku rozpoznania odwołania od postanowienia Rzecznika

dyscyplinarnego o odmowie wszczęcia tego postępowania (por. postanowienie SN z dnia 7 maja 2002 r., III SZ 13/01, OSNP 2003/15/369). Obowiązkiem tego sądu było rozpoznanie zażalenia pokrzywdzonego i ewentualne utrzymanie w mocy, zmiana bądź uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Reasumując należy stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji orzekając w sprawie bez skargi uprawnionego podmiotu dopuścił się uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., zaś Wyższy Sąd Dyscyplinarny nie dostrzegając tego uchybienia i wypowiadając się co do winy radcy prawnego powielił błędy Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych.

W tej sytuacji, zgodnie z treścią art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., mającego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu w sprawach o przewinienia dyscyplinarne radców prawnych (por. § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości), należało uchylić orzeczenia sądów obu instancji i postępowanie dyscyplinarne umorzyć. Zważywszy jednak na fakt, że odwołanie pokrzywdzonego nie zostało dotychczas w sposób zgodny z przepisami prawa rozpoznane, Sąd Najwyższy przekazał sprawę Okręgowemu Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych w celu rozpoznania wymienionego środka zaskarżenia.

Z tych powodów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

75

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 1/04

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego w przedmiocie odmowy wszczęcia postępowania wyjaśniającego po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 września 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną Alicję K., od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 10 września 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 9 października 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e oraz utrzymane nim w mocy postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych i sprawę przekazał temu sądowi do ponownego rozpoznania odwołania pokrzywdzonych od postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2002 r.; kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł obciążył Krajową Radę Radców Prawnych.

U z a s a d n i e n i e

Alicja K., Maria P. i Feliksa P. w skargach skierowanych do Okręgowej Izby Radców Prawnych zarzuciły radcy prawnemu niewłaściwe reprezentowanie ich

interesów jako mocodawców w sprawie o odzyskanie nieruchomości w A., będącej obecnie we władaniu KZF „P.(...)” S.A.

Rzecznik Dyscyplinary Okręgowej Izby Radców Prawnych postanowieniem z dnia 17 kwietnia 2002 r. odmówił wszczęcia postępowania wyjaśniającego. Z motywów orzeczenia wynika, że Rzecznik „po przeanalizowaniu zarzutów i obszernych załączników do korespondencji oraz złożonych – na żądanie Rzecznika – przez radcę prawnego wraz z załączoną obszerną dokumentacją, wyjaśnień, uznał, że sprawa dotyczy wykonywania zawartej między stronami umowy”. Zdaniem Rzecznika w tej kwestii właściwa jest dla rozstrzygnięcia racji stron droga postępowania sądowego, nie zaś postępowania dyscyplinarnego. Od tego postanowienia odwołanie wniosły Maria P. i Alicja K., kwestionując odmowę wszczęcia postępowania wyjaśniającego.

Okręgowy Sąd Dyscyplinary Okręgowej Izby Radców Prawnych postanowieniem z dnia 17 listopada 2002 r. zaskarżone postanowienie utrzymał w mocy.

Orzeczenie to zostało zaskarżone zażaleniem przez Alicję K., Marię P. i Feliksę P.

Wyższy Sąd Dyscyplinary Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 10 września 2003 r. utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie.

Kasację od powyższego orzeczenia wywiodła Alicja K., która zaskarżając w całości orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, podniosła w kasacji zarzut błędnego zastosowania art. 64 ustawy o radcach prawnych, a tym samym błędnej oceny postępowania radcy prawnego. W konkluzji skarżąca wniosła o „uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego jej rozpoznania w celu prawidłowego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego”.

Rozpoznając niniejszą kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Uwzględniając argumenty zawarte w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, istotę stawianego zarzutu sprowadzić należy do zakwestionowania przez skarżącą sposobu ustosunkowania się przez Sąd odwoławczy do argumentów zawartych w odwo-

łaniu wniesionym od orzeczenia Sądu pierwszej instancji. W postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych w odniesieniu do orzeczeń Sądu odwoławczego ma odpowiednie zastosowanie przepis art. 457 § 3 k.p.k. Przepis ten określając obowiązki sądu rozpoznającego apelacje obliguje do przedstawienia argumentów, jakimi kierowano się przy wydaniu wyroku oraz wskazania dlaczego wnioski apelacji zostały uznane za zasadne albo niezasadne. Prawidłowe wypełnienie tych zadań ma zasadnicze znaczenie nie tylko z punktu widzenia realizacji uprawnień strony wnoszącej środek zaskarżenia, lecz także warunkuje możliwość przeprowadzenia kontroli kasacyjnej. Oczywiste jest bowiem, że rażące braki uzasadnienia Sądu odwoławczego uniemożliwiają poprawne przeprowadzenie kontroli kasacyjnej, co – w przypadku postawienia takiego zarzutu – nie pozwala na jego skuteczne odparcie.

Na gruncie przedmiotowej sprawy doszło do naruszenia dyspozycji art. 457 § 3 k.p.k. i to w takim stopniu o jakim mowa w art. 523 § 1 k.p.k. Pisemne stanowisko Sądu odwoławczego ogranicza się w istocie rzeczy do zaaprobowania ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji, który z kolei w sposób wręcz ogólnikowy odniósł się do odwołania stron kwestionujących zasadność odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego.

W motywach pisemnych orzeczeń Sądów obu instancji brak jest ustosunkowania się do podniesionych przez skarżących zarzutów, wspartych konkretnymi argumentami.

Powyższe naruszenie przepisów prawa procesowego miały istotny wpływ na treść orzeczenia zarówno Sądu odwoławczego, jak i Sądu pierwszej instancji, co uzasadnia uchylenie obu orzeczeń i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu Okręgowej Izby Radców Prawnych do ponownego rozpoznania odwołania pokrzywdzonych od postanowienia Rzecznika Dyscyplinarnego z dnia 17 kwietnia 2002 r.

76

**POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 16/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Andrzej Siuchniński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie radcy prawnego, obwinionej z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych (Dz. U. Nr 19, poz. 145 ze zm.) po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 września 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 4 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 20 lipca 2001 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę;

zasądził od obwinionej na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych.

U z a s a d n i e n i e

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny Okręgowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 20 lipca 2001 r. uznał obwinioną radcę prawnego za winną tego, że wbrew ograniczeniom wynikającym z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych:

- 1) jako radca prawny przyjęła do prowadzenia sprawę z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego, dotyczącą rozvodu Jana W. i występowała w

- niej przed Sądem Okręgowym w sprawie sygn. akt I RC 973/97 w stroju urzędowym adwokata oraz nie zgłosiła przeszkód w pełnieniu obowiązków adwokata mimo, iż orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 15 września 1995 r. sygn. (...) została wydalona z adwokatury;
- 2) jako radca prawny przy czynnościach przesłuchania świadka w drodze pomocy prawnej w dniu 19 października 1999 r. przed Sądem Rejonowym w sprawie sygn. akt Cps 28/99 posłużyła się legitymacją nr (...) wystawioną przez byłą Wojewódzką Radę Adwokacką w A., a nadto oświadczyła nieprawdę, że jest w trakcie przenoszenia się jako adwokat z A. do B.;
 - 3) jako radca prawny przyjęła od Romualda F. i Wiesławy R. kwotę 1 010 zł w celu uiszczenia wpisu sądowego od apelacji i opłaty tej nie uiściła, przywłaszczając ją sobie, a nadto występowała w sprawie jako adwokat w stroju urzędowym adwokata mimo, iż orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 15 września 1995 r. sygn. (...) została wydalona z adwokatury;
 - 4) będąc radcą prawnym przyjęła do prowadzenia od Karla E., obywatela Niemiec sprawy z zakresu prawa rodzinnego i opiekuńczego o obniżenie alimentów oraz o ustalenie kontaktów z dzieckiem, mimo iż jako radca prawny nie miała uprawnień do prowadzenia tych spraw, a nadto przyjęła na poczet honorarium kwotę 1 000 DM, jednak sprawy nie prowadziła i nie przekazała jej innemu adwokatowi, a uiszczone honorarium przywłaszczyła;
 - 5) będąc radcą prawnym posługiwała się pieczęcią adwokata kwitując odbiór honorarium od Karla E. w dniach 7 kwietnia 1999 r. i 1 maja 1999 r., wprowadzając tym wyżej wymienionego w błąd, że jest uprawniona do prowadzenia jego spraw jako adwokat

i za to, za każdy z czynów opisanych w pkt 1, 2, 3 i 4 na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 ustawy o radcach prawnych wymierzył obwinionej karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, zaś za czyn opisany w pkt 5, na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 3 cyt. ustawy, wymierzył obwinionej karę nagany z ostrzeżeniem; jako karę łączną – na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 4 cyt. ustawy – wymierzył obwinionej karę pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Od tego orzeczenia obwiniona wniosła odwołanie zarzucając: „naruszenie prawa materialnego – art. 117 § 2 i 3 oraz art. 390 k.p.k. poprzez dokonanie czynności procesowej, pomimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionej na rozprawie; naruszenie art. 175 § 2 i 167 k.p.k. – przez uniemożliwienie obwinionej złożenia nowych dowodów oraz złożenia wyjaśnień co do przeprowadzonych dowodów” i w konkluzji wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Krajowej Izby Radców Prawnych orzeczeniem z dnia 4 czerwca 2003 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od powyższego orzeczenia obwiniona wniosła kasację, zarzucając:

- 1) naruszenie prawa materialnego – art. 67 ust. 1 ustawy o radcach prawnych przez nie rozpatrzenie wniosków obwinionej o zawieszenie postępowania w przedmiotowej sprawie do czasu zakończenia postępowania karnego, toczącego się przed Sądem Rejonowym do sygn. akt II K – 825/02,
- 2) naruszenie prawa materialnego – art. 8 ustawy o radcach prawnych przez jego niewłaściwe zastosowanie, gdyż obwiniona zgłoszenia wykonywania zawodu w indywidualnej kancelarii dokonała w maju 1997 r., a nie we wrześniu 1998 r.,
- 3) naruszenie prawa procesowego – art. 376 § 2 k.p.c. przez błędne jego zastosowanie, gdyż Okręgowy Sąd Dyscyplinarny w B. jest sądem pierwszej instancji, a nie sądem odwoławczym,

- 4) naruszenie prawa procesowego – art. 214 k.p.c. przez nie uwzględnienie usprawiedliwionej nieobecności obwinionej na rozprawie w dniu 20 lipca 2001 r.,
- 5) naruszenie prawa procesowego – art. 217 k.p.c. przez uniemożliwienie obwinionej złożenia wniosków dowodowych i ustosunkowania się do zeznań świadków,
- 6) naruszenie prawa procesowego – art. 265 k.p.c. przez przesłuchanie Karla E. – obywatela Niemiec, nie władającego językiem polskim – bez biegłego tłumacza z języka niemieckiego.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonych orzeczeń i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez sąd pierwszej instancji.

Na rozprawie kasacyjnej Zastępca Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych wniósł o oddalenie kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Nadzwyczajny środek zaskarżenia, jakim jest kasacja, wnoszony jest od wyroku sądu odwoławczego. Tymczasem porównanie zarzutów kasacyjnych z treścią odwołania prowadzi do wniosku, że kasacja w bardzo dużym stopniu stanowi powielenie odwołania. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji podlegają rozważeniu przez Sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim, jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu odwoławczego Sądu dyscyplinarnego. Nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne rozpoznawanie zarzutów stawianych przez skarżącego orzeczeniu sądu pierwszej instancji.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny spełnił wymogi, jakim powinno odpowiadać uzasadnienie sądu odwoławczego, określone w art. 457 § 3 k.p.k., który to przepis ma zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych. Sąd odwoławczy wskazał, czym kierował się wydając orzeczenie utrzymujące w mocy orzecz-

nie sądu pierwszej instancji, umotywował swój stosunek do zarzutów i wniosków odwołania, nie pomijając żadnego z zarzutów podniesionych przez obwinioną.

Odnosząc się do zarzutów, podniesionych w skardze kasacyjnej, stwierdzić należy, że:

- 1) postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego i tylko szczególne względy, które w przedmiotowej sprawie nie występowały, mogą uzasadniać zawieszenie postępowania dyscyplinarnego do czasu zakończenia postępowania karnego;
- 2) zarzuty opisane w pkt 2 i 3 kasacji zmierzają wprost do zakwestionowania ustaleń faktycznych – co w postępowaniu kasacyjnym jest niedopuszczalne;
- 3) do kwestii nieobecności obwinionej na rozprawie w dniu 20 lipca 2001 r. odniósł się sąd odwoławczy, trafnie wykazując, że przyczyny tej nieobecności w żadnym wypadku nie mogą być uznane za „należyte usprawiedliwienie” w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k.;
- 4) przesłuchanie świadka Karla E. przed sądem pierwszej instancji istotnie nastąpiło z naruszeniem zasad określonych w art. 204 § 1 pkt 2 k.p.k., jednakże uchybienie to nie miało wpływu na treść merytorycznego rozstrzygnięcia, bowiem za podstawę ustaleń faktycznych w tym zakresie sąd pierwszej instancji przyjął przede wszystkim zeznania świadka Jana S.

Z powyższych względów, uznając zarzuty kasacji obwinionej za niezasadne, Sąd Najwyższy oddalił kasację.

POSTANOWIENIE Z DNIA 3 WRZEŚNIA 2004 R.
SDI 20/04

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Krzysztof Cesarz, Andrzej Siuchniński (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienie z § 49 i 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 3 września 2004 r. kasacji wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 12 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...), zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 8 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę; kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu złotych obciążył obwinionego adwokata

U z a s a d n i e n i e :

Adwokat został obwiniony, o to że:

1. w okresie od 1992 r. do 1998 r. w A. prowadząc sprawy swego klienta Ryszarda S. nie czuwał nad biegiem spraw, nie informował go o postępach, ani i ich wyniku, a nadto dokonywał czynności prawnych mimo wypowiedzenia pełnomocnictwa,

tj. o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie dnia 10 października 1998 r.,

2. w tym samym czasie i miejscu, bez porozumienia się ze swym mocodawcą, przeprowadzał transakcje i zawierał zobowiązania narażające mocodawcę na straty finansowe,

tj. o przewinienie dyscyplinarne przewidziane w § 50 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w Warszawie dnia 10 października 1998 r.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 8 stycznia 2003 r. uniewinnił obwinionego od zarzutu opisanego w pkt 1, natomiast uznał go za winnego popełnienia czynu opisanego w pkt 2 i za to, na podstawie art. 82 ust. 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę pieniężną w wysokości 1 000 zł.

Od tego orzeczenia odwołanie wnieśli pokrzywdzony i obrońca obwinionego. Pokrzywdzony Ryszard S. zaskarżył orzeczenie w części uniewinniającej i domagał się skazania obwinionego za wszystkie zarzuty oraz orzeczenia kary wydalenia z adwokatury.

Obrońca obwinionego zaskarżył to orzeczenie w części skazującej, stawiając liczne zarzuty obrazy przepisów postępowania, w tym wadliwość ustaleń faktycznych i rażącą dowolność w ocenie zebranych w sprawie dowodów.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 12 kwietnia 2003 r. uchylił zaskarżone orzeczenie w części uniewinniającej i przekazał sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania, natomiast w pozostałej części zaskarżone orzeczenie zmienił w ten sposób, że: przyjmując, iż obwiniony w 1998 r. zajął lokal mieszkalny należący do swego mocodawcy, bez porozumienia z nim, czym naruszył interes mocodawcy i uznając, iż stanowi to przewinienie dyscyplinarne przewidziane w § 6 i § 2 „Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu” uchwalonego przez Naczelną Radę Adwokacką w dniu 26 wrze-

śnia 1993 r. na podstawie art. 80 Prawa o adwokaturze wymierzył mu karę pieniężną w wysokości 1 000 zł.

To orzeczenie, w części dotyczącej (zgodnie z oświadczeniem złożonym na rozprawie kasacyjnej) uznania obwinionego winnym czynu opisanego w pkt 2 orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, zaskarżył kasacją obrońca obwinionego. Zarzucił rażące naruszenie art. 94 Prawa o adwokaturze w zw. z art. 6 k.p.k. i art. 117 § 2 k.p.k. oraz § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635) przez pozbawienie obwinionego prawa do obrony i rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy, która została usprawiedliwiona, a nadto obrazę art. 455 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze poprzez uznanie obwinionego winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mimo upływu terminu karalności przewinienia. Podnosząc te zarzuty wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Jeżeli chodzi o zarzut rażącego naruszenia art. 94 Prawa o adwokaturze w zw. z art. 6 k.p.k. i art. 117 § 2 k.p.k. oraz § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635), to w istocie polega on na nieporozumieniu. Obrońca upatruje obrazy powołanych wyżej przepisów w tym, że pozbawiono obwinionego prawa do obrony przez rozpoznanie sprawy pod nieobecność obrońcy, mimo że została usprawiedliwiona.

Gdyby istotnie tak było, to rzecz jasna taki zarzut musiałby być zasadny i świadczyłby o rażącym pogwałceniu prawa obwinionego do obrony.

Tymczasem problem stawiany w kasacji sprowadza się do pytania o to, czy stanowisko Wyższego Sądu Dyscyplinarnego uznającego niestawiennictwo obroń-

cy obwinionego za nieusprawiedliwione, w realiach faktycznych tej sprawy, było prawidłowe.

Otóż w § 22 ust. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich powiedziano tylko tyle, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo obwinionego lub jego obrońcy nie wstrzymuje rozpoznania sprawy. Nie wskazano zatem na szczególne warunki formalne jakim miałyby odpowiadać „usprawiedliwienie” nieobecności na rozprawie, co oznacza z jednej strony tyle, że strona może w dowolny sposób swą nieobecność usprawiedliwić, ale z drugiej tyle, że ocenę czy niestawiennictwo stron jest „*in concreto*” usprawiedliwione, czy nie, pozostawiono do swobodnego uznania sądu dyscyplinarnego. Sąd ten, korzystając z owego prawa do „swobodnego uznania” powinien jednak niewątpliwie odpowiednio stosować treść art. 117 § 2 k.p.k., gdzie wprowadzono pojęcie „należytego usprawiedliwienia niestawiennictwa”. Należyte usprawiedliwienie to niewątpliwie takie, które wskazuje na okoliczności rzeczywiście uniemożliwiające stronie stawienie się na rozprawę i udokumentowane w sposób nie budzący wątpliwości co do zaistnienia tych okoliczności. W przypadku tej sprawy pozostaje stwierdzić, iż okoliczności wskazane w piśmie obrońcy obwinionego pozostawały dalekie od takich, które możnaby uznać za należyte usprawiedliwiające niestawiennictwo, nie mówiąc już o tym, że niczym nie były udokumentowane. Tego rodzaju ogólne okoliczności można przywołać w każdej dowolnej sytuacji, przy każdej okazji, co rzecz jasna nie ma nic wspólnego z „należyтым usprawiedliwieniem”.

Argumentacja zawarta w kasacji wydaje się wskazywać, że obrońca obwinionego ma świadomość, iż treść jego pisma mającego usprawiedliwić jego nieobecność na odwoławczej rozprawie dyscyplinarnej mogła budzić daleko idące wątpliwości (i to niezależnie od tego czy wskazane przez niego spotkanie rodzinne rzeczywiście miało miejsce, czy nie). Zresztą, jako doświadczony adwokat musiał zdawać sobie z tego sprawę już w chwili sporządzenia tego pisma. Zapewne liczył jednak, albo na „wyrozumiałość” sędziów sądu korporacyjnego, albo na to, że zo-

stanie zobowiązany do uwiarygodnienia swego „usprawiedliwienia”, co zmusi Sąd dyscyplinarny do odroczenia rozprawy.

W każdym razie, podążając tą linią rozumowania obrońca wywodzi w kasacji, że „uprzedzające usprawiedliwienie niemożności stawienia się na rozprawę w określonym terminie, w przypadku wątpliwości co do wskazanych okoliczności niestawiennictwa, powinno skutkować wezwaniem do uzupełnienia wskazanych przyczyn niestawiennictwa...” zwłaszcza, gdy „...usprawiedliwienie niestawiennictwa na rozprawę odwoławczą dokonane zostało z na tyle wystarczającym uprzedzeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, że można było wezwać obrońcę do usunięcia braków usprawiedliwienia ...” (cyt. z kasacji). Odnosząc się do tak ujętego zarzutu powtórzyć trzeba, że ocenę czy niestawiennictwo strony jest „*in concreto*” należyście usprawiedliwione, czy nie, pozostawiono do swobodnego uznania Sądu dyscyplinarnego, który wobec tego może po prostu uznać przytoczone dla usprawiedliwienia niestawiennictwa okoliczności za nienależyście usprawiedliwione, a nawet za niewiarygodne i nie ma obowiązku wzywać do uzupełnienia wskazanych przyczyn niestawiennictwa, jak chciałby tego obrońca obwinionego. Ponadto, co szczególnie należy podkreślić, ocena „należytości” usprawiedliwienia nieobecności musi następować ze znacznie większym rygoryzmem wtedy, gdy usprawiedliwienia jej podejmuje się adwokat, a zatem osoba znająca obowiązujące w tej mierze oczywiste reguły. Nadto, nie od rzeczy będzie przypomnieć, iż sam obwiniony, będąc o terminie rozprawy odwoławczej prawidłowo powiadomiony, nie stawiał się bez usprawiedliwienia i to mimo, że nie wiedział czy „usprawiedliwienie” obrońcy zostanie uwzględnione. Sam zatem zrezygnował ze swego „prawa do obrony”, które przecież jako adwokat także był w stanie skutecznie realizować.

Z tych powodów za oczywiście chybiony uznać należało postawiony w kasacji zarzut naruszenia prawa obwinionego do obrony.

Gdy zaś idzie o zarzut rażącej obrazy art. 455 k.p.k. to – według autora kasacji – wynikać ma stąd, że stawiane obwinionemu zarzuty były na tyle ogólne, że nie pozwalały na precyzyjne odniesienie się do nich, wobec czego zmiana opisu

czynu zawarta w zaskarżonym wyroku stanowi naruszenie art. 455 k.p.k. jako sprowadzająca się do „zmiany ustaleń faktycznych bez ich weryfikacji” (cyt. z kasacji).

Zarzut ten nie został jednak bliżej uzasadniony, wobec czego wystarczy wskazać, że przekonująco dokonana przez siebie zmianę opisu przypisanego obwinionemu czynu Sąd odwoławczy umotywowował podnosząc, że skoro spośród wielu działań przypisanych obwinionemu wyłuskał tylko jedno i dokładnie je opisał w swym orzeczeniu, to tym samym działał na korzyść obwinionego.

W orzeczeniu Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji nieetyczna działalność przypisana obwinionemu obejmuje okres „od 1992 r. do 1998 r.”, zaś Wyższy Sąd Dyscyplinarny w orzeczeniu z dnia 12 kwietnia 2003 r. przyjął tylko, że obwiniony przypisanego mu wykroczenia dyscyplinarnego dopuścił się „w 1998 r.”. Ta modyfikacja – zdaniem autora kasacji – daje podstawę do postawienia zarzutu obrazy art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze (uznanie obwinionego winnym popełnienia przewinienia dyscyplinarnego mimo upływu pięcioletniego terminu przedawnienia jego karalności), a to dlatego, że Wyższy Sąd Dyscyplinarny przyjął, iż obwiniony zajął mieszkanie w domu stanowiącym współwłasność pokrzywdzonego w lipcu 1998 r., zaś zarzucono mu tylko działanie w okresie od 1992 r. do dnia 31 grudnia 1997 r. (co ma wynikać z oznaczenia w treści zarzutu czasu popełnienia wykroczenia dyscyplinarnego „od 1992 do 1998 r.”). Takie ujęcie kwestii objętej zarzutem jest oczywistym nieporozumieniem, jako że Wyższy Sąd Dyscyplinarny skazując obwinionego za wykroczenie dyscyplinarne popełnione w 1998 r. nie dopuścił się obrazy art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze, ponieważ działalność obwinionego w 1998 r. nie była w chwili wyrokowania objęta pięcioletnim okresem przedawnienia. Co najwyżej, można byłoby przyjąć, że uznał go za winnego przewinienia nie objętego aktem oskarżenia, dopuszczając się tym samym skazania za czyn nie objęty ściganiem (co z powodu braku skargi uprawnionego oskarżyciela stanowi okoliczność wyłączająca ściganie – art.17 § 1 pkt 9 k.p.k.). Takiego zarzutu jednak wprost nie postawiono, konstruując – nie wiedzieć czemu – w to miejsce

zarzut przedawnienia. Ponieważ jednak i tak podlegałby on uwzględnieniu z urzędu, zasygnalizowana w kasacji kwestia wymaga rozważenia.

Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji ustalając stan faktyczny przyjął, że działanie obwinionego polegało między innymi na zawarciu w 1998 r. umowy najmu mieszkania na rzecz samego siebie na okres 10 lat, bez uzgodnienia tego z mocodawcą i wbrew jego woli, co było działaniem na szkodę mocodawcy Ryszarda S., współwłaściciela w ½ części nieruchomości przy ul. Sadowej 2 w S., w której znajduje się to mieszkanie. Wyższy Sąd Dyscyplinarny ponownie analizując zebrany w sprawie materiał dowodowy, uznał że działanie obwinionego polegało tylko na zajęciu w okresie od stycznia do sierpnia 1998 r. lokalu mieszkalnego, którego współwłaścicielem był Ryszard S., wówczas mocodawca obwinionego, bez zgody oraz wbrew jego woli i na podstawie umowy zawartej w lipcu 1998 r. z L. M., drugą współwłaścicielką.

Jest oczywistym, że akt oskarżenia powinien zawierać m.in. dokładne określenie zarzucanego czynu ze wskazaniem czasu jego popełnienia (art. 332 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. tak, by nie było wątpliwości co do jego tożsamości z innymi czynami). Jasne, że nie w pełni realizuje ten postulat oznaczenie czasu w akcie oskarżenia, wyrażające się w zapisie „od 1992 r. do 1998 r.”, choć niewątpliwie można przyjąć, iż obejmuje on okres do końca 1998 r., skoro intencja objęcia oskarżeniem tego właśnie okresu wynika w sposób oczywisty z treści uzasadnienia aktu oskarżenia. Obwiniony i jego obrońca w toku procesu nigdy nie podnosili przed Sądem pierwszej instancji kwestii niedopuszczalności słuchania świadków na okoliczności dotyczące zdarzeń z 1998 r., zarzutu w tym zakresie (mimo ustaleń faktycznych dokonanych w pierwszej instancji) obrońca obwinionego nie podnosił także w odwołaniu. Wolno wobec tego twierdzić, że czasowy zakres oskarżenia był dla stron oczywisty jako obejmujący także 1998 rok, zaś odczytanie zapisu z aktu oskarżenia jako obejmującego okres „od 1992 r. do 31 grudnia 1997 r.” nastąpiło instrumentalnie (tj. na użytek kasacji), wobec szczegółowego opisu czynu przypisanego obwinionemu adwokatowi w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego.

W tej sytuacji należało uznać, że oskarżeniem w rzeczywistości objęto okres od początku 1992 r. do końca 1998 r., co sprawia, iż zarzut uznania obwinionego adwokata za winnego wykroczenia nie objętego oskarżeniem i tym samym skazania za czyn nie objęty ściganiem, z obrazą art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., nie jest zasadny.

W tej sytuacji Sąd Najwyższy orzekł o oddaleniu kasacji i o obciążeniu obwinionego adwokata kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

78

**POSTANOWIENIE Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SDI 7/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych oraz protokolanta w sprawie byłego radcy prawnego, wobec którego podniesiony został – przez pokrzywdzonych Sylwię i Bronisława K. – zarzut dotyczący niewłaściwego reprezentowania ich w sporach sądowych, po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 15 kwietnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzonych Sylwię i Bronisława K., od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2002 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych z dnia 5 grudnia 2001 r., sygn. akt (...)

- 1) o d d a l i ł k a s a c j ę;
- 2) zwolnił pokrzywdzonych od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e n i e

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych postanowieniem z dnia 5 grudnia 2001 r., sygn. akt D/OSD (...) umorzył postępowanie dyscyplinarne przeciwko radcy prawnemu obwinionemu o popełnienie przewiń z art. 64 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o radcach prawnych.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Dyscyplinarny wskazał, iż Uchwałą Nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. obwiniony radca prawny skreślony został z listy radców prawnych prowadzonej przez OIRP i wobec uprawomocnienia się tej uchwały przestał być radcą prawnym. Sąd Dyscyplinarny uznał, iż z racji utraty przez obwinionego statusu radcy prawnego zaszła zatem okoliczność, która według art. 67 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w związku z art. 17 § 1 pkt 8 i 11 k.p.k. uniemożliwiła dalsze prowadzenie postępowania dyscyplinarnego, albowiem obwiniony nie podlegał już orzecznictwu sądów dyscyplinarnych w trybie ustawy o radcach prawnych.

Zażalenia na powyższe postanowienie złożyli: Sylwia i Bronisław K., wnosząc o jego uchylenie. W części motywacyjnej identycznych co do treści zażaleń skarżący wskazali, iż zgodnie z przepisami ustawy o radcach prawnych, „...rozpoczęte postępowania dyscyplinarne wobec radców prawnych prowadzi się do ich zakończenia przed skreśleniem radców z listy”. W związku z tym w ocenie skarżących skreślenie obwinionego radcy z listy radców prawnych przez Radę Izby w dniu 2 lipca 2001 r. było nieskuteczne, a decyzja o umorzeniu postępowania przez Sąd Dyscyplinarny powinna zostać uchylona. Nadto skarżący wskazali na konieczność nadzorowania pracy radców prawnych przez samorząd pod kątem jej zgodności z etyką zawodową „i innymi przepisami”.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny postanowieniem z dnia 26 września 2002 r., sygn. akt WO (...) zaskarżone postanowienie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego utrzymał w mocy.

Kasację od powyższego orzeczenia wywiedli Sylwia i Bronisław K., którzy zaskarżając w całości postanowienie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego sformułowali w kasacji zarzut błędnej oceny postępowania obwinionego radcy prawnego dokonanej przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych, Okręgowy Sąd Dyscyplinarny oraz Wyższy Sąd Dyscyplinarny „skutkującej błędnym przyjęciem, iż o skreślenie z listy radców nie wystąpił sam obwiniony”.

Przy tak sformułowanym zarzucie kasacyjnym autorzy skargi wnosili o:

- uchylenie zaskarżonego kasacją postanowienia w całości,
- uchylenie w całości poprzedzającego go postanowienia Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 grudnia 2001 roku,
- uchylenie uchwały nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w sprawie skreślenia radcy prawnego z listy radców prawnych,
- przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny jako Sąd pierwszej instancji lub sąd innego okręgu.

Nadto w uzasadnieniu kasacji skarżący podnieśli, że zachowania obwinionego radcy prawnego polegające na nieopłacaniu składek członkowskich miały charakter świadomy i zmierzały do obejścia prawa oraz uniknięcia odpowiedzialności dyscyplinarnej poprzez doprowadzenie do skreślenia go z listy radców prawnych.

Rozpoznając niniejszą kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie zasługuje na uwzględnienie z tych samych przyczyn prawnych, które legły u podstaw oddalenia skargi kasacyjnej wniesionej przez Sylwię K. w sprawie o sygn. akt SDI 5/04, rozpoznawanej przez Sąd Najwyższy w tej samej dacie, co sprawa niniejsza. Ponieważ są to jednak sprawy odrębne, należy przyczyny te opisać także i w uzasadnieniu postanowienia wydanego w sprawie o sygn. akt SDI 7/04.

Zgodnie z art. 62³ ustawy o radcach prawnych kasacja może być wniesiona jedynie z powodu rażącego naruszenia prawa lub rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. Tym samym w treści tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia strona nie może ograniczyć się do wyrażenia ocen, iż czuje się zaskarżonym orzeczeniem pokrzywdzona, czy też do polemiki z ustaleniami faktycznymi, dokonanymi przez korporacyjny sąd odwoławczy lub do kwestionowania ocen dokonanych przez ten organ, bez jednoczesnego wskazania, które przepisy prawa zostały w toku korporacyjnego postępowania dyscyplinarnego naruszone i bez wykazania nadto, że naruszenie to miało charakter rażący. W postępowaniu kasacyjnym dotyczącym konkretnego orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego nie można

zatem podnosić zarzutów nawiązujących jedynie do „błędnej oceny postępowania radcy prawnego”, do której dojść miało nadto w postępowaniu toczącym się przed innym organem (choćby był to także organ korporacyjny) i w innym trybie. Dokonując adaptacji – na gruncie kasacyjnego postępowania dyscyplinarnego – dorobku orzecznictwa kasacyjnego Sądu Najwyższego ukształtowanego na gruncie kodeksu postępowania karnego (który to dorobek – w związku z treścią art. 62⁶ ustawy o radcach prawnych – może i powinien mieć odpowiednie zastosowanie, z wyjątkiem orzeczeń dotyczących unormowań zawartych w art. 526 § 2 oraz w art. 530 § 2 i 3 k.p.k.), należy zatem stwierdzić, że: 1/ nie można identyfikować kontroli kasacyjnej prawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych z odmienną w swych założeniach i o wiele szerszą kontrolą odwoławczą nieprawomocnych orzeczeń dyscyplinarnych (por. z wyrokiem SN z dnia 30 maja 1996 r., V KKN 29/96, OSNKW 1996, z. 7-8, poz. 44); 2/ wskazana wyżej ustawa korporacyjna ogranicza podstawy kasacji do kontroli zaskarżonego orzeczenia tylko z punktu widzenia naruszenia przepisów prawa, z wyłączeniem badania prawidłowości ustaleń faktycznych. Błędy w ustaleniach faktycznych mogą tylko pośrednio uzasadniać uchylenie zaskarżonego orzeczenia, gdy są wynikiem naruszenia przepisów prawa procesowego (por. z wyrokiem SN z dnia 21 maja 1996 r., IV KKN 4/96, niepubl.); 3/ Sąd Najwyższy, orzekając w trybie kasacji także i w sprawach dyscyplinarnych, nie jest władny dokonywać ponownej oceny dowodów i na podstawie własnej oceny kontrolować poprawności dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych. Zadaniem Sądu Najwyższego jest jedynie sprawdzenie, czy dokonując ustaleń faktycznych orzekające w obu instancjach sądy nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Innymi słowy, kontroli podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania (por. z wyrokiem SN z dnia 6 września 1996 r., II KKN 63/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 11). Przenosząc powyższe uogólnienia na grunt realiów rozpoznawanej sprawy stwierdzić zatem należy, że:

- I. Zgodnie z art. 64 ust. 1 ustawy o radcach prawnych odpowiedzialności dyscyplinarnej podlegają jedynie radcowie prawni i aplikanci radcowscy. Jest to naturalną konsekwencją założenia, iż organy o charakterze korporacyjnym, jakimi są Okręgowy i Wyższy Sąd Dyscyplinarny, nie mogą orzekać w sprawach podmiotów nie będących członkami korporacji. Nie może być zatem pociągnięta do odpowiedzialności dyscyplinarnej przed wskazanymi wyżej organami korporacyjnymi samorządu radcowskiego osoba skreślona z listy radców prawnych (por. Z. Klatka: Ustawa o radcach prawnych. Komentarz, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1999, s. 356. Analogiczne rozwiązanie obowiązuje na gruncie przepisów Prawa o adwokaturze – por. art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r., jedn. tekst: Dz. U. Nr 123 z 2002 r., poz. 1058 z późn. zm. oraz Z. Krzemiński: Prawo o adwokaturze. Komentarz, Wyd. C.H. Beck, Warszawa 1998, s. 147). W zaskarżonym skargą kasacyjną postanowieniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego ustalono, że w chwili orzekania o umorzeniu postępowania przez Sąd pierwszej instancji ten radca prawny nie był już radcą prawnym, zaś przy dokonywaniu tego kluczowego ustalenia sądy dyscyplinarne nie dopuściły się żadnych uchybień proceduralnych.
- II. Jedynym przepisem, zapobiegającym instrumentalnemu wystąpieniu z korporacji po to, aby uniknąć postępowania dyscyplinarnego, jest dyspozycja art. 30 ust. 1 ustawy o radcach prawnych, zgodnie z którym w wypadku gdy przeciwko radcy prawnemu toczy się postępowanie dyscyplinarne albo sądowe o przestępstwo zagrożone dodatkową karą pozbawienia praw publicznych lub prawa do wykonywania zawodu, do czasu zakończenia takiego postępowania można odmówić skreślenia z listy radców prawnych pomimo wniosku radcy prawnego, o którym mowa w art. 29 pkt 1. Przepis ten ma na celu zachowanie możliwości napiętnowania przez organy korporacyjne szczególnie nagannych zachowań radcy prawnego. Rzecz jednak w tym, że ocena, czy zachodzą okoliczności przemawiające za nieskreśleniem radcy

prawnego z listy w tym celu, aby zachować jurysdykcję organu korporacyjnego, może być dokonywana w postępowaniu toczącym się w trybie art. 29 i art. 30 ustawy o radcach prawnych, nie zaś w postępowaniu dyscyplinarnym. Skreślenie następuje bowiem uchwałą rady izby o charakterze decyzji administracyjnej, zaś postępowanie poprzedzające uchwałę prowadzi się stosując przepisy kodeksu postępowania administracyjnego (zob. Z. Klatka, *op. cit.*, s. 263). Jeśli by zatem nawet podzielić rozumowanie, które prezentują pokrzywdzeni Sylwia oraz Bronisław K., że zachowanie obwinionego radcy sprowadzało się do świadomego i celowego zaprzestania płacenia składek, aby uniknąć postępowania dyscyplinarnego, i że zatem powinno ono być potraktowane jako równoważne wystąpieniu przez samego radcę z wnioskiem o skreślenie z listy, albowiem stanowiło wyraz woli obwinionego co do skreślenia go z listy (które to założenie jest zresztą nader wątpliwe tak z przyczyn dowodowych, albowiem radca prawny musiał zaprzestać płacenia składek co najmniej na rok przed wydaniem uchwały przez OIRP, a więc już przed lipcem 2000 r., natomiast wniosek o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego Sylwia i Bronisław K. złożyli dopiero w połowie września 2000r., jak i jurydycznych), to stwierdzić należy, że jego autorzy wybrali dla prezentacji tego poglądu niewłaściwe forum. Gdyby pokrzywdzeni na właściwej, wskazanej wyżej drodze wykazali, że uchwała nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. narusza ich interes prawny (co znów jest nader wątpliwe, ale czego Sąd Najwyższy zgodnie z podziałem kompetencji nie jest władny przesądzać w niniejszym postępowaniu), i tym samym doprowadzili do wzruszenia prawomocnej uchwały o skreśleniu tego radcy prawnego z listy radców prawnych, dopiero wówczas korporacyjny sąd radcowski władny byłby kontynuować przeciwko niemu postępowanie dyscyplinarne (pod warunkiem, rzecz jasna, że w międzyczasie nie nastąpiło by przedawnienie deliktu dyscyplinarnego). Wskazane wyżej względy na brak kompetencji funkcjonalnej bezprzedmiotowym czynią

też zawarty w skardze kasacyjnej wniosek o uchylenie przez Sąd Najwyższy, niejako „przy okazji” rozpoznawania kasacji od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2002 r., także i uchwały nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w sprawie skreślenia radcy prawnego z listy radców prawnych.

- III. Bezsporne jest, że już w dniu podejmowania przez Okręgowy Sąd Dyscyplinarny przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych, a więc w dniu 5 grudnia 2001 r. postanowienia o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego przeciwko radcy prawnemu, uchwała nr 383/V/2001 Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych z dnia 2 lipca 2001 r. o skreśleniu tej osoby z listy radców prawnych na podstawie art. 29 pkt 4 lit. a była prawomocna. W konsekwencji radca prawny nie podlegał, jak to wskazano wyżej w pkt I wyводу, jurysdykcji dyscyplinarnej organów radcowskich, a zatem rozstrzygnięcie o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego przed tymi organami na podstawie art. 67 ust. 2 ustawy o radcach prawnych w zw. z art. 17 § 1 pkt 8 i 11 k.p.k. nie tylko nie naruszało prawa, ale wręcz było z prawem zgodne. Konstatacja powyższa w pełni odnosi się również do utrzymującego rozstrzygnięcie organu pierwszej instancji w mocy postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które to rozstrzygnięcie – jako jedyne (zob. treść art. 62² ust. 1 ustawy o radcach prawnych) – stanowić mogło substrat zaskarżenia skargą kasacyjną.
- IV. W związku z zawartymi w kasacji pokrzywdzonej krytycznymi uwagami, że były radca prawny uzyskał w międzyczasie wpis na listę adwokatów Okręgowej Rady Adwokackiej i rozpoczął wykonywanie zawodu adwokata, zauważyć należy, iż korporacja radcowska i korporacja adwokacka stanowią dwa odrębne organizmy samorządu zawodowego. W związku z tym organy dyscyplinarne samorządu radcowskiego nie mają kompetencji jurysdykcyjnej nad osobami wpisanymi wyłącznie na listę adwokatów, a skreślonymi z listy radców prawnych. W piśmiennictwie (zob. Z. Krzemiński, *op. cit.*, s.

147) oraz w orzecznictwie (zob. orzeczenie SN z dnia 23 maja 1964 r., R.Adw. 94/63, Pal. 1964, Nr 11, s. 75) wyrażany jest pogląd, że adwokat i aplikant adwokacki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za czyn popełniony przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich. Tym niemniej należy zwrócić uwagę na unormowanie przewidziane w art. 74 Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym okręgowa rada adwokacka może skreślić adwokata z listy adwokatów w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeśli spełnione zostaną kumulatywnie dwa warunki: po pierwsze czyn popełniony przez zainteresowanego stanowiłby przeszkodę wpisu (w praktyce może tu chodzić o takie zachowanie przed wpisem, które świadczy o tym, że zainteresowany nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, o której mowa jest w art. 65 pkt 1 Prawa o adwokaturze), po drugie zaś czyn ten nie był znany radzie przy podejmowaniu uchwały o wpisie. Zajęcie stanowiska co do zaistnienia przesłanek określonych w art. 74 Prawa o adwokaturze lub braku ich spełnienia leży w kompetencjach samorządu adwokackiego, z ewentualną drogą zaskarżenia do sądu administracyjnego (przy czym i w tym wypadku nader wątpliwe jest, czy pokrzywdzona mogła by zostać uznana za „zainteresowanego” w rozumieniu stosownych przepisów, ale czego Sąd Najwyższy zgodnie z podziałem kompetencji nie jest władny przesądzać w niniejszym postępowaniu). Nadto wypada stwierdzić, że gdyby pokrzywdzeni uważali, iż w wyniku działań lub zaniechań ich byłego pełnomocnika ponieśli szkodę majątkową – mogą dochodzić przed sądami powszechnymi odszkodowania na zasadach przewidzianych w kodeksie cywilnym.

Z wszystkich wyżej omówionych powodów Sąd Najwyższy oddalił kasację wniesioną przez pokrzywdzonych Sylwię i Bronisława K. od postanowienia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 26 września 2002 r., zwalniając ich jednocześnie od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.

79

**WYROK Z DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.
SDI 17/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Dorota Rysińska, Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 5 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i utrzymane nim w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej, i na podstawie art. 88 ust. 4 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. Nr 123, poz. 1058 ze zm.) w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. umorzył postępowanie w sprawie adwokata; kosztami postępowania w sprawie, w tym kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie dwudziestu zł, obciążył Okręgową Radę Adwokacką.

U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny NRA w dniu 25 marca 2002 r. skierował akt oskarżenia przeciwko adwokatowi, zarzucając mu:

- 1) popełnienie w miesiącach listopadzie i grudniu 1997 r. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w § 49 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i

Godności Zawodu, polegającego na braku kontroli nad biegiem sprawy i nie informowaniu klienta o jej postępach i wyniku.

W trakcie postępowania przed Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji Rzecznik skierował w dniu 13 maja 2002 r. dodatkowy akt oskarżenia, zarzucając adwokatowi:

- 2) popełnienie w miesiącach od stycznia do grudnia 1998 r. przewinienia dyscyplinarnego, określonego w § 49 Zbioru Zasad Etyki, polegającego na braku kontroli nad biegiem sprawy i nie informowaniu klienta o jej wyniku.

Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 5 grudnia 2002 r. uniewinnił obwinionego od zarzutu zawartego w pkt 1, uznał natomiast za winnego popełnienia czynu opisanego w dodatkowym akcie oskarżenia (pkt 2), i za to na podstawie art. 80 i 81 ust. 1 pkt 1 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył adwokatowi karę upomnienia.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, zarzucając:

- 1) obrazę przepisów postępowania, a to art. 89 ust. 2 Prawa o adwokaturze, poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów będące wynikiem wnioskowania opartego o niepełny materiał dowodowy, w szczególności zaś poprzez przyjęcie, że obwiniony był zobowiązany do pisemnego powiadomienia pokrzywdzonego, podczas gdy umówiono się, że pokrzywdzony zgłosi się do obwinionego po informację, co było przyjętą praktyką w tej sprawie – a czego pokrzywdzony nie uczynił;
- 2) obrazę art. 88 ust. 1 Prawa o adwokaturze przez nie umorzenie postępowania z uwagi na przedawnienie;
- 3) obrazę art. 95d Prawa o adwokaturze przez nie umorzenie postępowania na tej podstawie.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie, względnie umorzenie postępowania.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 14 czerwca 2003 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wniósł obwiniony adwokat, zarzucając:

„1) rażące naruszenie prawa jak również 2) niewspółmierność kary dyscyplinarnej; a to co do pkt 1 rażące naruszenie art. 424 k.p.k., polegające na braku zgodnego z wymaganiami tegoż artykułu ustosunkowania się i rozważenia zarzutów podniesionych w odwołaniu i to zarówno co do kwestii okresu wiązania umowy zlecenia jak i wątpliwości nasuwających się na tle art. 88 Prawa o adwokaturze w zestawieniu z przepisem § 25 rozporządzenia z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego ... (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.), odnośnie zaś pkt 2 poprzez brak wystarczającego uzasadnienia, jakich przesłanek zabrakło, by uznać zaistniałe zdarzenie jako przypadek mniejszej wagi.”

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temuż Sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Nie można odmówić racji zarzutowi kasacji, który wskazuje na niezadawalające ustosunkowanie się przez sąd odwoławczy do argumentów zawartych w odwołaniu obwinionego, wniesionym od wyroku Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji.

Przepis § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) stanowi, że w postępowaniu tym stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego, zatem oczywiste jest, że uzasadnienie dyscyplinarnego sądu odwoławczego powinno spełniać wymagania określone w przepisie art. 457 § 3 k.p.k., gdyż w tym zakresie ani ustawa – Prawo o adwokaturze, ani też przepisy rozporządzenia wykonawczego nie zawierają odmiennych uregulowań.

Norma zawarta w art. 457 § 3 k.p.k., określając obowiązki sądu rozpoznającego środek odwoławczy, obliguje do przedstawienia argumentów, jakimi kierowano się przy wydaniu orzeczenia oraz wskazania dlaczego wnioski odwołania zostały uznane za zasadne albo niezasadne. Tymczasem, zapoznanie się z treścią odwołania obwinionego adwokata i uzasadnienia orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego prowadzi do jednoznacznego wniosku, że sąd odwoławczy nie rozpoznał należycie żadnego z podniesionych przez obwinionego zarzutów. Uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego jest wyjątkowo lakoniczne i z całą pewnością nie spełnia wymogów określonych w art. 457 § 3 k.p.k. – do wszystkich, obszernie umotywowanych zarzutów, Sąd odniósł się zaledwie w czterech zdaniach, zastępując argumentację ogólnikami. Poza zakresem rozpoznania pozostał zarzut obrazy art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze.

Odnosząc się do zarzutu obrazy art. 88 ust. 1 cyt. ustawy sąd odwoławczy, wbrew zasadzie, że chwilę popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określa opis przewinienia przypisany w orzeczeniu skazującym, stwierdził, że „stan braku kontroli nad biegiem sprawy trwał do dnia 17 stycznia 1999 r.”. W zaskarżonym orzeczeniu jednoznacznie przypisano obwinionemu popełnienie przewinienia w okresie od stycznia do grudnia 1998 r.

Powyższe pozwala na stwierdzenie, że doszło do naruszenia przepisu art. 457 § 3 k.p.k. i to w takim stopniu, o jakim mowa w art. 523 § 1 k.p.k. W konsekwencji prowadzi to do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, a wobec upływu terminu przedawnienia określonego w art. 88 ust. 4 ustawy – Prawo o adwokaturze, również uchylenia utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i umorzenia postępowania w sprawie obwinionego adwokata.

Z tych motywów Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

80

WYROK DNIA 1 PAŹDZIERNIKA 2004 R.

SDI 33/04

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dolhy.

Sędziowie SN: Dorota Rysińska (sprawozdawca), Stanisław Zabłocki.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego o przewinienie dyscyplinarne po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 1 października 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 28 lutego 2004 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 20 września 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej – w postępowaniu odwoławczym.

U z a s a d n i e

Orzeczeniem z dnia 20 września 2003 r. Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej uznał adwokata za winnego czynu określonego w § 1 ust. 3 i w § 9 ust. 1 pkt 1 Zasad etyki adwokackiej i godności zawodu, polegającego na tym, że „w okresie od marca 1993 r. do kwietnia 1993r. w A. i B. pomagał w zbyciu trzech samochodów pochodzących z kradzieży w ten sposób, że na zlecenie osób nie będących właścicielami samochodów sporządzał, posługując się podstępnie wyłudzonymi przez osobę trzecią dowodami rejestracyjnymi, umowy kupna – sprzedaży tych

samochodów, w których podpisy stron były sfalszowane, celem umożliwienia zbycia i zalegalizowania tych samochodów we właściwym wydziale komunikacji, wiedząc na podstawie przytoczonych okoliczności, że samochody te pochodzą z przestępstwa, za co został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 6 lutego 2001 r.” i za czyn ten, na podstawie art. 81 ust. 1 pkt 6 ustawy – Prawo o adwokaturze wymierzył mu karę dyscyplinarną wydalenia z adwokatury.

Powyższe orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońcę obwinionego, który w złożonym odwołaniu zarzucił temu orzeczeniu naruszenie art. 86 Prawa o adwokaturze, a także uchybienia w zakresie prawa do obrony obwinionego oraz zasady bezpośredniości.

Po rozpoznaniu tego odwołania Wyższy Sąd Dyscyplinarny, orzeczeniem wydanym w dniu 28 lutego 2004 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji.

Od orzeczenia sądu odwoławczego obrońca obwinionego wniósł kasację, w której to skardze orzeczeniu temu zarzucił:

„1. rażące naruszenie przepisów postępowania – art. 6 k.p.k. – mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na naruszeniu przysługującego obwinionemu b/z prawa do obrony przez uniemożliwienie obwinionemu bezpośredniego udziału w rozprawie poprzez odmowę odroczenia rozprawy;

2. rażące naruszenie zasady bezpośredniości mające wpływ na treść orzeczenia, polegające na nieuwzględnieniu wniosku obrońcy obwinionego o przesłuchanie świadków i oparcie się jedynie na protokołach zawierających ich zeznania oraz na skazującym wyroku karnym.”

Na podstawie tak sformułowanych zarzutów skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sformułowanie postawionych w skardze kasacyjnej zarzutów, a także ich uzasadnienie, odbiega od wymogów odnoszących się do tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, określonych w art. 519, art. 523 § 1 i art. 526 § 1 k.p.k., mają-

cych odpowiednio zastosowanie w postępowaniu dyscyplinarnym dotyczącym adwokatów i aplikantów adwokackich (art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze). Stwierdzić jednak trzeba, iż oba przedstawione zarzuty okazały się zasadne w takiej części, że wywołać musiały pożądaną przez skarżącego skutek.

I. Zarzut zaprezentowany w punkcie 1 kasacji – w zakresie, w którym podnosi się w nim rażące naruszenie prawa do obrony obwinionego poprzez odmowę odroczenia rozprawy odwoławczej – ostatecznie okazał się trafny, choć nie z tych przyczyn, jakie zostały przedstawione na jego uzasadnienie.

Za całkowicie chybione uznać zatem należy twierdzenie skarżącego, iż prawo do obrony obwinionego zostało pogwałcone poprzez odmowę odroczenia rozprawy z tych powodów, jakie zostały wskazane przez obrońcę obwinionego w skierowanym do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego pisemnym wniosku (k. 12). Jeśli bowiem obrońca w owym wniosku podnosił – a obecnie ten tok rozumowania nadal prezentuje w kasacji – że Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien był odroczyć rozprawę z uwagi na niemożność powiadomienia obwinionego – za pośrednictwem obrońcy – o terminie rozprawy odwoławczej, gdyż obwiniony ten przebywał w areszcie śledczym, to wskazać trzeba, po pierwsze, że na obrońcy taki obowiązek nie ciążył, po drugie zaś, że obwiniony został powiadomiony o terminie rozprawy na polecenie sądu za pośrednictwem Naczelnika Aresztu Śledczego (k. 14). Okoliczność ta była znana obrońcy w dniu rozprawy, kiedy to nie ponowił on złożonego uprzednio na piśmie wniosku o jej odroczenie (k. 16).

Podobnie nie sposób podzielić tej części przedłożonej w skardze argumentacji, z której zdaje się wynikać zarzut, iż pozbawienie prawa do obrony obwinionego nastąpiło poprzez pozbawienie go prawa do udziału w rozprawie odwoławczej. Skarżący nie rozwija tego wątku, bowiem w polu jego widzenia pozostaje fakt, iż w dacie rozprawy odwoławczej obwiniony – powiadomiony o jej terminie i reprezentowany przez obrońcę – przebywał (i nadal przebywa) w areszcie. Zdaje się zatem rozumieć, że choć przyczynę tę, uniemożliwiającą osobisty udział obwinionego w rozprawie, traktować należy jako przeszkodę od niego niezależną, to nie

jest możliwe, by prawo do obrony obwinionego w postępowaniu dyscyplinarnym, w tej sytuacji w ogóle mogło (i powinno) być realizowane we wskazany sposób.

Kwestia sprowadzenia na rozprawę odwoławczą osoby pozbawionej wolności nie została uregulowana w przepisach Prawa o adwokaturze i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.). Należało więc rozważyć, zgodnie z § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia wykonawczego, ewentualność zastosowania w tej sytuacji przepisów kodeksu postępowania karnego, w szczególności zaś art. 451 k.p.k. Ten bowiem przepis przewiduje zarządzenie przez sąd odwoławczy sprowadzenia na rozprawę osoby pozbawionej wolności na jej wniosek, stanowiąc jednocześnie, iż o uprawnieniu tym należy tę osobę pouczyć, zaś w wypadku, gdy sąd podejmie decyzję o jej niesprowadzeniu, obowiązany jest wyznaczyć jej obrońcę z urzędu, o ile ta go nie ma.

Analizując powyższe stwierdzić należy, iż wskazany przepis ma w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym jedynie fragmentaryczne zastosowanie, zaś wnioskowanie takie znajduje uzasadnienie w stwierdzeniu, że przepisów procedury karnej nie stosuje się w tym postępowaniu wprost, lecz – jak stanowi przywołany § 1 ust. 3 cyt. rozporządzenia wykonawczego – *odpowiednio*. Zauważyć trzeba, iż postępowanie dyscyplinarne jest w stosunku do postępowania karnego postępowaniem szczególnym, prowadzonym przez organ korporacyjny, który nie dysponuje przysługującymi sądom powszechnym atrybutami, pozwalającymi na zapewnienie udziału w rozprawie osoby tymczasowo aresztowanej. Specyfika tego postępowania, które dotyczy sprzecznych z prawem, z zasadami etyki lub godności zawodu przewinień w postępowaniu lub wykonywaniu obowiązków zawodowych, sankcjonowanych karami o charakterze przede wszystkim dyscyplinującym (także eliminującym), nie wymaga przy tym zachowania aż tak wysokich standardów, jakie obowiązują w postępowaniu karnym. Świadczy o tym szereg unormowań regulujących to postępowanie w przepisach Prawa o adwokaturze i rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998r. – dotyczących choćby postępowania

nia dowodowego, czy też nieobowiązkowego udziału obwinionego w rozprawie przed sądem pierwszej instancji – nakierowanych na jego odformalizowanie. Powyższe z kolei współgra z unormowaniami kształtującymi instytucję przedawnienia deliktów dyscyplinarnych, w tym stosunkowo krótkich okresów ustania ich karalności.

W świetle powyższego nie może, rzecz jasna, budzić wątpliwości, iż z faktu niesprowadzenia obwinionego pozbawionego wolności na rozprawę odwoławczą płynie jego uprawnienie do bycia reprezentowanym przez obrońcę, a co za tym idzie, obowiązek baczenia przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny na konieczność wyznaczenia obrońcy z urzędu, gdy obwiniony obrońcy nie ma. Natomiast część omawianej normy art. 451 k.p.k., odnosząca się do zarządzenia sprowadzenia obwinionego na rozprawę odwoławczą zastosowania w niniejszym postępowaniu nie ma, a nawet mieć nie może i tym samym nie stanowi przeszkody do rozpoznania sprawy pod jego nieobecność. Prawo do obrony materialnej obwinionego realizuje się więc w innych, wystarczających na potrzeby postępowania dyscyplinarnego jego przejawach, jak np. w możliwości składania przez obwinionego wniosków procesowych, pisemnego ustosunkowania się do stanowiska strony przeciwnej, czy też przedłożenia wyjaśnień na piśmie.

W związku z powyższym należy stwierdzić, iż właśnie przez uniemożliwienie obwinionemu podjęcia przytoczonych przykładowo działań doszło w niniejszej sprawie do naruszenia jego prawa do obrony. Jak wynika z lektury akt, obwiniony adwokat w tym samym dniu, w którym został powiadomiony o terminie rozprawy odwoławczej, tj. w dniu 23 lutego 2004 r., sporządził pismo procesowe adresowane do Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, które wysłał za pośrednictwem administracji Aresztu Śledczego (k. 22). W piśmie tym złożył wniosek o odroczenie rozprawy odwoławczej, domagając się uznania jego nieobecności za usprawiedliwioną do czasu zakończenia okresu jego tymczasowego aresztowania, nadto podnosząc, iż między zawiadomieniem go o rozprawie a mającym miejsce dnia 28 lutego 2004 r. terminem tej rozprawy, nie upłynął okres 7 dni, wymagany przepisem

art. 353 § 1 k.p.k. Pismo to nie zostało dotrzone do sądu odwoławczego przed terminem rozprawy (wpłynęło w dniu 8 marca 2004 r.), wobec czego złożony wniosek o jej odroczenie nie był przedmiotem rozpoznania sądu. Nie zmienia to jednak faktu, iż w obiektywny sposób doszło do rażącego uchybienia treści przepisu art. 353 § 2 k.p.k., a co za tym idzie, do rażącego naruszenia prawa do obrony obwionego, który – w wypadku odroczenia rozprawy – prawo to mógł realizować w wyżej wskazany sposób. Podkreślić zaś trzeba, co znajdowało już wyraz w judykatach Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok z dnia 9 czerwca 1996 r., II KKN 71/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 14), że rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k. zachodzi nie tylko wtedy, gdy organowi sądowemu (procesowemu) czynić można zarzut z powodu tego naruszenia, ale także wtedy, gdy niezależnie od tego organu doszło do rażącego pogwałcenia praw czy interesów strony.

Stwierdzając, iż doszło do takiej właśnie sytuacji, która wprawdzie nie została podniesiona w pisemnym uzasadnieniu skargi kasacyjnej, jednak mieści się w ramach postawionego w niej, będącego przedmiotem rozpoznania zarzutu (art. 536 k.p.k.), Sąd Najwyższy uznał, iż opisywane uchybienie należy do kategorii rażących i mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

II. Odnośnie do drugiego z prezentowanych w kasacji zarzutów, podkreślić należy to przede wszystkim, iż wbrew dyspozycji art. 519 k.p.k. został on skierowany przeciwko orzeczeniu sądu pierwszej, a nie drugiej instancji, przy czym skarżący, powołując się ogólnie na obowiązującą zasadę bezpośredniości nie wskazał naruszenia konkretnych norm, jakie w braku realizacji tej zasady, miały zostać w niniejszym postępowaniu naruszone. Co więcej, powołując się na sprzeczności w zeznaniach świadków, składanych w toku postępowania karnego, czyni to równie ogólnikowo, nie wskazując o jakie sprzeczności chodzi i jakie okoliczności powinny być wyjaśnione w toku postępowania dyscyplinarnego. Powyższe znacznie utrudnia rozważania co do zasadności wniesionej w tym zakresie skargi, tym bardziej, że argumentacja przedłożona w jej uzasadnieniu zdaje się zmierzać do zakwestionowania nie tyle uchybień w zakresie przeprowadzenia do-

wodów z zeznań, ile co do przyjętego sposobu oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego – z naruszeniem treści przepisów art. 7 k.p.k. oraz art. 89 i art. 86 Prawa o adwokaturze. Skarżący podnosi bowiem, że sądy nie analizowały zeznań świadków, a „orzeczenie skazujące zostało oparte jedynie na prawomocnym wyroku karnym”, potraktowanym jako „niepodważalny dowód rażącego sprzeniewierzenia się zasadom etyki, a w szczególności naruszenia dobrego imienia adwokatury”.

W tym kontekście stwierdzić należy, iż oparcie orzeczenia na prawomocnym wyroku karnym, stwierdzającym popełnienie przestępstwa tożsamego z czynem stanowiącym delikt dyscyplinarny, nie stanowi błędu. Wprawdzie zgodnie z treścią art. 86 Prawa o adwokaturze postępowanie dyscyplinarne toczy się niezależnie od postępowania karnego o ten sam czyn, jednak w przepisie tym wskazuje się, iż postępowanie dyscyplinarne może być zawieszane do czasu ukończenia postępowania karnego, co przekonuje o znaczeniu prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego dla toczącego się postępowania dyscyplinarnego. Skoro zaś sąd dyscyplinarny orzeka na mocy przekonania opartego na swobodnej ocenie całokształtu dowodów (art. 89 Prawa o adwokaturze), a na podstawie kryteriów właściwych dla tej zasady czynienia ocen (art. 7 k.p.k.) nie wprowadza się różnic co do wartości dowodowej poszczególnych dowodów, to nie sposób z góry uznać, by orzeczenie sądu powszechnego, stwierdzające fakt popełnienia przestępstwa, nie mogło stanowić przedmiotu oceny ze strony sądu dyscyplinarnego, a następnie podstawy ustaleń o odpowiedzialności dyscyplinarnej obwinionego (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., *Palestra* 2004, nr 7-8, s. 258-262). Rzecz natomiast w tym, by ocena dowodu w postaci orzeczenia sądu powszechnego, podobnie jak i pozostałych, pozostających w dyspozycji sądu dyscyplinarnego dowodów (w tym wyjaśnień obwinionego), odpowiadała rygorom określonym w przytaczanych przepisach prawa, a zatem była oceną kompletną, pozbawioną cech dowolności, zgodną z zasadami logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego.

Rozważając z tej perspektywy stawiany w kasacji zarzut, stwierdzić należy, iż nie jest on pozbawiony słuszności. Z uzasadnienia orzeczenia sądu pierwszej instancji, zaaprobowanego i rozwiniętego przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny, domniemywać należy, iż odmówiono wiary wyjaśnieniom obwinionego, złożonym w toku postępowania dyscyplinarnego, w których zaprzeczył zawinionemu działaniu, polegającemu na posługiwaniu się podrobionymi i podstępnie wyłudzonymi przez osoby trzecie dokumentami przy sporządzaniu umów dotyczących zbycia samochodów, o których – na podstawie przytoczonych okoliczności – wiedział (jak w orzeczeniu sądu pierwszej instancji) lub też powinien i mógł przypuszczać (jak w treści motywów tego orzeczenia), że pochodzą z przestępstwa. Z zajętego przez sądy stanowiska wynika zarazem, iż podstawą takiego osądu była ocena prawomocnego wyroku, skazującego adwokata za przestępstwo kwalifikowane z artykułów 292 § 1, 270 § 1 i 273 k.k. w zw. z art. 11 § 2 i art. 91 § 1 k.k. Ocena taka mogłaby być uznana za uprawnioną, gdyby rzeczywistej analizie podlegał dowód w postaci wyroku sądu powszechnego (wraz z uzasadnieniem, stanowiącym odzwierciedlenie zebranych w postępowaniu karnym dowodów i ich oceny), nie zaś sam tylko fakt wydania wobec obwinionego wyroku skazującego. O tym jednak, iż takiej właśnie oceny w sprawie nie przeprowadzono przekonuje jednoznacznie fakt, iż w aktach sprawy w ogóle brak jest odpisu wyroku sądu pierwszej instancji, zaś wyrok Sądu Apelacyjnego, utrzymujący w mocy skazanie obwinionego adwokata, dołączony został jedynie w części, bowiem nie zawiera pełnego uzasadnienia orzeczenia (k. 163-145 akt). W tej sytuacji nie sposób nie podzielić stanowiska autora kasacji w części, w której kwestionuje oparcie orzeczenia na skazującym wyroku karnym. Dokonana w sprawie ocena – przeprowadzona także przez sąd odwoławczy w odpowiedzi na zarzuty przedłożone w odwołaniu – nie spełnia bowiem kryteriów, o których mowa wyżej, zaś stwierdzone, rażące naruszenie przytaczanych norm prawa mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją orzeczenia.

III. Stwierdzenie powyższych uchybień powodowało konieczność uchylenia przez Sąd Najwyższy zaskarżonego orzeczenia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Rozpoznając sprawę ponownie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny przeprowadzi rozprawę, której termin wyznaczy z wyprzedzeniem umożliwiającym prawidłowe powiadomienie o niej obwinionego, a w wypadku gdyby obwiniony nadal był pozbawiony wolności, umożliwiającym mu skorzystanie z uprawnień wynikających z przysługującego mu w postępowaniu dyscyplinarnym prawa do obrony. Sąd rozważy też ponownie zarzuty i argumenty wniesionego odwołania, co uczyni po zapoznaniu się i przeanalizowaniu wyroków zapadłych wobec adwokata w postępowaniu karnym, obejmującym zarzucany mu delikt dyscyplinarny.

81

WYROK DNIA 18 LISTOPADA 2004 R.**SDI 32/04***Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).**Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Przemysław Kalinowski.*

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze w zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2004 r. kasacji, wniesionych przez obwinionego i pokrzywdzonego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 31 stycznia 2004 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 21 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie oraz utrzymane nim w mocy orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej i sprawę p r z e k a z a ł do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu Izby Adwokackiej

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 21 stycznia 2003 r., sygn. akt (...), adwokat został uznany winnym tego, że: nadużył zasady należytej sumienności i gorliwości przy wykonywaniu w latach 1998-2001 czynności zawodowych jako pełnomocnik Dariusza R. w ten sposób, że pomimo zobowiązania przez Sąd nie złożył do akt będących dowodami w sprawie dokumentów, które otrzymał od pokrzywdzonego, co mogło u Dariusza R. wywołać wrażenie, że

niekorzystne rozstrzygnięcie w jego sprawie było spowodowane zagubieniem dokumentów przez obwinionego, tj. o przewinienie z art. 80 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 16, poz. 124 ze zm.) w zw. z § 8 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu z dnia 10 października 1998 r. i za to orzekł wobec obwinionego karę dyscyplinarną upomnienia.

Od orzeczenia tego odwołanie wnieśli pokrzywdzony i obwiniony.

Orzeczeniem z dnia 31 stycznia 2004 r., sygn. akt (...), Wyższy Sąd Dyscyplinarny NRA, utrzymał zaskarżone orzeczenie w mocy oraz obciążył obwinionego kosztami postępowania.

Od wspomnianego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA, skargę kasacyjną wywiódł zarówno pokrzywdzony, jak i obwiniony.

Pokrzywdzony zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego poprzez błędną kwalifikację czynu popełnionego przez obwinionego, obrazę przepisów prawa postępowania poprzez uchybienie jawności postępowania przez sąd pierwszej instancji, odmowę zaprotokołowania stanowiska pokrzywdzonego na rozprawie odbytej w dniu 20 września 2003 r. przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA, uchybienie równości postępowania, prawa do obrony i sprawiedliwego procesu poprzez wyznaczenie pełnomocnika do wniesienia kasacji. Ponadto pokrzywdzony zarzucił błędy w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia oraz rażącą niewspółmierność kary. W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W wywiedzionej kasacji, obwiniony zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu, rażące naruszenie prawa, mające istotny wpływ na jego treść, polegające na rozpoznaniu sprawy przez Sąd Dyscyplinarny NRA, mimo iż w okresie i okolicznościach objętych zarzutem obwiniony nie podlegał odpowiedzialności dyscyplinarnej przewidzianej ustawą – Prawo o adwokaturze, gdyż wykonywał zawód radcy prawnego oraz naruszenie prawa do obrony obwinionego polegające na rozpoznaniu sprawy i wydaniu orzeczenia w dniu 31 stycznia 2004 r. pod nieobecność ob-

winionego, mimo iż usprawiedliwił on swoją nieobecność i wniósł o odroczenie rozprawy. Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu NRA do ponownego rozpoznania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i umorzenie postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika obwinionego okazała się zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

W związku z zawartymi w kasacji obwinionego zarzutami, iż były radca prawny uzyskał wpis na listę adwokatów w związku z czym nie może odpowiadać przed sądem dyscyplinarnym korporacji adwokackiej, zauważyć należy, że korporacja radcowska i korporacja adwokacka stanowią dwa odrębne organizmy samorządu zawodowego. W związku z tym organy dyscyplinarne samorządu radcowskiego nie mają kompetencji jurysdykcyjnej nad osobami wpisanymi wyłącznie na listę adwokatów, a skreślonymi z listy radców prawnych.

Jednakże należy zauważyć, iż w przedmiotowej sprawie uchwałą Okręgowej Rady Adwokackiej z dnia 18 grudnia 1999 r., adwokat uzyskał zgodę na wykonywanie zawodu adwokata, zaś w dniu 27 stycznia 2000 r. złożył, stosownie do art. 5 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, ślubowanie. Ponieważ wniosek o ukaranie obejmował okres od 1998 r. do 2001 r. rozpoznając ponownie sprawę, sąd pierwszej instancji powinien rozważyć, czy i jakie przewinienie dyscyplinarne zostało popełnione w okresie od dnia 27 stycznia 2000 r., tj. od dnia rozpoczęcia wykonywania czynności zawodowych.

Na marginesie należy zaznaczyć, iż w orzecznictwie (zob. orzeczenie SN z dnia 23 maja 1964 r., R.Adw. 94/63, Pal. 1964, nr 11, s. 75) wyrażany jest pogląd, że adwokat i aplikant adwokacki nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za czyn popełniony przed wpisem na listę adwokatów lub aplikantów adwokackich. Tym niemniej należy zwrócić uwagę na unormowanie przewidziane w art. 74 Prawa o adwokaturze, zgodnie z którym Okręgowa Rada Adwokacka może skre-

ślić adwokata z listy adwokatów w związku z czynem popełnionym przed wpisem na listę, jeśli spełnione zostaną kumulatywnie dwa warunki: po pierwsze czyn popełniony przez zainteresowanego stanowiłby przeszkodę wpisu (w praktyce może tu chodzić o takie zachowanie przed wpisem, które świadczy o tym, że zainteresowany nie daje rękojmi prawidłowego wykonywania zawodu adwokata, o której mowa jest w art. 65 pkt 1 Prawa o adwokaturze), po drugie zaś czyn ten nie był znany Radzie przy podejmowaniu uchwały o wpisie. Zajęcie stanowiska co do zaistnienia przesłanek określonych w art. 74 Prawa o adwokaturze lub braku ich spełnienia leży w kompetencjach samorządu adwokackiego, z ewentualną drogą zaskarżenia do sądu administracyjnego (przy czym i w tym wypadku nader wątpliwe jest, czy pokrzywdzony może zostać uznany za „zainteresowanego” w rozumieniu stosownych przepisów. Tego jednak Sąd Najwyższy zgodnie z podziałem kompetencji nie jest władny przesądzać w niniejszym postępowaniu (zob. orzeczenie SN z dnia 1 października 2004 r. sygn. akt SDI 7/04, nie publ.).

W tym stanie rzeczy należało uwzględnić kasację pełnomocnika obwinionego, z uwagi na brak odniesienia się w zaskarżonym orzeczeniu do zauważonych wyżej okresów działania obwinionego. Pozostałe argumenty kasacji pełnomocnika obwinionego, jak i pokrzywdzonego wypadało uznać za przedwczesne.

82

WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2004 R.**SDI 38/04**

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak.

Sędziowie SN: Piotr Hofmański (sprawozdawca), Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionego z § 30 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA z dnia 20 grudnia 2003 r., sygn. akt (...) zmieniającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 22 stycznia 2003 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone o r z e c z e n i e i przekazał sprawę Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

U z a s a d n i e n i e

Kasacja jest zasadna w stopniu oczywistym. Zaskarżone kasacją orzeczenie Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 20 grudnia 2003 r. dotknięte jest rażącym naruszeniem prawa, które miało wpływ na jego treść. Jak zasadnie wywodzi autor kasacji, w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich, w sprawach nieuregulowanych w ustawie z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r., Nr 123, poz. 1058 ze z.) stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania

nia karnego, o czym przesądza treść § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich. W ustawie – Prawo o adwokaturze nie uregulowano reguł *ne peius*, w związku z czym nie może nasuwać wątpliwości, że w postępowaniu dyscyplinarnym w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich znajduje odpowiednie zastosowanie art. 454 § 1 k.p.k., zgodnie z którym sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie.

W sprawie niniejszej, orzekający w pierwszej instancji Sąd Dyscyplinarny Izby Adwokackiej umorzył postępowanie dyscyplinarne wobec adwokata na podstawie art. 95d ustawy – Prawo o adwokaturze. Po rozpoznaniu odwołań wniesionych od tego orzeczenia (na korzyść i na niekorzyść obwinionego adwokata) Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej zaskarżone orzeczenie zmienił w ten sposób, że za czyn opisany w akcie oskarżenia wymierzył obwinionemu karę upomnienia. W świetle art. 454 § 1 k.p.k. zabieg ten musi być oceniony jako rażące naruszenie prawa. Ponieważ zaś owo naruszenie prawa miało bezpośredni wpływ na treść orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego, orzeczenie to podlegało uchyleniu na podstawie art. 537 § 1 k.p.k. w zw. z art. 91e ustawy – Prawo o adwokaturze, a sprawa przekazaniu do ponownego rozpoznania sądowi orzekającemu w sprawie jako sąd odwoławczy.

Orzekając ponownie, Wyższy Sąd Dyscyplinarny powinien pamiętać o tym, że wniesienie odwołania na niekorzyść obwinionego wyłącza wprowadzenie działania zakazu *reformationis in peius* uregulowanego w art. 95i ustawy – Prawo o adwokaturze, niemniej nie powoduje zniesienia zakazów wynikających z reguł *ne peius*.

Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie.

83

**WYROK Z DNIA 18 LISTOPADA 2004 R.
SDI 55/04**

Przewodniczący: sędzia SN Jacek Sobczak (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Piotr Hofmański, Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie adwokata obwinionej z § 46 i § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 18 listopada 2004 r. kasacji, wniesionej przez pokrzywdzoną Małgorzatę M. od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 19 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt (...)

u c h y l i ł zaskarżone orzeczenie i sprawę przekazał Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej do ponownego rozpoznania.

U z a s a d n i e

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 19 listopada 2002 r., sygn. akt (...) adwokat uznana została winną popełnienia dwóch przewiń dyscyplinarnych opisanych w § 46 i § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za to została skazana na łączną karę pieniężną w kwocie 2.500 zł.

Powyższe orzeczenie na niekorzyść obwinionej zaskarżyła pokrzywdzona Małgorzata M., zarzucając rażącą niewspółmierność wymierzonej obwinionej kary w stosunku do stopnia zawinienia adwokata.

Wyższy Sąd Dyscyplinarny Naczelnej Rady Adwokackiej orzeczeniem z dnia 1 marca 2003 r. sygn. akt (...) zmienił zaskarżone orzeczenie i wymierzył obwinionej karę łączną zawieszenia w czynnościach zawodowych na okres 2 lat.

Od prawomocnego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiódł obrońca obwinionej, który wspomnianemu orzeczeniu zarzucił rażące naruszenie prawa, a mianowicie art. 6 k.p.k. w zw. z § 22 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99, poz. 635 ze zm.) przez przeprowadzenie rozprawy odwoławczej przed Wyższym Sądem Dyscyplinarnym NRA w Warszawie w dniu 1 marca 2003 r. pod nieobecność adwokata, nie mogącej się stawić na rozprawę z powodu usprawiedliwionych okoliczności (ciężka choroba), w toku której odebrano dodatkowe zeznania od pokrzywdzonej, do których obwiniona nie miała możliwości ustosunkowania się, przez co jej prawo do obrony zostało ewidentnie naruszone, a także rażąco niewspółmierność kary dyscyplinarnej w wymiarze dwóch lat zawieszenia w czynnościach zawodowych.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego i zmienionego nim orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej oraz przekazanie sprawy adwokata do ponownego rozpoznania Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji.

Wyrokiem z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt SDI 10/04, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżone orzeczenie, na podstawie art.17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 88 ust. 4 Prawa o adwokaturze umorzył postępowanie dyscyplinarne o przewinienie opisane w § 46 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, a kosztami postępowania w sprawie w tym zakresie obciążył Naczelną Radę Adwokacką, zaś sprawę przewinienia opisanego w § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu przekazał do ponownego rozpoznania Wyższemu Sądowi Dyscyplinarnemu Naczelnej Rady Adwokackiej.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, orzeczeniem z dnia 19 czerwca 2004 r., sygn. akt (...) Wyższy Sąd Dyscyplinarny NRA utrzymał w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., sygn. akt (...) w zakresie przewinienia z § 22 ust. 1 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

Od wspomnianego orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego NRA kasację wywiodła Małgorzata M., zarzucając rażące naruszenie prawa, tj. art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i w zw. z § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. w sprawie postępowania dyscyplinarnego w stosunku do adwokatów i aplikantów adwokackich (Dz. U. Nr 99., poz. 635 ze zm.) poprzez całkowity brak odniesienia się przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny do zarzutów i wniosków odwołania Małgorzaty M. z dnia 23 grudnia 2002 r. wniesionego od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej z dnia 6 grudnia 2002 r., oraz art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. i § 1 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 lipca 1998 r. poprzez brak oparcia zaskarżonego orzeczenia na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej oraz brak zawarcia w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia niezbędnych jego elementów w postaci wskazania, jakie fakty zostały uznane za udowodnione lub nieudowodnione oraz na jakich w tej mierze oparto się dowodach i dlaczego. Ponadto skarżąca zarzuciła obrazę art. 91b. Prawa o adwokaturze, wyrażającą się w orzeczeniu rażąco niewspółmiernej kary. W konsekwencji skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja okazała się zasadna i zasługuje na uwzględnienie.

Sąd odwoławczy uzasadnia swe wyroki odmiennie niż sąd pierwszej instancji, który kieruje się wskazaniem art. 424 § 1 i 2 k.p.k. Kwestia uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego została w art. 457 § 3 k.p.k. unormowana inaczej w rozumieniu art. 458 k.p.k., a zatem przepisu art. 424 nie stosuje się w postępowaniu apela-

cyjnym (w pewnych jednak sytuacjach uzasadnienie wyroku sądu odwoławczego oprócz wymogów, o których mowa w art. 457 § 2 k.p.k., powinno nosić również cechy uzasadnienia pierwszoinstancyjnego). Różnica zachodząca między uzasadnieniami orzeczeń sądów pierwszej i drugiej instancji jest konsekwencją różnic i istoty postępowania przed tymi sądami. Sąd pierwszej instancji, rozpoznając sprawę „w granicach aktu oskarżenia”, musi swój wyrok uzasadnić w całości według wskazań zawartych w art. 424 k.p.k., natomiast sąd odwoławczy, rozpoznając sprawę w zasadzie w granicach apelacji, musi swój wyrok uzasadnić stosownie do reguł określonych w art. 457 § 2 k.p.k., przez podanie, czym się kierował wydając takie właśnie orzeczenie, w szczególności zaś motywując swój stosunek do zarzutów i wniosków apelacji (por. końcowe partie obszernej tezy wyroku SN z dnia 3 marca 1970 r., V KRN 437/69, OSNKW 1970, z. 4-5, poz. 47).

Wprost trzeba stwierdzić, że jakość uzasadnienia sporządzonego przez Sąd odwoławczy w przedmiotowej sprawie, w żadnej mierze nie dawała możliwości przekonującego odparcia zarzutu kasacji, iż został - i to w stopniu rażącym - naruszony przepis art. 457 § 3 k.p.k. Przepis ten wszak przewiduje, iż sąd odwoławczy w uzasadnieniu swojego orzeczenia powinien podać czym kierował się, wydając wyrok oraz dlaczego zarzuty i wnioski apelacji sąd uznał za zasadne albo niezasadne. Na gruncie identycznie brzmiącego przepisu art. 406 § 2 k.p.k. z 1969 r., jak i obecnie obowiązującego art. 457 § 3 k.p.k., Sąd Najwyższy wielokrotnie już precyzował standardy, jakim musi odpowiadać uzasadnienie sądu odwoławczego, aby mogło być uznane za spełniające choćby minimalne wymagania zawarte w tych przepisach. W szczególności Sąd Najwyższy podkreślał, iż uzasadnienie to nie może być powierzchownym ustosunkowaniem się do podnoszonych w apelacji zarzutów, nie może ograniczać się do ogólnikowych deklaracji i cytowania dorobku judykatury dotyczącego ogólnych reguł i zasad procesowych czy zasad sporządzania uzasadnień. Uzasadnienie takie musi natomiast przedstawiać rzeczową argumentację, udzielającą jasnej odpowiedzi, dlaczego konkretne zarzuty i argumenty środka odwoławczego zostały ocenione jako bezzasadne, przy czym musi zapre-

zentować tok swojego rozumowania w sposób nie pozostawiający wątpliwości co do tego, że wszystkie istotne zagadnienia zostały rozważone i ocenione (por. np.: OSNKW 1998/5/8; Prok. i Pr. 1995/5/18; Prok. i Pr. 1998/5/8; LEX nr 51457; LEX nr 54395; LEX nr 51080; LEX nr 53052; LEX nr 51096). Nie ulega wątpliwości, iż uzasadnienie Sądu odwoławczego nie odpowiada powyżej opisanym regułom i *de facto* składa się tylko z tzw. części historycznej. Merytoryczna część uzasadnienia jest tak lakoniczna, że poddanie orzeczenia kontroli kasacyjnej z uwagi na popełnione uchybienia jest praktycznie niemożliwe.

W związku z powyższym Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji orzeczenia.

84

**POSTANOWIENIE Z DNIA 9 GRUDNIA 2004 R.
SDI 59/04**

Przewodniczący: sędzia SN Józef Dołhy (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Lidia Misiurkiewicz, Dorota Rysińska.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 9 grudnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obrońcę obwinionego, od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 marca 2003 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 11 września 2002 r., sygn. akt (...)

o d d a l i ł k a s a c j ę, a kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 11 września 2002 r. uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego tego, że w dniu 13 kwietnia 2001 r. w A. jako prokurator Prokuratury Rejonowej uchybił godności urzędu prokuratora przez to, że będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu podjął działania zmierzające do bezpodstawnego wejścia wraz z Piotrem G. na teren Zakładu Karnego w A. celem uzyskania nieuzasadnionego względami procesowymi widzenia z Wojciechem B., odbywającym

karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczoną wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 7 lipca 1999 r. (sygn. akt II K 943/96/S) za przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i 263 § 2 k.k. oraz będącego podejrzanym o popełnienie przestępstwa z art. 158 § 1 k.k. w sprawie prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową (sygn. akt 2 Ds 1094/01), stanowiącego próbę niedozwolonego kontaktu tegoż Piotra G. z Wojciechem B., przez co rażąco naruszył przepis art. 44 ust. 2 o prokuraturze, tj. czynu z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i za to na mocy art. 67 ust. 1 pkt 2 cyt. ustawy wymierzył obwinionemu karę nagany.

Od tego orzeczenia odwołanie wniósł obrońca obwinionego, podnosząc zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych oraz obraży art. 202 § 1 k.p.k. polegającej na zaniechaniu przez Sąd dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów odnośnie stanu zdrowia psychicznego obwinionego oraz jego wpływu na zdolność rozpoznania znaczenia zarzucanego mu czynu i pokierowania swoim postępowaniem.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 13 marca 2003 r. utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Kasację od orzeczenia Sądu odwoławczego wniósł obrońca obwinionego, podnosząc zarzut rażącej obraży przepisów postępowania, która miała wpływ na jego treść, a mianowicie art. 7 i art. 193 § 1 k.p.k., polegającej na tym, że Sąd ten z naruszeniem zasady określonej w art. 7 k.p.k. ocenił okoliczności odnoszące się do stanu zdrowia psychicznego obwinionego i wbrew dyspozycji art. 193 § 1 k.p.k. nie dopuścił dowodu z opinii lekarzy psychiatrów, co w zależności od poczynionych ustaleń mogło mieć wpływ zarówno na ocenę czynu obwinionego, jak i możliwość jego udziału w postępowaniu. W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Rozpoznając niniejszą kasację Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie jest zasadna.

Podnosząc zarzut rażącej obrazy art. 7 k.p.k. autor kasacji kwestionuje możliwość dokonania przez sąd oceny, czy stwierdzone w sprawie okoliczności uzasadniają powzięcie wątpliwości co do stanu poczytalności obwinionego. Oczywiście jest, że sąd nie jest uprawniony do samodzielnej oceny stanu poczytalności, bowiem stwierdzenie, czy w chwili popełnienia zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego jego sprawca miał zniesioną lub ograniczoną w stopniu znacznym zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem, czy też funkcje te miał zachowane, należy do biegłych lekarzy psychiatrów.

Jednocześnie oczywiście jest, że sąd jest uprawniony do samodzielnej oceny okoliczności, które miałyby w ogóle uzasadniać powstanie wątpliwości co do poczytalności obwinionego, które powodowałyby konieczność ich zweryfikowania przy pomocy biegłych dysponujących wiedzą specjalistyczną. Oczywiście jest bowiem, że bez rozważenia tych okoliczności, odnoszących się do czynu sprawcy i jego osoby, nie byłoby możliwe wnioskowanie, czy w sprawie istnieją takie wątpliwości co do poczytalności obwinionego, które wywołują konsekwencje określone w art. 202 § 1 k.p.k.

Tego rodzaju ocen, mieszczących się w ramach kompetencji sądu, dokonał Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, należycie motywując swoje stanowisko.

Rodzaj schorzenia, w związku z którym obwiniony był hospitalizowany w okresie od dnia 15 maja do dnia 6 czerwca 2001 r., sam przez się nie może przesądzać o wzbudzeniu uzasadnionych wątpliwości, co do stanu poczytalności obwinionego. W świetle utrwalonej linii orzeczniczej o ocenie takiej decyduje całość danych odnoszących się do charakteru czynu sprawcy, sposobu jego działania, jego linii życiowej, czy też szczególnych okoliczności i zdarzeń istotnych z punktu widzenia stanu zdrowia psychicznego sprawcy.

W realiach niniejszej sprawy trafność stanowiska Sądu odwoławczego nie budzi zastrzeżeń, zaś zarzuty kasacji nie są zasadne.

Z tych względów Sąd Najwyższy oddalił kasację.

85

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.**SDI 58/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Marek Pietruszyński (sprawozdawca),

Przemysław Kalinowski.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego oraz protokolanta w sprawie prokuratora w stanie spoczynku obwinionego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 listopada 2001 r., sygn. akt (...)

- 1) o d d a l i ł k a s a c j ę jako oczywiście bezzasadną,
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Orzeczeniem z dnia 26 listopada 2001 r., sygn. akt (...) Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym uznał prokuratora w stanie spoczynku Prokuratury Rejonowej winnym tego, że: w okresie od czerwca 1999 r. do lutego 2001 r. dopuścił się przewinienia służbowego poprzez oczywistą i rażącą obrazę prawa, w szczególności art. 49c i art. 62a ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 1994 r. Nr 18, poz. 70 ze zm.) w ten sposób, że

korzystając ze stanu spoczynku i pobierając związane z tym uposażenie, bez zezwolenia i wbrew powołanym przepisom, zarejestrował i prowadził działalność gospodarczą, osiągając z tego tytułu dochody podlegające opodatkowaniu, tj. czynu określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze i orzekł mu za to, na podstawie art. 62a ustawy o prokuraturze w zw. z art. 104 § 3 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.), karę dyscyplinarną pozbawienia prawa do spoczynku wraz z prawem do uposażenia.

Orzeczenie to zaskarżył prokurator w stanie spoczynku, zarzucając mu obrazę przepisów procesowych, mającą wpływ na jego treść, a to:

- 1) art. 6 k.p.k., art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. – polegającą na jego nieprzesłuchaniu w toku postępowania przygotowawczego, pomimo istnienia takiego obowiązku,
- 2) art. 132 k.p.k. – polegającą na uznaniu wezwania do osobistego stawienia się za skutecznie doręczone podczas, gdy było ono zaadresowane do miejsca, w którym od 1994 r. nie zamieszkuje, zaś adres prawidłowy był organowi prowadzącemu postępowanie znany,
- 3) art. 321 k.p.k. poprzez niepowiadomienie go o terminie i miejscu zaznajomienia się z materiałami postępowania,
- 4) art. 424 § 2 k.p.k. – polegającą na braku przytoczenia „za” i „przeciw” przy wymiarze najwyższego wymiaru kary, co praktycznie uniemożliwiło ocenę prawidłowości orzeczenia w tym zakresie oraz polemikę ze stanowiskiem sądu pierwszej instancji oraz rażącą niewspółmierność kary, w stosunku do okoliczności faktycznych sprawy, polegającą na uznaniu, że zarzucony czyn zasługuje na najwyższy wymiar kary podczas, gdy zespół okoliczności podmiotowo-przedmiotowych zezwalał na wymierzenie kary zdecydowanie mniej dolegliwej.

W konkluzji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Rzecznikowi Dyscyplinarnemu do uzupełnienia lub o zmianę zaskar-

zonego orzeczenia i orzeczenie przez sąd drugiej instancji znacznie łagodniejszej kary.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzeczeniem z dnia 28 lutego 2002 r., sygn. akt (...) utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie.

Od tego orzeczenia kasację wniósł prokurator w stanie spoczynku.

W kasacji zarzucił orzeczeniu rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, a to:

- 1) art. 6 k.p.k., art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 313 § 1 k.p.k. – polegające na jego nieprzesłuchaniu w toku postępowania przygotowawczego pomimo istnienia takiego obowiązku,
- 2) art. 132 k.p.k. – polegające na uznaniu wezwania do osobistego stawienia za skutecznie doręczone podczas, gdy pod adresem wskazanym na wezwaniu nie przebywał on od 1994 r., zaś prawidłowy adres znany był organowi prowadzącemu postępowanie,
- 3) art. 321 k.p.k. – poprzez niezawiadomienie o terminie i miejscu zaznajomienia z materiałami postępowania, a tym samym uniemożliwienie złożenia wniosków dowodowych,
- 4) art. 424§2 k.p.k. – polegające na braku przytoczenia okoliczności stanowiących podstawę wymierzenia kary i całkowitym pominięciu faktu, że wszczęcie postępowania dyscyplinarnego nastąpiło w dniu 4 kwietnia 2001 r., a więc przed wydaniem postanowienia przez Sąd Najwyższy w poprzedniej sprawie dyscyplinarnej o sygn. III SZ 2/01, które nastąpiło w dniu 6 kwietnia 2002 r., a z którego dopiero można było wnioskować, jakie działania powinien podjąć w przyszłości.

Nadto zarzucił w kasacji rażącą niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do okoliczności faktycznych, polegającą na uznaniu, że czyn ten zasługuje na najwyższy wymiar kary podczas, gdy zespół okoliczności podmiotowo-przedmiotowych zezwalał na wymierzenie kary w niższym rozmiarze i wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości oraz przekazanie sprawy Rzeczni-

kowi Dyscyplinarnemu do uzupełnienia lub Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należało wskazać, że zarzuty podnoszone w kasacji, poza zarzutem dotyczącym naruszenia art. 424 § 2 k.p.k., są w pełni tożsame z treścią zarzutów zawartych w skardze wniesionej od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego, do których Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny, w sposób wnikliwy i rzetelny ustosunkował się w uzasadnieniu swojego orzeczenia. Sąd Najwyższy w pełni podziela argumentację odwoławczego sądu dyscyplinarnego, wskazującą na całkowitą niesłuszność zarzutów, podniesionych w skardze skierowanej wobec rozstrzygnięcia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, a ponowionych w kasacji.

W tym kontekście należało podnieść, że zgodnie z treścią art. 77 ust. 1 ustawy o prokuraturze, złożenie przez rzecznika dyscyplinarnego wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego następuje po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności koniecznych do ustalenia znamion przewinienia oraz, co do zasady, po złożeniu wyjaśnień przez obwinionego. Przepis ten dopuszcza wyjątek od tej zasady w sytuacji, gdy złożenie wyjaśnień przez obwinionego nie jest możliwe.

W przekonaniu Sądu Najwyższego, niepodjęcie przez obwinionego wezwania, wysłanego na aktualny adres jego pobytu (W., ul. Moniuszki 32/5) do stawienia się w prokuraturze, w celu złożenia wyjaśnień w postępowaniu, zmierzającym do ustalenia znamion przewinienia i niestawienie się obwinionego, w wyznaczonym dniu w siedzibie organu wzywającego, należało potraktować jako sytuację, w której złożenie przez niego wyjaśnień nie było możliwe.

W tej sprawie ponowienie wezwania dla obwinionego w celu złożenia przez niego wyjaśnień, nie było konieczne, gdyż po wstępnym wyjaśnieniu okoliczności sprawy, możliwe było ustalenie znamion przewinienia prokuratora w stanie spoczynku. O tym, że był to aktualny adres pobytu obwinionego przekonują, doręczo-

ne obwinionemu, w toku postępowania przed sądami dyscyplinarnymi, wezwania wysłane również na kwestionowany przez niego adres.

Korespondencja wysyłana właśnie na ten adres, jak i na drugi adres (W., Pl. Magistracki 8/1), była odbierana tego samego dnia, przez tę samą osobę Irenę W.

W tym miejscu należało wskazać również, że orzeczenie sądu pierwszej instancji wraz z uzasadnieniem zostało przesłane tylko na jeden adres, tj. W., ul. Moniuszki 32/5 i przesyłka została odebrana przez Irenę W. Dokumenty te niewątpliwie zostały doręczone obwinionemu, o czym świadczy złożone przez niego – w terminie – odwołanie od tego orzeczenia.

Zatem podzielenie, w tym zakresie, wywodów odwoławczego sądu dyscyplinarnego było w pełni uzasadnione.

Nie zasługuje, w żadnym zakresie, na uwzględnienie twierdzenie obwinionego o niemożliwości zapoznania się z materiałami sprawy, a to wobec doręczenia mu wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego i postanowienia o wszczęciu postępowania dyscyplinarnego (k. 10).

Nie mogła również zmienić stanowiska Sądu Najwyższego nowa argumentacja, zawarta w kasacji, na uzasadnienie zarzutu obrazy art. 424 § 2 k.p.k. Ustalono bowiem, że prawomocnym orzeczeniem Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego z dnia 7 listopada 2000 r. utrzymano w mocy orzeczenie Komisji Dyscyplinarnej dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 12 maja 2000 r., mocą którego prokurator w stanie spoczynku został uznany za winnego popełnienia w okresie od stycznia 1998 r. do maja 1999 r. przewinienia służbowego poprzez oczywistą i rażącą obrazę prawa polegającego na tym, że korzystając ze stanu spoczynku i pobierając związane z tym uposażenie, bez zezwolenia i wbrew przepisom ustawy o prokuraturze, zarejestrował i prowadził działalność gospodarczą uzyskując z tego tytułu dochody podlegające opodatkowaniu, tj. czynu z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze w zw. z art. 78³ § 3 ust. 3 u.s.p. i wymierzono mu karę dyscyplinarną zawieszenia waloryzacji uposażenia na okres jednego roku.

Uznając, że prawomocność orzeczenia oznacza, iż niedopuszczalne jest jego zaskarżenie zwykłym środkiem odwoławczym (por. T. Grzegorzczak, J. Tylman, *Polskie postępowanie karne*, Warszawa 1998, s. 771-772) należało stwierdzić, iż zasadnie odwoławczy sąd dyscyplinarny mógł powoływać się, w kontekście wymiaru kary dla obwinionego za czyn objęty tym postępowaniem, na jego uprzednią karalność dyscyplinarną stwierdzoną prawomocnym orzeczeniem dyscyplinarnym.

Kara wymierzona obwinionemu jest oczywiście współmierna do stopnia jego zawinienia. Za wysokością orzeczonej kary przekonuje, poza argumentami sądu odwoławczego, również fakt, że obwiniony wykazał uporczywość w prezentowaniu własnej interpretacji przepisów ustawy o prokuraturze, dopuszczającej możliwość wykonywania zawodu doradcy podatkowego i radcy prawnego przez prokuratora w stanie spoczynku, mimo jednoznacznie odmiennego, w tym zakresie, stanowiska Prokuratury Wojewódzkiej (pismo k. 8 – akta II K 111/6/00).

Nadto należało wskazać, że w takiej sytuacji prawnej obwiniony nie podjął żadnej czynności zmierzającej, choćby do zawieszenia wykonywania działalności gospodarczej do czasu wyjaśnienia sprawy w postępowaniu dyscyplinarnym.

Przedstawiona argumentacja potwierdza, że merytoryczna ocena trafności kasacji, zaprezentowana przez Sąd Najwyższy na wstępie rozważań, była w pełni uzasadniona. Rozstrzygnięcie o kosztach sądowych postępowania kasacyjnego znajduje podstawę w treści art. 84 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze.

Z tych względów orzeczono jak na wstępie.

86

**POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.
SDI 60/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratura Generalnego, prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2004 r. sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej, wobec którego umorzono postępowanie o popełnienie przewinienia służbowego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, orzekając z powodu kasacji wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r., sygn. akt (...), uchylającego orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 23 czerwca 2003 r., sygn. akt (...) i umarzającego postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

postanowił:

- 1) k a s a c j ę o d d a l i ć;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej wystąpił w dniu 18 kwietnia 2001 r. z wnioskiem o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w D., o to, że „w miesiącu lipcu 2000 r. bez upoważnienia przełożonych przekazał dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” infor-

macje o biegu postępowania sądowego w sprawie sygn. akt III K 112/97, toczącego się przed Sądem Okręgowym w A., przy czym w treści swojej wypowiedzi, opublikowanej następnie w artykule z dnia 4 sierpnia 2000 roku p.t. „Nietykalny Dombas”, zawarł własne oceny, zarzucając prokuratorom okręgu a.(...) i okręgu b.(...) działania zmierzające do utrudniania postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym, a co za tym idzie uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej, a to wspomnianego wyżej postępowania sądowego Sądu Okręgowego w A. oraz śledztwa prowadzonego przeciwko Jackowi D. i innym przez Prokuraturę Okręgową w B. pod sygn. VI Ds (...), przez co naruszył przepisy art. 68 i 69 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, uchybiając jednocześnie godności urzędu prokuratorskiego”, tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze [k. 2 i nast. akt SD.I. (...)].

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 25 września 2001 r. sygn. SD.I. (...) prokurator Prokuratury Rejonowej został uniewinniony od popełnienia wyżej opisanego czynu (k. 71 i nast. wyżej wymienionych akt). Odwołania od tego orzeczenia wnieśli Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratury Apelacyjnej (k. 78 i nast. wyż. wym. akt) oraz obwiniony prokurator (k. 84 i nast. wyż. wym. akt), przy czym obaj zaskarżali orzeczenie pierwszej instancji „w całości”, tyle tylko, że w przeciwstawnych kierunkach, przy czym obwiniony upatrywał swego *gravamen* do zaskarżenia orzeczenia uniewinniającego – jak to można wyczytać z części motywacyjnej środka odwoławczego – w tym, że niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy „szkodzi jego interesom” w rozumieniu art. 425 § 3 zd. 1 *in fine* k.p.k. Po rozpoznaniu obu odwołań, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 14 lutego 2002 r., sygn. OSD (...) uchylił zaskarżone orzeczenie i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarne-mu pierwszej instancji (k. 107 i nast. wyż. wym. akt).

Na pewnym etapie jej ponownego rozpoznania [zob. zarządzenie z dnia 5 czerwca 2002 r. o połączeniu spraw o sygn. SD.I(...) oraz SD.I(...) k. 151 t. I akt] sprawa ta została połączona do wspólnego rozpoznania z inną sprawą dyscyplinarną, wytoczoną przeciwko prokuratorowi Prokuratury Rejonowej (która – w związku z jej prawomocnym zakończeniem, a następnie i oddaleniem wniesionej w niej kasacji – nie jest objęta zakresem kognicji w niniejszej sprawie) i postępowanie toczyło się w niej od początku.

Orzeczeniem Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 28 sierpnia 2002 r., sygn. SD.I(...) prokurator Prokuratury Rejonowej został uznany za winnego „oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa w ten sposób, że w lipcu 2000 r. bez uzyskania zgody przełożonych, wymaganej punktem 2 Zarządzenia nr 11/92 Prokuratora Wojewódzkiego w D. z dnia 10 sierpnia 1992 r. przekazał dziennikarzowi „Gazety Wyborczej” informację o biegu postępowania sądowego w sprawie sygn. akt III K 112/97, toczącej się przed Sądem Okręgowym w A., przy czym w treści swej wypowiedzi, opublikowanej następnie w artykule z dnia 4 sierpnia 2000 r. p.t. „Nietykalny Dombas”, zawarł własne oceny, zarzucając prokuratorom okręgu a(...) i okręgu b(...) działania zmierzające do utrudniania postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym oraz z pominięciem drogi służbowej przedstawił krytykę decyzji dyscyplinarnych zapadłych wobec jego osoby”, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 w zw. z art. 47 ust. 1 ustawy o prokuraturze, za co na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy o prokuraturze wymierzona mu została kara dyscyplinarna upomnienia (k. 10 i nast. t. II akt).

Obwiniony prokurator Prokuratury Rejonowej złożył odwołanie także i od tego orzeczenia, zaskarżając je w całości na swoją korzyść (k. 35 i nast. t. II akt). Po rozpoznaniu środka zaskarżenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 28 listopada 2002 r., sygn. OSD (...) ponownie uchylił zaskarżone orzeczenie, w części stanowiącej obecnie przedmiot kognicji Sądu Najwyższego i przekazał sprawę w tym zakresie do po-

nownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji (k. 57 i nast. t. II akt).

Rozpoznając sprawę po raz trzeci w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 23 czerwca 2003 r., sygn. SD.I(...), modyfikując po raz kolejny opis czynu, uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej za winnego „tego, że w lipcu 2000 r. udzielił wypowiedzi dziennikarzowi „Gazety Wyborczej”, opublikowanej następnie w dniu 4 sierpnia 2000 r. w artykule p.t. „Niewidzialny (oczywista omyłka piarska sądu dyscyplinarnego – uwaga SN) Dombas”, w której zawarł własne, oparte na domniemaniach i niezweryfikowane w żadnych postępowaniach służbowych czy karnych oceny, zarzucające prokuratorom zatrudnionym w okręgu a(...) i b(...) celowe działania zmierzające do utrudnienia postępowań karnych toczących się przeciwko Jackowi D. i innym podejrzanym, a co za tym idzie uniknięcia przez nich odpowiedzialności karnej, a mianowicie w postępowaniu Sądu Okręgowego w A., sygn. akt III K 112/97 oraz śledztwa prowadzonego przeciwko Jackowi D. i innym przez Prokuraturę Okręgową w B. pod sygn. VI Ds (...), przez co uchybił godności urzędu prokuratorskiego”, tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust. 1 pkt 1 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia (k. 36 i nast. t. III akt).

Obwiniony prokurator złożył odwołanie także i od tego orzeczenia, formułując w środku zaskarżenia następujące zarzuty:

- „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść a polegający na wyrażeniu błędnego poglądu, że zawarte w artykule „Nietykalny Dombas” moje wypowiedzi na temat szkodzenia procesowi sądowemu sygn. akt III K 112/97 toczącemu się w Sądzie Okręgowym w A. przeciwko Jackowi D. i innym przez prokuratorów okręgu a(...) i b(...) oparte były jedynie na domniemaniach, a w konsekwencji tego uchybiłem godności urzędu prokuratorskiego pomimo, że zgromadzony przeze mnie materiał dowodowy w postaci ksero-

kopii dokumentów z akt postępowań sądowych, literatury prawniczej, orzecznictwa sądowego, artykułów prasowych, korespondencji prokuratora X.Y. z „Gazetą Wyborczą” w powiązaniu z zeznaniami świadków W.Z., M.B. i G.H. potwierdzają, że prokuratorzy z Prokuratury Rejonowej w C. oraz Prokuratury Okręgowej w B. działali na szkodę procesu sygn. akt III K 112/97 w Sądzie Okręgowym w A., a zarzut braku weryfikacji podnoszonych przeze mnie zarzutów w ramach postępowania służbowego lub karnego jest okolicznością obciążającą Prokuraturę Krajową, która wgląd do akt postępowania dyscyplinarnego miała już we wrześniu 2000 r. i nie podjęła żadnych procesowych działań zmierzających do wyeliminowania takich działań, co potwierdza podnoszony przeze mnie zarzut prawnej odpowiedzialności Prokuratury Krajowej za działania prokuratora K.L. sprawującego nadzór służbowy nad działaniami b.(...) prokuratorów ingerujących w a.(...) proces, a zawarte w artykule „Nietykalny Dombas” moje wypowiedzi należy oceniać w kategoriach obrony procesu przed jego upadkiem, co mieści się w nałożonym na każdego prokuratora obowiązku stania na straży praworządności, walki z patologiami, w tym z korupcją, nepotyzmem i kumoterstwem, nawet jeżeli dotyczy Prokuratury,

- obrazę przepisów postępowania mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. polegającą na braku wskazania w uzasadnieniu orzeczenia na jakich dowodach oparł się Sąd wydając orzeczenie, a w szczególności jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach, w tym na całkowitym pominięciu moich wyjaśnień jako dowodu w sprawie oraz oceny prawdziwości tych wyjaśnień w powiązaniu z powołanymi przeze mnie dowodami wskazującymi, iż postępowanie dyscyplinarne zleciła Prokuratura Krajowa, której polecenia wykonywał m.in. prokurator apelacyjny W.Z. w porozumieniu z prokuratorem okręgowym X.Y. w B. w celu zatuszowania faktu odpowiedzialno-

ści Prokuratury Krajowej za złamanie prawa przez prokuraturę Okręgową w B. poprzez bezzasadne zawieszenie śledztwa sygn. V Ds (...) w grudniu 1997 r. oraz późniejsze działania w marcu 2000 r. nadzorowanych przez Naczelnika Wydziału VI Prokuratury Okręgowej w B. prokuratorów ingerujących w bieg procesu sygn. akt III K 112/97 w Sądzie Okręgowym w A. poprzez doprowadzenie do uchylenia tymczasowego aresztowania Krzysztofowi D., co naraziło wspomniany proces na utratę dowodu z jego wyjaśnień, spowodowaną ukrywaniem się oskarżonego przed organami ścigania jak również działań Prokuratury Rejonowej w C., która w czerwcu 2000 r. bezzasadnie odmówiła Sądowi Okręgowemu w A. wydania na rozprawę Krzysztofa D., motywując to zaplanowanymi czynnościami procesowymi z jego udziałem, a które to działania zmierzały do osłabienia materiału dowodowego obciążającego głównego oskarżonego w procesie sygn. akt III K 112/97 – Jacka D., na co wskazuje brak w aktach sygn. 1 Ds (...) Prokuratury Rejonowej w C. czynności procesowych, które uzasadniały odmowę wydania na rozprawę Krzysztofa D. w dniach 19-21 lipca 2000 r.,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 170 § 3 k.p.k. polegającą na zaniechaniu przez sąd dyscyplinarny wydania postanowienia w przedmiocie złożonego przez mnie wniosku o przeprowadzenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego toczącego się przeciwko M.C. prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w C. o uchylenie immunitetu pomimo, że wspomniany przepis w sposób kategoryczny stanowi, że oddalenie wniosku dowodowego wymaga wydania postanowienia, a przeprowadzenie dowodu z tych akt okazało się niemożliwe z powodu odmowy udostępnienia akt przez Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowane przez jego pracownika, prokuratora E.S.,
- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. polegającą na złamaniu obowiązku badania i

uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść obwinionego oraz kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów poprzez całkowite pominięcie jako dowodu złożonych przez mnie w toku postępowania wyjaśnień w dniach: 25 stycznia 2001 r., 5 lutego 2001 r., 21 sierpnia 2001 r., 22 września 2001 r., 5 grudnia 2001 r. oraz złożonych przeze mnie do akt postępowania kserokopii dokumentów, m.in. z akt dochodzenia Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1 Ds (...) oraz dokumentów złożonych do akt postępowania dyscyplinarnego sygn. SD.I (...), które na skutek przewlekania przez Ministerstwo Sprawiedliwości postępowania umorzono z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego wskazujących jednoznacznie, że zarówno postępowanie dyscyplinarne sygn. SD.I (...) jak i postępowanie sygn. SD.I (...) zostało zainicjowane przez Prokuraturę Krajową w celu przerzucenia odpowiedzialności tej Prokuratury za manipulowanie śledztwem Prokuratury Okręgowej w B. sygn. V Ds (...), m.in. poprzez jego bezpodstawne zawieszenie w dniu 29 grudnia 1997 r., na prokuratora nie mającego związku z manipulacjami w postępowaniach karnych, w których w charakterze podejrzanego występował Jacek D.,

- obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. 5 § 3 k.p.k. polegającą na złamaniu obowiązku rozstrzygnięcia na korzyść obwinionego wszelkich nie dających się usunąć wątpliwości, poprzez uznanie, że fakt, iż podnoszone przeze mnie zarzuty o manipulowaniu postępowaniami karnymi przez prokuratorów opisanych przeze mnie w pisemnych oświadczeniach oraz wyjaśnieniach sporządzonych w trybie art. 176 k.p.k., w tym utrudnianiu przez prokuratorów z Prokuratury Rejonowej w C. i prokuratury Okręgowej w B. toczącego się w Sądzie Okręgowym w A. procesy sygn. III K 112/97 przeciwko Jackowi D. i innym nie zostały zweryfikowane w żadnym postępowaniu karnym ani

służbowym, jest okolicznością obciążającą mnie i podważa prawdziwość moich zarzutów, gdy tymczasem brak reakcji w postaci działań procesowych na ujawnione przeze mnie przewinienia dyscyplinarne jest okolicznością obciążającą Prokuraturę Krajową, która dysponowała informacjami na ten temat co najmniej od września 2000 r., jak również sądy dyscyplinarne oraz prokuratora G.K. i może być oceniane jedynie w kategoriach niedopełnienia przez nich obowiązków służbowych, a takie zachowanie może być jedynie oceniane jako potwierdzenie moich zarzutów o zleceniu przez Prokuraturę Krajową prowadzenia przeciwko mnie postępowania dyscyplinarnego w celu ukrycia odpowiedzialności tej Prokuratury za manipulowanie śledztwem sygn. V Ds 30/99/ś oraz łamania prawa przez prokuratorów okręgu a.(...) i b.(...)”.

W konsekwencji zaś wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia z dnia 23 czerwca 2003 r. i wydanie orzeczenia uniewinniającego (k. 48 i nast. t. III akt).

Po rozpoznaniu tak skonstruowanego środka zaskarżenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 18 września 2003 r., sygn. OSD (...) ponownie uchylił zaskarżone orzeczenie i postępowanie w sprawie umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. „wobec przedawnienia karalności deliktu dyscyplinarnego” (k. 71 t. III akt). W lakonicznym uzasadnieniu swego rozstrzygnięcia sąd dyscyplinarny drugiej instancji stwierdził, że należy podzielić zarzut skarżącego o obrazie przepisów postępowania, mających wpływ na treść orzeczenia, a to art. 424 § 1 k.p.k., „...polegającej na braku wskazania, jakie fakty Sąd uznał za udowodnione lub nieudowodnione, na jakich w tej mierze oparł się dowodach i dlaczego całkowicie pominął wyjaśnienia obwinianego, jako dowód w sprawie, nie dokonując oceny ich prawdziwości”. Jednocześnie sąd odwoławczy wskazał, że „na podstawie art. 436 k.p.k. sąd ograniczył rozpoznanie środka odwoławczego do tego uchybienia, gdyż rozpoznanie go w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby bezprzedmiotowe dla dalszego toku postępowania”, bo-

wiem zarzucane przewinienie uległo przedawnieniu i „...dlatego na zasadzie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 89 ust.1 ustawy o prokuraturze postępowanie należało umorzyć” (k. 74 t. III akt).

Obwiniony prokurator wniósł od tego ostatniego orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuraturze Generalnym kasację, wskazując jako jej podstawę przepisy art. 519, 520 § 1 oraz 523 § 1 k.p.k. oraz art. 83 ust. 2 i 3 oraz art. 89 pkt 2 ustawy o prokuraturze.

W skardze kasacyjnej (k. 132 – 138 verte, t. III akt) jej autor podniósł następujące zarzuty:

- „rażącą obrazę przepisów art. 4 k.p.k. i art. 7 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na złamaniu obowiązku badania i uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i niekorzyść obwinionego oraz kształtowania swego przekonania na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów poprzez całkowite pominięcie jako dowodu złożonych przeze mnie w toku postępowania wyjaśniającego i dyscyplinarnego wyjaśnień z dnia: 25 stycznia 2001 r., 5 lutego 2001 r., 21 sierpnia 2001 r., 22 września 2001 r., 10 czerwca 2002 r., 10 marca 2003 r. oraz złożonych w dniu 3 lipca 2002 r. na rozprawie kserokopii m.in. dokumentów z akt Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1 Ds 1537/00 i 1Ds 1325/00 i korespondencji prokuratora okręgowego X.Y. w B. z „Gazetą Wyborczą” oraz zeznań świadków: X.Y., W.Z., G.H. potwierdzających, że nie naruszyłem przepisów Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury jak również art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, a wszczęcie przeciwko mnie postępowania dyscyplinarnego oficjalnie zainicjowanego przez ówczesnego Prokuratora Apelacyjnego W.Z. miało na celu zatuszowanie faktu, iż prokuratorzy z Prokuratury Okręgowej w B. oraz Prokuratury Rejonowej w C. podejmowali działania, które swoimi skutkami rozbijały toczący się w

Sądzie Okręgowym w A. przeciwko Jackowi D. i in. proces sygn. akt III K 112/97, oraz zmuszenia mnie jako oskarżyciela publicznego w tym procesie do zaniechania działań, które miały na celu uchronienie procesu przed upadkiem, co w konsekwencji powinno skutkować wydaniem przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzeczenia o uniewinnieniu mnie od popełnienia zarzucanego mi przewinienia dyscyplinarnego, a nie wydania orzeczenia o umorzeniu postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,

- rażąco obrazę przepisów art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na złamaniu obowiązku dążenia do wyjaśnienia wszystkich okoliczności mających związek ze stawianym mi zarzutem dyscyplinarnym poprzez bezzasadne oddalenie złożonego przeze mnie w dniu 9 maja 2003 r., sygn. SD. I (...) wniosku o dopuszczenie dowodu z akt postępowania dyscyplinarnego toczącego się w Sądzie Dyscyplinarnym przeciwko M.N. prokuratorowi Prokuratury Rejonowej w C. w przedmiocie uchylecia immunitetu prokuratorskiego, który to dowód – oddalony bez wydania w tej kwestii postanowienia – w powiązaniu z dokumentami z akt Prokuratury Rejonowej w C. sygn. 1Ds 1537/00 i I Ds 1325/00 miał wykazać, że Prokuratura Rejonowa w C. odmawiając Sądowi Okręgowemu w A. wydania Krzysztofa D. na rozprawę w dniach 19-21 lipca 2000 r. w procesie sygn. akt III K 112/97 przeciwko Jackowi D. i in. świadomie utrudniała zakończenie tego procesu i prowadziła do jego osłabienia poprzez wyeliminowanie dowodu z wyjaśnień Krzysztofa D., który jako jedyny oskarżony w toku śledztwa złożył obszerne wyjaśnienia, w których opisał działalność wszystkich członków grupy przestępczej Jacka D., a co najmniej jeden z funkcjonariuszy tej Prokuratury jest powiązany ze środowiskiem przestępców, co

potwierdza prawdziwość moich wypowiedzi zacytowanych w artykule prasowym „Nietykalny Dombas”,

- rażąco obrazę przepisu art. 366 § 2 k.p.k. mającą wpływ na treść orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego, a polegającą na celowym przedłużaniu postępowania dyscyplinarnego poprzez wielokrotne odrażania, wielomiesięczne sporządzanie uzasadnień orzeczeń przez sądy dyscyplinarne w celu doprowadzenia do sytuacji procesowej, w której sąd dyscyplinarny w pierwszej instancji uznaje obwinionego za winnego przewinienia dyscyplinarnego, a Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny umarza postępowanie z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego, unikając konieczności ustosunkowania się do zarzutów o spreparowaniu postępowania dyscyplinarnego na zlecenie Prokuratury Krajowej i łamaniu przepisów przez podległe jej jednostki prokuratury, a jednocześnie dając Prokuraturze Krajowej i podległym jej prokuratorom tworzącym orzekające w mojej sprawie sądy dyscyplinarne, poprzez zestawienie treści orzeczeń SD.I. (...) z dnia 23 czerwca 2003 r. i OSD (...) z dnia 18 września 2003 r. argument, że nie uczestniczyli w spreparowanym i bezpodstawnym postępowaniu dyscyplinarnym, a wydając w tej sprawie orzeczenia kierowali się własnym przekonaniem i sumieniem, a nie nieoficjalnymi wskazówkami Prokuratury Krajowej.”

Formułując powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

„uchylenie orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r. sygn. akt OSD (...) o umorzeniu postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu drugiej instancji do ponownego rozpoznania”.

W złożonej pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji (k. 141 i nast. t. III akt).

Rozpoznając skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie. Z brzmienia art. 83 ust. 2 *in principio* ustawy o prokuraturze wynika jednoznacznie, że substratem zaskarżenia skargą kasacyjną w postępowaniu dyscyplinarnym jest jedynie orzeczenie sądu dyscyplinarnego drugiej instancji, tj. Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Nadto należy wskazać, że – zgodnie z art. 89 ust. 2 tejże ustawy o prokuraturze – do rozpoznania kasacji w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego o kasacji z wyłączeniem jedynie art. 521, 524, 526 § 2 oraz 530 § 2 i 3. Nie może zatem budzić najmniejszych wątpliwości to, że kasacja w sprawach dyscyplinarnych prokuratorów może być wniesiona wyłącznie od prawomocnego orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego, a w konsekwencji i to, że podniesione w kasacji zarzuty muszą dotyczyć tego właśnie orzeczenia. Autor skargi kasacyjnej musi zatem wykazać, że to sąd odwoławczy dopuścił się „rażącego naruszenia prawa” lub orzekł „rażąco niewspółmierną karę dyscyplinarną” – por. art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze. Zgodnie z orzecznictwem ukształtowanym na gruncie art. 519 k.p.k. oraz jego „odpowiednika”, tj. art. 463 § 1 d. k.p.k. z 1969 r., zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu pierwszej instancji podlegają rozważeniu przez Sąd Najwyższy jedynie w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego. Nie jest bowiem funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów stawianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 1996 r., III KKN 148/96, OSNKW 1997, z. 1-2, poz. 12 ; podobnie – już na gruncie nowego k.p.k. – postanowienia SN: z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 354/00, LEX nr 51621 oraz z dnia 2 grudnia 2002 r., III KKN 321/00, LEX nr 74471 oraz teza 2 wyroku SN z dnia 18 września 2002 r., III KKN 63/00, LEX nr 56081).

W tym kontekście należy zauważyć, że zarzuty naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. skierowane są wprost przeciwko orzeczeniu sądu dyscyplinarnego orzekającego w pierwszej instancji, na co wskazuje już sama data złożenia wniosku dowodowego przez obwinionego, wskazywana przezeń w skardze kasacyjnej, poprzedzająca wydanie orzeczenia przez sąd pierwszoinstancyjny. Analiza akt wykazuje, że to właśnie przed sądem pierwszej instancji obwiniony popierał ten wniosek dowodowy (k. 116 i nast. t. II oraz k. 1 i nast. t. III akt) i tenże sąd pierwszej instancji badał możliwości przeprowadzenia wnioskowanego dowodu, ujawniając informację, że postępowanie, którego dotyczył wniosek o dołączenie akt, toczy się z wyłączeniem jawności (k. 32 *verte* t. III). Wniosku tego w postępowaniu drugoinstancyjnym obwiniony prokurator nie ponawiał (zob. protokół rozprawy z dnia 18 września 2003 r. – k. 69-70 t. III). Jedynie w uzasadnieniu swego odwołania (k. 10 maszynopisu odwołania) wspomniał o tym, że sąd powinien był wydać postanowienie w przedmiocie dopuszczenia lub odmowy dopuszczenia dowodu (naruszenie art. 170 § 3 k.p.k.). Do tak sformułowanego zarzutu sąd odwoławczy w istocie nie ustosunkował się w jednoznaczny sposób, aczkolwiek można przyjąć, o czym mowa będzie w dalszej części niniejszego uzasadnienia, że zarzut ten został „skonsumowany” poprzez podzielenie przez instancję odwoławczą sądu dyscyplinarnego zasadności innego zarzutu zawartego w odwołaniu, a mianowicie naruszenia art. 424 § 1 k.p.k. Jeśli by jednak nawet uznać, że instancja odwoławcza powinna w sposób wyraźny ustosunkować się do zarzutu naruszenia przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przepisu art. 170 § 3 k.p.k., to i tak : po pierwsze – w najmniejszej mierze nie upoważnia to do formułowania pod adresem sądu drugiej instancji zarzutu naruszenia art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k., zaś po drugie – musiałyby prowadzić do wniosku, że z wywodów samego skarżącego wynika, iż uważa on za konieczne uzupełnianie materiału dowodowego, a ten fakt rzutuje z kolei na możliwość wydania przez organ procesowy – po stwierdzeniu upływu okresu przedawnienia – orzeczenia innego niż umarzające postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Do tego ostat-

niego zagadnienia – jako kluczowego w sprawie – Sąd Najwyższy nawiąże w końcowej części uzasadnienia.

Całkowitym nieporozumieniem jest kierowanie pod adresem orzeczenia odwoławczego sądu dyscyplinarnego zarzutu naruszenia art. 366 § 2 k.p.k. Samo umiejscowienie wyżej wskazanego przepisu w systematyce kodeksu postępowania karnego wskazuje, że jest to przepis, który może być naruszony jedynie w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, a nadto nawet nie przez sam sąd, ale przez przewodniczącego rozprawy głównej.

Nieporozumieniem jest także stawianie orzeczeniu sądu dyscyplinarnego drugiej instancji zarzutu naruszenia art. 4 i 7 k.p.k. Po pierwsze, waga zasady obiektywizmu, określonej w art. 4 k.p.k., nie przesądza o tym, że zarzut obrazy art. 4 k.p.k., tak zresztą jak i zarzut obrazy każdej innej normy o charakterze ogólnym, może sam przez się stanowić podstawę już nie tylko skargi kasacyjnej, ale nawet i skargi apelacyjnej (w postępowaniu dyscyplinarnym: odwoławczej). Przestrzeganie zasady obiektywizmu gwarantowane jest bowiem w przepisach szczegółowych i dopiero wskazanie oraz wykazanie naruszenia tych przepisów szczegółowych może uzasadniać zarzut odwoławczy, a tym bardziej zarzut zawarty w skardze o charakterze nadzwyczajnym (por. wyrok SN z dnia 27 lipca 2000 r., IV KKN 532/99, OSNPiPr. 2001, nr 1, poz. 7; postanowienie SN z dnia 28 grudnia 2001 r., V KKN 329/00, LEX nr 51623; tezę 1-szą postanowienia SN z dnia 13 maja 2002 r., V KKN 90/01, LEX nr 53913). Po drugie, już z czysto modelowych powodów bezzasadny jest zarzut rzekomej obrazy przez dyscyplinarny sąd odwoławczy art. 7 k.p.k., przy takim sformułowaniu tego zarzutu, jakie figuruje w skardze kasacyjnej. Zamieszczone są w nim bowiem „pretensje” dotyczące pominięcia szeregu dowodów w ocenach dokonywanych nie przez sąd drugiej instancji, ale przez sąd pierwszej instancji. Dokładnie taki sam zarzut zamieszczony został przez skarżącego w jego odwołaniu, składanym od orzeczenia pierwszoinstancyjnego. Należy zatem, w tym kontekście, raz jeszcze przypomnieć o tym, że nie jest funkcją kontroli kasacyjnej ponowne – „dublujące” kontrolę apelacyjną – rozpoznawanie zarzutów sta-

wianych orzeczeniu sądu pierwszej instancji, o czym była już mowa wyżej (z odwołaniem się do bogatego i jednolitego orzecznictwa Sądu Najwyższego). Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. mógłby zatem zostać uznany za zasadny tylko wówczas, gdyby skarżący połączył go z zarzutem naruszenia art. 457 § 3 k.p.k., taki zaś zarzut nie został w skardze kasacyjnej zawarty. Nie jest to, jak należy sądzić, przeoczenie skarżącego, albowiem w istocie rzeczy kwestia oceny dowodów już na etapie postępowania międzyinstancyjnego łączona była przez samego skarżącego z innym zarzutem, stawianym orzeczeniu sądu pierwszej instancji, a mianowicie z zarzutem naruszenia art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. Zasadność tego zarzutu podzielił zaś sąd odwoławczy i stwierdzając właśnie jego naruszenie uchylił zaskarżone orzeczenie pierwszoinstancyjne.

Tak więc jedynym zagadnieniem, które w niniejszej sprawie może stanowić płaszczyznę rozsądnej dyskusji na forum sądu kasacyjnego, stanowi to, czy podzielać zasadność odwołania skarżącego sąd odwoławczy powinien był uchylić zaskarżone orzeczenie sądu pierwszej instancji i wydać stosowne orzeczenie następcze o umorzeniu postępowania z powodu przedawnienia, po stwierdzeniu zmaterializowania się – w trakcie postępowania międzyinstancyjnego – ujemnej przesłanki procesowej określonej w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., czy też powinien był wydać odmiennego rodzaju orzeczenie następcze, o jakie wnosił obwiniony, tzn. o przekazaniu sprawy do ponownego rozpoznania sądowi dyscyplinarnemu pierwszej instancji – ewentualnie, czy uprawniony był do tego, aby w instancji odwoławczej bądź to bezpośrednio uniewinnić obwinionego, bądź to umorzyć postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k. Ujmując zaś zagadnienie od innej strony – czy sąd odwoławczy nie naruszył art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. Wprawdzie zarzut taki nie został *expressis verbis* sformułowany przez obwinionego w skardze kasacyjnej, tym niemniej można – stosując art. 118 k.p.k. – zarzut taki wywieść z uzasadnienia tej skargi, a niezależnie od tego Sąd Najwyższy zobowiązany byłby uchybienie takie uwzględnić z urzędu (art. 536 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.), gdyby w istocie rzeczy ono zaistniało.

Tak więc kluczowe znaczenie dla orzeczenia wydanego przez sąd kasacyjny miała ocena prawidłowości zastosowania w niniejszej sprawie – przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym – instytucji przedawnienia dyscyplinarnego, przewidzianego w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Zgodnie z treścią tego przepisu po upływie trzech lat od chwili czynu nie można wszcząć postępowania dyscyplinarnego, a w razie wszczęcia ulega ono umorzeniu. Innymi słowy, upływ terminu przedawnienia stanowi fakt, z którym procesowe prawo dyscyplinarne łączy określone skutki w postaci bądź odmowy wszczęcia postępowania dyscyplinarnego bądź też jego umorzenia. W realiach czasowych niniejszej sprawy poza dyskusją jest to, że od popełnienia zarzucanego obwinionemu czynu do daty orzekania przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów upłynęły ponad trzy lata. Należy nadto wskazać, że w orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, iż w razie konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., sąd w zasadzie powinien umorzyć postępowanie karne z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma zastosowania jedynie wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostałby stwierdzony po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszłoby bowiem już wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego, a w takiej sytuacji sąd powinien ewentualnie podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać orzeczenie uniewinniające, a nie umarzające postępowanie z powodu przedawnienia (por. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00 i z dnia 2 lipca 2002 r., IV KKN 264/99). Stanowisko takie znajduje oparcie także w piśmiennictwie, na gruncie którego rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w analizowanej sytuacji uzasadniany bywa „interese oskarżonego” (zob. np. M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 452; St. Waltoś: *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 458).

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, tego samego typu rozwiązanie powinno być stosowane przy rozważaniu „zbiegu” przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz art. 68 tej ustawy. Pogląd ten jest zbieżny z zapatrywaniem wyrażonym już przez Sąd Najwyższy w innej sprawie. W postanowieniu z dnia 15 kwietnia 2004 r., SDI 21/04, OSNKW 2004, z. 6, poz. 64 stwierdzono bowiem, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem.

Opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za takim gwarancyjnym kierunkiem wykładni omawianego zagadnienia nie mogło jednak, właśnie w realiach niniejszej sprawy, prowadzić do uwzględnienia kasacji. Jak już była o tym wyżej mowa, w świetle ustaleń poczynionych przez Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów oraz z uwagi na treść zarzutów podniesionych przez obwinionego prokuratora w zwykłym środку zaskarżenia, tj. w odwołaniu od tego orzeczenia, Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny nie mógł wydać od razu orzeczenia uniewinniającego lub umarzającego postępowanie na jednej z podstaw określonych w art. 17 § 1 pkt 1 lub 2 k.p.k., skoro kwestie czynu, jego znamion oraz odpowiedzialności obwinionego wymagały dalszego dowodzenia, a w tym postępowaniu było to już niemożliwe, gdyż stało temu na przeszkodzie właśnie przedawnienie dyscyplinarne, określone w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze. Za poglądem tym przemawia dodatkowo i sama treść skargi kasacyjnej, skoro nawet w jej treści obwiniony wywodził, że uważa on za konieczne uzupełnianie materiału dowodowego, o czym była już mo-

wa przy omawianiu postawionego w kasacji zarzutu naruszenia m.in. art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.

Już tylko na marginesie wspomnieć należy o tym, że najwyższe zdziwienie musi budzić w piśmie, którego autorem jest wykwalifikowany prawnik, stwierdzenie (zawarte na k. 14 maszynopisu skargi kasacyjnej), iż „...umorzenie postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., a nie uniewinnienie, jest faktycznie potwierdzeniem mojej winy”. Wypada odesłać wypowiadającego takie poglądy do lektury podstawowych opracowań dotyczących istoty domniemania niewinności, także w wypadku umorzenia przez organ procesowy postępowania z powodu stwierdzenia przesłanki przedawnienia. Równie zaskakujące jest przebijające z wywodów uzasadnienia skargi kasacyjnej oczekiwanie jej autora, że sąd kasacyjny „przy okazji”, czy „na marginesie” kontroli prawnej orzeczenia sądu odwoławczego, mogącego stanowić substrat zaskarżenia tym środkiem o charakterze nadzwyczajnym, badać będzie już nie tylko stosowanie prawa, ale i okoliczności faktyczne innych spraw, w których obwiniony czuje się pokrzywdzony działaniem różnych organów prokuratury. Autor skargi powinien dla ewentualnego dochodzenia swych racji w tym zakresie odwołać się do innych dróg, właściwych i możliwych do zastosowania zarówno na gruncie przepisów ustawy o prokuraturze (np. art. 47 ust. 1), jak i na gruncie kodeksu postępowania karnego (np. art. 304 § 1 i 2).

Uwzględniając wszystkie wyżej opisane uwarunkowania, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 części dyspozytywnej postanowienia, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył zaś (w pkt 2) – na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze – Skarb Państwa.

87

POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.
SDI 61/04

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki.

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski (sprawozdawca),

Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Generalnego prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta w sprawie prokuratora Prokuratury Rejonowej, obwinionej z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 17 grudnia 2004 r. kasacji, wniesionej przez obwinioną od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 13 grudnia 2001 r., sygn. akt (...) utrzymującego w mocy orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 22 października 2001 r., sygn. akt (...)

1. o d d a l i ł k a s a c j ę,
2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył Skarb Państwa.

U z a s a d n i e n i e

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 22 października 2001 r. sygn. akt (...) uznał prokuratora Prokuratury Rejonowej za winną popełnienia rażących uchybień w pracy w rozumieniu § 59 ust.2 pkt 1 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury, polegających na znacznej i zawinionej przewlekłości oraz beczynności w 114 prowadzonych i nadzorowanych postępowaniach przygo-

towawczych, wymienionych we wniosku Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratora Apelacyjnego, jak również niedopełnienia obowiązku złożenia przełożonemu sprawozdania z sesji sądowych, które odbyły się z jej udziałem w dniach 23 lutego oraz 11, 15 i 25 maja 2001 r., tj. deliktu dyscyplinarnego z art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze w związku z § 59 ust. 2 pkt 1 i § 257 Regulaminu wewnętrznego urzędowania powszechnych jednostek prokuratury i za te przewinienia wymierzył karę przeniesienia na inne miejsce służbowe poza Prokuraturą Okręgową w obrębie właściwości Prokuratury Apelacyjnej w A.

Odwołanie od tego orzeczenia wniósł zarówno rzecznik Prokuratury Apelacyjnej, jak i obwiniona. Oba środki zaskarżenia nie kwestionowały ustaleń faktycznych ani nie powoływały się na naruszenia prawa materialnego lub procesowego, koncentrując swoją uwagę na kwestiach związanych z wymiarem kary. Rzecznik dyscyplinarny domagał się wymierzenia kary surowszej w postaci wydalenia ze służby prokuratorskiej, zaś obwiniona postulowała złagodzenie orzeczonej kary przez orzeczenie kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w obszarze działania Prokuratury Okręgowej w A.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym orzeczeniem z dnia 13 grudnia 2001 r. sygn. akt (...) nie uwzględnił obu odwołań i utrzymał w mocy rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji.

Od orzeczenia sądu odwoławczego obwiniona wniosła kasację zarzucając w niej rażącą niewspółmierność wymierzonej kary, wynikającą z orzeczenia przeniesienia na inne miejsce służbowe poza obszar działania Prokuratury Okręgowej w A.

W przekonaniu skarżącej orzeczonej kary nie uwzględnia wpływu bardzo znacznego obciążenia nawałem pracy w jednostce, w której pełniła służbę, na powstanie przypisanych jej beczynności i przewlekłości, a także jej trudnych warunków rodzinnych i życiowych.

W konkluzji skargi kasacyjnej obwiniona wniosła o „złagodzenie wymierzonej kary przez orzeczenie kary polegającej na przeniesieniu do innej jednostki Prokuratury na terenie podległym Prokuraturze Okręgowej w A.”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Rozpocząć trzeba od odnotowania faktu znacznego oddalenia w czasie momentu rozpoznawania kasacji w niniejszej sprawie od chwili uprawomocnienia się orzeczenia sądu odwoławczego, będącego przedmiotem zaskarżenia (wyrok z dnia 13 grudnia 2001 r., złożenie kasacji w sądzie drugiej instancji – dnia 8 marca 2002 r., zarządzenie o jej przyjęciu – dnia 2 sierpnia 2004 r., udzielenie na nią odpowiedzi w trybie art. 530 § 4 k.p.k. – dnia 15 października 2004 r. i przekazanie sprawy Sądowi Najwyższemu dnia 17 listopada 2004 r.). Tak znaczny upływ czasu w istotny sposób osłabia walor dyscyplinujący orzeczenia w sytuacji, gdy przed jego wykonaniem dochodzi do osiągnięcia terminu umożliwiającego ubieganie się o zatarcie skazania. Taki przebieg postępowania okołokasacyjnego nie zmienia jednak sytuacji Sądu Najwyższego, który jest zobligowany badać zasadność zarzutu sformułowanego w kasacji, przyjmując za punkt wyjścia kontroli kwestionowanego orzeczenia, jego treść i czas w jakim zapadło. Zgodnie bowiem z dyspozycją art. 85 ust. 3 ustawy o prokuraturze orzeczenie dyscyplinarne, od którego wniesiono kasację, nie podlega wykonaniu do czasu jej rozpoznania.

Przechodząc obecnie do istoty przedmiotowej sprawy należało wyrazić przekonanie, że kasacja obwinionej prokurator Prokuratury Rejonowej okazała się niezasadna, zaś zawarty w niej wniosek o złagodzenie orzeczonej kary nie zasługiwał na uwzględnienie.

Zauważyć trzeba na wstępie, że podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary autorka kasacji podejmuje jednocześnie próbę zakwestionowania ustaleń faktycznych, poczynionych w toku dotychczasowego postępowania w odniesieniu do zakresu zawinienia przypisanych jej zaniedbań. W świetle wywodów zaprezentowanych w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, przynajmniej w części, przyczyną powstania zaległości w pracy obwinionej miało być przeciążenie obowiązkami

wszystkich pracowników Prokuratury Rejonowej, który to fakt nie został jednak ustalony przez sądy orzekające w tej sprawie i stanowisko to nie było kwestionowane w toku postępowania zwyczajnego.

Niezależnie jednak nawet od tego, że powyższej okoliczności nie potwierdziły przeprowadzone dowody (z zeznań świadka. L. L., k. – 24 wynika wręcz, że prokuratorzy wymienionej jednostki – obok swoich normalnych obowiązków musieli załatwić dodatkowo sprawy zalegające w referacie obwinionej) podkreślić należy, iż podstawy kasacji w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów – choć szersze niż w postępowaniu karnym (art. 83 ust. 3 ustawy o prokuraturze) – nie przewidują jednak wnoszenia tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia na podstawie zwykłej przesłanki odwoławczej w postaci błędu w ustaleniach faktycznych. Tymczasem, w istocie do tego sprowadza się cała pierwsza część argumentacji skarżącej, próbującej wykazać przyczynienie się nadmiaru obowiązków do powstania przypisanych jej jako zawinione – zaległości. Jednak, na gruncie postępowania kasacyjnego – przy braku odpowiednich zarzutów natury procesowej – nie ma możliwości otwarcia drogi do kwestionowania ustaleń wynikających z prawomocnego orzeczenia.

Nie można też było podzielić wywodów odwołujących się do trudnej sytuacji rodzinnej obwinionej, a zwłaszcza konieczności opieki nad chorą matką, która to okoliczność miała przesądzić o rażącej surowości kary przeniesienia na inne miejsce służbowe w takiej postaci, jak to określono w prawomocnym rozstrzygnięciu. Należy przypomnieć, że przywoływana w kasacji sytuacja w tym zakresie była już uwzględniona dwukrotnie w orzeczeniach sądów, tj. po raz pierwszy w wyroku sądu pierwszej instancji, kiedy to właśnie trudną sytuacją życiową obwinionej uzasadniono brak zastosowania kary najsurowszego rodzaju, a drugi raz w postępowaniu odwoławczym, kiedy to nie został uwzględniony zwykły środek zaskarżenia wniesiony przez rzecznika dyscyplinarnego na niekorzyść obwinionej. Nie można zatem w sposób uprawniony twierdzić, że powołana w skardze okoliczność nie została w sposób należyty rozważona przy wyrokowaniu lub, że nie wywarła już

istotnego wpływu na treść rozstrzygnięcia. Wręcz przeciwnie, motywy orzeczeń sądów obu instancji wyraźnie wskazują na znaczenie, jakie przy wyborze rodzaju kary odegrała okoliczność powoływana obecnie w kasacji.

Ponadto, sąd drugiej instancji odnosił się również do kwestii dolegliwości dla obwinionej tej postaci kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, jaką określono w kwestionowanym wyroku, wobec postawienia tego zarzutu w zwykłym środku odwoławczym wniesionym przez obwinioną. Nie negując, że przeniesienie na inne miejsce służbowe poza obszar właściwości Prokuratury Okręgowej w A. będzie zawierało wyraźny element dolegliwości, sąd ten wskazał na taki właśnie charakter zastosowanej represji dyscyplinarnej, należącej do najsurowszych w katalogu kar dyscyplinarnych. Skoro zatem okoliczność mająca niewątpliwe znaczenie dla oceny stopnia surowości wymierzonej kary została należycie rozważona przez sądy obu instancji i odegrała znaczącą rolę przy ferowaniu ich rozstrzygnięć, to nie można tym orzeczeniom skutecznie zarzucić ani jej pominięcia ani braku uwzględnienia przy wyrokowaniu. Nie ma także podstaw do ponownego wykorzystania tej samej przesłanki do dalszego łagodzenia kary w postępowaniu dyscyplinarnym. Jeśli się nadto uwzględni dużą liczbę spraw, których dotyczyło zachowanie przypisane obwinionej, nie sposób uznać, aby orzeczona w stosunku do niej kara nosiła cechy rażącej niewspółmierności.

Przystępując natomiast do wykonania prawomocnego orzeczenia dyscyplinarnego w trybie art. 85 ust. 1 ustawy o prokuraturze, trzeba będzie mieć w polu widzenia sytuację, jaka powstała w wyniku zwłoki w przyjęciu i nadaniu biegu kasacji obwinionej, a w konsekwencji – znaczącego odstępu czasowego od chwili wydania wyroku sądu odwoławczego do momentu realizacji wynikającego z niego rozstrzygnięcia.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy orzekł, jak na wstępie, obciążając kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego Skarb Państwa na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze.

88

**POSTANOWIENIE Z DNIA 17 GRUDNIA 2004 R.
SDI 62/04**

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Zabłocki (sprawozdawca).

Sędziowie SN: Przemysław Kalinowski, Marek Pietruszyński.

Sąd Najwyższy – Izba Karna z udziałem Rzecznika Dyscyplinarnego Prokuratura Generalnego, prokuratora Prokuratury Krajowej oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 17 grudnia 2004 r. sprawy prokuratora Prokuratury Rejonowej, wobec którego w części umorzono postępowanie o popełnienie przewinienia służbowego (określonego w art. 66 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze), orzekając z powodu kasacji, wniesionej przez obwinionego od orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 18 września 2003 r., sygn. akt (...), uchylającego częściowo orzeczenie Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym z dnia 26 listopada 2002 r., sygn. akt (...) i umarzającego w tej części postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.

postanowił:

- 1) k a s a c j ę o d d a l i ć;
- 2) kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć Skarb Państwa.

U z a s a d n i e

Prokurator Prokuratury Rejonowej został obwiniony o to, że:

- 1) będąc członkiem Spółdzielni Mieszkaniowej „W.(...) D.(...)” w A., w okresie od dnia 13 października 1997 r. do dnia 27 września 2000 r., jako

Prokurator Rejonowy inicjował i nadzorował wszczęcia postępowań przygotowawczych Prokuratury Rejonowej o sygn. Ds 1421/97 i Prokuratury Rejonowej w B. o sygn. Ds 576/98 przeciwko Markowi C., a także inicjował postępowania przygotowawcze Prokuratury Rejonowej w C. o sygn. 1 Ds 634/98 i Prokuratury Okręgowej w C. o sygn. Ds 13/00 przeciwko żonie wyżej wymienionego Bożenie C., uzasadniające podejrzenie, że były one formą szyskany wobec Marka C. na jego żądanie wypłacenia mu zaległych należności przez b. Spółdzielnię Mieszkaniową „Z.(...)” (obecnie Spółdzielnię Mieszkaniową „W.(...) D.(...)” w A.) za wykonanie na rzecz tej Spółdzielni Mieszkaniowej instalacji wodno-kanalizacyjnej i centralnego ogrzewania, przy czym czyn ten wyczerpuje znamiona uchybienia godności urzędu prokuratorskiego, gdyż naraził Prokuratorę na utratę zaufania co do jej bezstronności jako organu, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze,

- 2) pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. używał słów wulgarnych i obraźliwych wobec zatrudnionych pracowników: w okresie od stycznia 1996 r. do dnia 31 stycznia 1997 r. wobec prokuratora X.Y., a w okresie od stycznia 1996 r. do dnia 9 stycznia 2000 r. i od lipca 2000 r. do dnia 25 marca 2001 r. wobec kierowniczkę sekretariatu – Marii N., czym uchybił godności sprawowanego urzędu, to jest o czyn z art. 66 ustawy o prokuraturze,
- 3) w okresie od dnia 24 listopada 1998 r. do dnia 22 lutego 1999 r. pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. i prowadząc postępowanie przygotowawcze sygn. Ds 1565/98 przeciwko Jackowi W. w sposób wybiórczy i nieprawidłowy korzystał z materiału dowodowego, co polegało na ukrywaniu przed policją w dniu 27 listopada 1998 r. w budynku prokuratury – Jacka W., wobec którego dwa dni wcześniej wydał policji postanowienie o przeszukaniu w celu zatrzymania i doprowadzenia wymienionego do Prokuratury, niewyjaśnieniu w świetle opinii biegłego lekarza

czasu i mechanizmu powstania obrażeń u Jacka W., a także na pisemnym poleceniu w dniu 13 września 1999 r. innemu prokuratorowi sporządzenia postanowienia o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie prokuratury Rejonowej w A., sygn. Ds 1195/99, jak też dopuszczeniu do nierozpoznania wniosku świadka Romana K. z dnia 22 maja 2000 r. i nieuzasadnionej rezygnacji z zeznań tego świadka przed Sądem Rejonowym w sprawie sygn. II K 71/99, co spowodowało skazanie Jacka W. na podstawie łagodniejszego przepisu, chociaż istniało uzasadnione podejrzenie, że posługiwał się on bronią palną, jak też uniknięcie odpowiedzialności karnej przez Magdalenę Z. za złożenie fałszywych zeznań, co stanowi przewinienie dyscyplinarne z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, a nadto czyn ten wyczerpuje znamiona występkę z art. 239 § 1 k.k.,

- 4) pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w dniu 29 czerwca 1999 r. w ramach dyżuru prokuratorskiego, udał się do miejscowości D., na miejsce zgonu Stanisława K., będąc w stanie wskazującym na spożycie alkoholu, czym uchybił godności sprawowanego urzędu prokuratorskiego, to jest o czyn z art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym RP w dniu 26 listopada 2002 r., w sprawie o sygn. SD (...), orzekł w sposób następujący:

1. w zakresie zarzutu opisanego wyżej w pkt 2) uznał obwinionego winnym tego, że „w okresie od stycznia 1996 r. do 9 stycznia 2000 r. i od lipca 2000 r. do 25 marca 2001 r., pełniąc funkcję Prokuratora Rejonowego w A. wielokrotnie, w miejscu i godzinach urzędowania używał słów wulgarnych i obraźliwych, czym uchybił godności sprawowanego urzędu, tj. czynu z art. 66 ust 1 ustawy o prokuraturze i za to na podstawie art. 67 ust 1 pkt 1 tejże ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną upomnienia,
2. na zasadzie art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze umorzył postępowanie w zakresie czynu opisanego wyżej w pkt 4,

3. uniewinnił obwinionego od zarzutów opisanych wyżej w pkt 1 i 3.

Odwołanie od powyższego orzeczenia złożył Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej, zaskarżając to orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia w zakresie czynów z pkt 1, 2 i 3 na niekorzyść obwinionego prokuratora oraz zarzucając:

- 1) „obrazę przepisów postępowania, tj. art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, a polegającą na tym, że Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu nie ustosunkował się do przeprowadzonych dowodów w postaci zeznań X. Y., A. K., W. O., S. B., z których bezspornie wynikało, że obwiniony był zainteresowany inicjowaniem postępowań karnych wobec Marka i Bożeny C., zważywszy, że treść tych zeznań prowadzi do dokonania odmiennych ustaleń faktycznych w zakresie stronniczości obwinionego

 - Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie rozstrzygnął, jak ocenił, dostrzeżoną przez siebie, wątpliwość co do bezstronności obwinionego w zakresie niewyłączenia się obwinionego od nadzorowania postępowania przygotowawczego Prokuratury Rejonowej w A., sygn. Ds 857/97, gdy toczyło się ono przeciwko Bożenie C., co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
 - Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie ustosunkował się do ustalonej okoliczności „weryfikowania” zwolnień lekarskich Bożeny C. przez obwinionego, a w szczególności nie wyjaśnił na czym miała polegać ta „weryfikacja”, skoro nie wydał postanowienia o powołaniu biegłego z zakresu medycyny, ani też w inny sposób nie ustalił przewidywanego okresu choroby podejrzanej, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia przy ocenie zachowania obwinionego,
 - Sąd Dyscyplinarny w uzasadnieniu orzeczenia nie wyjaśnił, jak rozstrzygnął istniejące sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami obwinionego a zeznaniami świadków Marii N. i Stanisława A. w zakresie

- „ukrywania” w Prokuraturze Jacka W., ani też nie ustosunkował się do oczywistych sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadka – prokuratora Justyny S. a ustaleniami przez siebie dokonanyymi, zaprezentowanymi w uzasadnieniu orzeczenia, w zakresie polecenia sposobu zakończenia postępowania sprawdzającego Prokuratury Rejonowej w A. o sygn. Ds 1195/99, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia,
- obrazę przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k., mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na nieprzeprowadzeniu przez Sąd Dyscyplinarny wszystkich dowodów w zakresie selekcjonowania (wyboru) dokumentów oraz opracowywania pism i zawiadomień kierowanych do prokuratury i policji, a stanowiących tzw. „materiały własne” Spółdzielni Mieszkaniowej „Z.(...)”, później „W.(...) D.(...)” w A., będących później podstawą wdrażanych postępowań karnych wobec Marka i Bożeny C. w Prokuraturze Rejonowej w A. o sygn. Ds 1421/97 i Ds 1696/97, a których przeprowadzenie pozwoliłoby na prawidłową ocenę w zakresie czynu I.”;
- 2) „błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mogące mieć wpływ na jego treść, a polegające na:
- dokonaniu przez Sąd Dyscyplinarny błędnej oceny zachowania obwinionego i niestwierdzeniu zamiaru znieważenia słowami wulgarnymi X. Y. i Marii N., podczas gdy ustalony w tym zakresie stan faktyczny wskazuje na zrealizowanie przez obwinionego znamion czynu zabronionego z art. 216 § 1 k.k.,
 - dokonaniu przez Sąd Dyscyplinarny nieprawidłowej oceny, opartej na fragmentaryczności ustaleń, w zakresie zachowania się obwinionego jako nie wyczerpującego znamion czynu z art. 239 § 1 k.k. – polecenia „ukrycia” Jacka W. w pomieszczeniach Prokuratury i zakazu informowania policji o stawiennictwie przez nią poszukiwanego,

- zaniechanie przeprowadzenia dowodu w zakresie ustalenia powodów wizyty w gabinecie obwinionego – kolegi Jacka W. – Dariusza Z. i dostarczenia przez niego obwinionemu atrapy broni, jaką miał posługiwać się Jacek W., a która to czynność „zatrzymania rzeczy” została udokumentowana niezgodnie z prawdą, zważywszy na zeznania świadka Marii N., a także treść ujawnionego przez Sąd Dyscyplinarny pisma Prokuratury Apelacyjnej z dnia 6 kwietnia 2002 r., nr (...), co miało wpływ na treść orzeczenia”.

Przy tak sformułowanych zarzutach odwołania, Rzecznik Dyscyplinarny w Prokuraturze Apelacyjnej wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zakresie rozstrzygnięcia dotyczącego czynów z pkt 1, 2 i 3 oraz przekazanie w tym zakresie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym, orzeczeniem z dnia 18 września 2003 r., sygn. (...):

1. uchylił zaskarżone orzeczenie w zakresie dotyczącym czynów opisanych w punkcie 1 i 3 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego,
2. przyjął, iż czyn opisany w punkcie 1 miał miejsce w okresie od dnia 13 października 1997 r. do dnia 19 czerwca 2000 r. i postępowanie dyscyplinarne w części dotyczącej tego czynu umorzył na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k.,
3. postępowanie dyscyplinarne w zakresie czynu opisanego punkcie 3 przekazał Sądowi Dyscyplinarnemu przy Prokuratorze Generalnym, celem ponownego rozpoznania,
4. w pozostałej części zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Jednocześnie na podstawie art. 71 ust 5 ustawy o prokuraturze utrzymał decyzję o zawieszeniu obwinionego w czynnościach służbowych.

Kasację od powyższego orzeczenia wniósł obwiniony prokurator, zaskarżając je „...w całości co do punktu II wymienionego w jego sentencji, w związku z punktem I tego rozstrzygnięcia w zakresie, w jakim dotyczy on zarzutu opisanego w

punkcie 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego”, zarzucając „godzące w prawo do obrony obwinionego”:

- „rażące naruszenie zasady dwuinstancyjności postępowania sądowego wyrażonej w art. 176 ust. I Konstytucji RP z dnia 2 kwietnia 1997 r. oraz rażące naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na treść orzeczenia, a mianowicie art. 454 § 1 k.p.k. w zw. z art. 437 § 1 k.p.k. polegające na tym, że Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzekając odmiennie co do istoty, naruszył zasadę *ne peius* dokonując zmiany zaskarżonego orzeczenia w zakresie winy, przyjmując w punkcie II sentencji, iż czyn miał miejsce, zaś umarzając postępowanie w tym zakresie wobec przedawnienia wkroczył w zakres kognicji sądu pierwszej instancji,
- rażące naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść tego orzeczenia, a mianowicie art. 7, art. 424 § 1 w zw. z art. 458 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. polegające na tym, iż Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny orzekając odmiennie co do istoty sprawy nie podał przekonywających przesłanek orzeczenia, bowiem nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów mających znaczenie dla rozstrzygnięcia, a znajdujących się w postaci dokumentów w aktach tego postępowania, ograniczając uzasadnienie orzeczenia *de facto* jedynie do powtórzenia argumentów zawartych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego i koncentrując się wyłącznie na tej argumentacji, dokonał własnych ustaleń oraz oceny materiału dowodowego w sposób dowolny i sprzeczny z zebrany materiałem dowodowym, wbrew zasadzie wynikającej z art. 7 k.p.k., nie wykazując przy tym przekroczenia przez Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji reguły swobodnej oceny dowodów zaś stanowiska swego – wbrew normie art. 457 § 3 k.p.k. nie uzasadnił w sposób należyty”.

Formułując powyższe zarzuty obwiniony prokurator wnosił o uchylenie w całości punktu 2 zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od dokonania czynu opisanego w punkcie 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego.

Obwiniony prokurator, na podstawie art. 71 ust 6 ustawy o prokuraturze oraz art. 89 tejże ustawy w związku z art. 254 § 1 k.p.k. i art. 253 § 1 k.p.k. wnosił nadto we wniesionej skardze kasacyjnej o „uchylenie zawieszenia w czynnościach służbowych, zastosowanego na etapie postępowania wyjaśniającego przez Prokuratora Apelacyjnego postanowieniem z dnia 16 listopada 2001 roku”. Dla „oczyszczenia przedpola” dalszych rozważań należy już w tym miejscu wskazać, że ten ostatni wniosek został rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy w odrębnym postanowieniu, jako wniosek o charakterze incydentalnym (zob. protokół rozprawy kasacyjnej z dnia 17 grudnia 2004 r. – postanowienie wraz z obszernym uzasadnieniem).

W pisemnej odpowiedzi na kasację Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł o oddalenie kasacji.

W trakcie rozprawy kasacyjnej obrońca obwinionego popierał zarzuty skargi, poddając pod rozagę Sądu Najwyższego nadto możliwość uchylenia zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Skargę kasacyjną popierał również osobiście sam obwiniony. Rzecznik Dyscyplinarny Prokuratora Generalnego wniósł natomiast – także w wystąpieniu ustnym na rozprawie kasacyjnej – o oddalenie skargi jako niezasadnej.

Rozpoznając skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów (art. 536 k.p.k.) Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest niezasadna i należało ją oddalić.

Całkowitym nieporozumieniem jest zarzut rzekomego naruszenia art. 437 § 1 k.p.k. Powoływany w skardze kasacyjnej przepis jedynie określa dopuszczalne w postępowaniu odwoławczym formuły orzekania, nie precyzując w jakich warun-

kach każda z tych formuł może, czy też powinna, znaleźć zastosowanie. Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym zastosował zarówno co do orzeczenia tzw. wstępnego (uchylenie zaskarżonego orzeczenia), jak i co do orzeczenia tzw. następczego (umorzenie postępowania) formułę przewidzianą w treści przepisu art. 437 § 1 i 2 k.p.k., a zatem nie mógł wyżej wskazanych przepisów naruszyć. Równie bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 7 i art. 424 § 1 w zw. z art. 458 k.p.k., gdyż dyscyplinarny sąd odwoławczy nie orzekł – wbrew twierdzeniom autora kasacji – „odmiennie co do istoty sprawy”, o czym mowa będzie także w dalszej części niniejszego uzasadnienia, przy omawianiu charakteru orzeczenia umarzającego postępowanie wobec stwierdzenia ujemnej przesłanki procesu karnego. Sąd ten jedynie – wskazując na zasadność zarzutu zawartego w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego – wypunktował braki procesowe uzasadnienia orzeczenia sporządzonego przez organ pierwszej instancji i – po skonstatowaniu tych mankamentów – stwierdzając, że uzasadniałyby one ponowne rozpoznanie sprawy, umorzył postępowanie wobec przedawnienia orzekania w przedmiocie czynu zarzucanego w pkt 1 wniosku o pociągnięcie prokuratora Prokuratury Rejonowej do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Odwoławczy sąd dyscyplinarny nie naruszył też przepisu art. 457 § 3 k.p.k., gdyż w pisemnych motywach swego orzeczenia wskazał, dlaczego zarzuty i wnioski odwołania Rzecznika Dyscyplinarnego uznał za zasadne. To zaś, że tak dokonana ocena nie odpowiada preferencjom strony przeciwnej postępowania, która wnosila o nie uwzględnianie odwołania, nie może, rzecz jasna, świadczyć o tym, że przepis art. 457 § 3 k.p.k. został w jakiegokolwiek mierze, a tym bardziej w sposób „rażący”, naruszony.

Niezasadny jest także zarzut naruszenia art. 176 ust. 1 Konstytucji RP. W postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko prokuratorom zasada dwuinstancyjności, określona we wskazanym wyżej przepisie ustawy zasadniczej, jest zagwarantowana w art. 83 ust. 1 *in principio* ustawy o prokuraturze i właśnie w związku z tym orzeczenie organu pierwszej instancji mogło zostać poddane kontroli organu orzekającego w drugiej instancji. Należy jednak pamiętać, że zasady tej nie można

pojmować w ten sposób, iż w każdym wypadku zaskarżenia orzeczenia organu pierwszoinstancyjnego przez którąkolwiek ze stron, sąd odwoławczy uprawniony jest li tylko do bądź to utrzymania zaskarżonego orzeczenia w mocy, bądź to do wydania orzeczenia o tzw. charakterze kasatoryjnym. Przy takim pojmowaniu zasady dwuinstancyjności, postępowania częstokroć przeciągałyby się niepomierne w czasie. Dlatego też organ odwoławczy jest uprawniony do wydawania także i orzeczeń o charakterze reformatoryjnym, tyle tylko, że takie jego prerogatywy ograniczone są w poszczególnych procedurach szczególnymi regułami związanymi z tzw. zakazem *reformationis in peius* (ten z oczywistych przyczyn nie mógł zostać w konfiguracji procesowej występującej w niniejszej sprawie naruszony, albowiem Rzecznik Dyscyplinarny zaskarżył orzeczenie organu pierwszej instancji także i co do zarzutu z pkt 1 wniosku o wszczęcie postępowania dyscyplinarnego, a więc w zakresie, jakiego dotyczy skarga kasacyjna) oraz tzw. *regułami ne peius*. Tylko wykazanie, że pogwałcona została bądź to zasada zakazu *reformationis in peius*, bądź to obowiązująca w określonej procedurze reguła *ne peius*, pozwalałoby zatem zasadnie twierdzić, że w konsekwencji naruszona została także zasada dwuinstancyjności. Skarżący podjął taką próbę, wskazując na art. 454 § 1 k.p.k. (mający niewątpliwie w postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko prokuratorom zastosowanie, w związku z treścią art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Tyle tylko, że próba ta okazała się chybiona, z uwagi na rzeczywistą treść art. 454 § 1 k.p.k. Należy zatem przypomnieć, że powoływany w skardze kasacyjnej przepis stanowi, iż *sąd odwoławczy nie może skazać oskarżonego, który został uniewinniony w pierwszej instancji lub co do którego w pierwszej instancji umorzono lub warunkowo umorzono postępowanie*. Podstawową racją powyższego przepisu jest to, aby orzeczenie o charakterze stygmatyzującym nie zapadało w warunkach uniemożliwiających jego kontrolę instancyjną. Wypada zatem z całym naciskiem podkreślić, że takiej funkcji stygmatyzującej nie ma orzeczenie o umorzeniu postępowania, które odwołuje się do przesłanki przedawnienia. Umorzenia postępowania na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., tak jak i każdego innego umorzenia postępowania uzasad-

nionego stwierdzeniem ujemnej przesłanki procesowej, nie można utożsamiać nie tylko ze „skazaniem” w rozumieniu art. 454 § 1 k.p.k., ani też choćby z przesądzeniem podstaw odpowiedzialności oskarżonego (obwinionego), których ostateczne przesądzenie zostaje jedynie „zatomowane” poprzez odwołanie się do zmateriowania się owej ujemnej przesłanki. Szersze rozwijanie tego wątku rozważań wydaje się niecelowe i wystarczające jest w tym zakresie odesłanie do podstawowych prac prawniczych, poświęconych istocie domniemania niewinności, także w wypadku umorzenia przez organ procesowy postępowania z powodu stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej.

Prokurator Prokuratury Rejonowej został co prawda uniewinniony przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji od zarzutu skierowanego przeciwko niemu w pkt 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale przecież orzeczenie sądu drugiej instancji nie jest bynajmniej orzeczeniem skazującym go za popełnienie tego deliktu dyscyplinarnego. W szczególności nie można takiego wniosku wywodzić ani z pewnej niezręczności sformułowania zawartego w pkt 2 orzeczenia tego sądu z dnia 18 września 2003 r., ani też z treści uzasadnienia orzeczenia organu drugiej instancji. Zdaniem sądu kasacyjnego sformułowanie „...czyn opisany w punkcie 1 miał miejsce w okresie...” (zawarte w punkcie 2 orzeczenia dyscyplinarnego sądu odwoławczego) można bowiem rozumieć jedynie jako określenie czasokresu wydarzeń, które legły u podstaw zarzutu sformułowanego w punkcie 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora Prokuratury Rejonowej, a nie jako stwierdzenie bezprawności tych wydarzeń z punktu widzenia znamion deliktu dyscyplinarnego, określonego w art. 66 ust. 1 ustawy o prokuraturze, czy też jakiegokolwiek innego deliktu, a tym bardziej jako stwierdzenie zawinienia. Przy odmiennym rozumieniu tego sformułowania mielibyśmy bowiem w istocie do czynienia z orzeczeniem o charakterze „skazującym” – umarzającym, a wykluczone jest, aby wydanie tego typu orzeczenia było intencją piątki wysoko kwalifikowanych prawników zasiadających w składzie Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym.

Natomiast wszelkie wywody zawarte w uzasadnieniu organu dyscyplinarnego drugiej instancji, dotyczące czynu zarzucanego w pkt 1 wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora Prokuratury Rejonowej (zawarte na k. 9–11 maszynopisu uzasadnienia orzeczenia z dnia 18 września 2003 r.), należy rozumieć jako oddające stosunek składu orzekającego do argumentów procesowych podniesionych w odwołaniu Rzecznika Dyscyplinarnego (tj., że sąd dyscyplinarny pierwszej instancji nie odniósł się w należyty sposób do dowodów obciążających obwinionego), a nie jako przesądzające o priorytecie tych dowodów nad dowodami przeciwnymi (w tym i nad wyjaśnieniami obwinionego), a tym samym jako wywody dające wyraz przekonaniu organu drugiej instancji o konieczności przypisania prokuratorowi deliktu dyscyplinarnego objętego punktem 1 wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności. Przy takim rozumieniu orzeczenia Odwoławczego Sądu Dyscyplinarnego dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym nie można zaś zasadnie twierdzić, że orzeczenie to ma w omawianym zakresie charakter stygmatyzujący, a w konsekwencji narusza regułę *ne peius* określoną w art. 454 § 1 k.p.k.

Powracając do pozostałych wywodów, nawiązujących do analizowanego zagadnienia, a zawartych w uzasadnieniu skargi kasacyjnej, wskazać należy, że jej autor nie dostrzega tego, iż powoływane przezeń poglądy doktryny i orzecznictwa nie odpowiadają, w istocie, konfiguracji procesowej, w jakiej orzekał sąd dyscyplinarny drugiej instancji w niniejszej sprawie. Po pierwsze, orzeczenie to nie narusza poglądu wyrażonego przez M. Cieślaka („*Polska procedura karna...*”, Warszawa 1971, s. 417 i nast.), że ujemne przesłanki procesowe czynią niedopuszczalnymi nie wszelkie postępowania, lecz jedynie takie, które są wyrazem funkcji ścigania. Należy zauważyć, że podzielenie zasadności zarzutów procesowych wniesionego na niekorzyść obwinionego środka odwoławczego i uchylenie sprawy do ponownego rozpoznania (nie zaś umorzenie postępowania z powodu przedawnienia) powodowałoby tylko niemożność wydania przez organ pierwszej instancji orzeczenia mniej niekorzystnego niż umarzające postępowanie, a nie konieczność

wydania przez ten organ w ponownym postępowaniu orzeczenia uniewinniającego. Całe zaś postępowanie poprzedzające powtórny decyzję sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nastawione byłoby przeciwko właśnie na klasyczną funkcję ścigania (przesłuchanie świadków, w tym także tych, którzy obciążali obwinionego, prowadzenie postępowania dowodowego nastawionego na wyjawienie rzeczywistego przebiegu wydarzeń, a nie zaś jedynie na wykazanie braku przesłanek odpowiedzialności obwinionego). Tak więc dopuszczenie do ponownego procedowania w niniejszej sprawie przez organ pierwszej instancji, pomimo stwierdzenia ujemnej przesłanki procesowej już przez sąd dyscyplinarny drugiej instancji, prowadziłoby właśnie do postępowania noszącego funkcję ścigania pomimo istnienia ujemnej przesłanki procesowej przedawnienia. Także odwoływanie się do orzeczeń Sądu Najwyższego, bazujących na powyższym założeniu doktrynalnym, było o tyle chybione, że dotyczyły one odmiennego układu procesowego. Po pierwsze, chybione jest odwoływanie się do orzeczeń dotyczących możliwości prowadzenia – pomimo przedawnienia – postępowania toczącego się w wyniku wniesienia i uwzględnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia, i to ukierunkowanego na korzyść oskarżonego (obwinionego), które wydane zostały na gruncie szczególnej kategorii spraw tzw. rehabilitacyjnych. Po drugie, również tak eksponowana przez autora skargi uchwała SN z dnia 13 marca 1997 r., I KZP 1/97 (OSNKW 1997, z. 5-6, poz. 42), wydana została w układzie procesowym, w którym środek odwoławczy wniesiony został na korzyść (nie zaś na niekorzyść – jak w sprawie niniejszej) oskarżonego. Co więcej, autor kasacji dokonał wybiórczej egzegezy poglądów zawartych w uzasadnieniu tej uchwały, nie chcąc natomiast dostrzec poglądu wyrażonego już w samej tezie drugiej tego judykatu, tyle tylko, że w końcowej części. W tym miejscu wypada zatem zaprezentować fundament założenia proceduralnego, które legło u podstaw orzeczenia wydanego w niniejszej sprawie. Żaden z przepisów dotyczących postępowania odwoławczego nie zwalniał sądu dyscyplinarnego drugiej instancji od rozpoznania środka zaskarżenia wniesionego przed upływem okresu przedawnienia i od wyrażenia swego stanowiska co do zasadności

lub bezzasadności zarzutów przedstawionych w tym środku odwoławczym, i to niezależnie od kierunku tego środka zaskarżenia. Względy gwarancyjne przemawiałyby jedynie za tym, iżby w wypadku oceny, że zarzuty wniesionego na niekorzyść obwinionego środka odwoławczego nie są zasadne, organ drugiej instancji nie uchylał zaskarżonego orzeczenia i pomimo upływu okresu przedawnienia utrzymał w mocy uniewinniające orzeczenie organu pierwszej instancji. O wydaniu, pomimo upływu okresu przedawnienia, orzeczenia o takim (nie „formalnym”, ale „merytorycznym”) charakterze musiałoby jednak decydować to, że w sprawie został zgromadzony cały niezbędny materiał dowodowy i że został on w równie niewadliwy sposób oceniony przez sąd dyscyplinarny pierwszej instancji przed wydaniem przez ten organ wyroku uniewinniającego. Takiego poglądu w sprawie niniejszej nie sposób zaś reprezentować, czego najwymowniejszym dowodem jest alternatywny wniosek – złożony przez obrońcę obwinionego w trakcie rozprawy kasacyjnej – o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy po ponownego rozpoznania Odwoławczemu Sądowi Dyscyplinarnemu dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym. Gdyby materiał dowodowy został zgromadzony i ujawniony w pełnym zakresie, a zatem zarzuty zwykłej skargi odwoławczej były całkowicie bezzasadne, nic nie stałoby na przeszkodzie, aby – pomimo upływu okresu przedawnienia – w instancji kasacyjnej wnosić o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i o wydanie orzeczenia uniewinniającego (art. 537 § 2 k.p.k. *in fine* w zw. z art. 89 pkt 1 ustawy o prokuraturze). Ujmując zagadnienie od innej strony stwierdzić zatem należy, że w razie konkurencji negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz w art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., organ procesowy w zasadzie powinien umorzyć postępowanie karne z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma zastosowania jedynie wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostałby stwierdzony po przeprowadzeniu wszystkich niezbędnych dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych. Doszłoby bowiem już wówczas do wszechstronnego zbadania podstaw odpowiedzialności oskarżonego, a w takiej sytuacji

organ procesowy powinien ewentualnie podjąć decyzję odnoszącą się do braku tych podstaw, a więc wydać orzeczenie uniewinniające, a nie umarzające postępowanie z powodu przedawnienia (por. niepublikowane postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 3 kwietnia 2002 r. sygn. V KKN 484/00 i z dnia 2 lipca 2002 r. sygn. IV KKN 264/99). Właśnie takie stanowisko znajduje oparcie w poglądach autorów (m.in. i tych, których cytował autor skargi kasacyjnej), uzależniających rodzaj orzeczenia kończącego postępowanie w analizowanej sytuacji procesowej, t.j. po stwierdzeniu przesłanki przedawnienia, od „interesu oskarżonego” (zob. np. M. Cieślak: *Polska procedura karna*, Warszawa 1984, s. 452; St. Waltoś: *Proces karny*, Warszawa 2003, s. 458).

Zdaniem Sądu Najwyższego orzekającego w niniejszej sprawie, tego samego typu rozwiązanie powinno być stosowane przy rozważaniu „zbiegu” przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 89 ust. 1 ustawy o prokuraturze oraz art. 68 tej ustawy. Pogląd ten jest też zbieżny z zapatrywaniem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wydanym właśnie na gruncie sprawy o charakterze dyscyplinarnym postanowieniu z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. SDI 21/04, OSNKW 2004, z. 6, poz. 64. Stwierdzono w nim bowiem, iż w postępowaniu dyscyplinarnym toczącym się na podstawie przepisów ustawy z dnia 22 czerwca 1985 r. o prokuraturze (jedn. tekst: Dz. U. z 2002 r. Nr 21, poz. 206 ze zm.) w wypadku konkurencji negatywnych przesłanek procesowych określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. z jednej strony i negatywnej przesłanki procesowej określonej w art. 68 wymienionej ustawy, umorzenie postępowania dyscyplinarnego z powodu przedawnienia powinno nastąpić wówczas, gdy do chwili orzekania, nie zostałyby przeprowadzone wszelkie dowody oraz nie zostałyby wyjaśnione wszystkie okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że obwiniony nie popełnił czynu stanowiącego delikt dyscyplinarny, objęty przedstawionym mu zarzutem. Opowiedzenie się przez Sąd Najwyższy za takim gwarancyjnym kierunkiem wykładni omawianego zagadnienia nie mogło jednak, właśnie w realiach niniejszej sprawy, prowadzić do uwzględnienia kasacji. Jak już była o tym wyżej mowa, z jednej strony z uwagi na potrzebę

ustosunkowania się do zarzutów środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego, zaś z drugiej strony ze względu na to, że w wyniku zbadania tego środka odwoławczego nie istniała możliwość zajęcia jednoznacznego stanowiska co do tego, że obwinionego należy uniewinnić, orzeczenie wydane przez Odwoławczy Sąd Dyscyplinarny dla Prokuratorów przy Prokuratorze Generalnym odpowiada prawu. Wypowiedzenie się w kwestii ewentualnej odpowiedzialności prokuratora Prokuratury Rejonowej w zakresie, jakiego dotyczył zarzut zawarty w pkt 1 wniosku o pociągnięcie go do odpowiedzialności dyscyplinarnej (zarówno w sensie „negatywnym”, tj. dla ewentualnego stwierdzenia niezasadności tego zarzutu, jak i w sensie „pozytywnym”, tj. dla potwierdzenia zasadności tego zarzutu) wymagałoby powtórzenia procesu dowodzenia, a w tym postępowaniu było to już niemożliwe, gdyż stało temu na przeszkodzie właśnie przedawnienie dyscyplinarne, określone w art. 68 ust. 1 ustawy o prokuraturze.

Uwzględniając wszystkie wyżej opisane uwarunkowania, Sąd Najwyższy orzekł jak w pkt 1 części dyspozytywnej swego postanowienia, kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył zaś (w pkt 2) – na podstawie art. 84 ustawy o prokuraturze – Skarb Państwa.

89

**Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, w których wymierzono bądź żądano wymierzenia kary dyscyplinarnej – złożenia sędziego z urzędu
(okres 1 październik 2001 r. – 31 grudzień 2004 r.)**

Ustawą z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) dokonano głębokiej reformy postępowania dyscyplinarnego w sprawach sędziów sądów powszechnych. Jedną ze zmian było utworzenie nowego systemu organów właściwych do rozpoznawania spraw dyscyplinarnych. Zgodnie z art. 110 § 1 powołanej ustawy sądami właściwymi w sprawach dyscyplinarnych sędziów są w pierwszej instancji – sądy apelacyjne, a w drugiej instancji – Sąd Najwyższy. Skład sądu dyscyplinarnego wyznacza się w drodze losowania z listy wszystkich sędziów danego sądu. Mocą powołanej ustawy Sąd Najwyższy stał się więc z dniem 1 października 2001r. (data wejścia w życie u.s.p. z 2001 r.) sądem odwoławczym w sprawach dyscyplinarnych sędziów sądów powszechnych.

Przedmiotem niniejszej analizy są wszystkie orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych sędziów, wydane w okresie od dnia 1 października 2001 r. do dnia 31 grudnia 2004 r., w których wymierzono bądź żądano wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Takich spraw w badanym okresie było 19.

Zadaniem niniejszego opracowania jest próba odpowiedzi na pytanie: czy w praktyce orzeczniczej w sprawach dyscyplinarnych sędziów zdołano wypracować w miarę jednolite kryteria pozwalające na stwierdzenie, jakiego rodzaju delikt dyscyplinarny popełniony przez sędziego powinien skutkować orzeczeniem kary złożenia sędziego z urzędu.

Patrząc na system kar dyscyplinarnych poprzez pryzmat celów jakie mają one spełniać można stwierdzić, że kara złożenia sędziego z urzędu spełnia przede wszystkim funkcję ochronną. Chroni ona dobro wymiaru sprawiedliwości w ujęciu szerokim, to jest w aspekcie prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości (a więc chroni także interesy obywateli), a także dobre imię sędziów oraz sądownictwa w ogólności. Nie bez znaczenia jest także aspekt prewencji ogólnej tejże kary. Z kolei element prewencji indywidualnej jest w przypadku kary złożenia sędziego z urzędu oczywistą jej konsekwencją, gdy się nadto pamięta, że orzeczenie tej kary pociąga za sobą dożywotnią niemożność powołania ukaranego na stanowisko sędziowskie (art. 109 § 4 u.s.p.). Kara złożenia sędziego z urzędu rozstrzyga bowiem przede wszystkim o jego nieprzydatności do wykonywania tego zawodu.

Należy zwrócić uwagę, że represyjny element kary dyscyplinarnej występuje w przypadku każdej z kar wymienionych w art. 109 § 1 u.s.p. Wszak już orzeczenie kary upomnienia lub nagany pociąga za sobą wydłużenie okresu pracy wymaganego dla podwyższenia wynagrodzenia sędziego do wysokości określonej stawki awansowej (art. 90 § 3 u.s.p.), co niewątpliwie stanowi dla sędziego odczuwalną finansową konsekwencję. Wydaje się jednak, że kary upomnienia oraz nagany niosą ze sobą przede wszystkim bardzo silnie zaakcentowany element dyscyplinująco-porządkowy. Środki te w założeniu mają bowiem służyć zmobilizowaniu ukaranego sędziego do wyteżonej pracy lub wpłynąć na zmianę jego niewłaściwej postawy.

Orzeczenie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji lub przeniesienia na inne miejsce służbowe pociąga za sobą pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie przez okres pięciu lat, niemożność udziału w tym okresie w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji (art. 109 § 3 u.s.p.). W regulacji tej dopatrzeć się można elementu represyjnego w postaci czasowego zatamowania rozwoju kariery zawodowej. Ukarany sędzia ponosi także konsekwencje natury finansowej właściwe

dla wszystkich kar dyscyplinarnych. Natomiast kara złożenia sędziego z urzędu jest w istocie „czystą represją”. Pociąga za sobą „zawodową śmierć” z konsekwencjami natury finansowej, środowiskowej i psychologicznej.

W u.s.p. brak jest regulacji odnoszących się do tego, jakie reguły należy stosować przy orzekaniu kary dyscyplinarnej. Dotyczy to tak zasadniczych kwestii jak choćby problematyka rodzaju i stopnia winy, okoliczności łagodzących i obciążających, kwestii orzekania o karze w przypadku zbiegu przewinień dyscyplinarnych oraz możliwości orzeczenia kary łącznej.

W ramach niniejszego opracowania analizie poddano 19 orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w sprawach dyscyplinarnych, gdzie w różnych konfiguracjach procesowych rozważano kwestię orzeczenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Dla porządku sprawy te zostały pogrupowane: według kryterium podobieństwa stanów faktycznych, a w dalszej kolejności – wagi przewinień (pod kątem rangi naruszenia obowiązującego porządku prawnego), następnie rodzaju przewinienia służbowego.

Najliczniejszą grupę stanowią sprawy, w których sędziowie ukarani zostali za to, że prowadzili po drogach publicznych pojazdy mechaniczne, będąc w stanie po spożyciu alkoholu (sprawy nr 1, 2, 15, 16 i 17).

Pierwsza sprawa, ujęta w katalogu (nr 1) zakończyła się orzeczeniem reformatoryjnym. Złagodzone wymiar kary dyscyplinarnej, choć w tej sprawie Minister Sprawiedliwości wnosił o złożenie sędziego z urzędu. Sąd Najwyższy trafnie wskazał w uzasadnieniu swego orzeczenia, że katalog kar dyscyplinarnych ukształtowany został według abstrakcyjnie ujętego stopnia dolegliwości: od kary najłagodniejszej do najsurowszej. Sąd Najwyższy uznał, iż to wskazuje sądowi dyscyplinarnemu na ustawowe preferencje w wymiarze kary dyscyplinarnej, zaś rzeczą tego sądu jest wyważenie w realiach konkretnej sprawy wszelkich okoliczności łagodzących i obciążających. Jest to zatem wyraźne nawiązanie do najbardziej podstawowych zasad ujętych w części ogólnej kodeksu karnego dotyczących wymiaru kary. Sąd Najwyższy nawiązał także do tej części motywacyjnej rozstrzy-

gnięcia sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, w której jako okoliczności obciążające wskazano demonstracyjne lekceważenie porządku prawnego przez obwinionego sędziego, zaś okoliczności łagodzące to: zachowanie się obwinionego po popełnieniu czynu (żał i skrucha) oraz dotychczasowy nienaganny przebieg służby. W sprawie uznano za udowodnione prowadzenie przez sędziego pojazdu w stanie po spożyciu 100 ml wódki.

W sprawie oznaczonej nr 2 orzeczono złożenie obwinionego sędziego z urzędu. W tym przypadku zawartość alkoholu we krwi obwinionego sędziego, w czasie gdy doprowadził on do kolizji drogowej, oscylowała wokół 1,6 promila. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że czyn sędziego to nie tylko rażące lekceważenie porządku prawnego, ale także daleko idąca nieodpowiedzialność oraz narażenie na niebezpieczeństwo innych uczestników ruchu. Sąd potraktował fakt spowodowania przez sędziego kolizji w stanie nietrzeźwości jako okoliczność obciążającą wskazując jednocześnie, że swoim zachowaniem obwiniony wyczerpał znamiona umyślnego przestępstwa z art. 178a § 1 k.k. Sąd zwrócił uwagę na osiągnięcia zawodowe obwinionego (jego awanse oraz pozytywną opinię służbową), jednak za decydujący dla wymiaru kary uznał znaczny stopień zawinienia obwinionego wyrażający się stwierdzonym u niego wysokim stężeniem alkoholu we krwi, preferowanie własnej wygody podróżowania kosztem naruszenia porządku prawnego i bezpieczeństwa innych uczestników ruchu oraz negatywny społeczny wydzźwięk popełnionego przez sędziego przewinienia. Sąd Najwyższy podzielił tę argumentację podkreślając, że popełnienie przez sędziego umyślnego przestępstwa będącego wyrazem rażącego lekceważenia porządku prawnego skutkuje utratą kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby. Znamiennym jest w tym przypadku, że mimo, iż fakt popełnienia przez sędziego przestępstwa nie został w dacie orzekania stwierdzony prawomocnym wyrokiem sądu powszechnego, sądy dyscyplinarne obu instancji dokonały w sprawie dyscyplinarnej samodzielnej oceny prawnego – karnej zachowania obwinionego.

Sprawa ujęta w tabeli pod nr 15, przed sądem dyscyplinarnym pierwszej instancji zakończyła się wymierzeniem sędziemu kary złożenia z urzędu za to, że bezpośrednio po spowodowaniu kolizji drogowej, ale w czasie poprzedzającym badanie alkotestem, wypił najpierw 200 ml wódki, a podczas trwania tego badania cztery piwa po to, aby ukryć istotną w postępowaniu okoliczność spowodowania kolizji w stanie po użyciu alkoholu. Dla sądu pierwszej instancji nie był przy tym tak bardzo istotny poziom stężenia alkoholu we krwi obwinionego w czasie zdarzenia, choć sam fakt prowadzenia pojazdu pod wpływem alkoholu uznał za bezsporny i wymagający reakcji karnej. Sąd jako wysoce naganne potraktował też zachowanie obwinionego po kolizji uznając je za niegodne sędziego, zaś całość postępowania obwinionego – jako zasługujące na najsurowszy wymiar kary dyscyplinarnej. Sąd Najwyższy umorzył postępowanie w tej sprawie ze względu na upływ terminu przedawnienia karalności przewinienia dyscyplinarnego. Czyn przypisany wyczerpał bowiem jedynie znamiona wykroczenia. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że umorzenie to nie jest równoznaczne z wydaniem wyroku uniewinniającego dla którego w niniejszej sprawie brak byłoby jakichkolwiek podstaw.

W sprawie o numerze porządkowym 16, Sąd Najwyższy wydał – wskutek odwołania złożonego na niekorzyść obwinionego przez Ministra Sprawiedliwości – orzeczenie reformatoryjne. Zmienił wyrok w ten sposób, że zamiast orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu karę złożenia sędziego z urzędu. Sąd Najwyższy stwierdził, że popełnienie umyślnego przewinienia dyscyplinarnego stanowiącego rażące naruszenie porządku prawnego, skutkuje utratą kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego. Na uwagę zasługuje tutaj położenie przez Sąd Najwyższy nacisku na umyślność działania oraz „rażące naruszenie porządku prawnego” jako przesłanki wymierzenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Sędzia prowadził samochód, będąc w stanie nietrzeźwości (1,96 promila alkoholu we krwi), co w świetle kodeksu karnego stanowi przestępstwo. I choć Sąd Najwyższy nie wyartykułował wprost takiego poglądu, to uznał jednak,

że charakter i waga popełnionego przewinienia dyscyplinarnego przesądzą o tym, że kara wymierzona przez sąd pierwszej instancji jest rażąco łagodna i jedyną adekwatną karą będzie złożenie sędziego z urzędu.

W tym miejscu wypada zatrzymać się nad zagadnieniem procesowym powstałym w związku z orzekaniem reformatoryjnym w przypadku uwzględnienia środka odwoławczego wniesionego na niekorzyść obwinionego, w którym odwołujący domaga się orzeczenia kary najsurowszej. Wówczas to okaże się, że jeśli w aspekcie gradacji systemu kar postawimy znak równości pomiędzy karą dożywotniego pozbawienia wolności, a karą dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu – przyjmując, że obie te kary mają wspólny mianownik najwyższej surowości – to wówczas, zgodnie z art. 454 § 3 k.p.k., zaostrzenie kary polegające na orzeczeniu przez sąd odwoławczy złożenia sędziego z urzędu okazuje się być niemożliwe. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego w sprawach dyscyplinarnych ta reguła nie obowiązuje. Jak bowiem wynika ze sporządzonego zestawienia, dwukrotnie (sprawy nr 13, 16) doszło do zmiany wyroku przez Sąd Najwyższy i orzeczenia kary najsurowszej. Na taki stan rzeczy rzutuje w znacznej mierze specyfika postępowania dyscyplinarnego. Przepisy kodeksu postępowania karnego stosuje się doń „odpowiednio” (art. 128 u.s.p.). Niewątpliwie istota kary dożywotniego pozbawienia wolności, choćby w zakresie jej skutków oraz wyjątkowości w całym systemie prawa karnego determinuje ustawodawcę do stanowienia szczególnych rygorów jej orzekania. Tych rygorów nie ma jednak potrzeby stosować w pełnej rozciągłości w postępowaniu dyscyplinarnym. W tym kontekście wystarczy choćby wskazać, że sama rozległość postępowania i materiału dowodowego w postępowaniu karnym o przestępstwo zagrożone karą najsurowszą jest zgoła inna niż w postępowaniu dyscyplinarnym, gdzie w zasadzie w każdej instancji możliwe jest zbadanie dowodów z zachowaniem reguł *fair trial*.

Sprawa oznaczona nr 17 również dotyczy sędziego, który prowadził pojazd w stanie nietrzeźwości (wartość oscylująca w granicach 1,8 promila alkoholu w wydychanym powietrzu). W tym przypadku jednak sądy obu instancji były zgodne co

do tego, że wystarczająco surową karą dla obwinionego będzie przeniesienie go na inne miejsce służbowe. W świetle wcześniej analizowanych spraw orzeczenie takie stanowi pewien wyłom. Charakterystyczne przy tym jest, że dla uzasadnienia zastosowania orzeczonej kary dyscyplinarnej sąd pierwszej instancji posługiwał się argumentacją zakotwiczoną w zasadach wymiaru kary z części ogólnej kodeksu karnego. Dostrzegając bowiem wagę strony przedmiotowej czynu – przede wszystkim dużą zawartość alkoholu we krwi obwinionego – zwracał uwagę także na elementy strony podmiotowej, uznając je za szczególnie istotne. Wśród nich wskazywał na pozytywne cechy osobowości obwinionego, zasługi i osiągnięcia na polu zawodowym (m.in. wyróżnienie medalem *Lex Veritas Justitia* z rąk Ministra Sprawiedliwości). Na centralnym miejscu wśród okoliczności łagodzących postawił bardzo trudną sytuację życiową obwinionego, która doprowadziła do zachowania będącego w ocenie sądu zdarzeniem incydentalnym i absolutnie wyjątkowym, wynikającym z niekorzystnego splotu szeregu okoliczności. Wskazany w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości fakt, że zachowanie sędziego wyczerpywało znamiona przestępstwa z art. 178 a § 1 k.k. nie uzasadniał, zdaniem Sadu Najwyższego, orzeczenia najsurowszej kary dyscyplinarnej. Sąd Najwyższy podniósł, że kodeks karny różnicuje ciężar gatunkowy przestępstwa granicami przewidzianej kary, zatem zagrożenie czynu z art. 178a § 1 k.k. karą do dwóch lat pozbawienia wolności przesądza, że czyn ten nie należy do przestępstw najpoważniejszych, a nadto został popełniony w okolicznościach, które pozwalają na łagodniejsze potraktowanie jego sprawcy. Nasuwa się zatem pytanie, jak poważnego przestępstwa umyślnego musiałby dopuścić się sędzia, aby (pozostając na bazie tego rozumowania) uznano, że zachowanie jego uchybia godności urzędu, w sprawowaniu którego poszanowanie prawa jest przecież kwestią absolutnie zasadniczą.

Kolejną grupę stanowią sprawy, w których przewinienia sędziów miały postać szczególnie ciężkich naruszeń prawa (nr 4, 12 i 18). W sprawie nr 4 asesor sądowy został złożony z urzędu za bezprawną zmianę treści dwóch wydanych wcześniej orzeczeń. Niezależnie od prawno – karnej oceny takiego zachowania

sądy uznały, że postępowanie takie godzi w stabilność orzeczeń wydawanych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej, oraz świadczy o nieznajomości przez ukarane- go przepisów prawa mogących mieć zastosowanie w procesie naprawienia popeł- nionych błędów. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy, utrzymując w mocy wyrok wy- mierzający karę najsurowszą stwierdził, że przewinienia popełnione przez obwi- nionego asesora oraz jego postawa w toku postępowania wskazują, że nie ma on „odpowiednich predyspozycji” do wykonywania zawodu sędziego.

Sprawa o numerze 12 dotyczy bezprawnego rozporządzenia przez sędziego mieniem w postaci zabytkowej szafy należącej do podległej mu jednostki organi- zacyjnej sądownictwa. Obwiniony zbył ją za kwotę 40.000.000. „starych” złotych, po czym kwotę tę przywłaszczył. Takie zachowanie sędziego zostało w postępo- waniu dyscyplinarnym ocenione jednoznacznie negatywnie i sędzia został złożony z urzędu. Sąd pierwszej instancji uznał, że czyn obwinionego motywowany chęcią osiągnięcia korzyści majątkowej kosztem majątku Sądu, nad którym pieczę mu powierzono jest szczególnie społecznie szkodliwy. Sąd Najwyższy uznał linię obrony obwinionego za nieprzekonywującą, zwłaszcza w zakresie wyjaśnień, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży szafy przeznaczył na zakup sprzętu i materiałów biurowych dla sądu. W omawianej sprawie sądy obu instancji w zasadzie nie na- wiązywały do problematyki prawno – karnej, poza stwierdzeniem faktu przy- właszczenia kwot uzyskanych ze sprzedaży składnika majątku sądu. Nie ulega jed- nak wątpliwości, że czyn sędziego wyczerpuje dyspozycje co najmniej dwóch przepisów karnych, to jest art. 231 § 1 k.k. – przekroczenie uprawnień przez funk- cjonariusza publicznego i działanie na szkodę interesu publicznego oraz art. 284 § 1 k.k. – przywłaszczenie cudzej rzeczy ruchomej.

Zwrócenia uwagi wymaga sprawa sygnowana w tabeli numerem 18. Na tle powyżej analizowanych przypadków charakteryzuje się zauważalnym odstęp- stwem Sądu Najwyższego od ugruntowanej linii orzecznictwa dyscyplinarnego sprowadzającej się do tego, że za przewinienie dyscyplinarne noszące jednocześnie znamiona przestępstwa umyślnego wymierza się karę najsurowszą. Sąd pierwszej

instancji tak właśnie postąpił, oceniając zachowanie obwinionego sędziego polegające na sfalszowaniu wyroku w kategoriach najcięższego z przewinień dyscyplinarnych, jednakże Sąd Najwyższy wyraził w tej kwestii pogląd odmienny. Zmieniając zaskarżony wyrok wymierzył obwinionej karę przeniesienia na inne miejsce służbowe. Warto przytoczyć najważniejsze stwierdzenia zawarte w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego, aby prześledzić motywy takiej decyzji. Przede wszystkim Sąd Najwyższy nie negując tego, że obwinionej przypisano przewinienie służbowe zawierające znamiona przestępstwa – co ocenił jako czyn niosący duży ładunek społecznej szkodliwości – stwierdził jednocześnie, że w odniesieniu do obwinionej jest to jedyna okoliczność obciążająca, mająca wpływ na wymiar kary. Wyrażając taki pogląd Sąd rozważał, czy okoliczność ta była na tyle istotna, że przemawiała za wymierzeniem obwinionej najsurowszej kary dyscyplinarnej. Sąd Najwyższy skupił się na analizie przyczyn, które skłoniły obwinioną do niewłaściwego zachowania uznając, że kierowała się ona chęcią usunięcia stanu niezgodnego z prawem i sporządzenia prawidłowego orzeczenia. Wydaje się jednak, że Sąd Najwyższy zbyt pochopnie przyjął za okoliczność łagodzącą, że obwiniona w swoim postępowaniu kierowała się źle pojętą dbałością o dobre imię sędziego. Sąd Najwyższy nie dostrzegł bowiem, że w istocie obwiniona dbała przede wszystkim o własne dobre imię. Dążąc zaś w tym celu do ukrycia stanu niezgodnego z prawem, umyślnie dopuściła się znacznie poważniejszego bezprawia. Sąd Najwyższy milczy także na temat oceny kwalifikacji merytorycznych i etycznych sędziego, który nie podejmuje legalnych działań w celu naprawienia swojego błędu.

Kolejna grupa spraw podlegających omówieniu dotyczy nagannych zachowań sędziów pod wpływem alkoholu (sprawy o nr 3, 9, 14). W pierwszej ze spraw (nr 3) sędzia będąc pod wpływem alkoholu wywołał awanturę w lokalu gastronomicznym, szarpiąc się z właścicielem, pracownikami ochrony i policjantami, wypowiadając także groźby użycia broni palnej. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji uznał, że fakt działania sędziego pod wpływem alkoholu był oczywisty, podobnie

jak naruszanie nietykalności cielesnej poszczególnych osób oraz wypowiedanie pod ich adresem gróźb. Wskazał przy tym na fakt, że naganne zachowanie sędziego miało miejsce w obecności wielu osób, oraz że nie był to pierwszy tego rodzaju „wyczyn” obwinionego. Uznał także, iż doszło do oczywistego uchybienia godności urzędu sędziego. Jako adekwatną w tym przypadku karę, orzekł przeniesienie sędziego na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy rozpoznając środek odwoławczy wniesiony przez Krajową Radę Sądownictwa, która domagała się złożenia sędziego z urzędu, wskazując m.in. na bezkrytyczny stosunek sędziego do jego nagannych zachowań, ocenił zachowanie sędziego w sposób jednoznacznie negatywny (nie wskazał w zasadzie żadnej okoliczności łagodzącej). Mimo to Sąd Najwyższy uznał, że orzeczona wobec sędziego kara przeniesienia na inne miejsce służbowe jest wybitnie dotkliwa i przez to współmierna do wagi przewinienia, zaś dolegliwość tej kary może być nadto zwiększona przez Ministra Sprawiedliwości w toku jej realizacji (chodziło zapewne o to, że wyłącznie w gestii Ministra leży określenie sądu, do którego skazany sędzia ma być przeniesiony, a miejsce to może być np. bardzo odległe).

Zachowanie sędziego będące przedmiotem postępowania dyscyplinarnego ujętego w sprawie nr 9 miało postać wprowadzenia się sędziego w stan nietrzeźwości w toku wykonywania obowiązków służbowych, co doprowadziło do poważnych zakłóceń w wykonywaniu przez niego czynności sędziowskich. Sądy obu instancji krytycznie oceniły zachowanie sędziego uznając, że w stopniu rażącym uchybił on powadze sprawowanego urzędu, gdyż pełnił obowiązki będąc pod wpływem alkoholu, a także jego stan nietrzeźwości był widoczny dla osób przebywających w sądzie. Sądy zwróciły uwagę zarówno na okoliczności podmiotowe jak i przedmiotowe przewinienia sędziego, nie tracąc przy tym z pola widzenia samokrytycznej oceny postępowania przez sędziego oraz całego splotu uwarunkowań natury osobistej i rodzinnej (włącznie z faktem, że po zdarzeniu będącym przyczyną postępowania dyscyplinarnego sędzia poddał się leczeniu odwykowemu). Sąd Najwyższy ustosunkowując się do odwołania Ministra Sprawiedliwości,

domagającego się wymierzenia obwinionemu kary złożenia z urzędu wskazał, że dla wymierzenia tej kary konieczne jest skumulowanie się w zachowaniu sędziego okoliczności obciążających o charakterze podmiotowym i przedmiotowym. W tym kontekście Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że obwiniony sędzia podjął systematyczne leczenie odwykowe oraz bardzo zaangażował się w pracę zawodową. W końcowej części uzasadnienia Sąd Najwyższy podkreślił, że orzeczona wobec sędziego kara nie ma cech rażącej niewspółmierności, dlatego należało utrzymać w mocy wyrok sądu pierwszej instancji.

Sprawa o nr 14 dotyczy zdarzenia znacznie bardziej drastycznego niż opisane powyżej, co łatwo wywnioskować choćby z treści zarzutów ujętych w załączonej tabeli. W omawianym przypadku wpływ problemu alkoholowego na jakość pracy obwinionego oraz negatywne oddziaływanie jego zachowań na dobre imię zawodu sędziego przybrało rozmiary wręcz dramatyczne. Sędzia nie tylko orzekał w stanie nietrzeźwości, lecz również w związku ze stwierdzonym zespołem zależności alkoholowej dopuścił się szeregu poważnych uchybień służbowych. Nawet systematyczna kontrola trzeźwości sędziego przez prezesa sądu, ażeby „wyzbyć się podejrzeń o spożywanie alkoholu w godzinach pracy”, okazała się nieskuteczna. Sąd dyscyplinarny pierwszej instancji podkreślił zatem, że w niniejszej sprawie istotnym było przede wszystkim to, iż obwiniony orzekał pod wpływem alkoholu, zaś przekonanie swoje w tym względzie sąd oparł na zeznaniach świadków. W omawianym przypadku sądy dyscyplinarne obu instancji były zgodne co do konieczności orzeczenia kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd Najwyższy stwierdził nadto, że orzeczona wobec obwinionego kara dyscyplinarna jest współmierna do stopnia jego zawinienia, wagi przewinień i stopnia ich społecznej szkodliwości.

Kolejna grupa spraw dotyczy przewinień służbowych związanych z przypadkami rażącej obrazy prawa procesowego przez obwinionych, w tym spowodowania nieuzasadnionej przewlekłości w rozpoznawaniu przydzielonych spraw oraz nieterminowości sporządzania uzasadnień. Grupa ta obejmuje sprawy oznaczone w tabeli numerami 5, 6, 8, 10 i 19. Sprawy te zostaną omówione w sposób zbiorczy,

ze wskazaniem na różnice w ocenie poszczególnych uchybień pod względem ich wpływu na wymiar kary dyscyplinarnej. Najłagodniejszą z kar orzeczonych w tej grupie spraw okazała się kara upomnienia (nr 19). W przedmiotowej sprawie obwiniony asesor nie sporządził uzasadnień w dwóch sprawach karnych, zaś w jedenastu sporządził je po upływie trzech miesięcy, a nadto w trzech sprawach cywilnych doprowadził do blisko półrocznej przewlekłości. Krajowa Rada Sądownictwa podnosząc rażącą łagodność orzeczonej kary domagała się złożenia asesora z urzędu. Sąd Najwyższy podzielił jednak stanowisko sądu pierwszej instancji o zaistnieniu w przypadku obwinionego szeregu okoliczności łagodzących, związanych głównie z sytuacją osobistą obwinionego (ciężka choroba i śmierć matki), uznając orzeczoną karę za łagodną, lecz nie za łagodną w stopniu rażącym. Nie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie pozostawał zapewne fakt, że w toku postępowania obwiniony został zwolniony ze służby przez Ministra Sprawiedliwości.

Karę nagany sąd dyscyplinarny pierwszej instancji wymierzył w przypadku obwinionej, która z obrazą art. 329 k.p.c. zaniechała sporządzenia uzasadnień w 17 sprawach cywilnych (nr 6). Wskutek odwołań Ministra Sprawiedliwości i Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego, domagających się orzeczenia kary najsurowszej oraz wobec dalszego braku aktywności obwinionej w kierunku usunięcia wskazanych uchybień służbowych, Sąd Najwyższy zaostrzył karę wymierzoną obwinionemu sędziemu, orzekając przeniesienie na inne miejsce służbowe. Sąd Najwyższy stwierdził przy tym, że powstanie kolejnych znaczących zaległości w pracy sędziego oraz dalsze zaniedbywanie obowiązku terminowego uzasadniania orzeczeń świadczy o lekceważącym stosunku obwinionej do wykonywanej pracy i potwierdza wysuniętą w odwołaniach tezę, że wymierzona obwinionej kara nie spełnia zamierzonych celów wychowawczych i zapobiegawczych. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że Sąd Najwyższy stwierdzając nieskuteczność kary nagany przesądził w istocie o nieskuteczności środka z przeważającym elementem dyscyplinująco-porządkowym. Tym samym Sąd Najwyższy uznał, że waga już popełnionych

przewinień oraz brak efektów orzeczonej w pierwszej instancji kary uzasadnia zastosowanie środka o zdecydowanie bardziej zaakcentowanym elemencie represyjnym, zwłaszcza, że kara przeniesienia na inne miejsce służbowe stanowi swego rodzaju „ostatnie ostrzeżenie” przed definitywnym złożeniem sędziego z urzędu w przypadku nieskuteczności i tej kary. W sprawie o numerze 10 Sąd Najwyższy wydał wyrok kasatoryjny i uchylił orzeczenie sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, mocą którego wymierzono karę złożenia sędziego z urzędu. Sąd ten ustalił, że obwiniony w okresie objętym zarzutem sporządził uzasadnienia w 22 sprawach, z czego w osiemnastu nastąpiło to z rażąco przewlekłością (w sześciu sprawach ponad 5 miesięcy, a w dwóch ponad dwa lata i 4 miesiące). Nadto do dnia wyrokowania w postępowaniu dyscyplinarnym nie zostały sporządzone uzasadnienia w dwóch sprawach karnych, zaś obwiniony nie wskazał terminu oddania tych uzasadnień. Doprowadziło to do przedawnienia karalności części czynów w jednej ze spraw. Obwiniony nie zaprzeczał faktom przemawiającym na jego niekorzyść, a opóźnienia w sporządzaniu uzasadnień tłumaczył przeciążeniem pracą oraz złym stanem zdrowia. Jednakże sąd pierwszej instancji uznał, że stan zdrowia sędziego nie zwalnia go od odpowiedzialności, ponieważ w okresie objętym wyrokowaniem wypełniał inne czynności sędziego, a waga uchybień i ich skutki uzasadniały najsurowszą karę dyscyplinarną. Sąd Najwyższy rozpoznając odwołanie wskazał jednak na podnoszone przez obwinionego problemy związane z pogarszającym się stanem jego zdrowia. Sąd Najwyższy uznał, że wyjaśnienia te wyraźnie zmierzają do wykazania przez obwinionego, że czynnik woli zdeterminowany schorzeniami diabetologicznymi, wyłączał zdolność do sprostania obowiązkom służbowym w okresie objętym zarzutem. Sąd Najwyższy stwierdził, że „zgodnie z przepisem art. 107 § 1 ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych sędzia ponosi odpowiedzialność dyscyplinarną za przewinienia służbowe, w tym za oczywistą i rażąco obrazę przepisów prawa oraz za uchybienie godności urzędu. Ustalone przez Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wypadki naruszenia terminu sporządzenia uzasadnienia wyroku określonego w art. 423 § 1 k.p.k. nie budzą wątpliwości pod ką-

tem kwalifikacji jako rażącej obrazy prawa. Nie wystarcza to jednak do wymierzenia kary dyscyplinarnej, skoro przyjmuje się powszechnie, że jest to odpowiedzialność typu karnego, a zatem wymaga ustalenia również przesłanki winy, ustalonej według zasad kodeksu karnego, który w art. 31 § 1 wymienia chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe lub inne zakłócenia czynności psychicznych jako przyczyny mogące znosić zdolność rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem, a tym samym wyłączające winę”. Dalej Sąd Najwyższy stwierdził, iż ujawnione w toku postępowania okoliczności uzasadniały istnienie wątpliwości, czy obwiniony w okresie objętym zarzutami doznawał zaburzeń czynności psychicznych, wpływających na zdolność kierowania swoim postępowaniem co do należytego wypełniania obowiązków służbowych sędziego w zakresie objętym zarzutem dyscyplinarnym. Dla wyjaśnienia tych wątpliwości konieczne zaś są wiadomości specjalne, dlatego zgodnie z art. 202 § 1 k.p.k. należało zasięgnąć opinii co najmniej dwóch biegłych lekarzy psychiatrów. W ocenie Sądu Najwyższego „istnienie podstaw do powzięcia wątpliwości, o których wyżej mowa wymagało również udziału obrońcy obwinionego w postępowaniu. Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 sierpnia 2000 r. sygn. III KKN 287/00, OSNKW 2000/9-10/86, naruszenie art. 79 § 1 pkt 3 i § 3 k.p.k. ma miejsce nie tylko wówczas, gdy rozprawa przeprowadzona została bez udziału obrońcy, pomimo iż sąd powziął wątpliwość co do poczytalności oskarżonego, ale także wtedy, gdy w świetle materiałów zgromadzonych w sprawie powinien był taką wątpliwość powziąć.” Sąd Najwyższy dostrzegł zatem w powyższych uchybieniach bezwzględną przyczynę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., co musiało skutkować uchynieniem orzeczenia i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania.

Sprawy o numerach 5 i 8 zakończyły się utrzymaniem w mocy orzeczeń wymierzających karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu. Przypadki te z racji podobieństwa warto omówić łącznie. W obydwu sprawach sędziowie dopuścili się przewinień służbowych, polegających na niepodejmowaniu czynności w przydzie-

lonych sprawach, co doprowadziło do ich przewlekłości – przy czym w jednym z postępowań dotyczyło to aż 1700 spraw – opuszczania wyznaczonych wokand, oraz nieterminowości sporządzania uzasadnień (nr 8) sięgającej nawet dwóch i pół roku oraz dotyczącej łącznie ponad dwudziestu spraw, w których zapadły wyroki i postanowienia. Sąd Najwyższy stwierdził (nr 5), że nieusprawiedliwiona przewlekłość w rozpoznawaniu sprawy ma niekorzystny oddźwięk społeczny. Narusza krajowy standard konstytucyjny (art. 45 ust 1 Konstytucji) i międzynarodowy (art. 6 ust 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności), zaś jej negatywne skutki mogą być dla stron nieodwracalne. Sąd Najwyższy uznał, że już tak znaczna ilość spraw, w których doprowadzono do przewlekłości postępowania uzasadnia orzeczenie kary najsurowszej. Przedmiotem postępowania sprawie nr 8 były drastyczne opóźnienia i zaniechania w sporządzaniu uzasadnień. Jednocześnie sędzia, który dopuścił się tych uchybień, badany przez lekarza ZUS celem ustalenia zdolności do pełnienia obowiązków sędziego, został uznany za całkowicie zdolnego do ich pełnienia. Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że przekroczenie terminów sporządzania uzasadnień było zawinione przez sędziego, bowiem w świetle całokształtu okoliczności nie można przyjąć, aby był on nadmiernie obciążony pracą, względnie aby warunki pełnienia służby, sytuacja osobista albo stan zdrowia usprawiedliwiały tak istotne uchybienia. Sąd Najwyższy oceniając postępowanie obwinionego uznał przy tym, że: „odwołując się do dorobku prawa karnego należy stwierdzić, że pojęcie winy zawiera dwa elementy składowe: obiektywny i subiektywny. Element obiektywny oznacza niezgodność zachowania z obowiązującymi normami postępowania. Element subiektywny dotyczy stosunku woli i świadomości działającego do swojego czynu. Najkrócej rzecz ujmując, winę można przypisać tylko wtedy, kiedy istnieją podstawy do negatywnej oceny zachowania się określonego podmiotu z punktu widzenia obu tych elementów. Taka sytuacja zachodzi w niniejszym przypadku. Takie zachowanie się obwinionego, który nie podejmując żadnych zmian w zakresie stylu pracy wskazującym na ewidentny brak samodyscypliny i dopuszczając do tak rażących przewlekłości, zarów-

no w sporządzaniu uzasadnień wyroków jak i postanowień, a także zaniehbując wydawanie stosownych zarządzeń w wyniku czego doszło do rażących przewlekłości, wskazuje że obejmował swą wolą, i świadomością zarówno znamiona, jak i następstwa swego zachowania. Wina obwinionego w świetle całokształtu okoliczności nie budzi wątpliwości. Jeżeli chodzi o stopień społecznej szkodliwości czynów przypisanych obwinionemu, to (...) należy ocenić jako znaczny, jeżeli się uwzględni kryteria zarówno podmiotowe jak i przedmiotowe, a więc rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiar wyrządzonej szkody (uszczerbek dla wymiaru sprawiedliwości), sposób i okoliczności popełnionego przewinienia oraz wagę naruszonych obowiązków podstawowych w pracy sędziego.”

W sprawach o numerach 7 i 11 doszło do przewinień służbowych sędziów, polegających na angażowaniu się w dodatkową działalność poza wymiarem sprawiedliwości – w tym i gospodarczą, naruszeniu art. 90 u.s.p. oraz zachowań natury obyczajowej, godzących w dobre imię sędziego (dwa ostatnie przewinienia tylko w sprawie nr 7). W sprawie o numerze 11 Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny rozpoznając m.in. odwołanie Ministra Sprawiedliwości, domagającego się orzeczenia kary najsurowszej – wydał orzeczenie kasatoryjne. W sprawie tej w pierwszej instancji orzeczono wobec sędziego karę nagany za to, że bez wymaganej zgody podjął się pełnienia funkcji Kanclerza w prywatnej szkole wyższej. Jako podstawę uchylenia orzeczenia sądu pierwszej instancji Sąd Najwyższy wskazał brak spójności pomiędzy rozstrzygnięciem przyjętym w wyroku, a jego uzasadnieniem, wynikający z tego, że w istocie sprawa została rozpoznana z przekroczeniem granic zarzutu przedstawionego we wniosku Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego.

Sprawa nr 7 także w pierwszym „obiegu” procesowym zakończyła się uchyleniem wyroku sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji oraz przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi. Sąd wymierzył obwinionemu sędziemu karę najsurowszą uznając, że co prawda czyn polegający na obrazie art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. przedawnił się, lecz fakt nie poinformowania właściwego prezesa sądu o toczących się sprawach cywilnych, w których sędzia ten brał udział, oraz

pozostałe kwestie obyczajowe (patrz tabela) doprowadziły do uchybienia godności urzędu sędziego i uzasadniały orzeczenie kary złożenia sędziego z urzędu. Sąd Najwyższy uznał zasadność zarzutu obrazy przez sędziego art. 90 u.s.p., polegającej na tym, że nie powiadomił on niezwłocznie Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach cywilnych, w których był stroną. Sąd stwierdził jednocześnie, że przewinienie dyscyplinarne opisane w pkt 2 wyroku zostało błędnie zakwalifikowane. Sąd Najwyższy uznał także, że uzasadnione było odwołanie w zakresie zarzutu trzeciego. Stwierdził, że dochodzenie przez sędziego spłaty wierzytelności dopuszczalnymi prawnie środkami – w tym przy pomocy powództw cywilnych – nie może być oceniane w kategoriach nadużywania stanowiska sędziego, ani narażania tego stanowiska na szwank. W tym kontekście Sąd Najwyższy uznał, że sąd pierwszej instancji w niezadowalający sposób wyjaśnił wszelkie okoliczności sprawy w zakresie ostatniego z zarzutów. Z tychże przyczyn wydał więc orzeczenie o charakterze kasatoryjnym. W finalnej części swego judykatu Sąd Najwyższy zawarł jednak stwierdzenie, które nakazuje na chwilę przy nim się zatrzymać. Stwierdził bowiem, że z racji tego, iż sąd pierwszej instancji nie orzekł o karze w odniesieniu do poszczególnych przewinień, wymierzając niejako karę „łącną” złożenia z urzędu, należało uchylić wyrok w całości. Prawdopodobnie to śladowe nawiązanie do problematyki łączenia kar w postępowaniu dyscyplinarnym było zupełnie niezamierzone, nie mniej jednak oczywiste założenie stosowania zasad wyrażonych w części ogólnej kodeksu karnego nasuwa pytanie o kwestię łączenia kar dyscyplinarnych.

Prawna niemożność stosowania reguł z art. 85 k.k. do kar dyscyplinarnych wynika z konstrukcji przepisów Prawa o u.s.p., konkretyzujących podstawy i zakres odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów. Analiza orzecznictwa sądów dyscyplinarnych wskazuje na istniejącą praktykę wymierzania w jednym postępowaniu odrębnych kar za każde z przewinień pozostających w zbiegu realnym. Jest to praktyka prawidłowa.

Ostatnia ze spraw podlegających omówieniu (nr 13) zakończyła się orzeczeniem reformatoryjnym, mocą którego wymierzono obwinionemu asesorowi karę złożenia z urzędu. Analiza zarzutów przedstawionych w tabeli wskazuje, że naruszenie prawa i uchybienie godności urzędu przez asesora miało charakter drastyczny i skutkowało wyrządzeniem poważnej szkody w szeroko pojętym interesie publicznym. Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska sądu pierwszej instancji, że wymierzenie kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe jest w tym przypadku adekwatne do stopnia zawinienia. Podzielając argumentację zawartą w odwołaniu Ministra Sprawiedliwości sąd ten stwierdził, iż zachowaniem swoim obwiniony asesor nie tylko rażąco uchybił godności sprawowanego urzędu, ale również stracił społeczne zaufanie niezbędne do właściwego wykonywania obowiązków sędziowskich. Sąd podkreślił także naganną postawę obwinionego, który w toku całego postępowania dyscyplinarnego nie dostrzegł w swych poczynaniach niczego niewłaściwego, uznawał swoje decyzje za „merytorycznie słuszne”, a także twierdził, że nie uchybił godności urzędu sędziowskiego, *de facto* poświadczając nieprawdę w komisyjnym protokole zniszczenia 23 obrazów. Na tle przytoczonych okoliczności orzeczona kara wydaje się zatem w pełni uzasadniona. Na marginesie warto zwrócić uwagę na pewien istotny szczegół, który całej sprawie dodawał pikanterii, przede wszystkim w aspekcie medialnym. Mianowicie poza wyjaśnieniami samego obwinionego nikt inny nie był w stanie potwierdzić faktu, że ikony – bo o tego rodzaju obiekty sztuki sakralnej chodzi – rzeczywiście zostały zniszczone poprzez ich spalenie.

Zaprezentowana powyżej analiza dziewiętnastu spraw dyscyplinarnych, których oś stanowi kara złożenia sędziego z urzędu, pozwala stwierdzić, że orzecznictwo sądów dyscyplinarnych nie do końca wypracowało w miarę jednolite reguły orzekania najsurowszej kary. Zauważalną i jak najbardziej prawidłową tendencją jest orzekanie tej kary w sprawach za przewinienia dyscyplinarne, zawierające jednocześnie znamiona przestępstwa umyślnego. Na tym tle zwracają jednak uwagę orzeczenia, w których pomimo takiego charakteru przewinienia, sądy wymierzają

łagodniejsze kary dyscyplinarne, nadając – jak się wydaje – zbyt duże znaczenie okolicznościom łagodzącym. W konsekwencji dochodzi do sytuacji, w których pomimo iż zachowanie sędziego wyczerpuje także znamiona przestępstwa, kara dyscyplinarna nie odzwierciedla w pełni ujemnego ładunku szkodliwości społecznej jaki niesie ze sobą popełnione przewinienie. Oczywiście przyczyn takiego stanu rzeczy można upatrywać w specyfice samej konstrukcji odpowiedzialności dyscyplinarnej. Dla pociągnięcia sędziego do odpowiedzialności karnej konieczna jest bowiem zgoda sądu dyscyplinarnego podjęta w formie uchwały (art. 80 u.s.p.). W przypadku uzyskania takiej zgody organy ścigania oraz ewentualnie sądy prowadzą klasyczne postępowanie karne, którego przebieg i wynik jest całkowicie niezależny od toczącego się równolegle postępowania dyscyplinarnego. Jednakże ustalenia i wynik postępowania dyscyplinarnego mogą być, jak się wydaje, w pewnej sytuacji uzależnione od rozstrzygnięcia sądu karnego. Nie działa tu zatem w pełni reguła wyrażona w art. 8 § 1 k.p.k. Nie powinno bowiem dochodzić do sytuacji, w których pomimo uniewinnienia sędziego od popełnienia przestępstwa w procesie karnym, sąd dyscyplinarny dokonuje niezależnych ustaleń i dochodzi do wniosku, że zachowanie obwinionego stanowi jednak przewinienie dyscyplinarne zawierające znamiona przestępstwa, co skutkować powinno orzeczeniem kary najsurowszej. Oczywiście może się okazać, że przewinienie służbowe sędziego, nie wyczerpujące znamion przestępstwa jest na tyle poważnym uchybieniem godności zawodu sędziego, że i tak kara najsurowsza będzie jedynie współmierną karą. Mogą jednak zaistnieć sytuacje, w których jedynie prawomocne rozstrzygnięcie co do odpowiedzialności karnej sędziego za czyn wyczerpujący znamiona przestępstwa, może przesądzać o pociągnięciu do go odpowiedzialności dyscyplinarnej. W takich sytuacjach „swoista ostrożność” sądów dyscyplinarnych jest zrozumiała.

Przeprowadzona analiza wskazuje na istniejącą tendencję do stosowania przez sądy dyscyplinarne niektórych zasad i instytucji funkcjonujących w części ogólnej kodeksu karnego. Co prawda nie wszystkie z nich da się zastosować – choćby ze względu na specyfikę postępowania dyscyplinarnego wobec sędziów – to jednak

bezsprzecznie represyjny walor kar dyscyplinarnych uzasadnia potrzebę posiłkowania się niektórymi rozwiązaniami z części ogólnej prawa karnego w postępowaniu dyscyplinarnym. W większości uzasadnień zaprezentowano głębokie i wszechstronne rozważania dotyczące podjętych decyzji, a to zarówno w sferze oceny strony podmiotowej, jak i z uwzględnieniem zasad wymiaru kary. Tylko nieliczne z uzasadnień rozstrzygnięć sądów dyscyplinarnych obu instancji należy ocenić, jeśli chodzi o uzasadnianie orzeczeń w zakresie kary, jako schematyczne lub ogólnikowe.

WIESŁAW KOZIELEWICZ

Sędzia Sądu Najwyższego

PIOTR WYPYCH

Asystent sędziego

Warszawa, dnia 20 stycznia 2005 r.

TABELARYCZNY WYKAZ SPRAW DYSCYPLINARNYCH OMÓWIONYCH W OPRACOWANIU

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
1.	SNO 13/02 05.06.2002 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 25 lutego 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego (...) za winnego tego, że w dniu 13 lipca 2001 r. (...) uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu sędziego sądu powszechnego, w ten sposób, że będąc po spożyciu alkoholu w ilości 100 ml wódki prowadził po drogach publicznych samochód osobowy marki „Alfa Romeo”, tj. czynu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. z 2001 r. i za tak przypisany czyn, na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. z 2001 r., skazał go na karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.	<p>1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez zaostrzenie orzeczonej kary i wymierzenie – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary złożenia sędziego z urzędu;</p> <p>2. <u>Obrońca obwinionego</u> zarzucił rażąco surowość orzeczonej kary, niewspółmierną do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego, a polegającą na nierozważeniu zastosowania kar dyscyplinarnych przewidzianych w art. 109 § 1 pkt 1, 2 i 3 u.s.p. oraz wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec niego kary łagodniejszej – upomnienia lub nagany.</p>	<p>Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zamiast wymierzonej obwinionemu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, orzekł karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji.</p> <p>Teza: Zastosowanie kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji może nastąpić również wobec sędziego nie pełniącego żadnej funkcji w dacie orzekania.</p>
2.	SNO 27/02 10.09.2002 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego Sądu Okręgowego za winnego tego, że w dniu 7 listopada 2001 r. w stanie nietrzeźwości prowadził samochód marki „Skoda”, czym uchybił godności urzędu sędziego i	<u>Obwiniony sędzia</u> , z powołaniem się na przepis art. 438 pkt 4 k.p.k. zarzucił w odwołaniu rażąco niewspółmierność wymierzonej mu kary dyscyplinarnej na skutek nieuwzględnienia przez Sąd Apelacyjny jego dotychczasowej niekaralności dyscy-	<p>Utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.</p> <p>Teza: Popołnienie przez sędziego umyślnego przestępstwa, bę-</p>

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		za to przewinienie na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył karę dyscyplinarną w postaci złożenia obwinionego sędziego z urzędu.	plinarnej, przyznania się do winy, przebaczenia pokrzywdzonej, poniesienia przez odwołującego się innych dotkliwych konsekwencji popełnionego czynu w postaci usunięcia z funkcji rzecznika prasowego, co stanowi samoistną karę dyscyplinarną, oraz pozbawienia od ośmiu miesięcy 50 % płacy, jak też przyjętej kwalifikacji czynu, jako nie stanowiącego przewinienia służbowego. Wskazując na powyższe odwołujący się wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie mu kary przeniesienia na inne miejsce służbowe.	dące wyrazem rażącego lekceważenia porządku prawnego skutkuje – z przyczyn uprzednio wskazanych – utratę kwalifikacji do sprawowania urzędu sędziego, niezależnie od oceny jego wcześniejszej służby.
3.	SNO 36/02 14.11.2002 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 czerwca 2002 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego (...) za winnego popełnienia przewinienia dyscyplinarnego, dokonanego w ten sposób, iż w dniu 1 kwietnia 2001 r., przebywając na zapleczu lokalu gastronomicznego, nie podporządkował się żądaniu właściciela tegoż lokalu, a następnie pracowników Agencji Ochrony Osób i Mienia oraz interweniujących funkcjonariuszy policji opuszczenia przez niego lokalu, znieważając przy tym pracowników wspomnianej wyżej Agencji, wypowiadając pod ich adresem groźby uży-	1. <u>Krajowa Rada Sądownictwa</u> zarzuciła rażącą niewspółmierność wymierzonej kary w sytuacji, gdy okoliczności sprawy, a zwłaszcza agresywne zachowanie obwinionego, stan jego nietrzeźwości, fakt groźenia użyciem broni, bezkrytyczny stosunek do własnego postępowania uzasadniają wnioski o wymierzenie kary złożenia sędziego z urzędu. 2. <u>Obwiniony sędzia</u> zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, na uznaniu, iż krytycznego dnia dopuścił się zarzucanego przewinienia dyscyplinarnego – na podstawie sprzecz-	Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok; kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa. Teza: Przy wykonywaniu kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe Minister Sprawiedliwości nie jest skrepowany w wyznaczaniu sędziemu nowego miejsca służbowego.

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		cia broni palnej i dopuszczając się naruszenia nietykalności cielesnej (...) pracownika Agencji Ochrony Osób i Mienia przez odpychanie go i szarpanie za ubranie. Przyjmując, iż opisane przewinienie dyscyplinarne wyczerpuje dyspozycję art. 107 § 1 u.s.p. wymierzył obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.	nych zeznań świadków. Zarzucił też bezzasadną dyskwalifikację zeznań innych świadków. Nadto zarzucił rażąco niewspółmierność wymierzonej kary do wagi zarzucanego mu przewinienia dyscyplinarnego. W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie.	
4.	SNO 43/02 28.11.2002 r.	Wyrokiem z dnia 10 września 2002 r., sygn. akt (...) Sąd Apelacyjny uznał obwinionego, asesora Sądu Rejonowego, za winnego popełnienia następujących przewinień służbowych: zmiany wyroku z dnia 27 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) poprzez przepisanie jego treści i dopisanie „powództwo oddala” oraz zmiany wyroku z dnia 20 lutego 2002 r. w sprawie sygn. akt (...) poprzez przepisanie jego treści i w miejsce zasądzonych od C.(...) S.(...) I.(...) T.(...) C.(...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na rzecz „I.(...)” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. kwoty 1 000 zł tytułem zwrotu kosztów procesu wpisanie kwoty 1 655,50 zł. Za wskazane przewinienia służbowe, których popełnienia	<u>Obwiniony asesor sądowy</u> zarzucił, że wymierzona kara jest niewspółmierna do jego przewinień. Podniósł także, że wydalenie ze służby pozbawia go szansy wykazania, że będzie w przyszłości pełnił należycie obowiązki asesora, a w przyszłości sędziego.	Utrzymał w mocy wyrok w zaskarżonej części. Teza: Dokonywanie zmian w wydanym wyroku w trybie nieprzewidzianym w obowiązującym stanie prawnym godzi w powagę wymiaru sprawiedliwości, a także prowadzi do podważenia zaufania obywateli do organów sprawujących wymiar sprawiedliwości.

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		obwiniony nie kwestionował, Sąd Apelacyjny wymierzył obwinionemu karę złożenia z urzędu. Jako podstawę prawną Sąd Apelacyjny wskazał art. 109 § 1 pkt 5 w zw. z art. 136 § 2 u.s.p.		
5.	SNO 56/02 21.01.2003 r.	We wniosku z dnia 25 marca 2002 r. o rozpoznanie sprawy dyscyplinarnej w stosunku do sędziego Sądu Rejonowego (...) Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zarzucił temu sędziemu oczywistą i rażącą obrazę przepisów prawa w ten sposób, że: nie podejmował przez okres kilku (od 2 do 8) miesięcy czynności procesowych w ok. 1 700 sprawach z zakresu postępowania nakazowego, wyszczególnionych na k. 254-343 akt; opuścił bez usprawiedliwienia wyznaczone uprzednio w okresie od 23 października do 31 października 2001 r. wakandy oraz nieterminowo sporządził uzasadnienie w sprawie VII Ns 1942/97 przetrzymując w tym okresie akta poza sądem bez zgody Przewodniczącej Wydziału, tj. popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 107 § 1 u.s.p. Wyrokiem z dnia 7 października 2002 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny	<u>Obwiniony sędzia</u> złożył odwołanie zarzucając rażącą niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej, pomimo występujących w sprawie obiektywnych okoliczności łagodzących i wnosił o zmianę zaskarżonego orzeczenia oraz wymierzenie kary nagany jako kary dyscyplinarnej łagodniejszego rodzaju, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.	Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego (...) za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych (przy ustaleniu, że nie przetrzymywał akt poza Sądem bez zgody Przewodniczącej Wydziału) wyczerpujących znamiona art. 107 § 1 i na podstawie art. 109 ust. 1 pkt. 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.		
6.	SNO 31/03 17.06.2003 r.	Wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego – Sądu Apelacyjnego z dnia 4 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...) – sędzieja Sądu Rejonowego – uznana została winną tego, że: w okresie od dnia 20 listopada 2001 do dnia 25 października 2002 r. dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy prawa, tj. art. 329 kodeksu postępowania cywilnego w ten sposób, że pomimo złożenia przez strony wniosków o sporządzenie uzasadnień orzeczeń w szczególności wskazanych w uzasadnieniu SN sprawach, do dnia 25 października 2002 r. zaniechała dopełnienia obowiązku sporządzenia żądanych uzasadnień, tj. przewinienia z art. 107 § 1 u.s.p. w zw. z art. 329 k.p.c. Za powyższy czyn Sąd Dyscyplinarny – Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 109 §	<u>Minister Sprawiedliwości i Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego w Sądzie Okręgowym</u> wnieśli odwołania. W obydwu odwołaniach, na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. w zw. z art. 128 u.s.p., skarżonemu wyrokowi zarzucono rażąca niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej nagany w stosunku do przypisanego obwinionej przewinienia dyscyplinarnego. Na podstawie tak postawionego zarzutu obaj skarżący wnieśli o zmianę skarżonego wyroku poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu sędziemu, na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p., kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. W pisemnej odpowiedzi na odwołania, <u>obwiniona</u> uzasadniając zaistniały stan rzeczy nadmiernym obciążeniem, patologią	Zmienił zaskarżony wyrok i wymierzył obwinionemu sędziemu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe (art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p.); kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa (art. 133 u.s.p.).

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		1 pkt 2 u.s.p. wymierzył jej karę naganę.	stosunków służbowych w sądownictwie i względami rodzinnymi, wniosła o sprawiedliwie rozstrzygnięcie w jej sprawie.	
7.	SNO 72/03 12.11.2003 r.	Obwinionemu sędziemu zarzucono, że: 1) „w okresie od dnia 27 lutego 2001 r. do dnia 10 maja 2002 r. zaniechał obowiązku niezwłocznego zawiadomienia Prezesa Sądu Okręgowego o toczących się sprawach sądowych, w których występował jako strona”, tj. o przewinienie służbowe z art. 90 i art. 107 § 1 u.s.p.; 2) „w okresie od 1991 r. do dnia 1 stycznia 2000 r. udzielał pomocy prawnej M. K. oraz D. K. – właścicielowi Biura Handlu i Usług „P.(...)” w A., w zamian uzyskując wynagrodzenie od pełnomocnika tej firmy M. K.”, tj. o przewinienie służbowe z art. 86 § 3 pkt 5 i art. 107 § 1 u.s.p.; 3) „w okresie od początku 2001 r. do dnia 31 marca 2001 r., wykorzystując prestiż urzędu sędziowskiego w celu wspierania osobistego interesu, żądał od M. K. miesięcznych wypłat pieniędzy w kwocie od 750 zł do 1 000 zł za gotowość do świadczenia pomocy prawnej, a nadto żądał przeniesienia własności samochodu „VW Multivan” stanowiącego własność Przedsiębiorstwa BHU „P.(...)”	<u>Obrońca obwinionego sędziego</u> zarzucił naruszenie: 1) art. 117 § 2 w związku z art. 86 § 2, 175 § 2, 367 § 1 i 2, 370 § 1 i 2, 406 § 1 i 2 k.p.k. „przez przeprowadzenie rozprawy w dniu 7 lipca 2003 r., zamknięcie przewodu sądowego i ogłoszenie wyroku mimo usprawiedliwionej nieobecności obwinionego i jego wniosku o nieprzeprowadzenie czynności bez jego obecności, co mogło mieć wpływ na treść wyroku wobec pozbawienia obwinionego prawa do osobistego udziału w tej rozprawie (art. 86 § 2 k.p.k.), prawa do składania wyjaśnień co do przeprowadzonych na rozprawie dowodów (art. 175 § 2 k.p.k.), prawa do wypowiedzenia się co do potrzeby przeprowadzenia dalszych dowodów (art. 367 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zadawania pytań świadkom osobiście także przez obwinionego (art. 370 § 1 i 2 k.p.k.), prawa do zabrania głosu przez obwinionego po zamknięciu przewodu sądowego (art. 406 § 1 i 2 k.p.k.)”; 2) art. 170 § 1 pkt 2 w związku z art. 169 §	Uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu. Teza: 1. Postępowanie dyscyplinarne powinno być prowadzone sprawnie i szybko, albowiem jego wynik jest ważący nie tylko dla samego sędziego, ale także dla pracy sądu jako organu wymiaru sprawiedliwości i instytucji. 2. Prawidłowe zawiadomienie prezesa sądu okręgowego o toczącej się sprawie sądowej, w której sędzia sądu rejonowego występuje jako strona wymaga formy pisemnej, a nadto zło-

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		<p>w A., czym rażąco uchybił godności urzędu sędziowskiego”, tj. o przewinienie dyscyplinarne z art. 107 § 1 u.s.p. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 7 lipca 2003 r. uznał obwinionego sędziego Sądu Rejonowego za winnego zarzucanych mu przewinień służbowego i dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p., opisanych w punktach 1 oraz 3 wniosku. Na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, w przedmiocie przewinienia służbowego opisanego w pkt 2, postępowanie, na podstawie art. 204 § 1 u.s.p. w związku z art. 81 § 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1985 r. – Prawo o ustroju sądów, umorzył, obciążając kosztami postępowania dyscyplinarnego Skarb Państwa.</p>	<p>2 k.p.k. „przez oddalenie na rozprawie w dniu 7 lipca 2003 r. wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z akt sygn. Ds. (...) Prokuratury Rejonowej dla oceny wiarygodności zeznań świadków D. K. i M. K. złożonych w niniejszym postępowaniu dyscyplinarnym i postępowaniu karnym w sprawie sygn. Ds.(...); 3) zakwalifikowanie „czynów z art. 86 § 3 pkt 5 u.s.p. z dnia 27 lipca 2001 r., która weszła w życie dnia 1 października 2001 r. w sytuacji, gdy w okresie zarzucanych czynów zgodnie z art. 68 § 1,2 i 3 u.s.p. z 1985 r. przewinieniem dyscyplinarnym było podejmowanie dodatkowego zatrudnienia bez zgody prezesa albo innego zajęcia przeszkadzającego w pełnieniu obowiązków sędziego, mogącego uchybiać godności lub zachwiać zaufanie do bezstronności (również bez zgody prezesa) co nie jest równoznaczne z obecnie obowiązującym bezwzględny zakazem prowadzenia działalności gospodarczej”, wniósł o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.</p> <p><u>Obwiniony sędzia</u> podnosząc zarzuty rażącego naruszenia przepisów prawa materialnego, a to: art. 89 § 1, art. 90, art. 86 § 3</p>	<p>żenia pisma za pośrednictwem prezesa sądu rejonowego.</p>

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
			<p>pkt 5 i art. 107 u.s.p., przepisów postępowania – art. 107 i następnych u.s.p. „oraz przepisów k.p.k. stosowanych odpowiednio, co doprowadziło – w ocenie obwinionego – do naruszenia jego prawa do obrony, przekroczenia terminów przerw w rozprawie i manipulację materiałem dowodowym”, a nadto „błąd w ustaleniach faktycznych”, wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie lub o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu.</p>	
8.	SNO 54/03 12.09.2003 r.	<p>Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego (...) obwinionego o to, że będąc sędzią Sądu Rejonowego (...): I. w okresie od listopada 2001 r. do dnia 11 października 2001 r. zaniechał sporządzania w ustalonym terminie uzasadnień wyroków w 28 sprawach karnych (oznaczonych sygnaturami wymienionymi w sentencji) z rażącym naruszeniem terminu określonego w art. 423 § 1 k.p.k.; II. w okresie od października 1999 r. do dnia 13 grudnia 2001 r. nie wykonując obowiązków służbowych przez nie wy-</p>	<p>1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> w odwołaniu zarzucił rażące naruszenie prawa materialnego, tj. art. 123 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych przez nie orzeczenie w tym wyroku o wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych. Powołując się na powyższe wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez orzeczenie o obniżeniu obwinionemu sędziemu wynagrodzenia o 50 %. 2. <u>Obwiniony sędzia</u> w odwołaniu zwróconym przeciwko całości wyroku Sądu pierwszej instancji zarzucił: 1) obrazę przepisów postępowania mającą</p>	<p>Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył obwinionemu jego wynagrodzenie o 30 % na czas zawieszenia w wykonywaniu czynności służbowych, zaś w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy.</p>

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
1	2	3	4	5
		<p>dawanie stosownych zarządzeń doprowadził do rażącej przewlekłości postępowania w 51 sprawach karnych (o wskazanych sygnaturach);</p> <p>III. w okresie od czerwca 2001 r. do dnia 12 marca 2002 r. zaniechał sporządzania w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w 11 wskazanych sprawach karnych;</p> <p>IV. w okresie od dnia 15 lutego 2002 r. do dnia 7 maja 2002 r. zaniechał sporządzania w ustawowym terminie uzasadnień wyroków w 9 wymienionych sprawach karnych a nadto, z obrazą art. 98 § 1 k.p.k. zaniechał sporządzania uzasadnień postanowień wydanych w trybie art. 306 § 2 k.p.k. w 11 wymienionych sprawach, wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2003 r. uznał sędziego (...) za winnego zarzucanych mu przewinień służbowych, z tym że ustalił datę początkową przewinienia zarzucanego w pkt I na dzień 16 maja 2001 r. i za to, na podstawie art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 5 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia z urzędu.</p>	<p>wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: naruszenie art. 98 § 3 k.p.k., art. 170 § 3 k.p.k. i art. 368 k.p.k. przez nie ustosunkowanie się do istotnych wniosków dowodowych obwinionego zawartych w piśmie z dnia 22 lutego 2003 r., rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zakresie oceny dowodów oraz naruszenie art. 424 § 1 k.p.k. przez brak oceny dowodów;</p> <p>2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wyrażający się w poczynieniu ustaleń faktycznych bez oparcia w dowodach, przypisaniu obwinionemu w maksymalnym stopniu winy i nałożeniu złego zamiaru oraz w przypisaniu mu szkodliwości społecznej czynu w stopniu znacznym;</p> <p>3) rażące naruszenie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 u.s.p. przez nie zamieszczenie w zaskarżonym wyroku uchwały w przedmiocie obniżenia wynagrodzenia obwinionego w okresie zawieszenia w czynnościach służbowych.</p> <p>Obwiniony wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania. Z ostrożności procesowej obwiniony, powołując art. 438 pkt 4 k.p.k. w</p>	

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
			związku z art. 440 k.p.k. i przy zastosowaniu art. 128 u.s.p.– zarzucając wyrokowi rażącą niewspółmierność kary – wnosił o zmianę orzeczenia w zakresie wymiaru kary na jego korzyść przy uwzględnieniu rzeczywistego stopnia zawinienia i szkodliwości społecznej czynu i przy uwzględnieniu nowelizacji kodeksu postępowania karnego ustawą z dnia 10 stycznia 2003 r.	
9.	SNO 56/03 30.09.2003 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 26 czerwca 2003 r., sygn. akt SD (...) uznał obwinionego sędziego za winnego tego, że w dniu 19 września 2002 r. w czasie przerwy w rozprawach wprawił się w stan nietrzeźwości spożywając znaczną ilość alkoholu, co spowodowało konieczność odroczenia dwóch rozpraw wyznaczonych w tym dniu na wokandzie, które to zachowanie stanowiło rażące uchybienie godności urzędu sędziego, tj.: przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 tejsze ustawy orzekł karę przeniesienia go na inne miejsce służbowe.	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> zaskarżył wyrok na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Zarzucając wymierzenie obwinionemu sędziemu rażąco niewspółmiernie łagodnej kary w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego, wniósł o zmianę tego orzeczenia poprzez zaostwienie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. 2. <u>Obwiniony sędzia</u> w odwołaniu swym zarzucił wymierzenie mu rażąco niewspółmiernie surowej kary i wniósł o jej znaczące złagodzenie przez orzeczenie kary nagany.	Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.
10.	SNO 57/03	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał (...) sędziego Sądu Okręgowego	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> nie zgadzał się z zapatrywaniem, jakoby orzeczenie kary	Uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
	30.09.2003 r.	(...) za winnego przewinienia służbowego popełnionego w okresie od kwietnia 2000 r. do 30 grudnia 2002 r. polegającego na oczywistej obrazie przepisu art. 423 § 1 k.p.k. przez rażąco przewlekłe sporządzanie uzasadnień wyroków w rozpoznawanych przez siebie osiemnastu (szczegółowo oznaczonych w sentencji wyroku) sprawach wymienionego Sądu Okręgowego, tj. czynu określonego w art. 107 § 1 u.s.p. i za ten czyn, na mocy art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył karę złożenia sędziego z urzędu.	dyscyplinarnej zdjęcia sędziego z urzędu wywierało z mocy ustawy skutek w zakresie obniżenia wynagrodzenia bez potrzeby orzekania w tym przedmiocie. Dlatego domagał się zmiany zaskarżonego wyroku przez orzeczenia na podstawie art. 123 § 1 u.s.p. obniżenia obwinionemu sędziemu wynagrodzenia o połowę. 2. <u>Obwiniony sędzia</u> zarzucił w odwołaniu rażące naruszenie prawa procesowego, tj. art. art. 410, 366 § 1, 413 § 2 oraz 79 § 1 pkt 3 i § 3 k.p.k., przez zaniechanie rozpoznania strony podmiotowej (winy). Ponadto na podstawie 227 § 3 k.p.c. wnosił o przeprowadzenie w postępowaniu odwoławczym dowodu z kopii zaświadczeń wydanych przez lekarzy specjalistów z zakresu: kardiologii, diabetologii i psychiatrii wystawionych po wydaniu zaskarżonego wyroku. Wnosił też o zaliczenie w poczet dowodów wniosku z dnia 3 lipca 2003 r. o poddanie go badaniu przez lekarza orzecznika odnośnie zdolności do pełnienia obowiązków sędziego.	Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu do ponownego rozpoznania.
11.	SNO 60/03 21.10.2003 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 20 maja 2003 r., uznał sędziego (...) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, polegającego na	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucając rażąco niewspółmierność kary w stosunku do przypisanego obwinionemu	Uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu – Sądowi Dyscyplinarnemu

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		<p>tym, że (...) podjął się pełnienia funkcji Kanclerza (...) prywatnej uczelni wyższej, którą pełni nadal, co mogło osłabić zaufanie do jego bezstronności, naruszając w ten sposób przepis art. 86 § 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych i za to przewinienie służbowe z mocy przepisów art.107 § 1 i art.109 § 1 pkt 2 Prawa o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę dyscyplinarną nagany.</p>	<p>przewinienia dyscyplinarnego. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie sędziemu (...) kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.</p> <p>2. <u>Obwiniony sędzia</u> zaskarżył wyrok w całości. Zarzucił naruszenie art. 86 § 2 w zw. z art. 107 § 1 u.s.p. przez jego błędną wykładnię i nie uwzględnienie, że przewinienie dyscyplinarne musi być społecznie szkodliwe a stopień szkodliwości powinien być wartościowany również w kategoriach znikomości. Zdaniem skarżącego Sąd Dyscyplinarny dokonał błędnej oceny w zakresie istnienia związku przyczynowego między faktem nabycia przez prywatną uczelnię żaglowca od banku, a sugerowaną obwinionemu stronniczością przy orzekaniu na wniosek tego banku o upadłości spółki (...). Zarzucił także naruszenie art. 109 § 5 u.s.p przez jego niezastosowanie. Obwiniony wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie od przypisanego mu przewinienia służbowego.</p>	<p>nemu do ponownego rozpoznania.</p>
12.	SNO 3/04 01.03.2004.r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 listopada 2003 r. uznał obwinionego sędziego (...) za winnego tego, że pełniąc funkcję Prezesa	<u>Obrońcy obwinionego</u> zarzucili wyrokowi: błąd w ustaleniach faktycznych, będący wynikiem mającej wpływ na treść orzeczenia obrazy przepisów postępowania: art. 4,	Zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		Sądu Wojewódzkiego (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej przekroczył swoje uprawnienia w zakresie gospodarowania powierzonym mu mieniem sądowym przez to, że rozporządził składnikiem majątkowym Sądu Rejonowego (...) w postaci zabytkowej szafy barokowej, pochodzącej z drugiej połowy XVIII wieku, sprzedając ten mebel (...) za kwotę 40 (czterdzieści) milionów złotych (przed denominacją), którą to kwotę następnie przywłaszczył – tj. czynu przewidzianego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za czyn ten na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 tejże ustawy wymierzył mu karę złożenia z urzędu.	art. 6, art. 7, art. 170 § 1 pkt 2 i 3, art. 410 oraz art. 424 § 1 k.p.k. Błąd w ustaleniach faktycznych miał polegać na przyjęciu, że obwiniony przywłaszczył sobie kwotę uzyskaną ze sprzedaży szafy, podczas gdy prawidłowa i całościowa ocena materiału dowodowego – zdaniem autorów odwołania – prowadzi do wniosku, że obwiniony działał w granicach określonych przez Ministra Sprawiedliwości w piśmie z dnia 2 października 1991 r., zaś uzyskane ze sprzedaży szafy pieniądze, jeszcze tego samego dnia, w całości przekazał kierownicze wydziału administracyjno-gospodarczego i zakupiono za nie sprzęt i materiały biurowe na potrzeby sądów. Obrońcy wnosili o zmianę wyroku i uniewinnienie obwinionego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.	
13.	SNO 5/04 03.03.2004 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 16 grudnia 2003 r. sygn. akt SD (...) uznał obwinionego asesora (...) za winnego popełnienia przewinień służbowych w rozumieniu art. 107 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w postaci:	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> zarzucił rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe – w stosunku do przypisanych przewinień dyscyplinarnych. MS wnosili o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orze-	Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe orzekł wobec obwinionego (...) na podstawie

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		<p>I. oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa przez orzeczenie w sprawie II Ks 94/03 (...) nakazem karnym z dnia 14 kwietnia 2003 r. przepadku dowodów rzeczowych w postaci 23 obrazów malowanych na drewnie na rzecz Skarbu Państwa przez ich zniszczenie;</p> <p>II. uchybienie godności urzędu przez poświadczenie nieprawdy w protokole z dnia 14 maja 2003 r., dotyczącym komisijnego zniszczenia dowodu rzeczowego w postaci 23 obrazów, w sprawie II Ks 94/03 (...) przez potwierdzenie, że zniszczenie obrazów odbyło się przy udziale komisji i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych wymierzył mu karę przeniesienia na inne miejsce służbowe.</p>	<p>czoney kary i wymierzenie obwinionemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.</p> <p>2. <u>Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego</u> zarzucił rażąca niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanych przewinień dyscyplinarnych. ZRD wnosil o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zaostrenie orzeczonej kary i wymierzenie obwinionemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary dyscyplinarnej złożenia z urzędu.</p>	<p>art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 21 lipca 2001 – Prawo o ustroju sądów powszechnych karę dyscyplinarną złożenia z urzędu, kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa.</p>
14.	SNO 7/04 11.03.2004 r.	<p>Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny po rozpoznaniu sprawy sędziego (...), obwinionego o to, że:</p> <p>1. w okresie od kwietnia do lipca 2003 r. nie zastosował się do zarządzeń wydanych przez Przewodniczącą Wydziału IX Grodzkiego (...), a mianowicie do zarządzenia z dnia 7 kwietnia 2003 r. wydanego w sprawie sygn. akt (...), czego skut-</p>	<p>1. <u>Obrońca obwinionego podniósł:</u></p> <p>1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia przez przyjęcie, że obwiniony popełnił przewinienia dyscyplinarne opisane w pkt. 2, 3 i 4 wniosku;</p> <p>2) naruszenie przepisów postępowania przez dokonanie dowolnej oceny dowodów, w szczególności opinii biegłego psy-</p>	<p>I. Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 123 § 1 w związku z art. 129 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych obniżył obwinionemu jego wynagrodzenie o 50 % na czas zawieszenia w</p>

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		<p>kiem stała się przewlekłość postępowania w sprawie;</p> <p>2. w dniach 10 i 14 lipca 2003 r. orzekając jednoosobowo na sesjach w Wydziale IX Grodzkim Sądu Rejonowego (...) był pod wpływem alkoholu, które to zachowanie rażąco uchybiło godności urzędu;</p> <p>3. w dniu 1 lipca 2003 r. wydając zarządzenia w sprawach o sygnaturach akt (...) dopuścił się oczywistej obrazy prawa;</p> <p>4. w okresie od grudnia 2002 r. do lipca 2003 r. w sprawach o sygnaturach akt (...), poprzez zaniechanie podjęcia jakichkolwiek czynności merytorycznych, dopuścił do przewlekłości postępowania, to jest o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, wyrokiem z dnia 12 grudnia 2003 r. sygn. Asd (...)</p> <p>I. uniewinnił sędziego (...) od popełnienia przewinienia dyscyplinarnego opisanego w pkt 1 wniosku;</p> <p>II. uznał sędziego (...) za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych opisanych w pkt 2, 3 i 4, wyczerpujących dyspozycję art. 107 § 1 Prawa o u.s.p. i na podstawie art. 109 § 1 pkt 5</p>	<p>chologa.</p> <p>Obrońca wniósł o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i uniewinnienie sędziego (...) od popełnienia przypisanych mu czynów w pkt 2, 3 i 4 wniosku, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w pkt II i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania.</p> <p><u>2. Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego:</u> zarzucił obrazę przepisu prawa materialnego, to jest art. 123 prawa o u.s.p. przez nie orzeczenie w zaskarżonym wyroku o wysokości obniżenia wynagrodzenia sędziego na czas zawieszenia go w czynnościach służbowych; wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o obniżeniu sędziemu (...) wynagrodzenia o 50 %.</p>	<p>wykonywaniu czynności służbowych, zaś w pozostałym zakresie utrzymał tenże wyrok w mocy.</p> <p>II. Kosztami dyscyplinarnego postępowania odwoławczego obciążył Skarb Państwa.</p>

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
		Prawa o u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.		
15.	SNO 13/04 23.06.2004 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 18 listopada 2003 r. uznał obwinionego sędziego (...) za winnego tego, że w dniu 25 maja 2001 r. w miejscowości (...) kierując samochodem marki „Dogde” (...) po drodze publicznej nr 527 doprowadził do czołowego zderzenia z samochodem osobowym marki „Opel – Omega” (...) po czym opuścił samochód i udał się do pobliskiego sklepu, gdzie kupił 4 piwa i w oczekiwaniu na funkcjonariuszy policji wypił 200 ml wódki, a później w ich obecności, w tym w toku badania alkotestem, wypił 4 piwa, aby ukryć istotną w tym postępowaniu okoliczność w postaci faktu, że w chwili kolizji prowadząc pojazd mechaniczny znajdował się w stanie po użyciu alkoholu uchybiając przez to godności sprawowanego urzędu sędziego, tj. przewinienia dyscyplinarnego z art. 107 § 1 u.s.p. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.	1. <u>Obwiniony</u> zaskarżył wyrok w części opisowej czynu oraz w części dotyczącej wymiaru kary. Zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że w chwili kolizji znajdował się w stanie po użyciu alkoholu oraz obrazę przepisów prawa materialnego przez przyjęcie, że nie nastąpiło przedawnienie wykroczenia, a w konsekwencji i przedawnienie przewinienia dyscyplinarnego, zgodnie z art. 204 § 1 u.s.p. Nadto skarżący zarzucił rażącą niewspółmierność kary dyscyplinarnej do popełnionego przewinienia dyscyplinarnego oraz nieuwzględnienie przez Sąd okoliczności łagodzących. 2. <u>Obrońca obwinionego</u> podniósł błąd w ustaleniach faktycznych przez wadliwe przyjęcie, że w chwili popełnienia zarzuczonego czynu obwiniony znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, a nadto rażącą niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej w stosunku do faktycznego stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz cech osobowości obwinionego, powołanych w uzasadnieniu wyroku, ale nieuwzględnionych przy wymiarze kary.	Uchylił zaskarżony wyrok i na podstawie art. 81 § 1 Prawa o u.s.p. z 1985 r. w zw. z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. w zw. z art. 128 i art. 204 § 1 Prawa o u.s.p. z 2001 r. – umorzył postępowanie dyscyplinarne, a kosztami tego postępowania obciążył Skarb Państwa.

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
			Obwiniony oraz jego obrońca wnieśli o umorzenie postępowania dyscyplinarnego ze względu na przedawnienie karalności czynu.	
16.	SNO 32/04 15.09.2004 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 6 kwietnia 2004 r. sygn. ASD (...) uznał obwinionego sędziego (...) winnym tego, że (...) uchybił godności sprawowanego przez siebie urzędu sędziego sądu powszechnego, w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości (1,96 ‰ alkoholu we krwi) prowadził po drodze publicznej samochód osobowy marki Daewoo (...), tj. przewinienia dyscyplinarnego określonego w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i za to z mocy art. 109 § 1 pkt 4 tej ustawy wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> zaskarżył to orzeczenie na niekorzyść obwinionego w części dotyczącej kary i zarzucając rażąco niewspółmierność orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego przewinienia służbowego, wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części i wymierzenie obwinionemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu.	Zmienił zaskarżony wyrok w części dotyczącej kary w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył obwinionemu sędziemu (...), na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.
17.	SNO 31/04 16.09.2004 r.	Wyrokiem z dnia 29 kwietnia 2004 r. ASD (...) Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego sędziego (...) za winnego tego, że (...) będąc w stanie nietrzeźwości (1,84 promile alkoholu w wydychanym powietrzu) prowadził samochód marki „Audi”, czym uchybił	1. <u>Minister Sprawiedliwości</u> podniósł zarzut rażąco niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe – w stosunku do przypisanego przewinienia dyscyplinarnego; wnosił o zmianę wyroku poprzez zaostrożenie orzeczonej kary i wymierzenie obwi-	Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok, a kosztami postępowania dyscyplinarnego obciążył Skarb Państwa.

Lp.	Sygn. akt, data orzeczenia SN	Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)	Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)	Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
1	2	3	4	5
		godności sędziego i za to przewinienie na podstawie art. 107 § 1 w zw. z art. 109 § 1 pkt 4 u.s.p. wymierzył mu karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.	nionemu sędziemu – na podstawie art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – kary dyscyplinarnej złożenia sędziego z urzędu. 2. <u>Obwiniony sędzia</u> podniósł zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe w stosunku do przypisanego mu przewinienia dyscyplinarnego; wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez obniżenie wymierzonej kary i orzeczenie w postępowaniu odwoławczym – na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 u.s.p. – kary dyscyplinarnej usunięcia z zajmowanej funkcji.	
18.	SNO 41/04 08.10.2004 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 12 maja 2004 r., po rozpoznaniu sprawy sędziego (...) obwinionej o to, że: „dokonała usunięcia z akt sprawy V RC 1202/00 (...) wydanego przez skład sądzący, któremu przewodniczyła w dniu 8 marca 2001 r. wyroku uwzględniającego powództwo w sprawie wniesionej przez (...) przeciwko (...) o zaprzeczenie ojcostwa i wydanie w dniu 10 maja 2001 r. w tejże sprawie drugiego wyroku oddalającego powództwo” – tj. o przewinienie dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 Prawa o u.s.p., uznał sędzie-	<u>Obrońca obwinionej zarzucił</u> „błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na wadliwej ocenie materiału dowodowego, jego wartości i znaczenia przesłanek, które legły u podstaw bezzasadnego przyjęcia, iż sędzia (...) uczestniczyła w dokonaniu zmian zapisów w repertoriach” oraz „rażącą niewspółmierność kary wynikającą z nieuwzględnienia w odpowiednich proporcjach wszystkich ujawnionych w toku rozprawy okoliczności mających wpływ na jej wymiar, w tym istotnych okoliczności łagodzących”.	Zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że za podstawę wymiaru kary przypisanego sędziemu (...) przewinienia dyscyplinarnego przyjął art. 109 § 1 pkt 4 ustawy z 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych i na tej podstawie wymierzył jej karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe.

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
		go (...) za winną popełnienia opisanego wyżej przewinienia i orzekł za to – na mocy art. 107 § 1 w wz. z art. 109 § 1 pkt 5 u.s.p. – karę dyscyplinarną złożenia sędziego z urzędu.	Obrońca wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku przez wymierzenie łagodniejszej kary dyscyplinarnej.	
19.	SNO 43/04 04.11.2004 r.	Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny uznał obwinionego asesora za winnego tego, że: 1. w okresie od dnia 12 grudnia 2002 r. do dnia 31 marca 2004 r. pełniąc funkcję asesora Sądu Rejonowego dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 423 § 1 k.p.k. poprzez nie sporządzenie uzasadnień we wskazanych sprawach, oraz sporządzenie uzasadnień po upływie 3 miesięcy we wskazanych sprawach, tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 ust.1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych; 2. w okresie od dnia 16 października 2002 r. do dnia 5 maja 2003 r. pełniąc funkcję asesora Sądu Rejonowego, prowadząc jako sędzia sprawozdawca wskazane sprawy cywilne, dopuścił się oczywistej i rażącej obrazy przepisu art. 6 k.p.c. poprzez zaniechanie wykonania czynności procesowych, co spowodowa-	<u>Krajowa Rada Sądownictwa</u> podniosła zarzut rażącej niewspółmierności kary w stosunku do przewinienia służbowego. Skarżący wniósł o zmianę wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego przez zaostrenie kary i wymierzenie na podstawie art.109 § 1 pkt 5 u.s.p. kary złożenia z urzędu.	Utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

<i>Lp.</i>	<i>Sygn. akt, data orzeczenia SN</i>	<i>Treść orzeczenia sądu dyscyplinarnego I instancji (opis czynu, kwalifikacja prawna)</i>	<i>Środki odwoławcze (podmioty odwołujące się, zarzuty zawarte w środkach odwoławczych)</i>	<i>Treść orzeczenia Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego</i>
<i>1</i>	<i>2</i>	<i>3</i>	<i>4</i>	<i>5</i>
		ło nieuzasadnioną przewlekłość postępowań: w sprawie (...) od dnia 11 grudnia 2002 r. do 30 kwietnia 2003 r., w sprawie (...) od dnia 16 października 2002 r. do 5 maja 2003 r., w sprawie (...) od dnia 20 listopada 2002 r. do 30 kwietnia 2003 r., tj. o popełnienie przewinienia służbowego z art. 107 ust. 1 cyt. ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. i za to na podstawie art. 109 § 1 pkt 1 u.s.p. wymierzył mu karę upomnienia.		

WYKAZ HASEŁ
do orzeczeń Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego
oraz Izby Karnej Sądu Najwyższego

II PÓLROCZE 2004 ROKU

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzec.</i>
ADWOKAT	59 , 61 , 72 , 79 , 80 , 81 , 82 , 83
DOWODY	32 , 41 , 44 , 71
JEDNORODZAJOWOŚĆ CZYNÓW	47
KARA – WYMIAR KARY	38 , 42 , 45 , 46 , 47 , 51 , 52 , 55 , 56 , 70 , 73 , 87
KASACJA	67 , 82 , 85
KASACJA – DOPUSZCZALNOŚĆ	62 , 64
KASACJA OBROŃCY ADWOKATA	68 , 69
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE NEGATYWNE	63 , 77 , 86 , 88
KASACJA – PODSTAWY FORMALNE POZYTYWNE	66 , 71
KOLEGIUM SĄDU OKRĘGOWEGO	31
KOSZTY PROCESU	59
NAGANA	45 , 52 , 56
NIEPOCZYTALNOŚĆ	32 , 41
NIETRZEŻWOŚĆ	42
OBNIŻENIE WYNAGRODZENIA	32 , 40 , 50 , 54
ODWOŁANIE	51 , 52
OKOLICZNOŚCI ŁAGODZĄCE	42 , 45 , 46 , 56
OKOLICZNOŚĆ OBCIĄŻAJĄCA	42 , 45 , 46 , 56
PODRABIANIE DOKUMENTÓW	44

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE	59 , 60 , 61 , 62 , 72 , 75 , 76 , 78 , 79 , 80 , 81 , 82 , 83 , 84 , 85
POSTĘPOWANIE DYSCYPLINARNE – UMORZENIE	49
POSTĘPOWANIE ODWOŁAWCZE	55 , 56 , 59
PRAWO DO OBRONY	65
PROKURATOR	62 , 63 , 84 , 86 , 88
PRZEDAWNIE	58 , 59 , 63 , 67 , 86 , 88
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE	42 , 46 , 47 , 55
PRZENIESIENIE NA INNE MIEJSCE SŁUŻBOWE W TRYBIE ART. 75 § 2 PKT 3 U.S.P.	31
PRZENIESIENIE SĘDZIEGO W STAN SPOCZYNKU	32 , 48
PRZESŁANKI PROCESU	59
PRZEWINIENIE DYSCYPLINARNE	30 , 34 , 36 , 39 , 48
PRZEWINIENIE SŁUŻBOWE	30 , 39 , 45 , 48
RADCA PRAWNY	60 , 75 , 76 , 78
RAMY ROZPOZNANIA SPRAWY DYSCYPLINARNEJ	36
ROZPRAWA ODWOŁAWCZA	65
SĘDZIA	48
UJEMNA PRZESŁANKA PROCESOWA	59 , 74
UMORZENIE POSTĘPOWANIA	58 , 59 , 81
UPOMNIENIE	51
USUNIĘCIE Z ZAJMOWANEJ FUNKCJI	47
UZASADNIENIE ORZECZENIA	73 , 83
UZASADNIENIE ORZECZENIA DYSCYPLINARNEGO	36
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU	81
WŁAŚCIWOŚĆ SĄDU DYSCYPLINARNEGO	35
WYROK	36

<i>Hasło</i>	<i>Nr orzecz.</i>
ZAWIESZENIE SĘDZIEGO W CZYNNOŚCIACH SŁUŻBOWYCH	32 , 40 , 50 , 54
ZAŻALENIE	31 , 50
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ	37
ZEZWOLENIE NA POCIĄGNIĘCIE SĘDZIEGO DO ODPOWIEDZIALNOŚCI KARNEJ SĄDOWEJ LUB ADMINISTRACYJNEJ – PODSTAWY	32 , 33 , 37 , 40 , 41 , 43 , 44 , 53 , 57
ZŁOŻENIE SĘDZIEGO Z URZĘDU	38 , 46